

N. Trw. 6783, t. 3

7

N. Inw. 6783, t. 2.

Trzeci Noworiatu 1^o - Polęku w Madziwitoruie ofiekcie
Chwile. Poiremeosi Kwestalnego wanczyskawskiego
Xie Dadiwiti. Wyjard mój i przybieci do Zytomirou,
Obwackta - Kobiety wierzniac - Niemcy i Angolcy -
Pani ~~Przebieg~~ Kapitan Legjaniste Godzicki. ~~Przebieg~~
siem iis moje z jednej strony Obwackty na drugę.
Braipen od Bernardynow Kresowosci - Wyjard Kobi
dyraiu na posprawieni prozbowia - i powrot. -
Jlicy z pod Międzywiera, i ponajdy Niemciz
Kwity. - Joana Bozkowiska - Ubywami i przy-
bywami wierzni. - a cenzrai i decyza Stanowow.
i moim losie. - Wernarony jestu do
Compta w wojennego Kartoni. - towarzysze moi-
szepa Tawarzow - Nacz w ostroze dykonir-
skiu, cizli wierzniem niezekim. Gaidenote napa.
Pamce priemizna sierpodiana. Wymaszer-
wami z Zytomirou. -

Orz
18
adp
Wielki wój i traktatow
Wielki wój i traktatow

Dziennik I.

Wierzenia moje

Poprawiło wiązanie w Radziwiłowie

Wierzenia w Żydomirze.

Trzymamy przez kilka tygodni pod straż w Radziwiłowie, w czasie nocowania generał gubernatorski wicekrólewski wotyński Lewasowski, miatem być po etapach odpływ do Żydomirza. Złizawali się nademną samą kurendzie policyjni - metodą moja i wyjechać wami jakkolwiek, ale nie tak okropnie losowi. Ten prawdziwego żala z nich spowodowały. Najwięcej się zajęł mój los, kwartalny tego miasteczka Wonezysławski - który nie tylko że niechce pomieścić mnie w areszcie, w swej kwadracie dat pomieszkani, ale zbierał także na przewiezienie moje, najpiękniej kasim do Żydomirza. Pomagała mi w tym antoda jego żona, i ujmująca niewiasta. W przeciągu dnia, zebrali wilkaniści rubli.* W tym czasie na granicy z Prusami przybył do Radziwiłowa, wracający z do majestatu swego Pierdziorowa, jakiś książę Alexander Radziwiłł. Chodził mi z sobą Wonezysławski ^{prawa do tego księcia} i z nim nie chciał prosić, prosto sam, nawet wynowienie, przedstawia me niebezpieczeństwo i wspanie prosi. Książę to z żoną pogar-

(*) Niechże mi się wyprzedzają jak dzień i noc do odpustu.

Stwierdził na nas patrząc, nie dając nawet żadnego
znaku wzruszenia, roznarując wydał kamienicznikowi
dwa ruble, i stawa niezręcznie odwracając
się od nas. Ja byłem w owym czasie automatycznie
wznowił się nieprzeuroczliwie tego, i z pogardą
oddadł mu te dwa ruble. Odeprł się. Ze sobą
jednak Radziwiłłowski nieprzeuroczliwie i bez
kasy wrócił się tyle, iż mi najęto furmankę
pomocną brzyt, dano do straż jasnoci z poli-
cyi cztowice, który przez Jampol, Luban,
i Berezow, po dniu wspaniałym, przegwiódł mi

na pogrzebie 1836 r.

do Zytomirza, prosto do nieprzeuroczliwie Gene-
ral-gubernatora Lewasowa - a ten odeprł
mnie na nieprzeuroczliwie do głównej Obwady.
Na Obwodzie nieprzeuroczliwie mi w ciałach
iżdeba, w której znajdowało się już kilkun-
stu wzięciów, leżących pokrotem na przycz-
epach karach. O ile pamiętam, znajdowali
się tam w pierwszej chwili mego przy-
bycia: oficer z Mińskich Półk Chłopiński - ob-
wade: Strumitko, Rospułowski, Tabłowski brzyt, Cho-
wicz Półk Zytomirski, Rektor Pijarów z Dobra-
wicy którego nazwiska nie pamiętam - jeśm

jaris Ligda — Kapitan z Legionów Polskich
 80-letni starzec ^{z najdłuższ} Godewolski z Heronurki. Oby-
 watek z Łuckiego, którego dwaj synowie
 mowią, na drugiej stronie ^{obadzy i indy} — Dwaj mło-
 dzi Falnowscy — Czarnecki. Obywatek z Ostro-
 lkiego. — Jaris Grodecki w dybach, a jak
 prawnik ^z Łętomirski Rudaki — Herodniery
 Gwerner Dobrowolski Major — i jefura Wilk
 Orób. — Wpłynę w brudnej odzieży, zam-
 iknięci, wesośli, lub udujacy, wesołsi,
 przywitali miś głośno, aby dodać ota-
 chy młodziemianom do znolenia kole-
 wien, wśród nieczystości nojnego
 podzię, i zabijającego powietrza — bo
 nawet okno z tej izby wychodziło na
 dziedzińce, w którym ponieśperoni były
 kloaki. Ciemna lampka w nocy, oświecała
 ten barłóg, na którym cierpieli ~~nie~~
 tyle brób szlachetnych — a ciężył gwar zot-
 niestwa, i brzęk kluców, przemywały i tak
 ciężył niepokojący sen wiziina. —

Niemogę dotąd bez rozrzuśnięcia wspomnień o tej
szlachetności obywateli, wesołości, którzy bitowali
się całą duszą nad moim nieporządkiem, nad pro-
pactwem moim, młodością - którzy posarmem i
wprężeni wygodami z serca się zecung dila-
bili - i którzy pełni doświadczenia i rozróż-
nienia obdarzili zbawieniem i przestrogami. Ciż le
nowi przybywali więźni - a inni znów ab-
wili. Najczęściej w nocy dawali się straszyć
kutas w kurdzgardzie, pierwsi brach klucza
poziw, stanowiąc odciąganych ryglów - a
wtemniej byliśmy przygotowani na nowego
gościa, lub też na rozstanie się jakim
z kolegów więźniem, wywołanego w głąb
Puspy lub na Sybir. Bardzo rzadko, który
został uwolniony. Obywateli, którzy ja-
milie porzuciłszy się do Zytomierza, dla
ratowania życia, ojcow lub synów, mieli
jedzenie i miasto przyniesione, a nie było
obfite, prosto na kilka biedniejszych
wydzielano. Arząd porządkował na ubog-
mami dzienną po kilkanaście zdaje
mi się że po 12 groszy - choć te były warte
oddawane. - Pomimo wstrętu epizodu
przez jano nieporządek, ofiarowi jednak
w rozmowach panowało - bo przedziwno

ii poniedziałek. Nam: z Księży. Ety
o toż samą sprawę, i o Kłopotach
z jasi dawat w Komisji. Słody
niek niemiowit. Rozmawiano po
spolici i więcej ^{us} wypadkach zwy-
kłych z prostej życia - kartowa
z Kłopotami wziętymi, z pch-
pluskien: Zbiór, mocno nam
dokuczających. A najpospolici
zajmował nas swemi opowia-
daniami z ciałem Legijonów Pol-
skich, Sędziwy Kapitan Godlewski
którego opowiadaniu towarzyszył
brzech Kajdan zdobytych nogi
jego, nogi, które z tryumfem
od ^{Princedów} ~~Legijonów~~ do Moskwy przed
klaty kilkunastu, zwycięzcy
kłerkowe marne Napoleona
odbyły. Tędołyci Saragory
określeni przez Gonzalów Hiszpań-
skich, patając oży wropek
stadu, pisarzech Niemiec, sukcesu
^u ~~Legijonów~~ a rarem stawnego Skryp-
ka Oficera Duranowskiego, prześlad
pocer Ojczyzny Ziemi, Kłopoty Moraję,

(*) Jużegowat
mini, jasi' ofle-
rony Piłkownik Rosyjski, (odwrot z Moskwy, ~~z Moskwy~~
Miller-ktory pod
brdony przez wieś po prosta a tak rozmawia-
kiego wiecady. Me-
wesa, podat mi ~~wiadat~~ w opowiadaniu przed-
de podpis re-
zumię polypic-
jacy w ency-
ni przerwane.
Na przycie niem
tytu przystawia-
i i one przystawia-
i niechciany pod-
pisai. a podpi-
sany podane
przerwanie wni-
mia i: w dw-
dre ustrafiony
pod Kirochowiec
Korpus Dwor-
niekiego, zofe-
tem wistly,
na awon choy
wierzony przez
dni kilka, i re-
zefre roztawiony
wi wsi Zali-
pod Kirochowiec.
Obchadanie i:
Miller, re mag,
było bardzo gromne.
Ale nie obeszło
się bez anegdoty.
widzi się bytem

okropności kardij wolał, (ziny
Rasyjski, (odwrot z Moskwy, ~~z Moskwy~~
a tak rozmawia-
w opowiadaniu przed-
wieś i iemy zapomniał o wie-
dzeniu, i przenosił się do
na scenę, której wydarzenia
nam ten historyk ślachtetny, wie-
wim ten i: Kaidanami obierany
opowiadał. - To ten z cyframi i:
tem ięgnalim tego Starca-Kyerna,
gdy dotknął cięży dyngy, zofe-
przeniesiony do wojennego szpitalu,
gdzie i życie zakończył.
Ja wkrótce bytem uderwany
do Kamiszy: wojenny-śledczy
prowadzony zawoju przez dwóch
ogromnych żołnierzy - Kadanie
se trwały przez dni kilka - nie
mi niedowiedziano. (*) Ale etc bytem
przepowiednia - gdyż przeniesiono
bytem

wnie na drugą stronę obwady - ^{podjętym} ~~podjętym~~ o
gdzie w dwóch izbach mieszka ^{okazywane nam} ~~okazywane nam~~
iż wielka ilość więźniów, nie ^{w bitwie -} ~~w bitwie -~~
prez klasy, z rękawca ^{nie} ~~nie~~ ^{prosił mnie} ~~prosił mnie~~
woli porabieranych - a między ^{nie abym się} ~~nie abym się~~
nimi znajdowali się i duby, ^{nie abym się} ~~nie abym się~~
metodzie Teromscy, których ^{nie abym się} ~~nie abym się~~
ojciec wrac z rąk pro sam- ^{nie abym się} ~~nie abym się~~
tyj stronie siedział. Oznacza ^{nie abym się} ~~nie abym się~~
to to, iż uległy potępieniu. ^{nie abym się} ~~nie abym się~~
Trzy razy na dzień, prawa- ^{nie abym się} ~~nie abym się~~
drons' nas do Kłosek - a ^{nie abym się} ~~nie abym się~~
w tenora. Byli towarzysze ^{nie abym się} ~~nie abym się~~
z zamaskali się w oknie ^{nie abym się} ~~nie abym się~~
wychodząc na to podwórce ^{nie abym się} ~~nie abym się~~
widali mnie, a razem z tym ^{nie abym się} ~~nie abym się~~
Teromski ojciec miał ^{nie abym się} ~~nie abym się~~
cznaśi rjorec' synów, a ci ^{nie abym się} ~~nie abym się~~
przekonał się że jest ^{nie abym się} ~~nie abym się~~
ojciec, jeżeli w więzieniu ^{nie abym się} ~~nie abym się~~
nie martwi. Był mój młody ^{nie abym się} ~~nie abym się~~
rybny był poleptony - gdyż

zastępił zrobień, dołączony
juno-ja - a wraoby i otazania wy-
magały u Generat-gubernatora i
wizjoniom politycznym i tego
fundament dołączano przyswieniu.
Dyskiwali na ten urzędny wiz-
dzenia, którzy tak zwane pieniz-
nie karmonie sobie sibiwalu.
My zaś stojowuie do wrodenia
miejliśnu dołączony, najna a
nawet przykwinuła dawać. Po-
dzielono nas na dwa oddziały:
^{1. do kucharzów}
~~ednem~~ dawano na obiad kucharz
lub barfer z mięsem i jeść jedną
potrawę, a na wieczorny kucharz
dawano, strawę oprócz dobrego chleba.
^{do kucharzów i innych potraw}
Drugim, ~~przeżyłano~~ herbaciz
dwa razy na dzień, i obiad z
pięciu potraw ztorony dla każdego
wizytacja w osobnym naczyniu. Nu-
merowanie - w dniu poście napy-
tywano, czy z mięsem - czy z po/tem

O krótkim niezapominano
 jedzenie przynosiło tożsako-
 ść bytów, skutkiem poświadczenia
 ziemian, którzy nim ofiar
 na jedzenie, niecierpili ofiar
 moralnych, ^{to jest błąd} aby u króla roz-
 dani pozwoleni, korzystania
 z ich szlachetnej jutrzenki.
 Królowi zatem był materialny
 zabezpieczony - ale cierpienia
 moralne niemożny przez to ulgi
 doznać. Bo ciągle jednych
 wyprawiano dla rozszerze-
 nia wojny w Afryce, lub dla
 ogolenia głowy i namiętności
 w Sordach, lub też dla roz-
 sia przymierzenia między-
 nic obywateli, wreszcie
 bo gwałtownego i w kupie, na
 przemiennie odosobnionego, wra-
 dowe w kłopotliwe. Bernar-
 dyński - Bo ciągle nowi wi-
 zni przybywali, chętni na

boh bito, staranych prae
poroſkancow, lub na podejru
nia wieprzani. Mielisiny, jednaki
i rozrywki. I tak między nami
znajdował się Brajczek z Kłasto-
ru Bernardzkiego Łuckiego, narwi-
saniem Knehowski, uduje się że
wielki ładac, który pisał
z Kłostora, przetrwał się do
Powłania Łuckiego, i został
wzięty do niewoli. Nie miał
już habitu Rakoniego, ale ubrany
był w kurtkę i spodnie, płócien-
ne czerwonego koloru — podał
się jednak za Sijora — Umieścił
się zaś pod narami, gdzie ciagle
spat, bo prae łodniarzy wartki-
cych ichuarem, wprowadzał sobie
wódke, upijał się, i spat zasnął.

Ala ~~ta~~ idęgo ranna odbywała
się obłuszwarta - oficer zachowa-
wał wstrząsach asystantów, i
my po kolei wywołujemy;
stawaliśmy w szeregi dla tak
zwanej powierki, do jest kon-
tact. Przy apelu zatem, wo-
tano go: Kierze Kierowobek
S. Kierze Kierowobek - ale Kierze
nim wyłazł z pod nasów
przy smiechu nawet nasów
~~wołających~~ i przy wywo-
łaniach nasów Kartobliwych:
Kierze Dobrodzieja, lub: Ojciec
prowiełebny, lub Kierze Gwan-
dzemi, zabierał nieco czasu
luzującemu się oficerowi - Ofi-
cer z niecierpliwością ocre-
kuje Kierze Kartobliwych - arda

wyższe: z pod ~~Nat~~ ^{Przegląd}
dnu w kurtce i spodniach czer-
wonych. A dzielony oficer
niechęć wzięty z procytowa-
nie to Liège; i ^{po} ~~Stugien~~ powo-
żpiwowaniu przyjął się tego wy-
żnia w narzucaniu Liège,
wśród ogólnego śmiechu i
wzajemności i strachu. Codziennie rano
michłiny podobne dożyły-
ile nas spotkała nas wielka
przyjemności. Po pod oknami
wizazionia, widzieliśmy przechodzący
oddział piechoty, i kolarów
przechodzący nie spiewani,
na zbiecie buntowników—
W parę dni spóźniony wra-
cający ten sam oddział, a mni-
szony w liście — a Mianowicie

Koraceni bandas ufrunuplo.
much w lizbii, uleat'nyh
2 bandariani, i turie Koni
a ^{na ozijsk'nyh} p'eklinajacyh nas na-
grubian'nyh sposoben. - Wro-
cat len oddiat, j'axiesiny
sij dowiedzieli a pod mto-
trou, gdzie atakowati pow-
siani Roizkiego, i pobily
2 oflat. W kitkadni smutny
widok spostrezyliemy - bo
pod demin' oknami usly-
liemy spiew wojenny Ros-
syjski - i ujrzel'emy, p'ocz-
oddiat kotniery prowadzo-
ne wozy, na ktorych lezato
kitkawanie furzy, i kitkanest-
vanyh. Byli to powstancy
muzdyrnecy, ktorych niedotk-
potarzy si z Roizkiem, i

doszli wzięci do niewoli;
i prowadzeni w tryumfie przez
tych rosyjskich Bohaterów, któ-
rzy poświęcili, kanielone roztali
pod Bererem przez Łęgi Re-
żyskiego. — Łęgi wzięci ci po-
wołani ^{młodzieńcy} i młodzi. Ku Be-
rernu dla potępienia ich
z Rosyjskim, spotkali polski
Rosyjski oddział, i przenie-
sli ich, wzięci do
Jorabani, wzięci do
niewoli. Młodzi, jęzami łami,
zajdowat ich, młodzi, młodzi
13 letni. Czapery, syn obywatel-
ski, z zakonitą rodziną, na-
awisłiem Wilga, raniowy ciężko
w głowę — ale hardy, i dla tego
okuto go w kajdany. — ~~At~~ Oprze-
tego, pod oknami przechodzili
ciężko krewni ~~lub~~ z najonijet
wizniam, którzy ichinien

Alexium głowę, pocierali
 jęcioń, i dawali do wód
 pranie i przywieszania.
 Nie omiung i tego wspomnie-
 nie, chociaż nie było salono-
 wego prania nas przy wazy
 na dzień do wietru (go bity)
 to jest dla zwykłej po-
 trzeby - Naturalnej po wielu
 ceremoniach, wtedy powsta-
 ła prawdziwa wata - i tworzy-
 ła taniuch od głównego
 wejścia z obwacty, do Kła-
 ków - główni nas' wyjęcie
 było na wachtparady i na
 plac jakis. Nad wiewro-
 przy sejm naszym i parone,
 plac cały był pełen ludu
 nie tylko prostego, ale wprz-
 Kich klas, z fantazem na

na: patriarcho - To by to
na: Dobro na, który my
Wigimiorowi w Wigimie, da-
waliśmy ~~pa~~ Wigimom se-
loną Wigimie - bo który
z Polaków, w owym czasie,
nie był Wigimem? we wta-
mym nawet Donu. Wierom
to na ra prownada, nawet
wśród najmniejszych nieprzy-
jaciół naszym. Dla widzenia
się z znajomymi mozo-
nem, i pomimo obelg
starych, wiłaty się ożywa
i skiniem glory Wigimie
i Niemowigimie jęzre.
Rano i wieczorem wpały
mówili my paier, i spiew-
li my: Choć się nie opierę i
Jesi i mieliśmy podostatkim.

i dodała winieniem, iż Pro-
 kuratorę. Lecz wpaściwszy,
 była córka Wójnego, przy sz-
 eci Powiatowego. Zytomir
 i kime ^{Pracowni} Joannie. Bożnowska—
 która mimo obelz starzy,
 potrafiła wprędy się wci-
 snąć, i o nieprzekształt i
 potrzebach wzięcia się
 dowiedzieć. Jej do star-
 niem ~~zabrała~~ sadatkę—
 i dostarczając i gwiazd,
 jej powierzono. Najsu-
 mieniej i z najwzajem-
 nym pościżeniem się zają-
 wata tem wszystkiem—
 niczotnym wzięciem ~~o~~
 o Kłopotom Bernardynów,
 utatwita uciężka, a nigdy
 inności i Nasycała płacadek;

[illegible]

pobytu mego w głównem
 wydziale politycznem w Dy-
 kominie 12 1831r. -
 Mimo wygod, jakie niefur-
 sztyng nam jeno, ziom-
 kowie nasi. dostrzegłi
 iż starali - swym wresz-
 tadoci i ostarhy z Leg-
 wospirowania Dziwnem i swa-
 dex ciagle panowat w dafy-
 Ciagle jednych wywołano, po-
 lytano w losady, drugich
 przyprawiano - Wygroi-
 ziano starego Zimonskiego - wy-
 wieriono. Takowoskich - kuzni-
 ziano i wiele innych - Ab-
 brasto, mi tych najnielzych
 Znajomości, co w chwili niebezpie-
 czeństwach - Pragnieniem i sam-
 stanowieniem losu - niedługo
 na to czeratem - a chociaż re-
 smulacem, ter i z dumą uległem losowi. -

Nareszcie w pierwszych dniach Czerwca
1831 r. wzmiano nas kilka miodniczek,
do janki i kurek, idąc się do Policy;
niepamiętam, czy w janki miodniczek dostał,
i janki obserwacji przesyłał nam coś
po Ropyjku, a raczej przebieżnot. Pożyczył
nam wytycznicę, że jesteśmy w
czymś do bataljonów Węgierskich
dostawców (czyli dostawców drzew) do
Omska. Czynniki swoje różnie — bo
któryś przysłał na dostawców to czynniki
dostawcy w Magdnie gubernialnym.
Po przeczytaniu tego dekretu, zapro-
wadzono nas do janki miodniczek Kła-
^(pojeździł podobno)
skorzystając, gdzie ^{Wzrost to tak zwane drzewo.} sędzi ^{drzewo} dostawców
wielu ludzi dostawców. Tam nam dostaw-
czych z grubej miodnicy, czepi-
kurtki dostawcy z dostawcy miodnicy z dostawcy
dostawcy, kurtki z grubej miodnicy, fra-
nowarki miodnicy, i kurtki dostawcy.
Po takim wyekwirowaniu, zapro-
wadzono nas do Węgierskich drzew,
zwanych Ostrogami, gdzie mieliśmy prze-
nocować, i następnego dnia w marcu do

między porzuceniem. Był to budynek obfity,
 drewniany, z kilkunastu izb storony, budynek
 nieregularny, ciekawym opaską, w której onoto
 200 sterczynów się mieściło. Tam nas też pięciu
 umieszczono, przetrzymując na kantonistach. I tych pię-
 ciu stanowito: dwóch studentów ze szkoły Państwowej;
 Bobchowski i Kiernicki — Kuchla jakiś zowiący się
 Mielniczek — Tomyś jakiś Jurek, i ja piąty. Przybyło
 też jeszcze do naszej kompanii kilkunastu powstanców
 z Polonii Łuckiej, prowadzonych będących pod dowód-
 twem kanielbny słynnego Marcyna Olizara, którzy
 również narazem z nami, mieli być wypra-
 wieni w głąb Rosyi. Było nam ich więcej niemi,
 najwięcej ludzi dworskich, dwóch palestrantów
 z Łucka, i jeden Jurek Godanek, brat do-
 drożny, ówczesny Leśnik Powiatowego Nowe-
 lskiego, a który przystąpił się do powstania,
 i po nieudanej kanielbnej Marcyna Olizara, wraz
 z innymi, uciekł wsiłą przez Koraków do
 Wiewoli. — Aleśmy okropne towarzystwo
 mieli, w tych bezcelnych sterczynach, starych
 nieprawników więzieni — Ci, z nas sięgnęli,
 prosił nas wyprzedać, i chcieli nas owinąć,
 ale nie mieliśmy; wprawyśmy byli bez grosza.

Wielu nim; brudnem; kaniebnem wizeru-
pietwem; to nie okropna przesada. Nastał wu-
szu dzień, zaprowadzono nas 23^{go}, tak zwana-
nych jeńców ^{z wojen} do Kancelaryi Dowodcy
Kamertonem, i tam już nas miało wyprawić ^{do}
Kijew, w dalszą podróż. - Owszem, wzięty wzięci-
niemym moich koleżom i kuzynom przera-
żającym; i być uśmiał na lot ścieżki byci przera-
żeni, a ogółem, jak wspomnianem ułtutowa-
nem i karwickim Bochno-tuszanem (jeńców),
było jeździć kilka arystokratów i szeryfów z ubo-
dnie, przemierzając do Ciepłicki dobit w Sy-
berji. Był niepanujący - Ale pomimo jeń-
cam, znajdował się, jakiś Dworski Korak
z Policie Łwajke, który miał, graje na lewob-
nie i awersarję z lewą w przynadach, i znowu
cofając się do lewa, ^{zastąpił} pojedynczo kilkunastu
Koraków. Znajdował się także Musara, zwany
Bohdan, lewobanista z drożem Strawicz Jlin-
skiego w Romanowie. Był jakiś były Poruc-
cznik Bonifratów z Łucka, mieszkający już w
Orechu - Pałystant jeden, poeciue ortowiczko
nazwiskiem Łowalewski - Skąpsu jakiś wzięty
wzrost, to jest poutny łokaj, jakiś Pien Łwaszki;

marniżliwym Kotłak, wielki frant. Kiedemora
 z domu Urbanowicz na Polanie, jakiś Dru-
nojski, bardzo poorny i otwiera - jakiś Dot-
niera Polski z drugiego potła Prasserów Gwa-
rdowscy, wielki stwórca i pijak - Łow Go-
dentka, epyczny, poorny, ale zawsze
Israelita. Kośdy już nie pamięta.
 Stawem 23 nas, tak zwanych jętów,
 i nadto kilka 2tęczytów, miewających
 o głodzie stać na podwórku przed Kamien-
icą, i czekać na wydanie straż, i obry-
 mania tak zwanych Kormorantów, pięć
 to jest pięć na rozrywaniu. Rozdawa-
 no je na dwie trzy lub cztery razem, sto-
lowani do odległości prowa łowiego mi-
sta, gdzie zmierzano straci juwalidów,
 nas Konwojnyczych, Arakstantem 2tęczytów
 dano po 6 grofaj na odłoni. Nam nas
 po $3\frac{1}{2}$ grofaj, bi z koniec wiedny. Przy-
 prowadzono parę podwój na stomochi, i jei
michliwy rafie - gdy w leim droim, ad-
jeida, jakiś obgwałt - wpada do Kamienic,

i wreszcie wychodzi i Oficerem przyjaźni o moje
naradziło - Odzywam się, Oficer Karci mi przy-
stąpić bliżej, i daje dukać w stolicę, ofiarowany
mi przez Leona Obzwetela. Ten Obzwetelom był
Leoni Lidochowici. Ktożby muś wkołom. Także mu-
szeliśmy pomocą tylko obdarzony, wespół po
potrzebie, przechodził ^{przez} naszą partię. Wskazywał
Kijowa - wprawy poprzykrywani do przysta-
wionych - opierał nas pięć, przerwanoż
mi Kijowici, ~~nie~~ jako matoletnich.
Pierwszy nasz nocny był w wsi Studis-
nie, w brudnym ślapiu. Tak więc prze-
bywszy, jedno wzięciem w Radziwiliu
brzy odmiennym w Tyłomirze, poznatem
się z czwartym etapowem - kłóżył stęży-
szyć, odległość dla mnie się rozpoczęła.
Pierwszy to zaś w igu, przechodził dwa-
dziesiąt wersów przez miasteczko, w las
Dziwoni towarzyszy, w grabinie i otóż
odmiennym, odumianym, i tak z dumnym
następnym mego potowienia, i w tym
pierwszym dniu, zupełnie nicem nowego me-
go potowienia, i wprawy w tym najobojętniej temu
to się w nas odzie.

Wiznienie 22 października
w Lissabonie

Następnego dnia przez Rzeszowską, gdzie
odbyliśmy nocleg p. Chleba Chropuch,
przyjeżdżam do pojęcia mego protowienia.
W pierwszą chwilę wrogu nie rozpa-
rzmą operowem — ale zapieram w ry-
sę a moją, usposowitem się, i podda-
tem się łowowi, nie bez narzekania.
Niewiedziatem tylko, jak mojem ma-
terjalnem i zdrowiem rozporządzi. Trud-
no wrogi datę dżemny od Rzeszowa
wiznienie nie widet mi się wy-
stawa iżem — a dżemny opierowany
poraz Leśchowskiego, mikrozmieruwy,
i obadżigę chiroosi Konwoju, ne-
riet bandżig na ogotcenie się, mi-
zeli na ofperżenie. Leśch bpatroni
zettatę mi pomoe w firastru go-
dentem — Ten podiat się mi dżi gospo-
darzem, i kauerżenem w niewiświada-
nie. Naraztem przybyliśmy do Ra-
donyż, powiatowego miasta Ki-
jowskiej gubernii, gdzie odbywał się
liśmy iżiowce — tu rozmielwiał miedziak

Pierwszą chwilę
seksmnie się w kie-
rżenie. Pomoe
w materjalnem
rozporządzeniu iżi łoby
zadentatę, i jęz.
kauerżen. Przyjeżdżam
hadentatę w Rzesz-
owską. Wrogu
kapitan Rzeszowski
Korolanka, pżewo-
ni na dżi pżewo-
dżi jęz. — Opa-
stwa Korolanka.
Ligat onat skio-
patriam iżi ożo-
Krafnego Traktora
z P. Matiarowską
i iżi kauerżę kig-
dżę wrożackę. Przy-
byci do Kijowa.
Odwiedziny P. Ma-
tiarowskiej, i kap-
itan Rzeszowski oficeratku
iżi kauerżę do Lissab-
onu wrożackę.
Przyjeżdżam w Kijowie
dżemny Rzeszowski
Kapitel w Dnieprze,
i w ożiści do Ma-
tiarowskiej. Wro-
żenie o tuerce i
hadentatę o X. Do-
brawolstwu, i wro-
żenie Kiolegu. —

Gódenthal na gruby i dobruje przemonch-
grubszą rasę, mi w Kurland, polecając aby
na noc ułożył ją sobie pod głowę - a dobruje,
z tej monety, wziął do siebie, obciążył zaś
skrzypiaty wydatkiem rachunek - a nam
wszak ze swemi koronami, miał przy-
jechać jedzenie dla siebie i dla mnie.
Przez cały cięż podróż, zajmował się
ten Gódenthal, temi najsumieniejszymi je-
mą winieniem, że on z głodu nieumiał
i w nim doznawał beinteresowności
przyjacielskiej. Ale niemożesz niewspomnieć o przygodzie sprawionej w Ra-
domyśla przez tego Gódenthala. Jako
Jasak, nie był lubiany przez resztę
towarzystwa. Przybywszy zaś do Ra-
domyśla, mieliśmy brata bialego -
dwójka ^{jedną} ~~czterech~~ pomiędzy nami ^{miał} ~~siedzi-~~
~~przebiegała tylko w kółko~~, który
nam wydało się szwalini w żydo-
miezu - do tej liczby należał Góden-
thal. Zaraz po przyjeździe do Radomy-
śla, oddaliśmy bratę dla wyprawy
Soddakom, to jest donoszącym Radomyślskim
Amalskiej komendy za kilka dni - Ci ra-
domyślanie, którzy jedną tylko mieli kość,

rostał nadz - a do tej liźby nie
terat i godenthat. Niebardzo jępe
temprze otwierate w naiz nasze
wizzenia - Jaka byte dla nas 23^{ty}
24 cjafr - ^{wizy}kerelany, jak słodzie.
godenthat we imie eliet priestrom
niej polerei, i wtuschny nimio:
neolnie szasiada - szasiad obuciony
odfatuschny - szed - asfurete sz
ktotonia i bojke, w anatem 120 go
przybytu strai ile uspodojenias
godenthat w itoini strant szasiad
dow i krzyworat, i przed strazig
obucimie jekure szych, ktorych ka-
Takami obdarzat. Wprzeto nare-
dzicie przyzto do parazdka - ab
uspodojeni grozbanu ^{szczy} szynioniu
odypoli sz, tak: O to szelme szyni
i bije i krzyworat. Ja z szego woin-
stem, ile wyzproci intelektualne
i szynioniu w mieburczu, daję przewagi.
Pro ten godenthat i wybit, zprawdnie
niezprawiedliwie etekujęsz go łow-
razęsz, ale jępe ich winnemi uszy-
nit. Smutno nam porrepre dżiowu

(7) o czym dopiero
w Kijowie się do-
wiedziałem.

w Kijowie, bo i dzień był długi-
szy, i wzięcie za ciałne. Prze-
mieszczę wreszcie do Kijowa; porobiłem
w mieście dalej - a tu do nieprzyjacieli
przystąpiło oddzielenie Kijowski-
go Kapitała Korotkowskiego, i Choturskiego,
wskazanego za jakiegoś przeciwnika
do wzięcia w fortach Kijowa.
Kiej. Lem jako oficerowi, i jako
Choturskiemu, była naradzona o sobie
podroba - a on był bóg gra-
dym, i zaprosił mnie, abym
nie przed przechodem, ale na jego
podrobie się umieszcili. W dalszym
naprzód, podrobie, Lem Korotkowskiego dawno
chwycił samemu w Chacie Włoszickiej, a
nie w Etapie - jako oficer Rosyjski, umiał
imponować Kijowianom, nie Korotkowskim. Im-
ponował, i wybiegł to i to, nie na nocy
poraz z nim stawił się nie w Etapie ale
w Chacie Włoszickiej. Jednawie był to
wielki fiut, korzystający z okoliczności;
a że korzystający z okoliczności, do partji jeń-
ców Polskich, przez postanowienie niawne
oficer Polskiego jeńca, w kraju zamieszkałym

jeżemu braci naprzę poczuwa, szlachty,
 która nie będała się, a ile jej mianem
 powołata, przynosi nam pomoc, jest
 nie w przeciwności, to przynajmniej
 w skutkach. Porozumieniem się o tem
 wkrótce. Wysłaliśmy z Radomyśla - i mieli-
 śmy się doń wrócić, aby dążyć do Kijowa.
 Na drugi dzień naprzę marfu między
 Radomyślem a Kijowem, uświadczony
 pot martwy, odpowiedź, koto in-
 ków i kłótni na Francie, f. g. g. g.
 w niepołacie. W tem dążyć się sty-
 poci dworów pocztowy, i spóźniony
 i na drodze brzochni Radomyśla
 dwóch książąt Biełogłazów. Pasażerowie
 spóźniony nas, zabrakło się, i po-
 zmiśniamy w nich Biełogłazów. Poza-
 jawstich z kłótni. Jednym był A. Nowi-
 cki, co w czasie mego ^{przebytu} ~~bywania~~ w Rad-
 myślu, ciągle prawił karamie przeciw
 powstawaniu, aby się uchronić do ora-
 sładowności, i jak widzieliśmy, bez skutku.
 Drugim zaś był opat: Hieronim Kie-
 schon Peregajowski bieżący w skłótni,
 który lat kilkanaście więziony w je-
 dnym z monasterów w Kiełczynie,
 powrócił do Kijowa, gdzie przed laty kil-
 koma zakochał się, i niedługo potem
 od wyznawcy kłótni - kłótni i nied-
 litych intensywnych zakonu. Ponarata się

że jeden z moich Kolegów, Kiermich Linder
 Sierotę Sawajewońską, był wyzłapaniem. Miał
 ścieg — opatrył go w troche pieniędzy i. Skie
 ski opatrył nas rozprzestrzeni, o ile mógł —
 zastawit strasz. i nie to pozwoliła. W tem
 Korolewsko, na kucach wsiem, o świadcza
 iż jest oficerem polskim ianonym — K. Sier
 ski znów wieść się do Sierwy, i zaw-
 patrył Korolewską — Poimij, to jest
 dawa natychmiast, odpozwadził się iuż bli-
 niej Kijowa jako Karanym zwanym —
Krasny Traktor. W tem zjawia się
 jasiu parowóz, i wygryzająca, demy — Był
 to jasiu Pani Matinowka i Bzwałek
 z Owruckim, którei Maży raniom, w po-
 sobianiu Owruckim, wzięły resztę do
 Mierwoli i formami w Kijowie. Do Ki-
 jowa też się dostała, aby ratować
 Mierw, a miała przy sobie i. i. i. i. i.
 znow, Liginie, W. oroneckę. Obie do
 demy, natychmiast pasprifery do
 (dus, udzieliły pieniędzy, a najhoj-
 niej obdarzyły Korolewską, która po-
 wiedziała im że jest oficerem Pol-
 skim, wzięła do siebie i. i. i. i. i. i. i.
 Chocim. Poneży demy niczestem,
 to niezapadło, ale by obumrony

16
[Zajazd i pokażę polskiego. Wamano domyśleć się że
był oficerem polskim; ale nie wiedziałem sam tego; i opiewa się w Kijowie dawnie
był sekretarzem chorągwi. Też Panie,
obracali się nas odwiedzić w Kijowie.
Nawet i Polak, do brzojczyń nabrał.
Do Kijowa, gdzie w podziemiu! Maras-
nach na ~~starym~~ starym-Kijowie, byliśmy
umieszczeni; najedre jednego dnia
Karela - i siedząc w niej daliśmy, wy-
~~woła~~ ^{woła} Oficera Komendującego Wartą.
Wartość oficer, pytał o moje nazwi-
sko, i pozwolił wyjechać, aby się ro-
zumieli z damami temi. Wyjechał
i poznał Pania Matynowskiego i
Kuryńskiego i jednego Lejnera
Woroniewskiego - to zaraz zapoznały
mnie, gdzie jest ten niefortunny
Oficer Polski; na niefortunnie i o wie-
kim ich funkcie, po uścisnięciu,
że to był oficer Polkijski; za ja-
kieś przeproszenie wstąpił do sie-
nia w fortecy Kijowskiej; i że tam
go odestano - i że o tem, jak ra-
zywiście było, i dowiedzieli się
dopiero w Kijowie. Bardzo smu-
townie tem były dany - obdarzyły
nas rozpytnik wielkim, ziemianin
i re trani, błogosławia nas, odiechali.

Skąd nowa scena wrytym. Gdy
i dany odjechały, w parę godzin,
Oficer od Narty, jakiś prosty, ale
widzi dobry interes, wyrwa mi
do siebie, i pyta czy dawno mi
dany znajome? Odrzuciłem
zł, na prerobę ~~zł~~ ^{zł} to jest
na jednorazową odprężynę wina dla
naszemu, ostatecznie - Traktowa
je po raz pierwszy, wstrząsnął
raz po raz drugi. Ponysławski
czas jakiś, wypiera mi się, iż bardzo
mi się podobata, że młoda dama,
i że chciałby się z nią ożenić -
Jeżeli jest już Porucznikiem w garni-
zonskim kijawskim batalijonie, że ma
krawiec. Wreszcie, i że będzie mi do-
stępny pensyjnie wój niegrodzie-
wa się odmowy - Wkrótce mi ob-
ciznę dowiedzieć się gdzie mieszka
je dany, proponował mi, a także
mierzchniactwo ciwiliżacji jego wyzna.

7.
Żał mi było biednego oficera, i mi
przypało coś podobnego do głowy -
Pamięć, że to była dama, i że
węgierska, że w oficera pewno
nie wyjdzie, i że ja tak młody
jakkim, i że zupełnie podobnych
interesów, natury bym nie
potrafił. Wskazał oficer ręką
na ja wrócić do podziemia, mi-
ędzy kolegów. - Trzy dni tak
przebiegałyśmy w kijowie - a w pra-
ciżu tego czasu, cała historia kijo-
wa na myśli mi stała. Przypo-
mniatem sobie: Arkadę i Dżę, i

popelnienie na nich mordostwa
pawła Olega - Bolesława Chro-
brego wojarę i pamiętny nam
Inierbier - i Bolesława inniego
i a. b. - Siedzę w łodzi, i
rozpinając się po ścianie, do maty
okiennej, dojrzałem Łukę i martwą
kopuły cerkwi. - Złoty rozprawy

najczęściej naszą opasowaną, bo jui
się z najdowatem na krainie półkij
naszej ziemi. To leci do nieowisani
boga nasza bolesi, gdzie w potwó
[czym] 1831r. był wyprawieni z Kij
wa. Dla naszoy nad mochem zbud
wanym na Dnieprze, pładliwym ne
ziemi, utworzonym, iż i do Boga
modły, naszich, aby prozwołit
nam do niej wrócić jehera. Po
trochę ziemi, karidy & nas wiesz
w worowu - z tem aby jeśli umu
który z nas
w niewoli, na pierbiach jego na
przed ~~tem~~ ^{potwó} tem worowu z pot
łką ziemi, kiedy do mogity
wpuśczonego roztanie - albo nary
zeli nie ładymowanego tego wo
wiera, przywiezane do sy, i
wieraego dyle na pierbi. Najwiz
kpa cześci jeniów polskich, i z im
nych party, nojst przy sobi ty
delikwijs, i z wia lezta w grobie
Podzwienita się tem, nawet
stari korowojny, dou' bastaryjst
niepruśkadata naszym Tron

nabrażem cześć i obracaniem się
 a mroźna. Kł. Kijowowi, aby ja
 przez ciebie Ziemię Ojczystą - w
 po drugiej stronie miasta, po-
 zwolite nam zatrzymać się
 popłacać, ~~nie~~ i wykupić się
 w Dnieprze, tej nędzy po-
 granicznej Polski, rzece. Sta-
 sepie, wstępnym razem ja
 kiego, i bardzo cicho, z twym
 ambicją Trami, będą już w tren-
 nichowskiej gubernii, udaliny
 się w dalszy marsz, na noc
 do pierwszaj szczy Bzowary. —

Lecz czemuś dotąd nie wspomnia-
 łem, o tem co mnie najgorzej boleło,
 o tem co najbliższemu sercu mego? Zda-
 wało mi się albożem, że to nicod-
 pnie w każdej chwili towarzysze mi
 toli, tak już wprzecz wiadoma, jak
 z nią oswojone było w owych czasach
 moje serce. Nieprzyjęto ani na myśl
 nawet, że rany czyjeś serca, choćby
 nawet jaone, nieporozumieniem

drogich w tenże sposób, a co dopiero w pra-
tosi! Niepety! nieznadno stały się nawet
przedmiotem najgwałtowniejszych porównań bliznich!
Czyż nie dosi już było powodu do polsko-
wania ludzi, kiedy znnie w wieku mto-
ściangem odrywają od ojczystej ziemi, po-
zbawiają wszelkich środków kształcenia
się do życia, zarytują w mrozu, w zimie, w
wiosnie barbarzyństwem cackającego się a
coi, dopiero w Rosji, i to w Syberii? Wy-
murytem zalen dołąd ten iel głębo-
powracamy, który z tyżym pierci się
wyrywca z onym czaś, i wyrywca doły
i tyn tylko wia, kiedy to ustanie! A za-
pomniatem napisać tylko o tych moich
wspomnieniach, o tym najgłębszym żalu,
jakim czaś przy oddalaniu się cośar
rozstajam od meji przychodzącej matki,
od Paucowej Cielki mojej, od drogich mi
dwóch siostryren. Niewiedziatem nawet
co się z nimi w czaśi był zaburci
domowych dzieci - nie niewiedziatem -
i one biedne niewiedziaty mi je-
szcze o tym, iem już podległ tak
srogiemu losowi. Ani na chwilkę jedyn,

nic do powiatu mnie myśli, a tyż mi
 nie drożysz orobach - we dnie i w nocy wśród
 snu, ciągleś miał myśli i marzenia o nich
 a dufając gwałtem prawici z cięta wydzia-
 rsta cię, aby choć na chwilę uspokoi-
 cię z ich dufają, z ich sercem! Na kle-
 tego jedynastajnego smutku pochodzący
 a nieprzyjaciół ojczyzny, z oddalenia cię
 od rodzinnego kraju, ustawicznie br-
 gata ta nieopisana. Byłoby do Naj-
 droższej matki: i do rodziny tak suru-
 ptego podziwienia, porzucił. Ciota: i do-
 gich starobrzęd. Do tego rozprzeczającego
 dotarł cię iśiel niewymowny po str-
 ciu Cezarodnego mego opiekuna i Pradaka
 Dobrowolnego; który dowiedziawszy cię
 o niebezpiecznej chorobie i Metropolijskiego
 Ciężarowego, porzucił z swego Pro-
 bostwa z Turazki dożalnika - a przy-
 bywszy, znalazł już Metropolijskiego
 Katafalku; ciałem zamkniętym. Doświ-
 Chotary, i w wielką Sobotę życia po-
 we Zakoniarzy. Był to mój drugi
 ojciec - a razem i przyjaciel. Wzrost
 jego wdzięczności mi jeszcze w Turazki-
 Wku, można sobie dostrzec. Ale dopię-
 swego celu, i nie został pochowany w ka-
 plicy w Cmentarzu w Turazki - przed siebie
 wyznaczony, w której chieł na wieki spocząć!

mis
 she
 by
 & to
 se
 se
 ze
 m
 v
 m
 /
 v
 b
 li
 ne
 m
 D
 a
 a
 v
 t
 a
 d

Johnny Daly:—

Onic 13. listopadu 1855.

Od Browarów ciżgła uleciały July i
prężył: nępsui do powiatowego mie-
sta Korichu, gdzie mieliśmy dniówki
odbywać. odbywalismy się dniówki w
ciężkim ~~wyżymieniu~~ ^{wyżymieniu} i parzyliśmy się, jeden
za drugim, zepsuchali nas 2 krowy
i krowa potrzyła się pod naszymi
opierając się na ten turkordzenie, że
jako damy im przy nieprzekazaniu
nia, to ma prawo, do lepszej wygody.
2 Korichu po kilkunastu dniach do-

Mieszany do Nierzywa, wosznego miesz-
 teczka, w którym było i jest dotąd
 Liceum Lwów Berboński, i Kościół grecki
 dla Greków, emigrantów z państwa
 i Turek. Były też i wyborne
 serki z onego czasu sporządzone
 ze łunizem, których wziętem, bo
 mi jeździł nasoby ^{choć} chętnie się do
 wypadku, nie to porwały. Z Nierzy-
 wa praeibisany do wosznego miesz-
 teczka Borony, w którym opisał
 Wzrostem mniemany, wprzeczno,
 było drewniane i niedne. Ta miesz-
 kiny dnowały - ale niżej Nierzy-
 wa a Borony, acient. z jednego
 noclegu dwa i jeździł jakis.
 Dla tej przyczyny, oficer, rozgno-
 szenie iżony miecholi kupić so-
 bie chleba w Nierzy, ale w mieście,
 wart nas. pojeździł miłośników oku-
 w Nierzy, i głowę ogolił. W ten
 niefortunniej potierem, odczytem
 drogę do miasta powiatowego Kor-
 tewa - gdzie oficer dowodzący

inwalidna Komenda Kapitan Krzy-
żanowski, wpierw w Ł. spaw. obier
Owieszkowie. Dowieść o skutku obij-
cia się oficer w Piotrmie i orwobodu-
stry od Kałdan, po dniowie wyprawił
do dalsz. drogi do Łtuckowe, oflatni-
niasta na Matrozaj, i oflatni-
graniere byty wojewodztwa (żerwi-
chowstkie. W przechodni tym przez
(Matrozaj, doznaliwaj najgorzej.
Obijcie się od nieprawd - Kłirny
z powodu kłirny, będzie werwani-
do raiigz Korackiego, obelgami
i kamieniami, naradziwszy się
jeńców, w kałdany okuły, obd-
mali. Ingereni, kilkano słowosł-
wem ~~konarzeni~~ wsiw upatw d. pu-
nych, okuci w kałdany, i starz-
w jeńcy wiofle na odpoczynek
(: napobaw-:)- niemożliwy dowo-
sic się, od nieprawd wiofle,
wody Ingereni. Odpowiadano
nam, "idy i wojny prowlity dach".

Et wy przykusi do przysta, jakże
 mogliśmy pojei po wodę, wsta-
 nura, że i o wiadomości trudno się
 było doprosić. — Inwalidzi nas, kon-
 wojujący, chociaż Tajdacy, ale
 jacy, dawno: kotnisiu, umieli
 sami nęsu niesposobnie potosiemi,
 i samu quothem zabrawszy wiadomości,
 przyniesili nam śmierci wodę. Do
 pomocy, tym Inwalidom, dade-
 wano dla straszenia nas, śmierci,
 jeżura i niesposobnie, nęsuwani
 Koranami: Matrosyżkami: i
 chociaż dadebrowi, nęsuwani
 było, jak inwalidzi: i obelgami
 nas ciągle obdarzali. i Admiera-
 tych obelg spotkał nas w mi-
 steru Matarysi, gdzie nie-
 liszmy nęczy i dożył przysięga
 wiadomości o śmierci: W. Lige
 Konstantego Pawłowicza. Ważło-
 wata nas przez to, stracił miłość,

szarym, i z niego Dawid
i Penemone; byt Hetman Murek.
Popamysłami by nosi dobre - gdyż
pisanie straszy, budzi nas, i zrywa,
byli wielkimi, przypisy nam
winnym smutni i kłopotliwi. A
jednakże wśród tego zajątku nas
na Polaków, widoczne byt ciem-
ności ku Rosyjanom - widoczne byt
ta kłótnia i niedobry lud,
potwierdzą między Polakami i Rosy-
janami podległymi i jednemu, i
drugiemu Arzdanowi, zamyślano byt
ten podległy. Rosyjski, i rozniad gra-
dzkiego swe niewolnictwo, obel-
gami, nad wielkimi Polakami,
którzy kiedyś podlegali. - Stowem
pracy wyrażano niechęć dla Rosy-
jan, i w ich prawie wstąpić w na-
tę Rosyjski niezgodny obywateli
i ich prawie litości. Nie raz wy-
stało a i jest nieprawdą stowem ciem-
ności dla Rosyjski, ale nigdy przysięgi

dla Polski - a jednakże R. kraj
 ten podobny i przypominający
 Polskę, językiem, obyczajami i wpy-
 skiem! Lebowi wroscian taki jak
 a nasz Chady stoma kryte, gline
 obtyrane z przyskani - korwika
 mier i mionty (t. tomi, grom, koro-
 ty) - ten jak u nas w Polsce - Ty
 dowiedzi po miasteczku petro-
 Polajskiego, zapewne prawie nie
 idz niewskazano - niecałkowicie
 nawet ^{dla Rosji} (względnie) ci się dowiedzi-
 a mimo to, wypada niecałkowicie
 i wygada dla imienia Polaków
 i ostatecznie obejści się z nami
 jawnie. Długo i pismem
 a jednak naturalnie, w kraju, który
 chcieli być udręczonym, a nim ob-
 las być niemogą. Tyle mogą
 powiedzieć o Mito rosyjskiej, roz-
 chodzą, wyprawniowani z jej gra-
 ni i wstępują w kraj Wielkiej Rosji -

Rowland III^c

Wojnie do pra-
widomej. Kopyt.
Narodz. w Tatars-
dobowiu. Tępo-
nowa kielonow,
pod wyglądem języcz-
kowym, niebezpie-
cznym, niebezpie-
cznym. Tępo-
nowa kielonow
i tiliow. Kopyt.
Kiewsk. Kopyt.
Obr. Epidemij
Przybyci do Tępo-
Cholera. — Długo-
mistrz jenera-
li, Karimow
Młodym do N-
saczego Nowogrod-
Kopciow. W-
ski w młodości
wiedomoi • w-
Wafrowy w M-
mie. Przybyci
Ziemi Nowog-
Tarnowsk. Kopyt.
Kopyt. Kopyt.
Cholera i-
goda na m-
jone, i przyby-
o Cholei. Kopyt.
Kopyt. w Oubon-
wypadki w-
Przybyci Kopyt.
przybyci do N-
Karimowicz

Diue $\frac{18}{30}$ Marca 1856. w Kroczycku

Wyszedłszy z Głuchowa ofleknęliśmy
dnia Czerwca 1831r. i odbywszy marsz
17 wersetów, przeszliśmy przez masy lasów
Pieremian, stanowiących granicę między Ma-
tą a Wielką Rosyją. Po spacerze
poszliśmy dalej, i stanęliśmy na nocleg
w pierwszej wsi Wielkorozyjskiej Gub-
ernii, Totskodobowie polskiej, w Gub-
ernii ortowskiej, powiecie Riewskim
a należący do dystryktu onowanego
Półkownia Cybulskiego. Polaków na-
zwisko wstaściciela, niekiedy przed-
kłada się być Polakiem - może jego prad-
kowie byli Polakami, lecz on zupełnie
był Rosyjaninem - Wychodząc do wioski
spotkaliśmy go nawet, idącego przez
las w dół do lasu i z fajką w rękę
- lecz ani popatrzał na nas.
Przybywszy do tej wioski, podzieleni
nas na trzy oddziały, i pomieściliśmy
w trzech kurnych chatach, pod strzechą.
Czołowego sposobem, uwolniono z przys-
tu godziwą, a na noc znów nakazało
do przys. Cate wieś zbliżyła się

Wyszedłszy z Głuchowa ofleknęliśmy
dnia Czerwca 1831r. i odległszy przeszło
17 werst, przeszliśmy przez mały rzędek
Jeremian, stanowiący granicę między Ma-
tyą a Wielką Rosyją. Po spacerze
poszliśmy dalej, i stanęliśmy na mostku
w pierwszej wsi Wielkorozyjskiej Gub-
ernii, Totkodobowie polskiej, w Gub-
ernii Ostrowskiej, powiecie Riewskim
a należący do dywizyjonowanego
Półkownika Cybulskiego. Polanie na-
zwisko wstąpić do niego, niech się powo-
duje by Polanie - może jego prade-
kowie byli Polanie, lecz on zupełnie
był Rosyjaninem - Wchodząc do wioski
spotkaliśmy go nawet, idącego przez
wioskę w szlafroku i z fajką w ustach
- lecz ani poprosił nas
Przybywszy do tej wioski, podzieleni
nas na trzy oddziały, i pomieściliśmy
w trzech kurnych chatkach, pod strzechą.
Czołowym sposobem, ułożeni z przodu
na godzinę, a na noc znów zwróciło
do przodu. Cała wieś zbręta się

patrzeni na jeniec polskich - ale
 nieśmy byli w ich porównaniu
 okien; tylko opatrzeni w drzwi
 zamykane za pomocą; przede wszyst-
 kiemi nas konwojujący stróżyski
 i legi od kobiet i mianowicie
 brali na kopie, na porównanie
 nas oglądania. Pewni adwini-
 ni byli z tych głupich ludzi,
 gdy spojrzeli na nas. Tak stwo-
 rzeni jak oni, a do tego w wie-
 dzeniu im ruskich dekratów
 niezmiennie (stał się). Podobne
 sceny, kilka razy na naszym
 miejscu powtarzały się; i dla
 tego wspominałem ten już
 wiek. Teraz na tym pierwszym
 miejscu, w którym posiadają
 opasującą się o nas, potrzebny
 rozmiar. Kraj silniejszy przebieg;
 od kraju do któregoś dopiera
 areszt. Wówczas roznica

w jęziku, ubiorze i budowie mieszkan,
 kądżeś uwaga widzi. Ubior Messyżerów
 zupełnie, ustalający się, z kaptali kolorowy
 przewalony (cz. ubior?) wyłożony ze wian
 spodniego odzieniu najczystszy koloru niebieskiego
 go. Kaptale idącego kroju jak i kaptale
 korotygi - kaptale juchłowe i długie
 cholewami, kaptale dwurzędny Kł
 kierunkowi, do tego opromienia
 długie, szkiełko lub płaszczyzna (szkiełko)
 i to słoneczni odzieniu, wstąpienia
 Różnizbica latami w zimie narstał
 pod oparciem, korci, a w zimie
 kaptale, urzycie kaptale szkiełki
 podługowatej, na uszy nachylonej
 i futer i pękowej - ubiorze z
 kaptale (szkiełki) kaptale, kaptale, oddziel
 ny mają, ubiorze i to dwójki ro-
 dzaje: jedna lekka zwany dwójki
 (szkiełki), ustalający się, z ka-
 ptał, spodniego i fartucha tak tyłu siła
 przynajmniej - a na głoście odzieniu
 nie gładnie widzi, czyż na kaptale
 z kaptale - a na widzi gładnie
 jęziku szkiełki szkiełki szkiełki.

Drugi rodzaj Kobiety nazywa się pow-
 szym, i składa się z trzech Kobieli: z lek-
 kwanego Sarafana; jest to spódniczka
 z czerwonego koloru, na przedzie przetr-
 cięta z długimi od góry do dołu guzi-
 kami: metalowemi opatrzoną, i z
 pomocą perłową na ramionach
 zawieszoną. Buty lub trzewiki,
 i powierochy ^{wetnian} pozpolicie niebies-
 kiego lub ciemnego koloru. Głowa
 [z męskatą ofiarą] Strojona
 jest w ten sposób Kokosznic,
 co podobnego do przeda zwyczajnego,
 i wosku prawie koloru czerw-
 nego. Wieretkami czerwonemi, stano-
 wi gatunek jaśniejszy. Meksykań-
 czykam opiewają, meksykański, lub
 pociemniejszy. Kobiety to od tra-
 dycji żyją w jedynych miejscach
 wsiach. Kobiety ubierają się po-
 długiem, a w innych nowszych
 ubierają. Strojone w przedzie

jednolity ubiór noszą - i jednolite
głowy strzyżą - to jest nie wolno z głowy
włosy są tylko ostrzyżone u spodu zaś
na okolo głowy ściśnięte jakiegoś równo
podcięte, a u damy podobnie podgolonem
Chęć wstąpić do wielkoruskiej
i zupetnie odmówić brudnicy -
nie tak, jak u nas i w malarstwie
niektórzy, obłąkanie, i przybranie, sto-
żek, pokrzywa. Chęć w wielkoruskiej
są jakiegoś rodzaju, skądinąd i kto
na jej przepięknie i z sobą spo-
jonych - nieobłąkanie, ale są przy-
miedza tam: i tudzie: zapach
są melem. Długości zaś nie sto-
mie, ale do kamień pokrzywa. I tak
le chęć jedna są karne, a dru-
gie z kamieniami. Nie widać
zasmaczenia, niepranie, wto-
sian są o piętach, i ciutadzie
są z kilku izb. Przygodziam by-
wało obracanie, przy których lampy
i oleju gotę - do mebli głowę

Polna Rakia. Unywalnie, ale to
 bogactwo, które, to jest, moim
 miłemu przykuło do ściany z ko-
 niem, niepełniłem rodu, i przy nim
 nie mogę się już wyrażać.
 albo toż samo: Nieraz
 kuchenie, rozpręgnię prawi u sto-
 łach, jak kuchenie. Nieraz do
 toż, nie ginię jak u nas, tier
 dioniane, malowane, jak: miłki;
 talerz, tyłki. Lżyli: dżobnie
 kochali, chęci, a kochani i co-
 nim brzośnie. Język nas;
 chęci sprowadzający z pot-
 ła, jak kochy. Stwierdził
 jednoraz bardzo odwołany, od
 Anatozjjskiego kochy. —
 Język jeden dżobnie kochany
 ednię prawi — a to obywateli
 po mieżkaniach kochy nie-
 droni, tierby owadzi kochy.
Tarakan albo Pruski kochy nas-

berpiarni; pietra po seianed iſty
w niemiſiej tiorbi; po podtoku,
ſłotach, ſawach, i jeſt ſawach, leſpithie
tiedu kien praz jedyn. Bez die
ſiz ad niye niemiſie. Poſyane
prazpeli, i ſawach, na to oboje
ſni; bez niy prazpeli, niemiſiej
prazpeli ad niemiſiej, jak w nas
niemiſiej. Poſyane i be
dali. - Niekonie; w charakterze
niemiſiej jeſt wielka roſnia
(o niemiſiej. Narod niemiſiej
niemiſiej. Niemiſiej i niemiſiej
niemiſiej jeſt poſyane, poſyane
niemiſiej, niemiſiej, niemiſiej;
niemiſiej, niemiſiej, niemiſiej;
jeſt poſyane. Dobry, ſawach
niemiſiej. Niemiſiej. Niemiſiej
niemiſiej. Niemiſiej. Niemiſiej
niemiſiej. Niemiſiej. Niemiſiej
niemiſiej. Niemiſiej. Niemiſiej
niemiſiej. Niemiſiej. Niemiſiej

To i serce. Co to but u nich
 postawiony Pietrowa, przede
 fil. Nam to, co sami jedli,
 do jese ogromnych nies kwota,
 co kłoty. Kucili soli, na krajach
 ogrom i narkotanej modkari;
 Co do tego po ogromnym wa-
 weli chłabi. To prozili, naj-
 yraczniej, mówili: Kasajcie
rodinny, kasajcie wy dozwoły
ki, to dnuć, by dnuć wałkani,
spierajcie rodinowaci nari,
spierajcie dozwoły. Dozwoły dozwoły
 czy u nich najprzejawniejszy
 rozróż. W Matowa, byi, tego per-
 jcia, niżej niżej niedostawia-
 celi. A to przysięgi u wielka-
 roby, mite nam leży, a co głosi
 ofiarę do nam² tak skąpo
 udróżniony od krada Kormo-
wek pienizdy. Poimij w mar-

W Sierpniu w tymczasowym Hon-
 dnie, przysłał nas odygodzić
 przejeżdżając z jawną krawatką
 z Petersburga do widać w Polan, bo
 nie było z nami po polsku i to
 dobrze. Dobra wiesz, czas niejaki,
 dat na cety partyz pije owinętych
 z frygnacyi. rubli (8 fl. 10 p.) - mni-
 zus osobno dat dierzei i awidri
 publi co obudato awidri i
 mienno w tym czasie. Chyba tego
 uniknąć, potrafię oddać kolegom
 i ten ich upomnienie. W
 co się mienno w tym czasie
 Godenka. W Sierpniu, przez
 Dmitrowa, przysłał mi
 z Petersburga, miasto powiatu
 wego Kromy. Ale w tym na-
 stępnie miasteczku spotkałem
 nas jakkolwiek pacuła. Przy
 tożebie albowiem ujrzeć mi

„Oficer, dawno już walczył, ko-
mendy, który karat natychmiast
odraz przesyła, i osiadał, i wypo-
stawał leżąc, aby ad. tego. nigdy
jeńców polskich głow nie golił,
w ielarsch nie prowadzono, i nie
zaczęto ustrasz. i nie nemi. Are-
stowani. Przebywały dwoje
w Kromach, przysyłają do
gubernijskiego i dobru zabudo-
wanych miasta Orta, gdzie nas
Amisporowa w. pyzmi i budo-
wanych Ortoze, orsi. Rejzowania
pracy wózem był i ogrodek dla
porachadli. Rejzowania i Terminia;
Cerkiew, i wygodne i obfite
iaby. Sporządzono nam w Ta-
linie - czegoś bardzo potrzebowali.
Odwiedził nas tu w Czerw. dwoje.
Gubernator, i zimmermistrz podał
nam nas bicki, karat nam wy-
dać nowy bicki, i nowe obuwie

Wobec generalnej rozprawy w Rosji
 groźnej Cholei. Cienny lud
 Rosyjski przypisywał to zatrą-
 ceni wody, sprawionemu przez
 Rosyjskich wyznawców polskich.
 Sęd w niektórych miejscow-
 ściach, pokazywał nam lud
 jawnie nieustraszenie, że
 w ogół, dozwoliliśmy rozprawy.
 Temi w tym sposobem rozprawy
 z Górk, przez porządek miasta
 powiatowi Moskwa nad Rusią,
 i przez nadanie miasta, Czerka,
Ordojen i Kropiwna, przybyli
 do porządku zabudowania, Gubet-
 nialnego miasta Tutaj, strasznego
 zabójstwa broni - gdzie dla jawnego
 zaburzenia z powodu Cholei, nie
 dano nam Prisiedzi, że odpr-
 awiono niezajęcie w dalszą podróż.

Dnia 24 Czerwca 1856 r. w Warszawie
6 Lipca

Niemam potrzeby opisywać
surrealistów, którzy się niejednokrotnie
tam. Artyści wprost nie są na je-
dnej łodzi - a nie są na tej samej ma-
teryalnej. Opisywać więc należy nie
podróż. A Tęty, praca, Województwo, Th-
rozisk. Karimow (na Oleg, który już
w tym mieście, jest Prerogaty). Therajsk
Ruraj, Milanki (Włodzimierzka Gł-
berraja). Praca Muram (porozumienie Mi-
steczko, Włodzimierzka Gubernia) wprost
do Guberni Niegorodkiej Guberni
i przerwaniu na dwa powiatowe
Miatkern Gorochowice i Włodzimierz
i następnie pod koniec stycznia
jarmarku Niegorodzkiego, Stankin
w Gubernjalnym mieście Nieprzy Nom-
godzie terezien, poroz upisem Oksid terezien

Tam nas umieszczono w ortogu
 czołowym publicznym wozie - mur-
 wany i wspaniałym budynku. Tri-
 wna nasz, że w Rosji, najtrofeli-
 wiej Rosji, o to się stara, aby więzi-
 nia były, jak najokropniejsze. W ka-
 żdem więzieniu jest ogrodek - jest
 cerkiew, i jest Turma. My wieloletni
 bardzo wygodnie mieszkanie - ale
 w więzieniu, i wstępną pracę za-
 mykano na noc. Jednocześnie nie dano
 pozostawiać nam wychodzić do
 miasta, aby kupić sobie żywności.

A w ten czas wieloletni wprawni
 przypatrzyć się, owemu słowem
 iarmarkowi w Niżegrodzie przez
 trzy miesiące trwającym, a dwa-
 nasm. Ma karykowskim, dla tego
 że pierwszej odbywał się w ogrodzie
 porobitowskim miasteczku, gdzie
 Niżegrodzkiej gubernii, zwano Ma-
karyem. Turko, Tatarów, Perzów,

Chinowców, Tibetanów, Kirgizów,
 Mongołów, albowiem, Kirgizów i Kirgizów,
 i innych plemion Azji, którzy w swych

dzimnych i zbiorach, nierozróżnionych
A obok tego spekulanci z całego świata.
Anglii, Francuzi, Niemcy, wstąpił do
aby w tłumie się nasycają. I mia-
ją w sobie zaledwie 20000 do 30000 lud-
ności liczą, w czasie tego jarmarku, do-
chodzi do miliona. Z Karelia i
Syrabijska wprowadzają garnizonne
oddziały, aby porządek utrzymać. Tak
zwane flotowe ekspedycje, to jest statki
^{wojenne} ~~wodne~~ na wodzie, tworzą sobie ko-
mendę, dla dania bezpieczeństwa
statkom handlowym. W tym czasie
najwyższy Jarmark ten powinien trwać
miesiąc, według braminia prawa, do
jerk. od 15. Lipca do 15. sierpnia.
Ale ponieważ się do końca Wła-
dymira, i początku października.
My właśnie trafiliśmy na ostatki
tego jarmarku, ale iść nie do-
czekaliśmy. Trzymamy nas tu
cały tydzień, dla wypoczynku.

W tym przecięgu czasu, ciągle ma
odwiedzali nas. Koppyjczy — jedni

przyносили żywność, to z mięsa, to
z kopyty, to z. butek, to z chleba, a

inni dawali pieniądze, karidemu z naft
arobno, nie mniej jak po 20 grószu,

a to z gatunkiem świętej proboźności.

Ale w tym samym czasie, przyby-
wała także nowa część jeniec. To

że już nas w liczbie kilkudziesięt
odprawiano dalej, do Karania — a tu już

droga była już taka, następną —
bo to był koniec września.

Wiem, że niewspominie o dwóch
wypadkach, w ciągu podróży od Tulu

do Karania zdarzonych. W miedzi
miesiącu listopadzie w gubernii

Włodzimierskiej, zaprowadzeni do
więzienia, otrzymujemy wiadom-

oś, od byłego Honorowego,
abyśmy sobie żywności nie kupo-

wali, przez dniozny, mający się odbyć

w Mitenkach, bo on ją dostarczył.
Jakoż i dotnia, niedostano nam wzięte
po buta chleba i kruszku pożywny. Praca
naskroby dzień, mieliśmy obficie, między
nawet strawy dostarczano — a po oby-
tej dniu, kiedy z nas otrzymał po
niektórzy. Tym Horodniczym był
Piotrownik Wyszniwski, wieść
do niewoli z czołowej Konfederacyi
Kierkiej — M. Syberji dostarczył jej
słownie Piotrownik — Zofia Horo-
dniczym, w Mitenkach, a z powodu
prawienia 1830 r. — na czele Cesarza
Mikotaja, chociaż z pensją, ale bez
własnej prosby, został przydzielony
urzędu, dla tego tylko z Polakami
i Katołikami — drugie wydziałem
było w Muronie mieście bardzo
porządkiem, także w gubernii Wo-
dianowskiej. Mieliśmy jak zwykle
dniem w rozmiarach. Kobiety moi byli
rozwiązanie której poszła do kieszerek
słowno powstanie, po przeprowadzeniu

Kaniebniem i Nareya blizara. W tem
 wchodzą do naszego wizerzenia, Hor-
 dinary ze Skrapowu — przy cieżym
 odgłosie dwunow po cerkwiach — i
 oświadczyli nam że warszawa
 wzięta; że to skutek tego odpra-
 wie się nabożeństwo, i że oni
 z Karbony wizerzenia, narzadzają
 nam po kilkanaście kopiejek. Ja
 byłem milszy, ale z radością wzię-
 łem się, gdy wreszcie odrzucili
 jatmaring, i powieźli, że nie
 chcą mi brać za wzięcie Warsza-
 wy a przejęta, na dzień ten
 Normowie —

W naszym Nowogrodzie po prze-
 byśnięciu tygodnia — i już w nie-
 czarnej partyi bo w liście do Wit-
 kowskiego zostaliśmy nieprawi-
 ni dylej. Ja nie samym, wychodząc
 z naszego Nowogrodu pociąg nasti-
 tach i na nowo rektorii zostaliśmy

wieriony na Syberji. przez Masilię
Surek, gdzie na rzece Sura wbadajęcej
się do Wotgi, i przepławianiu
przez prąm, z powodu oderwania
się prąmu, rzucony na Wotgę o metry
my nie potrafił. Ale jakoś nas urat-
owano. - Tyma się rozpoczęła Śnieżem
i mrozami - ja coraz bardziej chory
byłem - Nareszcie dostaliśmy do Mia-
sta Powiatowego Czeboxsary w Ka-
zaiskiej Gubernii, gdzie mnie, kilku
innym jeźdźcom przysięło do szpitalu
miejskiego. —

Dnia 25 Czerwca 1856 r. w Krasnojarsku.
7 Lipca

Przysięło nas jeźdźców dwunastu do
jednej izby, gdzieśmy byli wygodnie po-
łożeni względem umyślenia. Ale po-
mocy lekarskiej, żadnej prawie nie
było. Z powodu braku lekarzy, jeden
Doktor jeździ na trzy powiaty - jeździ i
musi na śledztwa, i niema czasu

odwiedzi szpital. Wszystko roztaje
 na talerz estyńskiego felerera. Ja latatem
 pięć tygodni w szpitalu Creborsan-
 skim - raz tylko odwiedził mnie
 Doktor z Charkowskiego Uniwersyte-
 tu, Tichanowskij). Ale to jego odwie-
 dziny, wiele mi dogodności sprawiły;
 Albowiem karet mnie wiozł na ofi-
 cerską poręcz, i felererowi staran-
 ności nakazał. Moim jedynym w pa-
 męci mojej roztaje wspomnienie o
 Naczelniku Anwalidnej Komendy
 Creborsarskiej, Podporuczniku Now-
stantynie Andriejewiczu i Łabatowie.
 On to przywiózł do mnie Docto-
 ra, nakazał strażon szpitalny
 ukształtowanie: pilności w kostiumie,
 przyrządy win, herbaty, cukru, karku,
 ciastki (bow. o nie najbardziej proste),
 i odwiedzał mnie, po przyjaciel-
 sku. Nakazał nareścić aby onoto
 jeńców polskich, starannie obeksadu-
 no się. Strząsł on pierwszy, a nie w gar-

niowie, ale w oryginalnej armii - w ja-
kimś ukraińskim pułku - kwater-
nat w Polsce przez lat kilka, a więc
i w Kriatyni około Witebska. Tam kwa-
terując, i będąc kwatermiejem pułkowym,
przeżył kilka pułków, ale stojąc we
współcie z jakimś obywatelami. Oby-
watel ten wziął na siebie gro-
zygnąć, i całą należytą protekcją
oddadł Nabatowowi, tak że ten i
kwater pułkową zapomniał, i jeździł
do dworaka do Pułtawy od tego czasu
o szlachetności Polaka ciągle mi-
wił - i w końcu tego doznaniem
od niego tak całkowicie odeszła się.

Ale w kilkanaście dni po meim
przebyciu i przebywaniu w szpitalu
Czebotarskim, (a właśnie w tym
czasie odbywał się nabór rekrutów)
przebył prosto do bolnicy jakis Fligel-
Adjutant. Potrzeba wiedzieć że carów
nas jeździł, dlatego w drugiej i trzeciej

Kilku żołnierzy z inwalidami ko-
 mandy - a ponieważ to był he-
 wolski nabór, przeto i rekrui-
 nierają się do wojny. Powiat Czebo-
 wski składa się z nieprzebiegłych
 oddzielnego powiatu - Największą
 liczbą stanowią Czuchowcy i Che-
 wscy z plemienia Fińskiego - w
 wieku młodym nawróceni do wiary
 chrześcijańskiej: rozumieją język
 rosyjski; ale w dalszość nie
 umieją czytać i pisać; w dalszość
 chęć do nauki swoich oddają - Męż-
 czyźni i Kobiety, ubierają się
 jednako. Kobiety w miejscu
 Koczowniczym, noszą przy sobie
 pieniądze - i stąd to widzieliśmy
 monetę przedziwną. I tylko
 tym sposobem można rozróżnić Ko-
 biety od mężczyzn - bo często są
 strzyżone, i im brody tak zarastają
 jak u mężczyzn, i ubior jednako.

Tatarów mato - a Rosyan jęsem
mniej. Oboi jeden z tych Czumałów u
rekruty ważyły, znajdował się w
Bolnicy - a w tym z partyi pol-
skich jeńców, Podoficer janki z
3: półku strzelców karowych zofst
przyjizły, i również zofst, twi oxoto
minie na szwiedziem. Tarka, nakry-
ty swym płaszczem żołnierskim, i
opatrzony herbatą z kwiata bzo-
wego, która głownie nasze lekarstwo
Jankowita. Ale ten Podoficer nie ma
jei cety, niepił herbaty z kwiata
browego, która w otwianem na-
czyniu obszerniejszemu. Fligel-
adjutant rożyjej wzmiankowany
przybył prosto ze stacyi po-
stowej do szpitalu miejeńskiego
a tu żadnego dozoru, po: Telere
pobiegł gdzieś romansować. W tym sp-
strzeżeniu Liza Czumała rekruta, dawi
się z nim, rozpytuje co mu jest,

Karie mu rachować chorych ale
 ten do turby: Dziwizgi, Dziwi
 niemore i myła się - opatrzył to.
 nieraz duszkich Jmali doń lekarzych -
 J. nieficie wprost do naszej Języ
 gdzie nas Dziwizgin Polaków le-
 żato, ~~Prócz~~ ~~leca~~ Dziwizgi
 podoficera. W kim ^{nadbiegł} ~~nie~~ ^{Fligeladjuant}
 Horodniory: Telcer. ~~Flapylat~~
 mnie kto jestem - odpowiedział
 iem Meci Lyeem Wotyzewicz, nie-
 sprawnieciwie uwiziony. Repeta
 pakarato się, że wrycy byli
 ranieni i wzięci do niewoli
 w nieprzeistimnej bitwie pod
 Ostrołęką. Podchodzi wreszcie
 do końca tego Podoficera z 3^o
 półką strzelców, który wzię-
^{z niemieckim} ~~z niemieckim~~ wzięty, teraź - porazi-
 że jest bez żadnej pomocy; że he-
 baki z niewiatu brzozygo spleśniała -
 pyta o Doktora, kto'szego nie byto - wize-
 obecnie aż do Telceru - a Telcer

odpowiadając na to Polak (Pan Troski).
Nagle ten asystant porywa raźny
i ustry tego Felcrera, mówiąc, czy
Polak nie chce (Pan Troski
nie chce). W tym i Doktor
przybywa - doświadczył sepy-
mandy od tego Pana Fligelshaj-
fanta - chociaż on później
nie było lepiej. W swoim liście
pada, pośredem dalej w Moszkę,
~~i ostatni przyjeżdża~~ ale zaraz
zachorowatem - przybyłszy ra-
no do Moskwy i swieży wpadłszy,
po mieście troickim,
przybytem do Karania, ostatem
wrac i kilkunastu dni
jeńcami, przyjeżdż do złotego
szpitalu wojskowego w Karaniu.

Czerw

(O innych okolicznościach teraz nie będę
tutaj - może później dodam.)

Treść

Pani Panowa:
inne Polki w ka-
zanin, jak Kory-
Towa, Liza Bra-
ralska, Oserob-
Rozor, Roda-
ska. Sled o ri-
zniczy między Pol-
kami, a Polakami
w Rosji. Sled
brędni. -
Oreboxary
Swierka. Na-
poj Czarnarki.
Tatarsz. Mię-
Korickie. Kraj
we Wszech-
Obfity. Ruki
i ptasie. Do-
handlu wspania-
pomoc. a je-
Druk. Dla braku
Audna i czyste
Urozy. Wiel-
Jarmark. Wio-
seny w Kozan-
i jesienny w Be-
kaldie. Ocho-
Dietowy z ps-
Knieciom łow-
Jazie frunta.
Starlet i ryb-

Wojemy się więc na nią nadę, i chcemy
potrzeby naturalną tuż przy dworze, ale
rolniwre nas wartujący przeprosili nas
nagich przez drudzinie wśród mrozu
i rannych do miejsca potrzeby; wróciliśmy
tamteż wraz z innymi, piastem bez przy-
tomności prawie na siemiej; do doktora
przyjmującego nas do szpitalu, już pod-
ręka, przez rolników zastanowił przyprawienie
ale nagi; Wrociec dano nam tatarskie
odziewanie, składające się z koczuli, szlaf-
mycy, ponocroch ptacianych, pantofli
i chatała z sukna grubego, i noca, już
przeprowadzono nas do szpitalu na wygo-
dne i czyste wspaniałe łóżka, w zimnych
miałach bardzo wygodnych, i cięsto wśród
srogiej rosyjskiej zimy utrzymywanych.
Znajdowaliśmy się w oddziale dla samych

jeńców polskich przetrzymywanych w łodzi
 3000. Czyni, odwiezanie lekarzy codziennie
 do szpitali, odbywały się akuratnie, lecz
 decydując tylko rozrządzał lekarstwami
 w szpitalu były gwałtem w jednej postaci

przez felerów, aby lekarzowi odwiezanie
 jednego dowiódł się były dane lekarstwami.

Przed wszystko rabił dla ulgi jeńcom,

ale to ^{nie} miało skutku w zupełności. Tak

zawieszanie ^{zawieszanie} z tierby jeńców, polskich felerów
 było, żeby pilnowali polskich jeńców

chorych i tych ^{tylko} inaczysto się dwóch.

Przebiegł mocną, kilkutygodniową
 gorączkę, i kilka tygodni ^{a w} polojta w ta-
 rancie. Boską opiekę powrócił

do zdrowia. Starszy lekarz wraz z Ojcem

innymi lekarzami przytarancie

przywili, się mianem w zdrowie. Boga

więc tylko winimmo moji wdzięczności (X)

Nasze wiodło drogą karmy w Górnym

(X) J. tak w go-
 rzem leżał
 zamieszkał, że
 wiewrona obła-
 dła felerów rók,
 uderzył nas
 pędem po 25-
 bark, a po chwili
 moją rękę za-
 czerpnął chwył.
 Po chwili się dowi-
 dź, że odzyskał
 narodził przez
 lekarza, odwie-
 dania ust mia-
 dem, i mianem
 mia głowę ostu-
 a to dla amig-
 szania gozestki.
 Feler ten tak
 jak chorzy, był
 ubrany, a to dla
 tego, aby nie
 chadził do szpitali.
 Pro Felerów C
 mieli wielką
 ochotę do pijen-
 stwa. Ponieważ
 dla chorych szpitali
 się z trudem przy-
 1° Zapytanie
 i barki. 2° Z ki-
 siel. 3° Z Barpa-
 4° Z chłodu i
 wódki gorzkiej.
 Za napój kwasi-
 Dużo tam ka-
 12tych umarło.

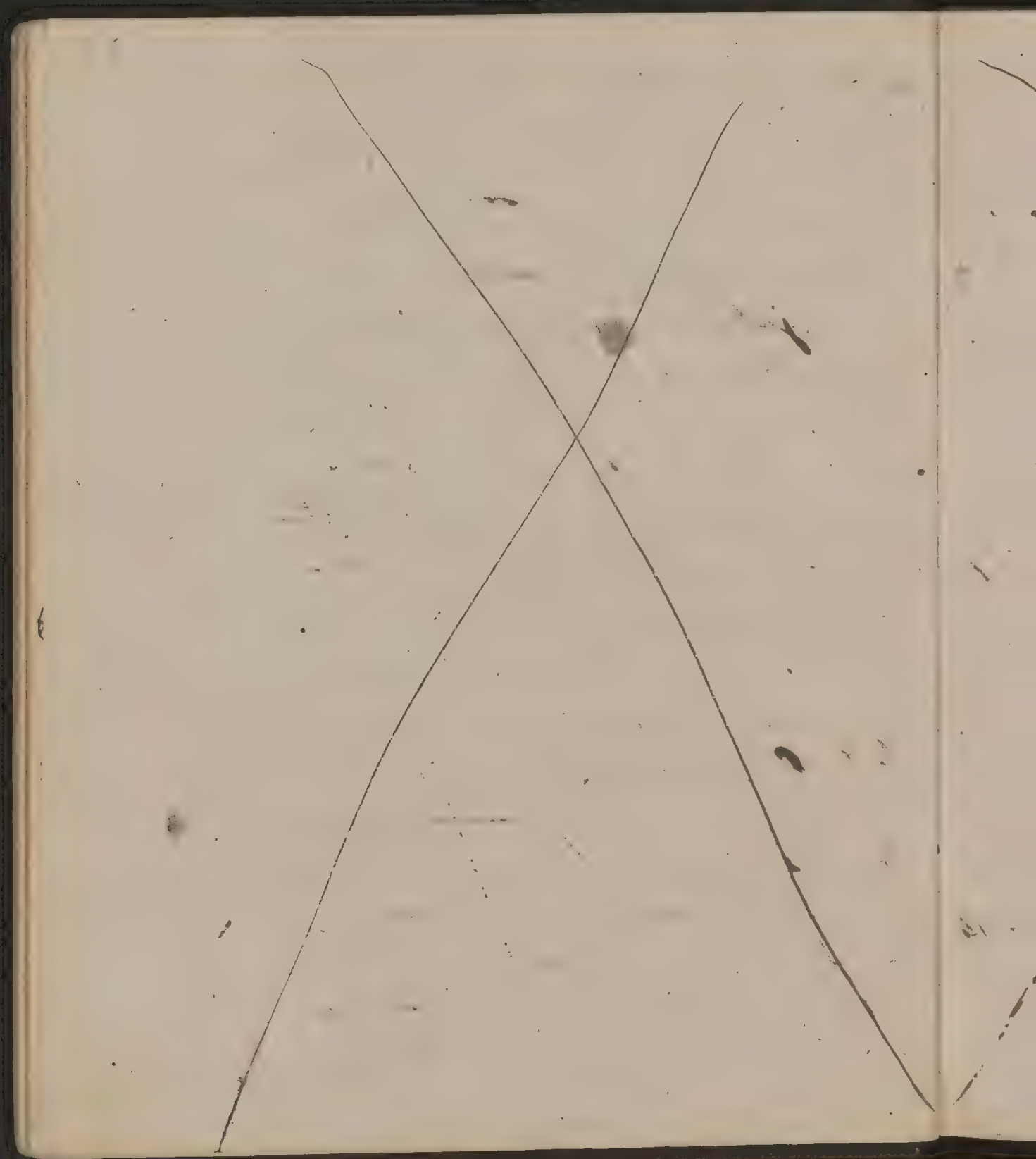
misiażu, resztą wyprawioną z ławeczką,
aby pojeździć do Cniska, a na przodzie
winną kamieniczkę dwulowia 1^o i 2^o Kar-
skim garnizonowym batalionem do 1^o i 2^o
kownika. Złotogorskiego przetrząsł do winowat;
z czołw kumpieracy 13arskiej 1^o a do
1^o i 2^o Kar-
Permskiego garnizonowego batalionu
resztą przedstawioną dywizji 1^o i 2^o
oficerowi, przy 4^o Okręgu winowat;
straz podpułkownikowi Dementiu
Wasilwiczu Titowowi, pochwyceni 1^o i 2^o
wice-mundam 4^o i 5^o lińskiego pułku
składającego się z kurtki białej z różnym
kotnikiem i z spódnego odzienia
granatowego, zaprowadził do okrężnego
generata Mandryki. A ten zapytał
pierwej, kto jest i dowiadawszy się, że
mówi o szkaty Krzemienieckiej, po-
wiedział, że węgry mówią o Krzemie-

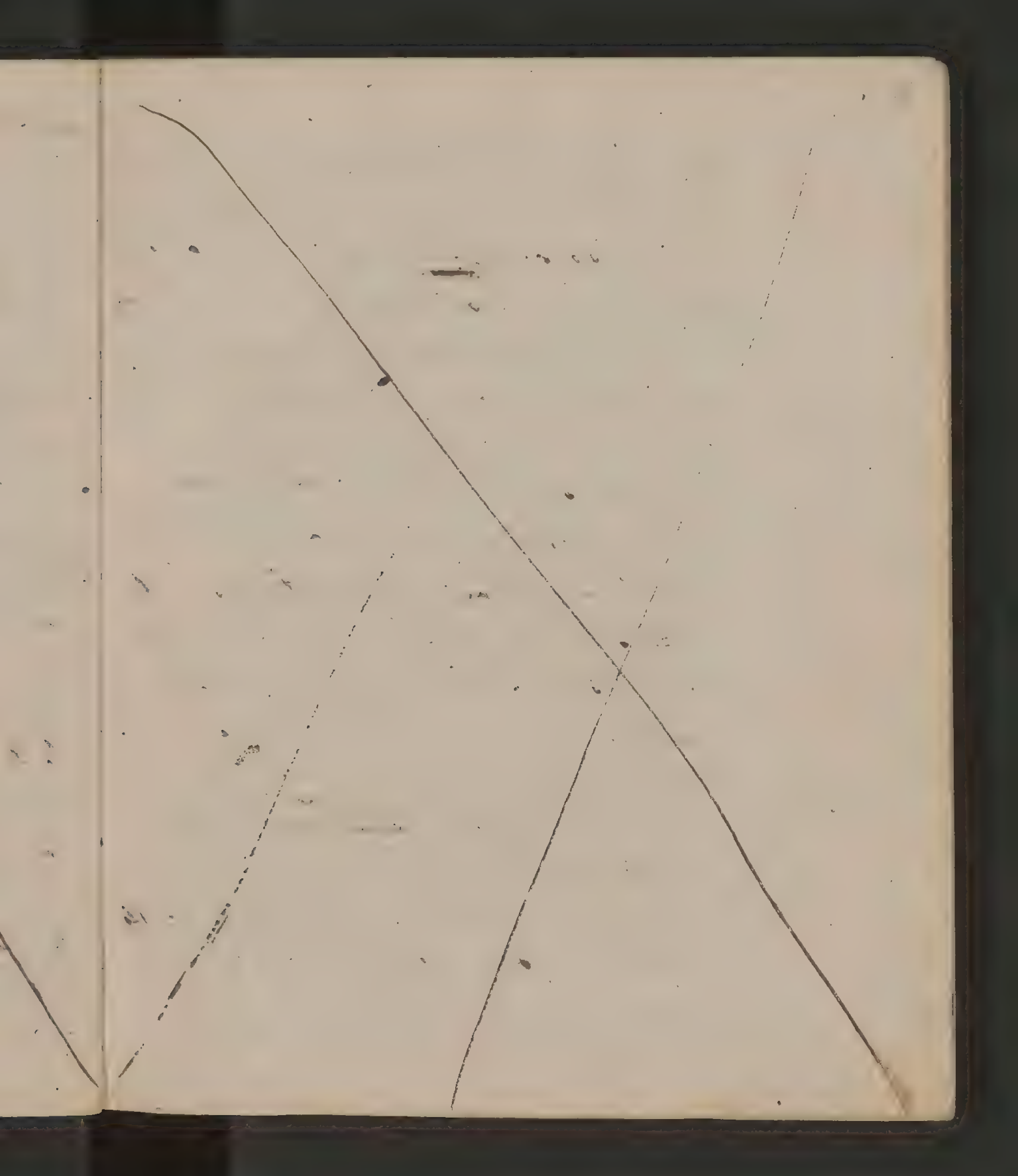
znaczy są buntownicy. — Ale z powodów
wzroku młodego i stanu zdrowia, usuną,
i po wyjściu nawet z Tarasowa, nie jestem
w stanie przebyć drogi aż do Cuska
i w skutek tego rozkazuje, aby mnie
naznaczone żołnierzem w 1^{ym} Karaińskim
garnizonowym batalionie. Rozkaz ten
sputniono, ale że nie miałem siły nosić
Karalinnę, przeto przeznaczono mnie jako
mniejszego ryteł i pisac^{po rosyjsku} do kancelaryi
1² Karaińskiego garnizonowego batalionu
z naznaczeniem do 3^{iej} rot. Wkrótce
sam byłem przeznaczony do Kan-
cellaryi Karskiej rotacji, gdzie byłem
bardzo czerpił znowu traktowaniem
po poruczeniu bez żadnej jakiegokolwiek
Karskiej batalionowej. — Ale, wkrót-
ce znowu tem niezamierzanie i bytym
Północnym zastawem — a bezgłównie
no więcej namyślałem się przy Karskiej
ryteł Karalinnę i Złotyemu stube
szwedzkiej, Janem Alexsi kowalcem^{stomajem Pindera}
i Arksele ze Szwedzkiego; a później

ra Jężykowi Moneyskiego i Moneyskiego... —

do Pindara i

... jest teraz Dyrektorem Gimnazjum
w Symbirsku. Ale najmilszą sprawą
mi przystępuje pamięć o Pani Janow
z domu Stemborskiej, która wyszła za
lekarza Grünwalda wystawę ^{2 Wilna} ^{pro udzieleniu Uniwersyte}
stulecia do Warszawy, ^{jeszcze przed 1820r.} po jego śmierci wyszła
za urzędnika miejscowego Panowa.
Trzeba widzieć te Rapsyanki wielkie
i naczynie przynajmniej do elegancji;
to też Pani Janow, chcąc mieć być rze-
wioną, stała się modną ^{zabłą} i prze-
to był swój zapewniała. Bardzo starego
drowia, zmieszana była, osobno
życie prowadziła; jednakże od kilku
domów znaniomych była szynowana,
a mianowicie od Jężyków. Wszędy





polacy juiicy, tak wyiszczygo stannu jako i pro-
 -sici dotniwze; Onaj dowali u niej przeg-
 -mose i wsparcie. Nieszczestliwa ta kobieta
 raucona losem w Daleka, do kraju strony,
 nie mogze juz doń powrócić, okazywala
 przegwiazanie do kraju, i plakala ze
 nie jest w stanie ujrzeć przed s'miercią
 radziennu strony. U niej to, odbywały
 się te wieczory literackie, na których znaj-
 -dowali się Wernikowski, Łukaszewski,
 Łoriniński byli Filareci, i ja. com z tego
 towarzystwa wiele korzyści odniosł; wiele
 pomocy doznał, bez żadnych podejrzeń;
 litowała się nad prośpadła mę ^{mi seris i wese} ~~mi seris i wese~~ ^{dzięci} ~~dzięci~~
 kochata mnie jako ~~napala wanku~~, ~~ale nie~~
~~jaka kochanka~~ Była tam także i droga
 polka Czarnucka z domu, rodem z Książki
 stockiego, wdowa po urzędniku Koryttowie
 i zwanu Koryttowa. Ta wróciła do kraju

[illegible]

Drina 2 Lipca - We wspomni miało mo-
 że, zwrócić się jeszcze raz do
 Cieszkowskiej nad Wotgą stojącej, just doś-
 wiedz i handlowu i ramienickate przez
 Rąpaję; chociaż powiat jak piwo-
 wymienitum, ramienickang just przez Cu-
 -wason i Czerwison - Dabry* byt
 miszkanison ~~rozprawie~~ ^{rozprawie} ~~spostawie~~ ^{spostawie} ~~widzanie~~ ^{widzanie} ~~stad~~ ^{stad} ~~sz~~ ^{sz} ~~daje~~ ^{daje}.

Budynek po wiekszej części murewany.
Swiatosk Las 30 tylko werstw od Karania
 odległy; i pod którym Wotgą przebywałismy
 jest najpiękniejszym miasteczkiem (*).
 Zbudowane ^(w 1810 roku) ~~rozprawie~~ ^{rozprawie} ~~stad~~ ^{stad} ~~sz~~ ^{sz} ~~daje~~ ^{daje}
 mego przechodu jedna tylko
 Cerkiew murewana; z resztą domki
 tylko drewniane. Nie mogę nie
 wspomnieć o przygotowywanym przez
 Czerwison i Czerwison napoje,

* Ale ma ten honor
 że biskup
 Karawski ~~nowy~~
 także ~~tytuł~~
 Swiatoskiego.

zwyczajni: biata braka ^w ~~którym~~ bardzo
smakują urzędnicy. Jest to gatunek
piewa, ze stada i chemika przegoto-
wzany i istotnie bardzo smaczny.

Około ^{Swiażka} Swiażka spostrzegłszy
wielką wsi Tatarskich, i tam po raz
pierwszy, a zapewne i ostatni w życiu
jadł mięso konie, zupełnie o tym
mi widział - ma ono smak stekowy,
doni przegimny, ale woni mi przegimny
i smakuje poimij wzbudza; dla tego
tu Kirgizy i Tatarzy używają mięsa
konieckiego tylko w zimie - jest siódma
dogodność dla właścicieli koni - bo
jeśli npryż się choroba jest nieuleczona
to prosta wiadomość Tatarów, że jest
konie do zabycia, i dlatego używają
w zimowej tylko porze, dla sporzycia,

ale nie zwyczajnego, tylko jezera zryzowanego,
 którego sami zabijają. Przeszliśmy kraj
~~Wolgi~~ Oki do Wolgi, pomimo roz-
 -maitj ludności, jest rybną i leśną;
 na miszczyscie tylko ^{większa} ~~większa~~ część ziemi;
 Właściciele ludności (bo miszczysci
 wychodzą z zarobek do miast ~~do~~
 w odległej stronie) uprawiana jest tylko
 przez starców, kobiety i dzieci - sta-
 ni drzew ze głęd tak wręto pojawia-
 się w Rosji; bo ogromne warstwy
 ziemi leżą odłożone, a jedna kres
 to kraj rybny i obfitujący we wszystkie
 drzewa splanowane jako to: Wolga, Oka,
 Swiacha, Sura, ^{Klerma, Kama etc} i tawiają komu-
 -nikacyę, od Petersburga aż do
 Astrachania - to jest: od Odrygi
 Botnickiej aż do morza Kaspijskiego.

Ludność jest pracowita, pełna przemysłu,
ale nie dostaje pomocy od rządu; gdyż
każdego przedsiębiorcę któremu las
postużył, urzędnicy. rozciągają
a walczą z nim w sprawie. Stąd nie dziw,
że pomimo wszystkich od natury
samej uosobieniu, kraj ten tak bójni
od Boga obdarzony; pomimo dość pomysł-
nego stanu, nie przyszedł jednakże
do tego stopnia pomysłowości, na ja-
kim inną owas' się powinien. Zosta-
łemu że i sam klimat przeszkadza ku
temu mi stawi. - Tam albowiem
w przeciągu trzechletniego naszego
pobytu nie widzieliśmy pogody mi stałej
w lecie. W widzieliśmy ją i zimy
ciężkimi zimami ^{jak u nas} odnawiającą się.

[illegible]

płynie aż do Wotgi, a rzeka ^{Wotgi} ~~ma~~ ^{ma} ~~ad-~~
 =legła; i sama Wotga porzpinie płynie,
 stanowi bogactwo kraju. Potem
 i wrośnie Karaim. na drodze
 między Ropyg a Cyberg, ~~stanowi~~
 źródło jego pomysłowości, ewidencja
 będąc prototypem, nad ten ~~raz~~
 jak Wotga. I tak ten Karaim jest
 (po Tatarsku znany: Karaim to w doli-
 nie leży) dojeżdża do doświ Kari-
~~aimu~~ ^{aimu} ~~stanie~~ ^{stanie} ~~się~~ ^{się} ~~na~~ ^{na} ~~najwyż~~
 obecności Uniwersytetu, doświ
 licznik, to do 50000. rozprzecz, to
 dnośnik, doświ znakomitym Landem.
 Ale nigdy niedoświ do tego stopnia
 na jakimby stopniu, i dnośnik pod
 imięm Krzyżem, i dnośnik pod
 rozprzecz, i dnośnik pod rozprzecz

na Nowotranską Cześć Rosyjską

na 13 ogólnego paradyżu Białej

~~Wojny: Dąb~~ Na lewym rzece

raaty, i imierajacy, Kowcz -

Już tylko o polskiej imierajacy

~~Wojny: Dąb~~ Na lewym rzece

~~Wojny: Dąb~~ Na lewym rzece

~~Wojny: Dąb~~ Na lewym rzece

~~Wojny: Dąb~~ Na lewym rzece

~~Wojny: Dąb~~ Na lewym rzece

~~Wojny: Dąb~~ Na lewym rzece

~~Wojny: Dąb~~ Na lewym rzece

~~Wojny: Dąb~~ Na lewym rzece

~~Wojny: Dąb~~ Na lewym rzece

~~Wojny: Dąb~~ Na lewym rzece

~~Wojny: Dąb~~ Na lewym rzece

~~Wojny: Dąb~~ Na lewym rzece

~~Wojny: Dąb~~ Na lewym rzece

~~Wojny: Dąb~~ Na lewym rzece

~~Wojny: Dąb~~ Na lewym rzece

na rzece Kárance pod forticją, na
Tóriach, odbywa się jarmark
trwający przez miesiąc, na którym
pomimo rozmaitych towarów kra-
jowych i zagranicznych, zauwa-
ża się wielkie množství cytryn
i pomarańcz, za bardzo tanio, cenne
przezwiezionych statkami z Astrachan
Widzieliśmy teatr margonitów w których
oprócz innych widowisk publicznych
na tym jarmarku - co dowodzi, do
jakiego stopnia pomysłowości i śmiało-
ści mogą być dojsi Karam. — Drugi
targ prawie jarmarkowy ~~jest~~ na kawonij
i melonij odbywa się na przystani nad
Wólga zwanąj Bakatwa o sześciu werstach
od Karamin od leżyc — tam na statkach
z Astrachanin i z Samary przybywa

najwięcej się w końcu lata, m. n. o. s. t. w.
 Kawałek : Melonów za tania, oraz
 sprzedawanych - tak więc na s. w. i. s.
 - oraz cytryny i pomarańcze, a w. l. u. i.
 - kawy : m. l. u. i. y m. o. k. a. a. n. a. t. y. c.
 Takie taniej jak w nas i w drako-
 - natywny gatunek. Porównanie k. i. m. a.
 - l. i. n. t. e. i. n. y. c. h. m. n. o. s. t. w. o. r. o. z. n. o. z. a.
 - po m. i. s. i. e. n. i. , i. k. o. r. z. e. r. a. w. r. o. p. y.
 - skim języku: Surin Maling, Surin
pozioński etc. : ale stewik i innych
 fruktów m. i. e. n. e. - w. d. r. e. y. g. a. t. u. n. k.
 gruszek : jabłek ^{przełożonych z samary} na fruty, etc. z. a.
 Droga, oraz się sprzedaje. Głównie
 funt jabłek w. d. r. e. n. i. g. o. g. a. t. u. n. k. k. o.
 - o. e. t. y. j. e. . 10- do 20- groszy - gruszek
 i. o. z. e. w. y. p. i. e. j. s. z. i. n. i. o. m. e. s. t. o. w. i. n.
 przejmieni ^{pod tym względem} i. e. p. i. e. n. i. a. n. a. t. y. c. h.

Jedną tylko obfitości żużli można
w rybach a mianowicie w Stolati
w której Wotga obfituje. Żużla
nieustannie wielkimi się poławiają
Rak na polach zimowego porą, wotem
przebiega Żużla mającego 3½ ar-
szyna długości, w którego wnętr-
znościach żużliano szerszak
mającego arszyn długości. Miał
to być według mniemania ludu
Żużla ~~z~~ z morza Kaspijskiego
który chciał odbyć wędrówkę po Wotce
i z wielkim natężeniem rybaków
pojmującym i zabitym został. Wierzą
go na trzech samcach razem z sobą
wiązanymi i sześć koni do nich
było przypiętych - widząc samiec był
na okręgu; to agin ^{Żużla} włożył się pod niego
i chowanie wozem przewoził się tym
potworowi.

36^o 8bris 1856r. Przyjęcie
 sygn, dyktowatem meji listu,
 która wprawy moje w innem
 jawnie przedstawiti. w dalszym
 opowiadaniu, będz, iż staro,
 to spraslować —

Co to ze niedne sprawo-
 nie o kraj, w której iże
 lat się niepokoj. ^{nałecz} ^{rozrywajcie;} ~~stany~~
^{bardzo mało} ~~niektóre~~ — Nieurząd, iż
 jęzura ze sitch opise; jak
 nleim. Na poimie do so-
 stawiam. brędny pierphi —

Tęczy

Topografia
Karania - i po
wieniedzielnym
ogled. - Myśli
i Ulice. Uniwers.
Lych. Gyn. arzen.
Kof. Kar. Ko-
nisk. Rozetki.
Koskoje Pole. -

719 Listop. 1856. w Urumiecin

Dodatek do Rozdziału IV

Karani miasto obłone, na Wotzy
potożone, zajmuje płaskiznę rozle-
głą, pochylą od potoku ku pota-
niowiu; to jest: od Syberji ku
brzegom Wotzy; i stanowi niejako
wpadlinę, i dla tego nierzadko
Sakarskiego jezyna Karani czyli Ko-
ciot. oddziela jest od Wotzy o 6
wersów, a to dla tego że Wotża
nieraz nieostrożniana od strony
azjatyckiej, rozlewa się pod Karani
gdzie od Europy górzystym brzegiem
jest wstrzymana. z jednej strony
Karania jest obłone jeroine dwa-
ne Kaban który przez Karani dwa
my Putanien razry się z rzeką
tak zwaną Karanka, a wpadając
do Wotzy. ^{o tej} Putan Karani ten, przebiega
miasto prawie na dwie równe
części; poźglek ma z jeroine Kabana,
a koniec znajduje w Karanie u stop
wzgórza fortecznego. Obdarzony jest

Przepływa mostkami; Tęczyłemi
 obic potowy miasta - Mosty
 te zwane są: 1^o najbliższy Kabane
 Tatarskim - 2^o Siennoj - a 3^o niepa-
 mieszam; zdaje mi się jednak że
 Petropawłowski. - Najdłuższą
 ulicą wprostem miasta przebie-
 gają na potow, równoległą
 do Prutka, jest tak zwana
 Ulica Protownaja (niegdys sta-
 nowiła, tak zwany Trakt No-
 gajskij). - Po przebiegu onej od uli-
 cja Prutka do Karenti, a kończy
 się u rogata Brembergich - di-
 czą dągać do 3^o Weratw. -
 Z obu brzegów tej ulicy, wy-
 chodzą ulice na pośrednictwie
 wyciep wmiarowanych mo-
 stów poprzecznie na całe mia-
 sto, i przecinają znów Ulicę
 równoległą od Protownej; tak
 że cały miast jest symetry-
 czny, i skrzyżowany szeregami;
 czerwień się widać odnowienia

wspieranie miasta Moskiewskiego, od
czasów Piotra W^o zabudowywane.
Uł. Wyprysinijskaja, która jest: Was-
kersienskaja, obdarszona perzuch
a nie której znojdują się, najobfey-
wiej w Karanin gmachy, jak: Uni-
wersytecki, Gubernatorski, Pałac, i tak
zwany (Toemurubui ^{Pałac} ~~Pałac~~) to jest
Gmach Kupiecki, albo po nępre-
niu mówią: Kramy. Bardzo
tęż są porządne ulice: Pokrow-
skaja, Liaska, Petropawłowskaja
Moskowskaja — mniej porządku
ale porządku, dużo. — oryginalne
są ulice, tak zwane: Bolszeje:
Mataja Mokraja, które bieżą
zupetnie zalewam na wiosnę przez
Wody. Domów murowanych jest
bardzo wiele, ale lierba drewnia-
nych przemaga. Dobre murowe.

23 iotto najczystej malowane, i
 białe, kryte - drewniane raki, zwy-
 kłym trybem rosyjskim budowane,
 fasciami zewnętrzna obite, a nie
 tyturowane, malowane na iotto, i
 pokryte fasciami. Przy Karidym
 prawie domu, znajduje się Tawnia,
 jako niedobry warunek. Mię-
 sca potrzeby, są ~~na~~ a bo-
 gatych, w samych domach
 urządzone i dla tego, daje się
 to urządzenie najczystej części
 i myślowi powonienia. - i kilka
 paradi oprócz Tawniawo Paga
 wielu sklepów czyli bararów,
 perłowych zegarkach, miast
 rozróżnionych - a także i pla-
 ców, czyli także bararów, jak:
 Siennoj (dla przedany siennaj) bardzo
 obforny; Rybnaj, gdzie ryby spru-
 dają - Miastnoj, dla miast; Plac Tea-
 tralny, gdzie parady wojenne
 się odbywają, i innych pominiętych doryg.

Oprócz prywatnych wjazdów do
 miasta, jest kilka główniejszych
 opatronych rogatkami; i są to:
 a takimi rogatkami (S. Barmabbi)
 są: Moskiewskie, Sybirskie, Symbie-
 skie, Oremburskie, Alie i z ser-
 nie- place i rynek obszerne,
 domy dziedzińcem pod dr. eleme-
 ntaryjnym jest ~~z~~ rozległe,
 i prestrzenie, oraz obszerne, nieod-
 powiednie ludności, liczącej jednak
 do 50,000. (x) Traktami są Alie
 opatrzone - ale same w mroźnej
 porze roku, b. trudne. - Te Syberyj-
 skieni rogatkami rozciągają się ob-
 na p. Kasperyana, zwana Arskoje
Pole (zgodnie miata być niegdys
 Siedzioba Bulgarów). Teraz przys-
 tają do brzołów jego Szpital
 wojenny z widokiem obszer-
 nych budynków storony - jeden z gło-
 wnych Cmentarzy, i Cerkiew S. Ba-
 bary - a na samem progu od-

(x) w tej liczbie są:
 duży tu do 20000
 tarow, i do 1000
 Niemców... —

waga ię główniejsze manewra
 wojenne. To jest ogólny
 zakres powierzeniowości Króla
 miast obywateli, handlowego, w
 którym cywilizacja Europejczaka
 przemaga nad dyktem Azya-
 tykiem, i które prawdziwie
 stanowić powinno granicę Eu-
 ropy od Azji - tak jak sama
 Rosya, jest na rozpięciu Europejskiej
 po miastach, a Azya tyż
 po rozpięciu. O szczegółach
 zaś dalej opowiadać będę.

Rozdział V.

W tem to mieście przepędziłem
 jako żołnierz prosty, w garni-
 zonie blisko lat trzech. Audakos
 Rosyjski, również i ja w mym
 lozie - albowiem na naczelnym
 ar do Omur, do Stabosien

Trzeci

ogólny wyraz
 audakos i oł
 Króla. Albowiem
 laurem i miast
 do kancelaryi wo-
 jennej. W tym woj-
 stwie 1^o batalion
 audakos i oł
 Rosyjskich. Ser-
 wusz i oł i oł
 he-

na Podziemie w 1^{im} Karaiskie
 Garnizonny Batalion, i umi-
 szony w Zegrowie z przyko-
 menderowaniem, jako gramotne-
 go (i umiejętnego wycia i pisania)
 do Kancelaryi Batalionnej, po
 w wydziale. Kasyi (Kazimier-
 cka i Kamykpił) - a później
 do Kancelaryi Okręgowego Je-
 nerata (i Depozytów 4^{to} Okrę-
 gu Wymperowej (Imparui). -

Potrzeba wiedzieć, że Dozysa
 niestąpiła w urządzeniu
 administracyjnego i sądowego
 swej Armii ^{innych komisji i zarządów} i dla tego Kancelaryi
 Batalionnej miała swe
 wydziały: jeden cywilno-wojenny.
 Drugi gospodarski (i rozliczeń) bezzab-
 a trzeci sądowy (procesno-ogólny).

W każdym oddziale, bądź z
półku, bądź z batalijonem, bądź z
jawnogłowich kufem, ~~innych wojen~~
od interesu wojakowy ulega rozpo-
rządzeniu adjułanta — interes ga-
— ~~podwójny~~ (choćby obecnym) rozpo-
rządzeniu karnacora — interes
sądowny rozporządzeniu au-
dytora. — A więc je będzie jwi
przekazomendowanym do karnack-
nicy, i dozwiję postarania swoim
chwaile, mozem korzystać z udia-
łowej mi swobody, i oddać się
za trudnieniem naukowemu, którego
me przysta wyzyskowanie wy-
magają. Spróbujli to moi Dwier-
chowy — owszem potuchy doda-
wali. Ja ich postaraniem zachę-
cony, korzystatem bardzo i bardzo — a
Gn i z ukontentowaniem postarali. Dzię-
ki Wam za to: Generałowie Mandryka i Orestas
derżący sztabem Titot Polkownik Pro-
niewski; adiutant Polkownik

Ata wrociwszy do przedmiotowego opi-
sania Kietania w epoce mego tam
pobytu; to jest od 1833 - 1834 r. -

Dnia 29 Grudnia 1854 w Kremeniecu
10 Stycznia 1855

Otoż: nowa zremi apteka od cza-
sianiem te wyprawa moim. Zaprassat. Pion-
szu znów, i zapewne bardzo przegrany
spółobem. Wykazuje od zamian wreszcie
tego opisanie miasta, które uległo
tyle w przeciągu tych 25 lat; i kilka
strasliwych powiadam, i powie to en-
cynem zmiennom uległo. Wspomina je-
dne o miastach seces miejscowościach
i o miastach awerajach albo też
o miastach publicznych, a także o
samym Kietanowie.

Do oholie anarionit przy materij

1. jedno z przedmiesi narwane Adonim.

W tej to sto. Kietajski Stoboda - jest do miasta du-
bokie, stawy zii miejscem, Kietajski jednak do 6000
nasz Benion ludności. Tu jest główny sztab, dwad-
a jednego Tataru tu zwanych morshich okupaj, to
miejscem, nim jest batalijonów podmierz, wraz z kilk-
do kamieraki, sta-
niekt wojownikom Konarka statkami opatrzonim
w armatki; stanowizgach rodzaj

floty, strażek wójtów. Tu w ba-
dynach drewnianych obfitych
stanowiskach administracji, i tan-
rowane biurowe, w ofi-
cynie szepie, przechowywane są
dane o podobny i obfity statok,
którym po doświadczeniu Cesarzowa
Katarzyna 2^a miała przybyć
do Krasna - ale do tego nie
przyszło. —

2^o Fabryka Prochu (i Porokobu
Babogó) - Jest to osada
wojskowa zapieki, z kilku-
set domów, jednej parcy, je-
dnego kościoła, i w między uste-
wionych, a nieporządkach w do-
bie do kilku tysięcy zot-
niary - robotników z ich
żonami, Kancelary, Dwor-
chością i innymi fabryk. —

3^o Jagodna (i Arzyski) - Obfity
przedsiębiorstwo do 3000 mi-
szanowców bierze, a pra-

współno przemysłniców - Bo ser tu
był stym na całej Rosyjskiej
fabryce - a jednej z tych najob-
niejszej ze moich czołowych, właściciel
był Kurier Kocietow, milijonowy
bogacz.

^{tyo} Kłafitor Litantowski. Bursak Kocietow
Litantowski - na ten
wzrost, zabieć mi
no smole, co ludzi
postywał - i na je
miej, tego miły
długo kłafitor
i praca Litantowski
to wcale nie
jest trudny

2 obywateli kłafitorami zabu-
dowaniami, na obywateli wzię-
dowodowany - Na wiejskiej wód
rozkic, stanowi oddzielny wyrost -

5 - Fabryka Sukien, Cygaretek
Fabryka Główna, w
miejscu wprawdzie, ale oddzielny
Cyklent Stanowiska - Pracujący
w niej, uwolnieni są od wje-
nich powinności, ale ciężej wedy
metody wojennej, obawiając
się przerw w fabryce.
Na to postanowienie zabranja

jakby do niewoli na Północ W.
 Sawedon, i tu osiedlonych — i do-
 wie się Sukonszykami to jest
 Indianami — i stanowi jakby
 oddzielny ludność — z jej familijami —
 Ale nie cieprze się dobrać słow —
 Czeki milają tu w noc jest
 niebezpieczna, dla uradziey
 i morderstw przeciw ludzi Su-
 konszyków popetnianej. A stąd
 pomimo że często abrodnia-
 my pojmanych i kmitają,
 i w Sybir posyłają, jednako
 mnożą ich na moich kra-
 sów niepoleszyto się. Mifru-
 cy Kurania, choć aelży ko-
 narowaja Sukonszykami. Dla
 ich szepa do domu nad są-
 cześc miasta, wędrowno w
 niej kopany dla dwóch kom-
 panii garnizon — Stąd raz on-
 dy temi Sukonszykami a goło-

Nami z jeniow, Stargiem iur w gen.
nirone, i' stopielni w hel kopu-
rach, przysto do arnowej bity-
z obu stron po wilkuniu moim
zostato ranionych - Obrojny sity w
ty przerwoci muriano.

~~z pobliskich wiosen~~

- 5° Manuskrum - Pomnik na pamiatk
zdobycia Karamia w 1552 r. podobny
na dosi obremiu wozow, postla-
wiony w postaci ciworokutny
siczego ostroktupa, bardzo gustu-
nej architektury - wewnetrz jest
cerkwiq, pod adona w grobie
w teilem ugrammym francach
miejscu, sy kosc. proleglych prz
zdobyciu Karamia, i' gdzi sy ciez
lampa pali. Jest to budowa
w smacnym aucie, a na wib
dupetnie oblana woda, stanowi oddiel
na wyrept. Orot tego to pomni-
ku corocznie odbywa sy wielka
wojskowa - religijna parada, dnia
1° Pordiemia, na pamiatku w zycia

Karamiat. Cate prawie wojsko
linijami sortione, Cate ludności
wojskowej Tatarskiej i Dnie-
wienjskiej, idąc prociw-
nabni z Władami wojko-
wemi i Cywilnymi, do tego
pomnika, gdzie odprawia się
i dzikizna na wojcie Kara-
nia, i ratobu nabożeństwo za
proszty. Po cemu następuje
strzelami z ręcznej broni, i
z drut, i powrót przy cze-
monijalnemu i Sympfalnemu
maszer do ^{na zwazaj} Cydadella. (Kptnoff)
ależ jai opuszczenia, jano nie-
potrzebnej.

Ś. Kptn ośm. cył. Cydadella,
jaki zamieszkuje, stanowi doli-
obserwację przetrzeń, na wzgórzu
nad Karamią, muzeum obwarowa-
ną, i twi z imienną, i zgłówną
jego Uliz potężną. Mieści
w sobie, zgłówny Obwód, Or-
donanckaw - Gubernijalne Magistratury,

Asienat, Sobornę, Cerkiew,
i ruiny Meczety, Ostatniej Ka-
zaiskiej, Cerkwi Sumbekii.

7^o Pałac Wielki Tyument - (Puszcza Kasiowa)
^{z przynależnościami podległymi pod Kazański}
w której jest ~~obraz~~ ^{obraz} ~~Can~~ ^{Can} ~~pył~~ ^{pył} ~~ringu~~
Monasteru, znajduje się Androny,
Obraz Najświętszej Panny Maryi mo-
sciewskiej i Wydombapnał Włosa Spe-
ckom Całkowitej Topci Małepi.
Ten obraz a wielką niezręcznością
bywa w ostatnich dniach Czerwca,
kiedyż nowo wprowadzany do ka-
zaiskiej - lecz na noc w towarzy-
stwie cierniej stum i duchownych
przyniesiony bywa do Cerkwi na
przećwiczenie Jagodna. Na drugi
dzień wszyscy władcy wojskowi
i cywilni, wojsko, wszyscy prawni
miejscowi, wychodzą na spotkanie
nie obrazu, niezionego przez
całesech Protasiejewów, przy pro.

użyci przeznaczonemu przez Sa-
 łomego Arcybiskupa Katakumb.
 Lud z uprzedzeniem chwyta za
 końce wrogięj odzieży Kartanów
 miorzących cudowny obraz - a nie
 to w czasie upatow, i ławie chwy-
 tawie odzieży utrudza im i
 nierzemi obiaru, i sam chód,
 do Etypatu, jak weale niepo-
 boinemi rozrany, uderzają się
 odganiając ludzi tych pobożnych.
 Wnóżka narodziła obiar do do-
 boru - gdzie rewenje; i naraziło
 go odprawionem solennem ku-
 bościu, a proceprze przecho-
 dzi, do najbliższej Cerkwi para-
 fialnej - a a tej na następny
 dzień, do następnej, it.d. póki
 nie odroiedzi rozprawy Cerkwi.
 W chwilach wolnych od naboru
 w Cerkwi, rozróżne a proceprze
 przy odgani drwoni po przywot-

nych domach ten obrar i odpra-
wiając wótki naboieństwo. Rozkosi-
e parafii, ^{za}portane pieniądze wprost
do Lidy, na utrzymanie godziny, mu-
ją obrar w domu - biedniżeli w cza-
sie procepy, po proste liczący
go, i do dwięci dającego, Pop z
dyakonem, ^{diakony} i ad-
spiewuje naboieństwo. A że przed
potudniem misa, a nad wieczor-
nem Wieczernia, rajmują daci
crafi, przeto obrar ten w procepy
zaczyna od świtu chodzić - a
znowu nad wieczorem wr. do
połowy noy. Chceż mieć obrar
w pokoju na to przygotowa-
nym wótko sprzątnię, wpry-
stach drzwi otwiera, bo w ten-
czas każdy wchodzi na obra-
dem - a stąd i kradzieże się
rozpiera, jest do zmiwa dla
oszustów. Takim sposobem

Ten cudowny obzar, kilka
 tygodni wędruje po Karaniu,
 nim dotąd odlegi nocleg
 w uardei paratijalnej; Cerkwie
 (Stupokozbi) - a potem powró-
 ciwszy do Soboru, odprawa-
 dany roztaje z łazgi stary
 uroczysko do Jagodnej na
 noc, stąd już tylko w sta-
 rini pobożny powraca do
 domu, t.j. do Naebenow Wy-
mburum, i noc crena na
 tej swej uroczysko. - Długo
 czo ten obzar mówi się
 Smoleński, jak dawno to
 we Zvezdaj weszło, i w jakim
 celu, niewiem. —

Tu mi także wypada za-
 miesić, że w Karaniu jest ów
Stawny Karawcin Doburim Mo-
uambur (Klasztor Zakonnie), w któ-
 rym znajduje się obzar Cudowny,
 a którego święto 22 Października, ca-

Te Rospis, mury obchodzie, a przynaj-
mniej. swiatu za dzien swiateczny-
a ktory i w Kalendarzu jest uchwio-
niony do dni lat swaryb, La-
belnych. - Cerkiem to w no-
wym gusci budowania, i ogra-
nem i smacznym uderem. Tam
jaka znana Cerkiem St. Piotra
i Pawla (i Thompsona i nobelki) ce-
duje w gusci K. raryzyskim, a mi-
nowicie, glowna jej koputa. -
8: Beppium a klupium / Ucrorum

Wsie Weyfra i Weyfra Weyton
i utorych jedna, dalej na tyjsim
Wotgi liry. Obie liry na lura
pajiskim brzegu Wotgi, utorn
jest gorzysly. Sa to wsie Okar-
bowe. Wtosciane mato rajmny
dz, rolnictwem, i rozyrey prawi-
sa, Starowiercy: glownem ich
zatrudnieniem jest polow ryb
w Wotcie, ktorej czesci roznaj-
mnia od strazu. Sa misiodzy

niem: bogactw, i mają po
 kilkaset tysięcy rubli sto-
 żonych w banku. Łączy się
 w kompanije - wspólnym
 ułożeniem akcyumij, tożnie i
 wzięto co potrzebné do u-
 miedzenia na wielką skalę
 rybotwstwa - a zyskiem się
 dzielą. Oni to czerwień
 w maju sprawują wojen-
 nem gubernatorowi i wzy-
 stwom wyiszczym radą
 Urzędu w dzie, na które,
 Skład i transport obfitych
 Rozumie się, że ci starowin-
 cy, niewiedzą jak przysia-
 ale sprawadają kucharzy, i ta-
 kiego co się zna, jak przysia-
 łach dygnitarzy. - Podejmu-
 wali oni raz kandydaturę
 Przed gubernijskiego, który

w jakimś procencie, byt sin po-
srebnym - a ie je bytem znajomy
z tym Władysławem - prosto tak
bytem na tej wiecie. Wyjeżdżał
w noc z Soboty na Wiednia
[bo wlenora Władysław ten miał
dzieć zewszed, statkiem po
nas przystanku. Słuchaliśmy obo
późno w oficynie dworskiej,
piętrowej, jaśniejsi wstąpił
Agafon Parfenjewicz, [bo w
Wstąpił w rozprawy wstąpił
choi o dwóch izbach, domy
piętrowej. Sam dom był
niezły, bo w nim według
dworcu sterowierców, ani jej
nie było, ani tabaki rarytów
nie było. Takie to oficyny
są pracownice dla posłojów
wzajemnych. Wyjeżdżał herbata,
potrzebujemy się spaci. Na-
jął się, Agafon, mieliśmy
obudzić się herbata - a po-

Siniy sate : wykwiadna sinia-
 dami, rozpadom pover najiego
 Tinchmiftra.. Ale sinij do potudnia
 Czekali, nim mogli sinij odwi-
 dzi' gospodaru, rajiego z ro-
 dzemstwem niblije - bo to byt
 dzien' swieckurny - i to w do-
 mu, a nie w cerkwi - Sto
 cerkiew state tylnu dla
 Nieflarawiercow. - Po napsyby
 knosci, razar okurali swe po-
 miefkanie, jaa od zaszarony
 Mbolewat starz gospodara,
 ze w tej wsi umadzono
 braktyes, dla statow jstyn-
 cych po wodnie do Astrak-
 hania. Ze ten stat do
 darspury prowadzi antadiez
 (naperebri); i ze to Paga ob-
 la to ludie porcinu, ale je-
 natzey. Cnotu potudnia, dan

* Starowicey ma-
 je wiele podo-
 bienstwa do Kwa-
 now Angielskich,
 i stancow, jedny
 z desek kerkwick
 czyli Raskolnic-
 now - albowiem
 Raskol' f. Pac-
Kowa / zinc
 Starowice, co do
 swieckurnictwa.
 Jaka do Ras-
 kolnicow, nale-
 za Starowicey,
 Starobria dzy
 (Stary-Obrazdy).
Papowszyski; di-
Kowszyski; Per-
pajowiszyski,
Matakonny w mi-
 sa wie jedza, a
 najwiecej nabiet
 przewani od wy-
 ram mołoko (mle-
 ko) oty, Pruski 30 ju-
 ferich sat. W Karaniu
 jest 4 Cerkwi ras-
 kolniczych. Jest je-
 dne cerkiew zwana
Skonufi (Skopuy)
 ktore kastracy des-
 podaje, i jaa pracone
 zaliczeni, prace
 *

z ludźmi z Braga
odbywać oni te
operacje, mogli
w czasie dni uro-
czyłych upać Noie
Narodzenia, Torad

Króli ich, to
w swych cerkwiach
w ten czas to, w skut-
tek bieżącej pro-
cie stowionych, am-
tuję, i do niedaleka
kieraj dybonyi przystę-
te wiekiny, jak, iż
zwierzęce ~~złoty~~
do czego należy
należy tak zwany
Poboczek Torki

z grzech epide-
mii. Jest to
gatunek zapust, w
czasie których, ci
century, przez cały
rok wstrzymują, i
oddaje się przez
te kilka dni pijar-
stwu i obłąkaniu,
a potem wraca do
społeczeństwa, rodzą się
bracia, siostry i
spół przy rozgło-
szeniu świata,
w ciemności oddaje
się rozpustnie.

Nam sudy, Obiad, gdzie nieśmię-
grata roły klęka (zupa) a jeszcze
stowionej skotładi. Po czym
rozciągniemy nad wieczorem do
Karami.

W nie wspomnieć należy
coś o odprawianym ob-
wie w Karami na święto,
gdy wódz na wezwaniu kilku
naszyci w pod same Karami,
i re stoboda Admiralicy, i
Antonijskiego Monasteru, i
zawodnej, fabryki
wojskowej - wojskowy potwór
w ten czas pod fortecą na
Karami, przez wojsko Wotgi po-
kazanej i Wotgi, odejmuje się woj-
prawa na całe lato floty, i
minęcej w stoboda Admiralicy,
w Obce Generał Gubernator, z in-
nowaniami, i przez odgłos harmoni
ślaskowych.

Dzień 7 stycznia 1888. w Kramniku

R.V.

59.

Wracamy znów do Karamia, z jego
około, bo pisze donosów, niepisze
się systematycznie, ale to, co wspom-
nienie przyniesie. W samym Karamiu
w Tatarskiej części miasta, i to
obserwacji, a liżesz ^{przez} dzień
kretek, znajduje się obfite
fabryka mydlana, śmiecie, i
przez nie na brzegach miasta, z
ostrożnością policyjno-lexarskie-
mi potężne. Do Transmistrzki
budow opier Uniwersyteku, Koper
Kantonistów, domi Lebedźewa,
najobfitejszy budzek stanowi
tak zwany Tamarsubiu Paga,
czyli po prostu Kramy - jest.
Do budzek trypiatrowy z wy-
godnymi kamfarami, w kilku
sagach, do czterech ulic przy-
stępują, i dwa czy trzy sygnali-
no sobie nieporozumienia - Przedmioty

handlu, a idy osobne miejsce za-
miesz - i tak np. Atentzjon pręgi
Handlu ielarnych wyrobów - Kosztu-
rown pręgi (tutaj wyrobów skórzanych)
Cykonubni pręgi (same sukna) -
Pręgi Wanczarskie W. Bapolski (Ata-
natne Tawary): Tawarniubni pręgi
(Herbata, Kawa, Cukier, Tęgi, Dantyl,
etc etc) - Mexobon pręgi (gdzie
same futra): ~~tak dalej, i tak~~
~~dalej & etc & to wszystko~~ Xer-
webon pręgi (ptóciennae dykły
wyroby) - i tak dalej, i tak
dalej - a to wszystko na wielką
skale. - Dodać do tego podobnie
Magazyny, na innych miejscach -
to zupełnie można sobie wysta-
wić, na jeszcze szerszym handlu
do Karanin roztaje.

W Karanin anajbardziej jeden tylko
Hotel dla podróżujących podróżnych
wygodny, bo z resztą się tak zawsze
Zasady (Tocnośnubni obopbi) więcej
więcej niewygodne. Hotel ten umieszczo-
ny był w obserwatorium Karanin

Michalinowa, który przed dwudziestą
 laty był Wozniową, a z matką zebra-
 nym Kapitałem, dojechał do zasko-
 nitego funduszu. Dom ledy Michalina
 wa na Protemnej Ulicy, o trzech
 piętach z pawilonami, prawie 100
 apartamentów bardzo wygodnych miał
 zwłoka dla przejeżdżających na po-
 towie, a do tego dość proste, drogę
 bratową, i jedyną Cuiusvis utrzy-
 mywaną przez Francuzów jasnogosi.
 Nadto były rucielniczy ławie mił.
 w tym domu kwatery. Także prze-
 jeżdżającym, na miejscu prawie
 w razie potrzeby niebrakowała. ~~W~~
 Daleko mniejszych rozmiarów jest
Dom Słackich Agromadzenia Słackich
do Ophucenno Cooparacji, gdzie się
 odbywają wybory, Resursy, i zwłoka
 jest dość proste bratowa
~~do przejeżdżających~~ i kilka ap-
 partamentów dla przejeżdżających. Tak
 dom, jedyni wygodny, znajduje
 się w każdym gubernijalnym mie-
 ście w Rosji. - I reszta Szwecji
 jest Traktirów albo Tocarni z
Ławami z Ławami z Ławami
 jasnogosi mił. jak np. Liabom,

Madryt, Paryż, Itz a najczubawiejszy
124 był był jedyną frakcją Nowa
Ameryka. w tych frakcjach czekali
gościńnicach, ztwierdzonej a kilka
kawał ordoobnie umeblowanych, i ogro-
mny bufet ztawionego ciagle
wypiekami słodkowatymi, a wiośta
imbrykoni i flakow i filizianek,
zwłaszcza morine doftac herbaty,
filiziane się pije a przykazuje to jest
brzygnijac cubies w rebus, albo w
nantadun, to jest biedy cubies
winnica się do schłanki lub fi-
zianki. Trunkow i ałagaci.
W tych to frakcjach Kupcy Ly-
biny wracajacy a Maaryguski
jarmarku, czesto po kilka dzizy
mubli traca. —

Bardzo offerny i pizunek archi-
tektury, ^{gmoła} stanowią Uniwersytet,
ale iższe mi się ze medofskaczym
jak ze Uniwersytet — to w nim
mieszko się i pomieszczenie
dla sta wylandryzacji studentów.

Now będażych na ufozie swarbo-
 wym. - Kłiniłi mieścić się w ofi-
 cym nieoficynym domu. Univer-
 sytet ten niedawnej daty, bo zeto-
 rony dopiero przez Cesarza Alexan-
 dra 1^o nie mógł jeszcze stawy
 dostępic, awstajura ie brato Ma-
 i na zdolnych Profesorach. Między
 Rosyanami, żadnego prawie nie było,
 nie było ~~widzieliśmy~~ urozonego, ale
 nawet urodzonoego. Cudzoziemcy
 jedynie byli ludmi z nauką. Był
 tu niegdys' Professore, ^{Matematyka} ~~stary~~ ^{Erck-}
wald, lew dla przerwanej pensyi
 postaral się o miej'sce w Akade-
 mii Medycznej Wileńskiej. Za mo-
 jej bytności, na urozonym uchodził
 Erdmann, Lobaczewski. Rosyjanin
 jedynak, Francuz ^{edycja, Pręgiel} ~~profes-~~
 sor Fizyki, a Ławie Emeryk Fuchs.
 Odnawiali się Naukę Polacy ze na-
 leżni da Filaretów, Jan Wernikowski,
 Jo'zef Nowakowski, Wiktor Lunaprawski.
 Był przy tym Uniwersytecie

Pers Kurember, i noszący odier
wschodnią, a dawet Języc Arzelski.
Erdmann zaś dawet Języc Perski
a Wernikowski Polak w Uniwers-
ytecie wykładat Historię Po-
wszechną, a w tym samym języc
Arabski - Lusafurbi był lektorem
Prawa Rzymskiego - a Kowalewski
Profesorem Języc Mongolskiego.
Tę samą jur ~~Wernikowski~~ języców wschodnich
Amerykań. Dziekanem fakultetu
Medycznego był Leone 2: Wędr
Lentowski, uchodzący za Arzypom,
i podobno od Wernikowski ze Wienki
mianą. Kliniki były w niedzielnym
stanie. Przy Uniwersytecie było:
obserwatorium astronomiczne,
a Profesorem Astronomii: był ja-
kis Simonow, jak sami Rosy-
janie mówili za to, że 20 lat
wystraszony mierzmanem ze Wienki,
ale za prawdę nie reze. - Były
też naturalne i gabinety - ale
Znakomityj wartość miał był
gabinet Numizmatyczny, mian-
owicie

nowicie pod względem monet
wschodnich, tyś to i to rozumy. Ku-
datoriem ^{Uniwersyteckim} byt odstawony Potkowski
Musiu-Pupkin, Obywatel Karaiticki,
gubernii - bez nauki - ale dziwna
 rzecz, o cze mi sam Tylarew
mówił, że dlaty o stawu Uni-
wersyteckim, ciągle starają się
pośladować Uniwersytet na leppiej
stopie, i ciągle notują się o
ulepszeniu, i czego potrafił
dopisać. Kto by się spodziewał
tego po istnieniu, który je-
dnego z portugalskich, rozrząd
własny na to, iż narwał
go do wsiem u oświecenia,
nie wzruszał Wąsów Przeło-
schaditelstwa, gdyż w Odstawie
rostat Dni. Spółdziel. W. W. Co-
bł. (Kraśnik) - ? A jednak
wszystkie ulepszenia, doświadczenia
mniej więcej innych Uniwersy-
tetom, i narazie podwyższanie
pensji, wszystko to wywołuje
ów Nieuś Musiu-Pupkin -

Unias on instytutem dorozniti
ludzi ukronek - i dla nasykh
Tilaretow byt ukronek ale z pa-
cunbim i powarianim. Przy
Uniwersytecie wydawato sig
Pismo perzodyerme Kazarskimi
Priznaniem polityczno-madowno
Zabawla przez przywatu
dwoch katorow Uniwersyteci
Kisitewania s: Rybarskimi i Po-
linoski) - wychodilo co mie-
siec pismo perzodyerme
Zawodyske Mroiwka s: Baboski
in Ulypaben). ~~Ukronek~~
~~Unias~~. Biblioteka
jae na nowo ratowany Uni-
wersitet dosi obfornu - a Ti-
laretu sprawadit do nasykh
polku dieta, a nawet kilewek.
Studenty Uniwersytecy
prawili sig, chcieli rospu-
stiac o naukoweyh przed-
miotach - Matpowa i inne

Studenckie Uniwersyteckie
 Korporeacje, mierzonym
 ich duchu. Ale porównajcie
 Uniwersytet, jakby niebył,
 jest Srogi, ustraszony przy-
 stępek a czynny otworem
 spoteczności — oddawali-
 się czytaniu — Dyputatorem nau-
 kowym, Był już tam wie-
 jas baido naukowym — Ale
 dawno to rozwijało umysł —
 i przygotowało doświadczenie, na-
 leżące do strony, porównawczy dotąd
 obforniej, przez ogólną oświatę.
 Pod wieżę Uniwersytetu. Karmin-
 skiego znajdował się, Srogi
 i gimnazjum Syberyjskie, a także
 Sanktowskie; Astrachan'skie — a
 przez to, wstępną Uniwersytetu,
 dawno już instytutu wyprawy
 naukowej, zainicjował choć mi-
 nerne iiarne przygotuj tych
 stron oświaty. —

Do poprzedniej był obfarszony
pol'ny' Gymnazjum, licząc do 400
Merton - w Uniwersytecie zaś niepełna
była 200. J. w Gymnazjum wyjechały
z jęz. wschodnie, to jest: Percki, Arab-
ski, Mongolski i Turcko-tatarski. Ten
jaki zupełne zniszczenie wrenie jęz. pow-
schodnich w Kharanie - atonych li węg-
tylno w Petersburgu. -

W. i. o. d. k. miasta znajduje się
obfarszy dom spacer, na półkach but-
waru, z alijami brzołowemi, i
dwiema sadzawkami; w d. i. sa-
belne i humirowany, i. muryz
oryginalny, a zwany Czarny Jorion
(Czerny Ozeo). - Poziemny
dzw. spacer stanowi przebud
po watach fortecznych - z k. i. k. i.
obfarszy widok na b. l. o. n. i. a. nat-
wotranich, i. na w. i. j. e. i. z. i.
Kharanie; N. w. i. o. f. s. z. w. i. e. l. k. z.
rozrywkę stanowi przebud
nad M. u. d. a. l. i. e. n. p. o. k. r. a. m. a. c. h.
g. t. y. w. a. j. e. z. y. c. h. n. e. B. u. t. a. k. u. a. a. o. p. a.
d. a. j. e. z. y. c. h. w. a. r. z. a. b. y. w. a. n. i. e. n.
w. o. d. y. P. r. o. z. e. c. a. l. e. l. a. t. o. d. l. e. w. i. e. l. k. z.

ulem spaceru bywa obforny
 Ogród ^(Grunwaldski) Czemirowe, ^{zawoju} otwarty
 dla publiczności; Czemirow wda-
 ła się do tego ogrodu i domu, nie-
 zmieniając w stolicy, jest bogatym
 właścicielem majątku nieruchomego
 w Karskiej gubernii. - Ma bardzo
 lubie Polaków - a w całym Kars-
 kinie mówi, że majątek swój
 w imię szlachetności Polaków. Miał
 być albowiem ojciec jego, biednym
 szlachcikiem, i według zwyczajów sta-
 żył w wojsku. Później jego kwe-
 terament w Polsce - Nienowos pod
 koniec panowania Stanisława
 Augusta, grzawo bardzo w Kars-
 ky. Ołoi Czemirow, bzdur w ja-
 kiejś zaręczności z jednym oby-
 watelcem, grata ^{zawoju} do wyspółki z kim
 matką, ~~raz - i adfekt adfektu~~
~~stabskiej, szlacheckiej~~ - Raz adfekt
 w komendach, ^{na kilka dni} a przez ten
 czas, jego matkę, niezgrab-
 ogromne sumy - których potomek

po powrocie Cremizowa, ponim
jego wrócenia się, że niemię
by, będa, obojętne, odwróci się na
tak wielką grę, wzięty gość
tem Cremizowem, to było proste
wien znanej ^{poimie} fortuny ^{da} Arshim potem
Narowie za miastem ^{znajduje} się
okreśny plac wraz z bardzo mi-
temi gajemi sawiepranemi, jakby
nad Karamu, narwany Nieniczy
Sawajczary, choć przez czele
w dni mianowicie Sawiepran, u-
czepione. Tu to nie Giełom i wzię
brunja Kajdali (Karamu) - ulu-
bione domywa Popszan. Tu
stawiają rozmaite Anglaru Ma-
mioty, i bawia z kilku grami
publicznymi.

W Jesieni, znów udzie się nie-
Adorzy, o kilka werst na brzeg
Wodzy zwany Baratob, gdzie zwolę
dwie stoi szalony napotniał
Kawrami Astrichanichien, wy-
borny gatunku, i taniej bardzo
ceny.

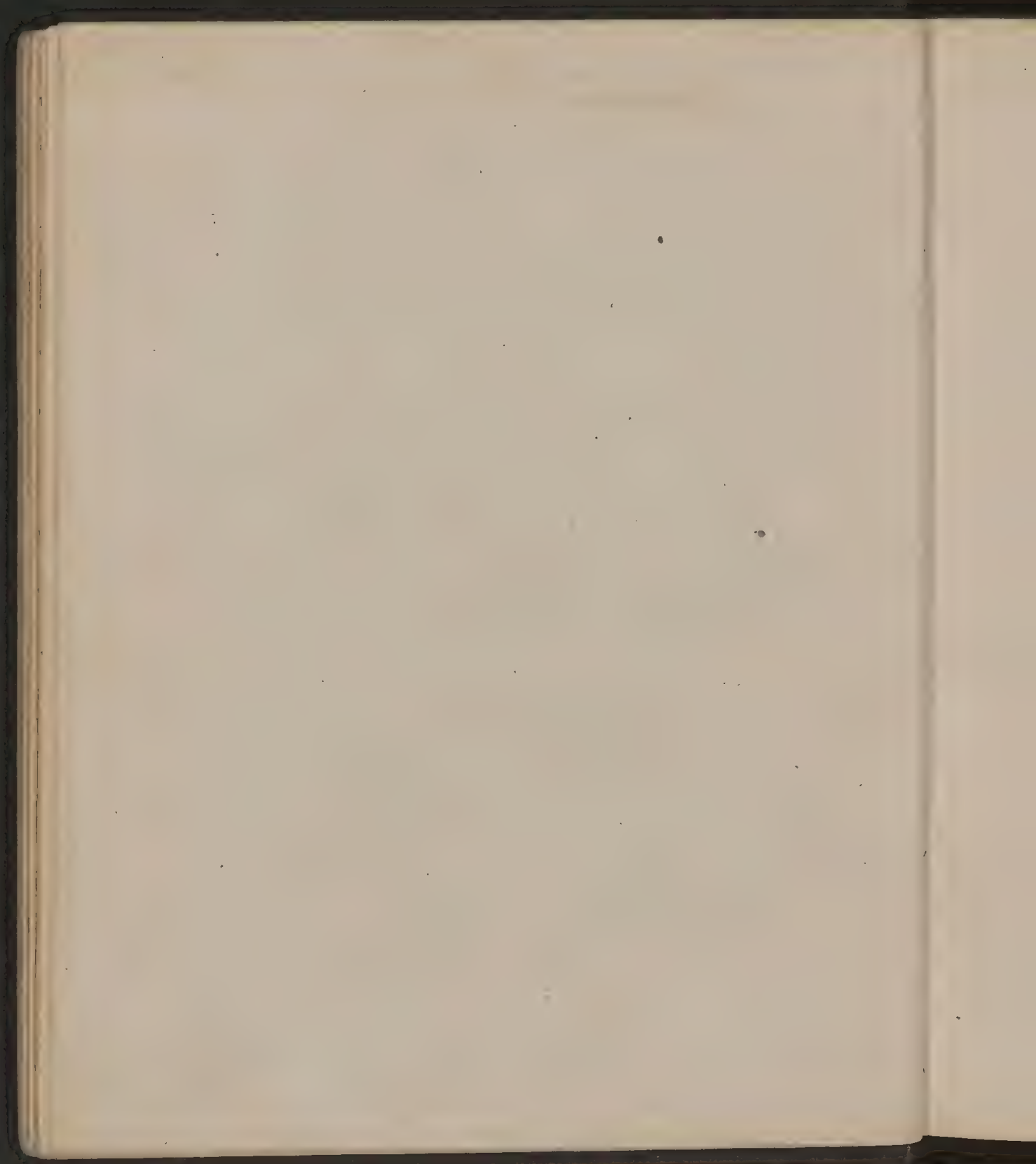
onim
migt
na
gwat
sowgt

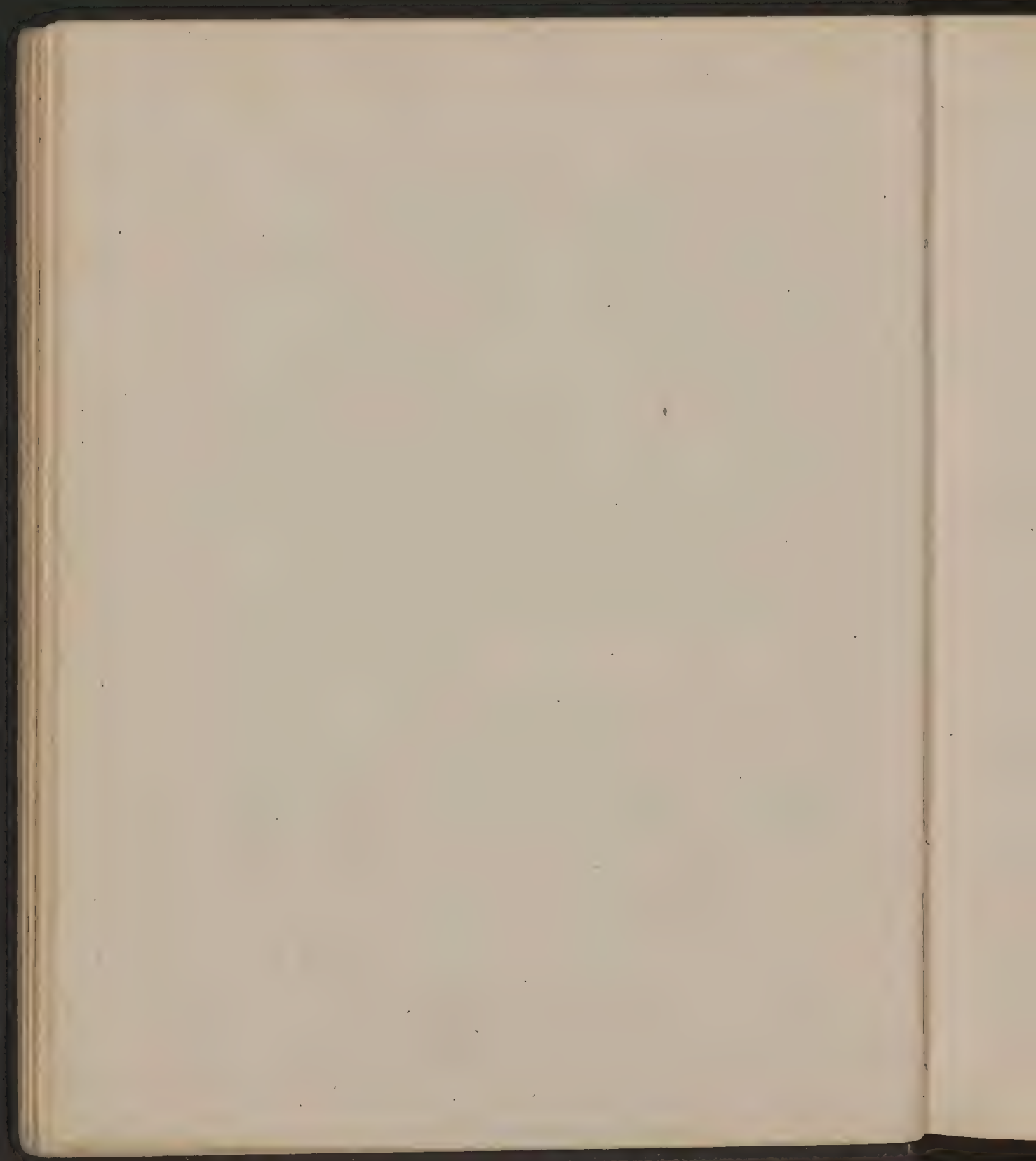
poken
e sig
ami-
jarby
i. ucy
to laka
u-
wight
ulu-
tu
Ma-
May

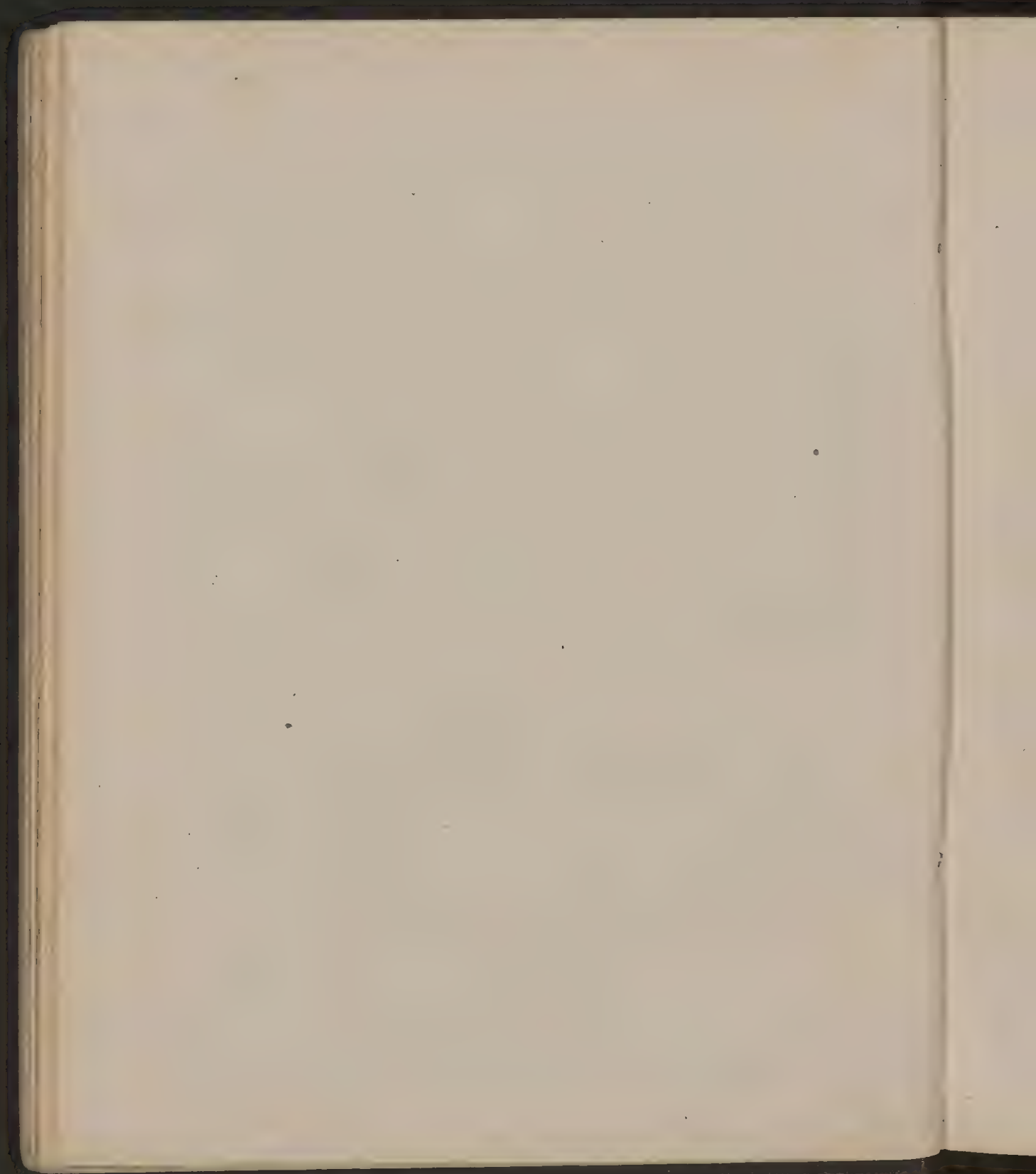
nie-
rey
zuwby
wyl
wy-
ende

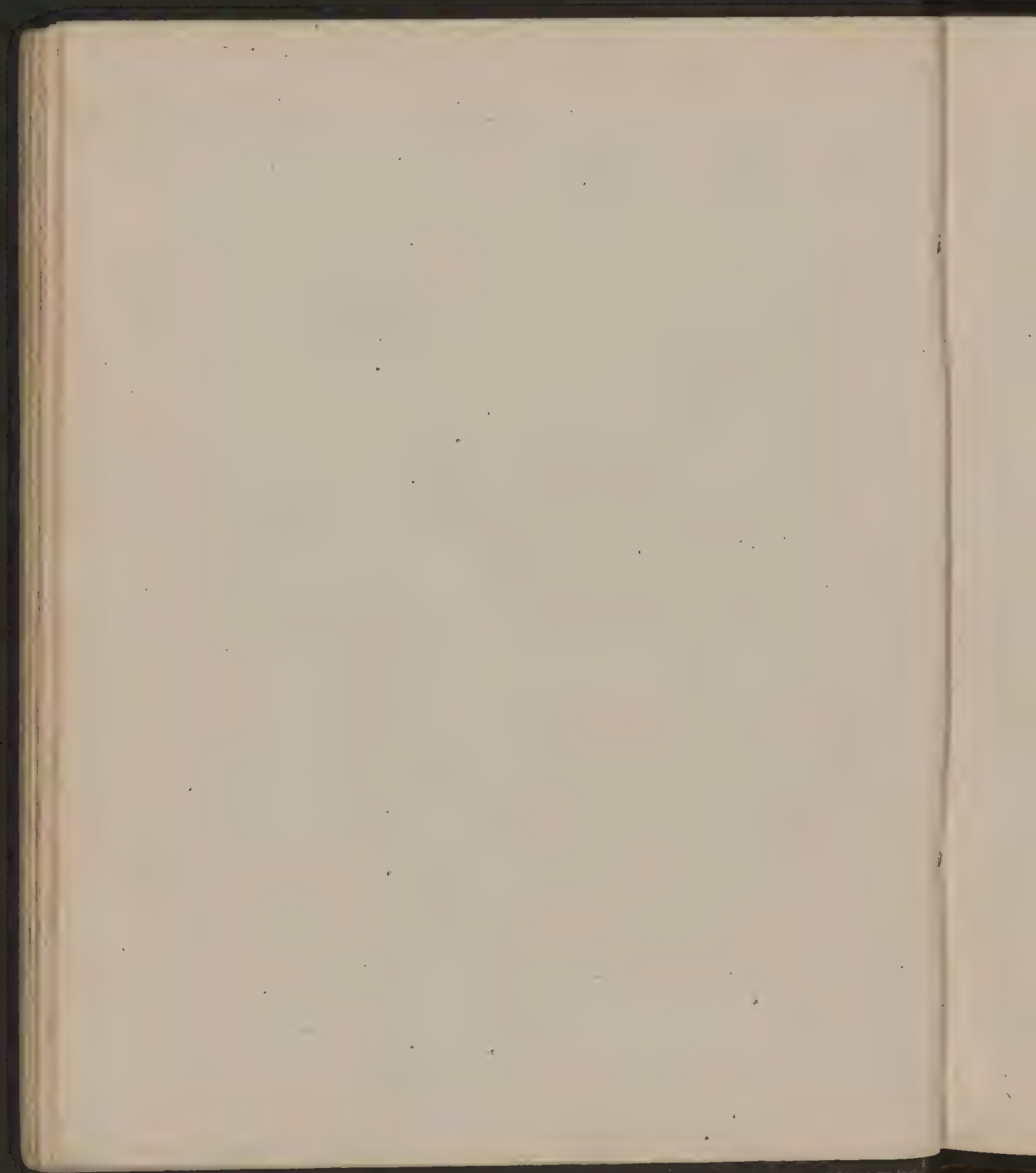
Rodriet VI

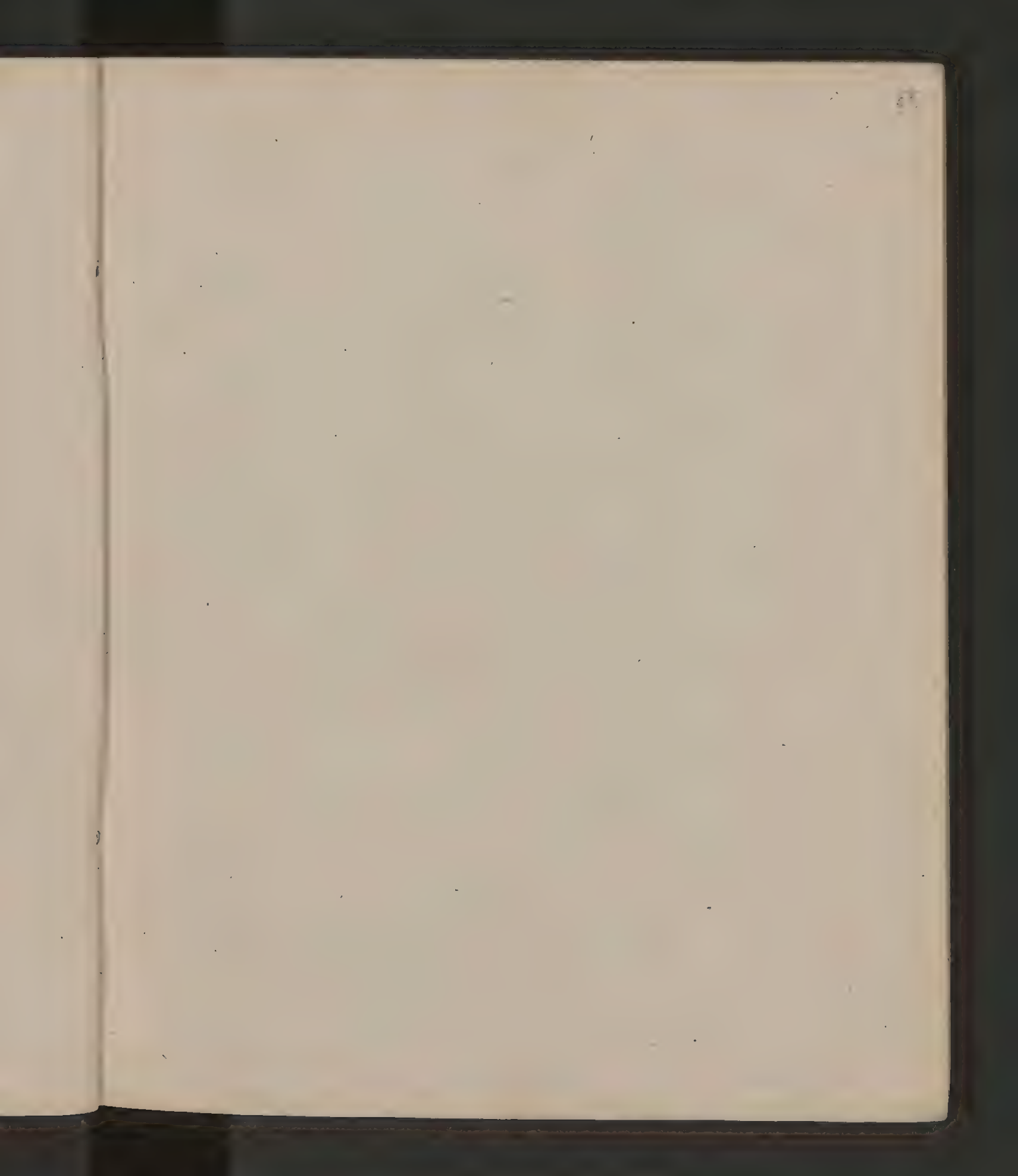
Fres. 64.

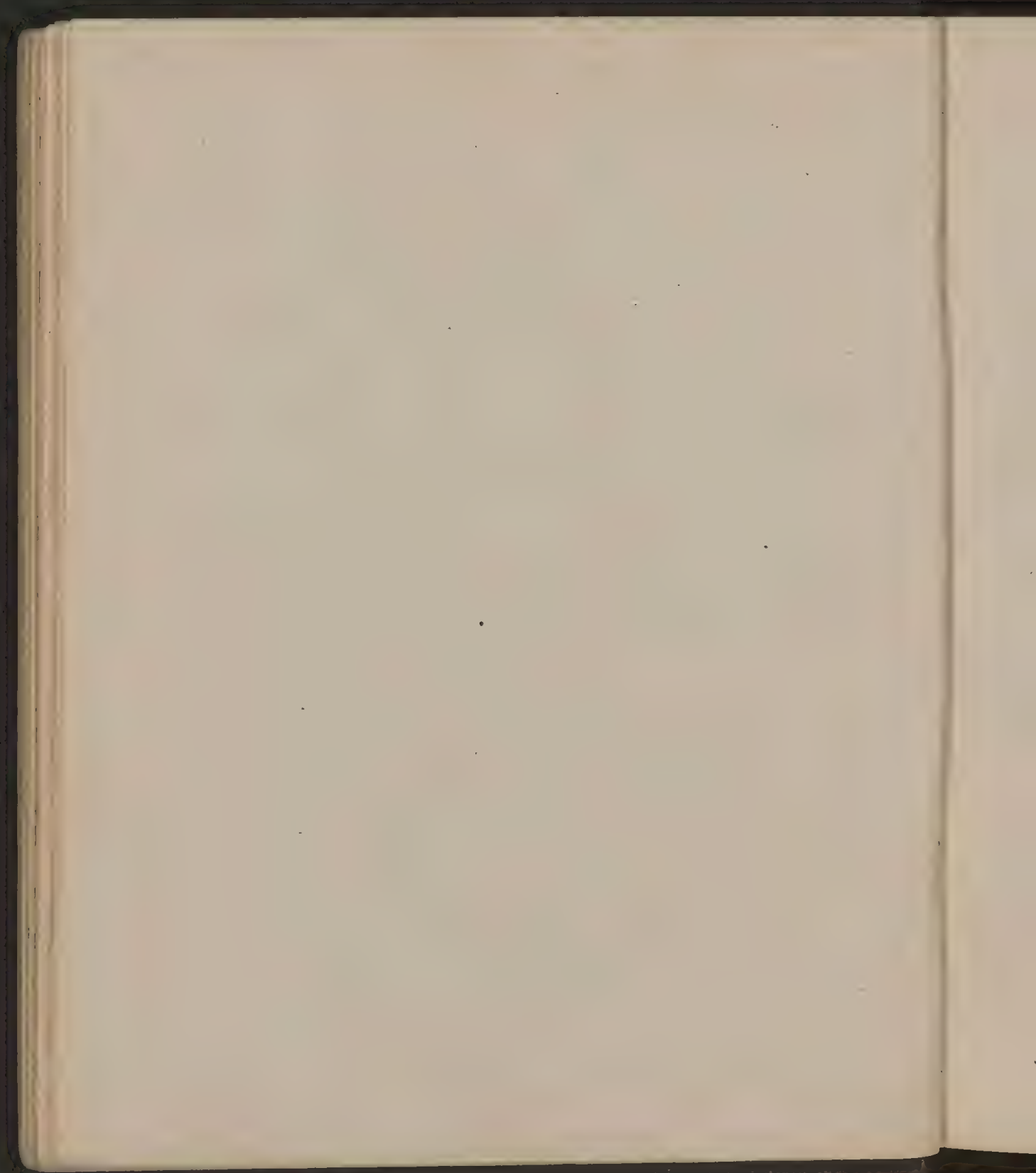


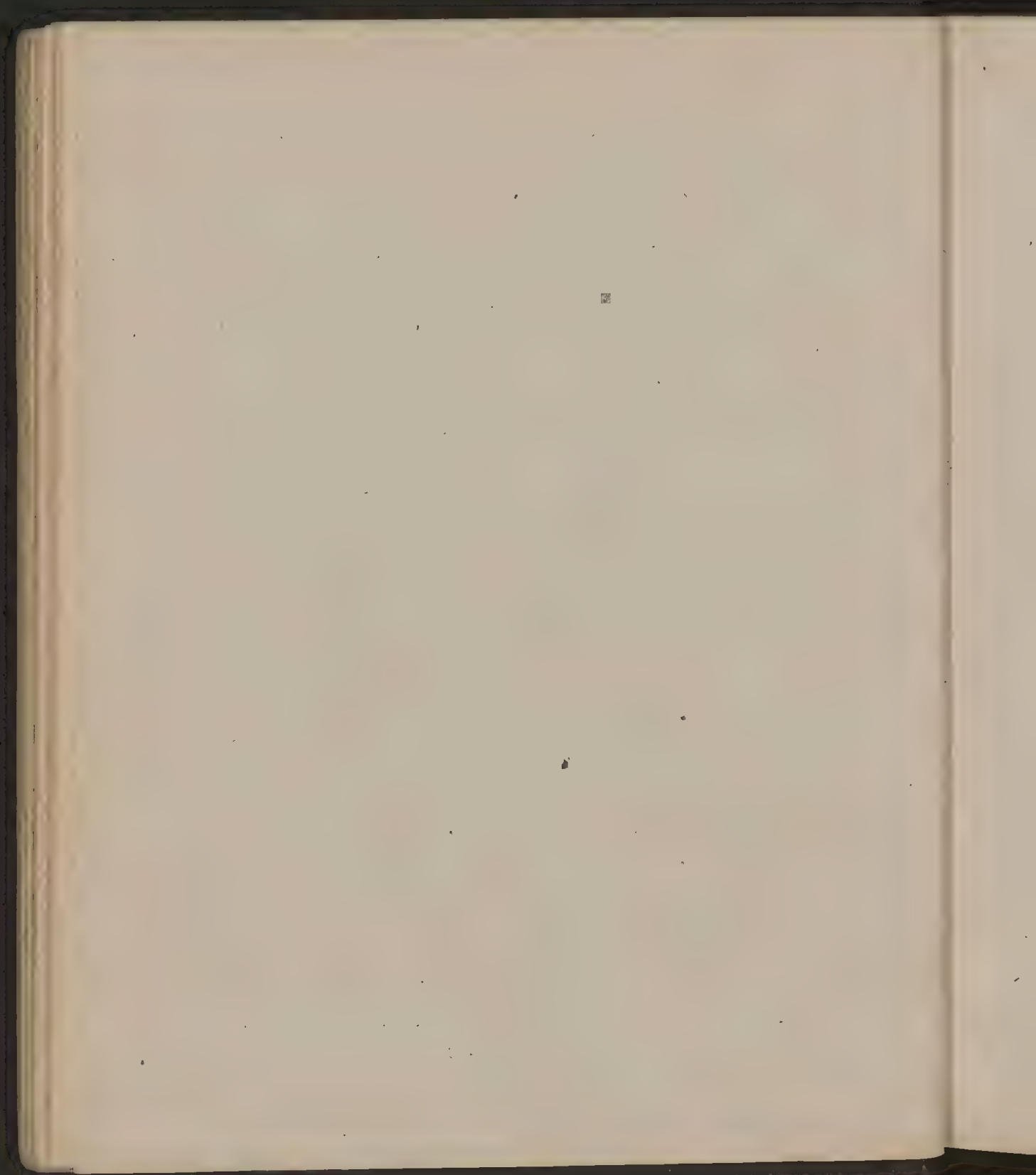




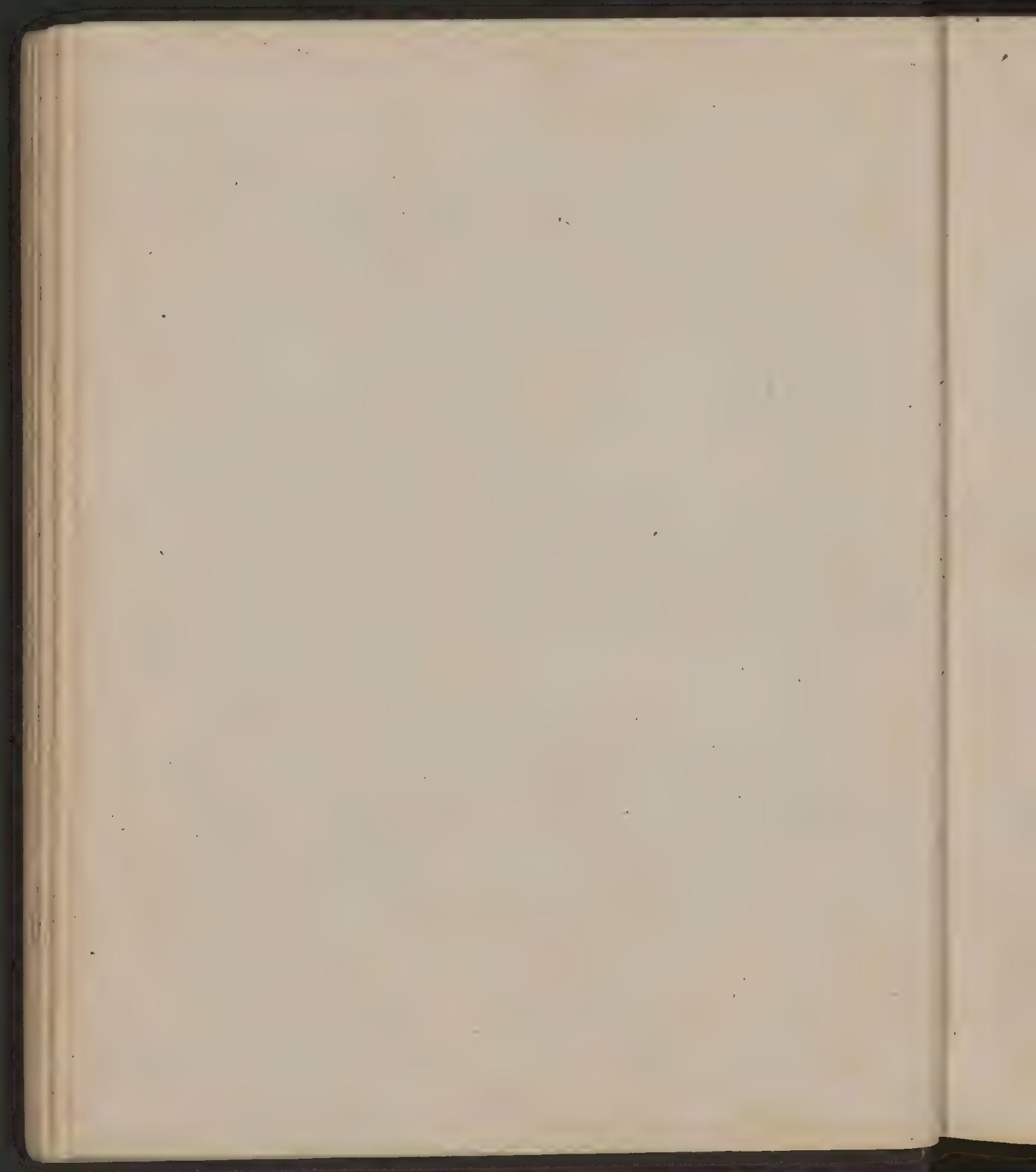


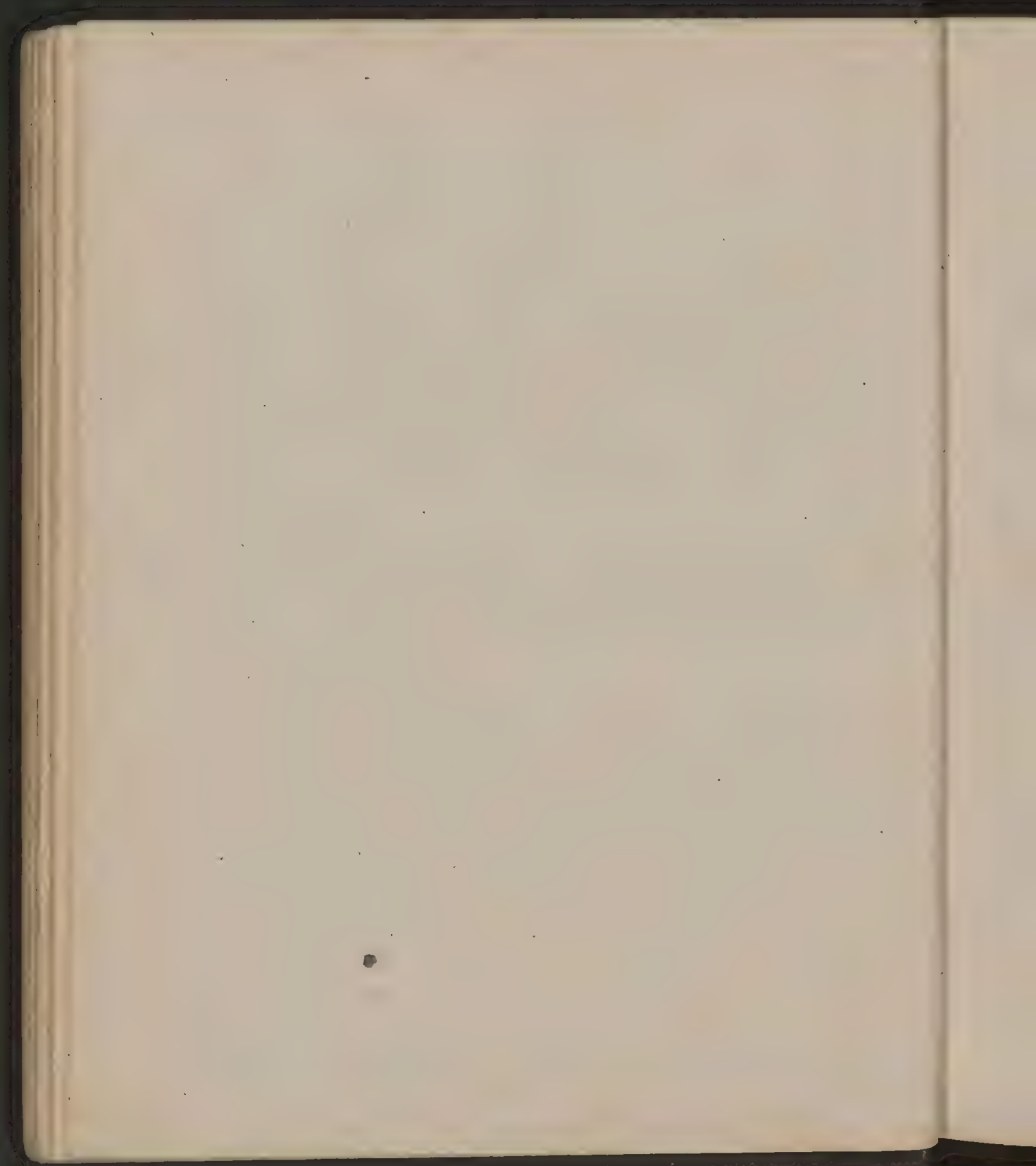


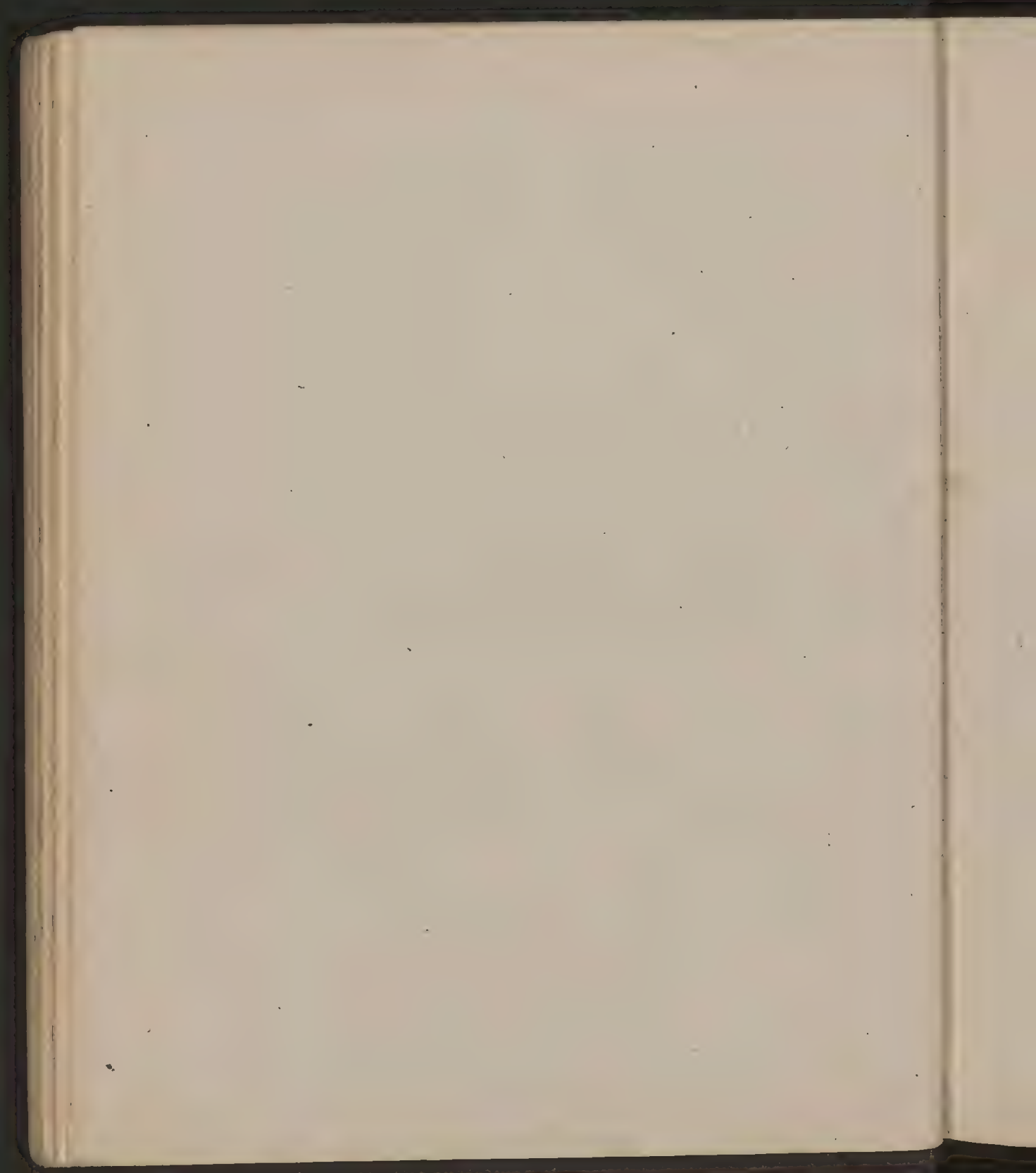


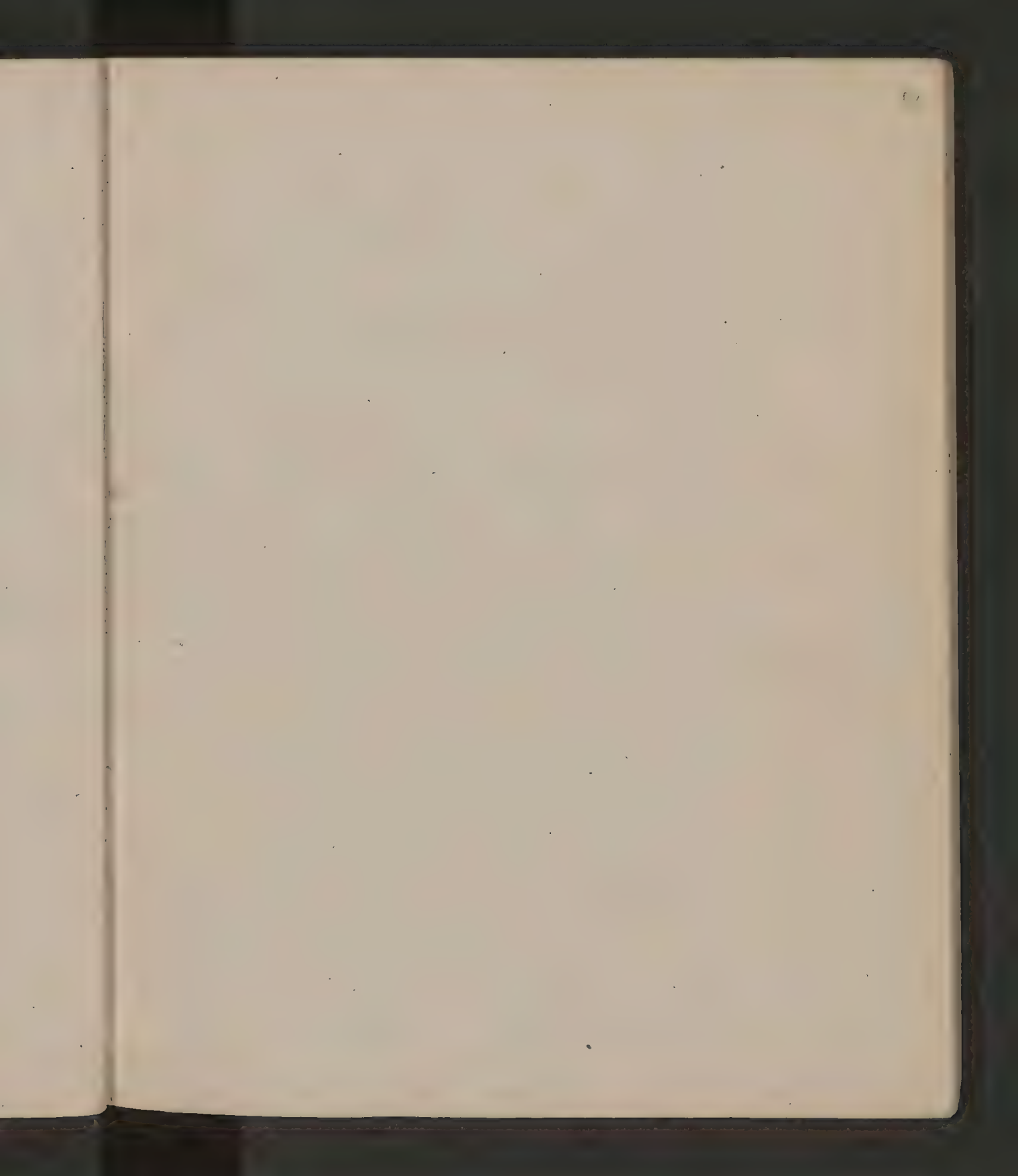


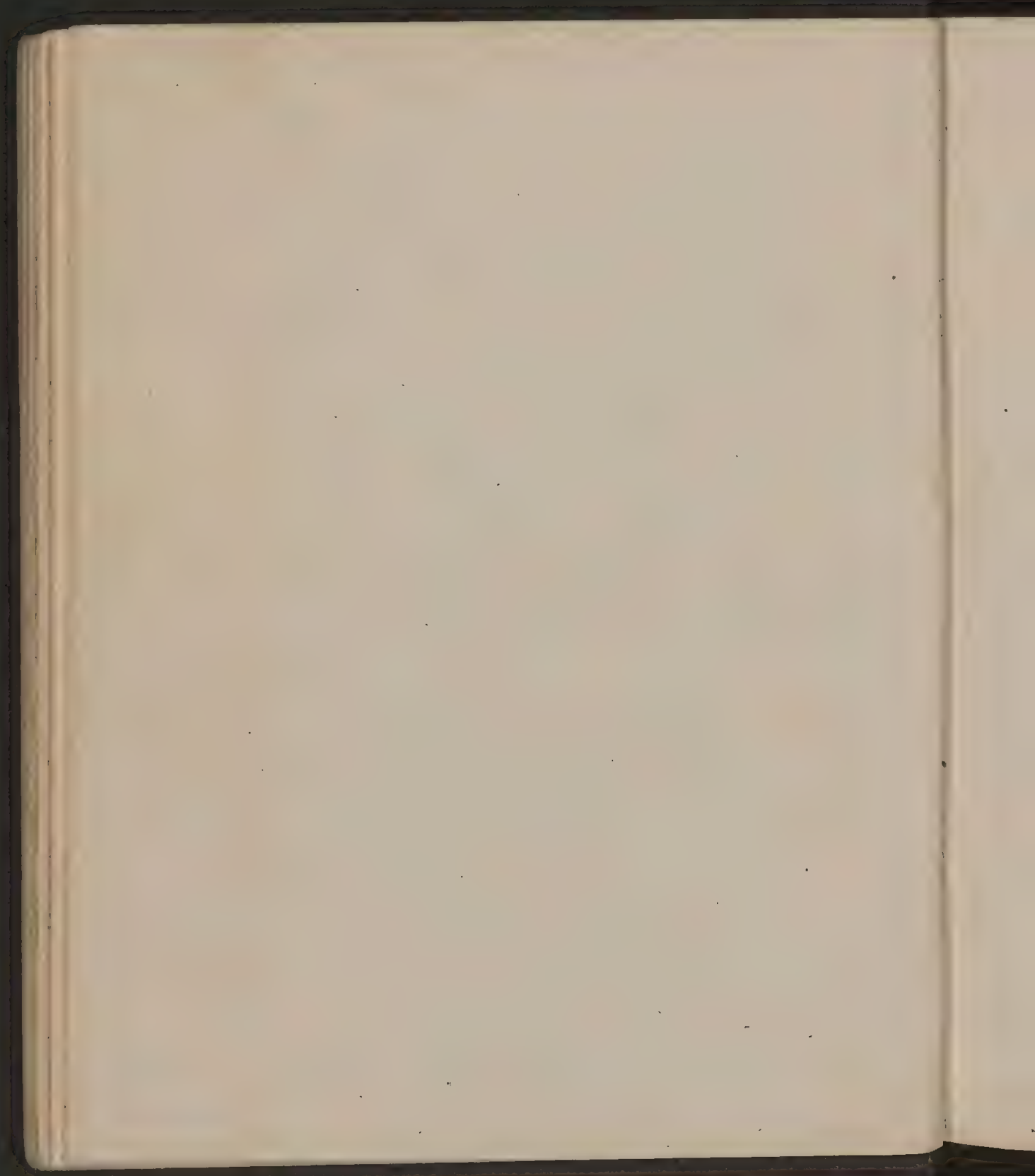


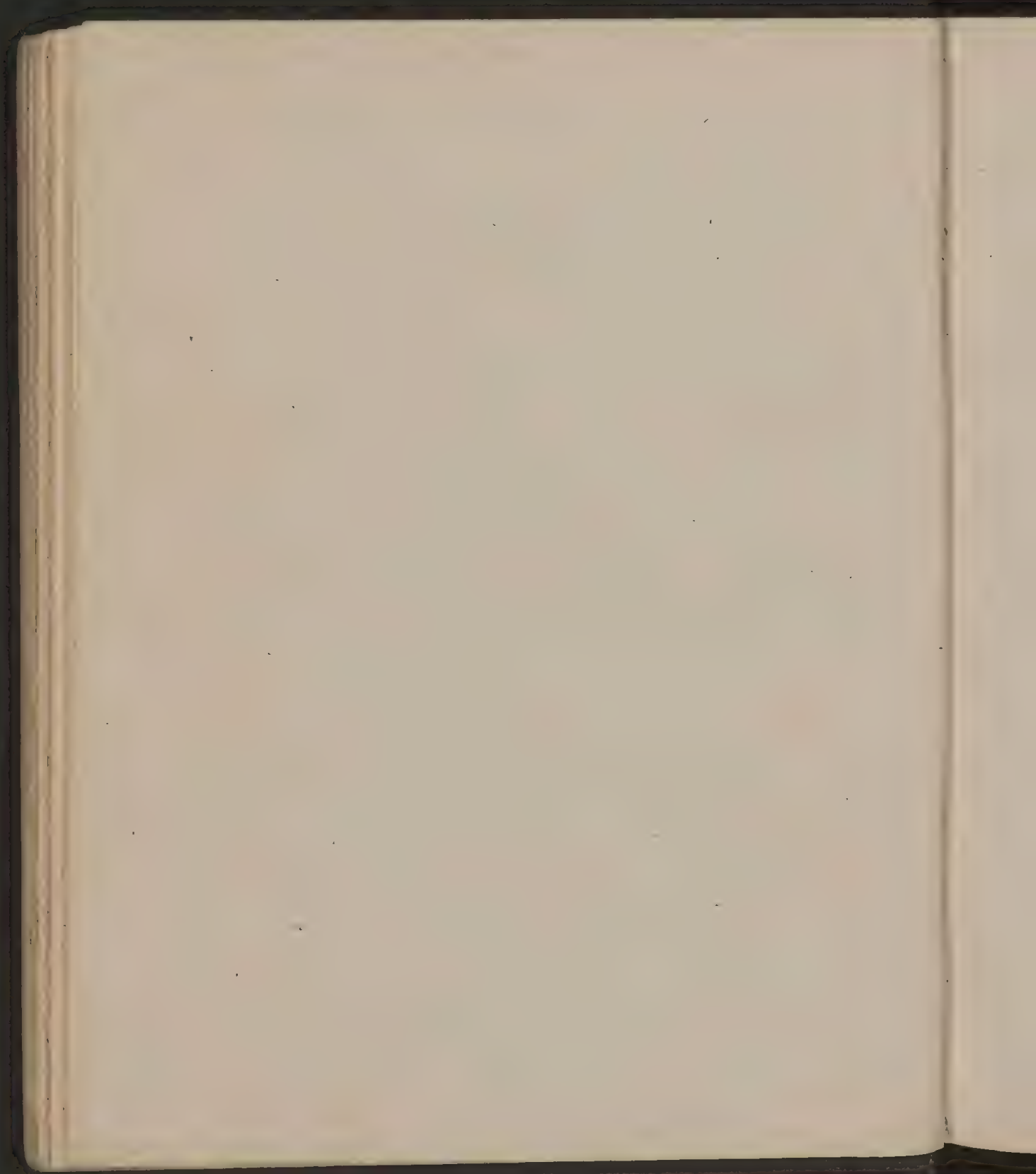


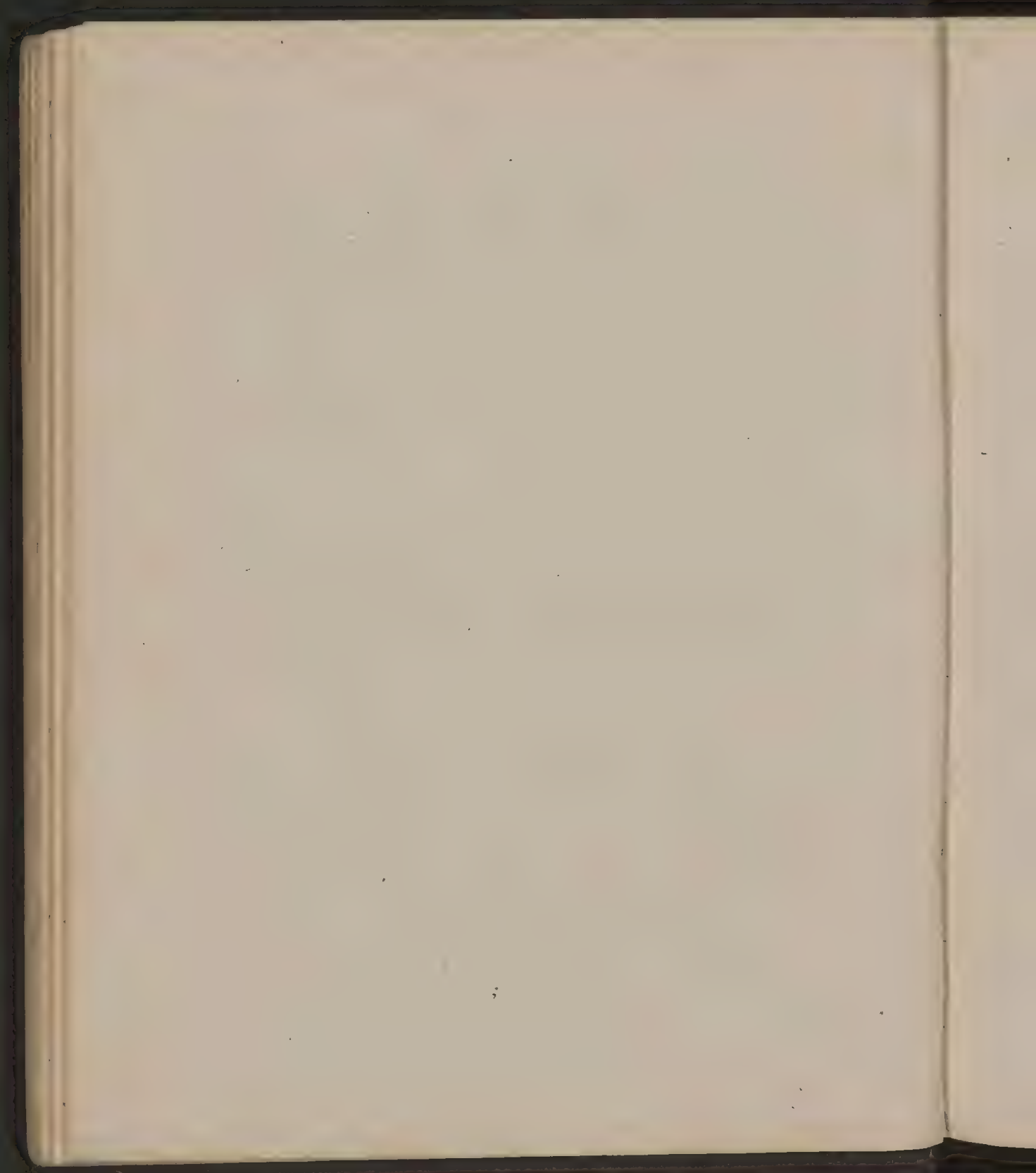




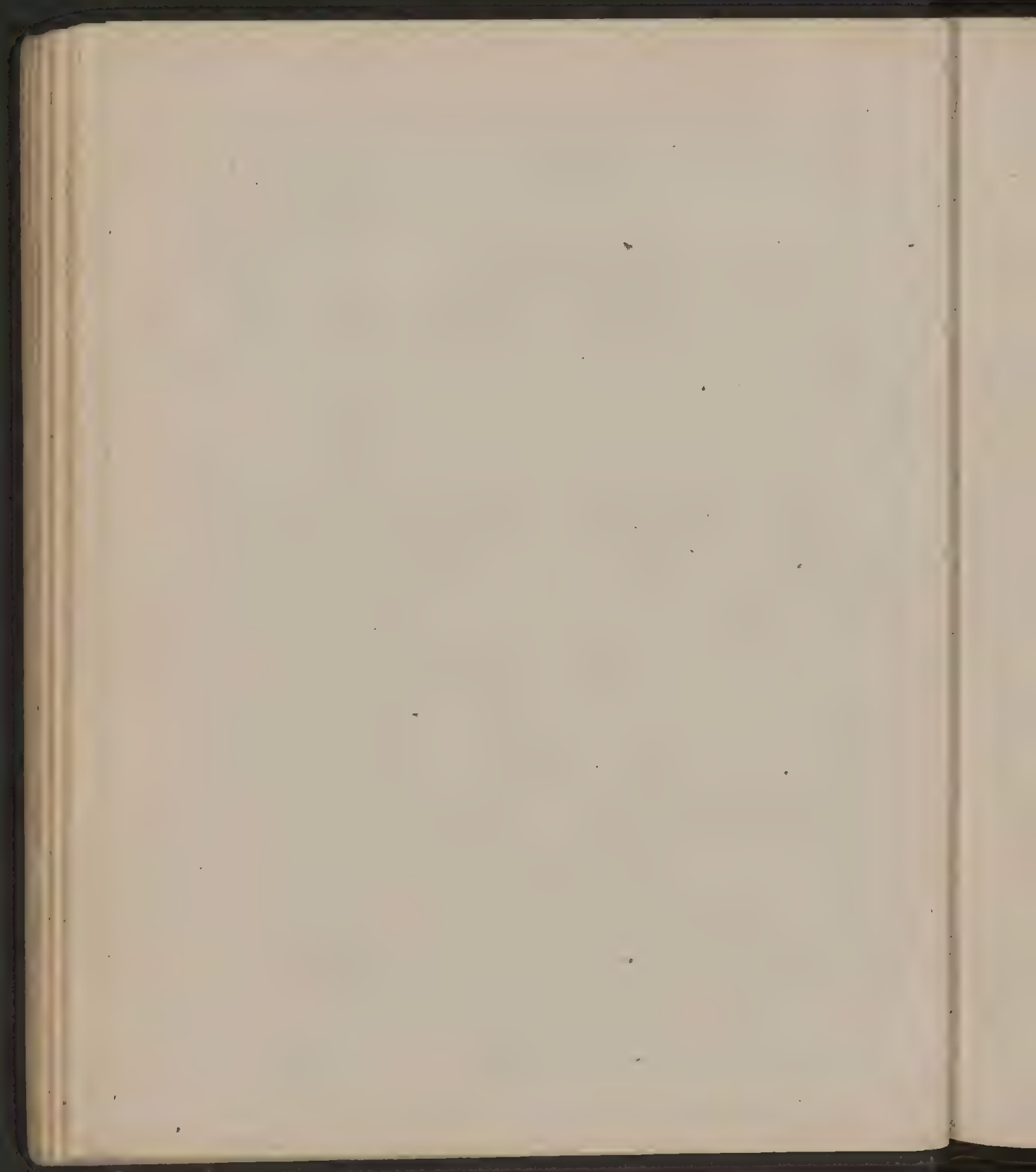




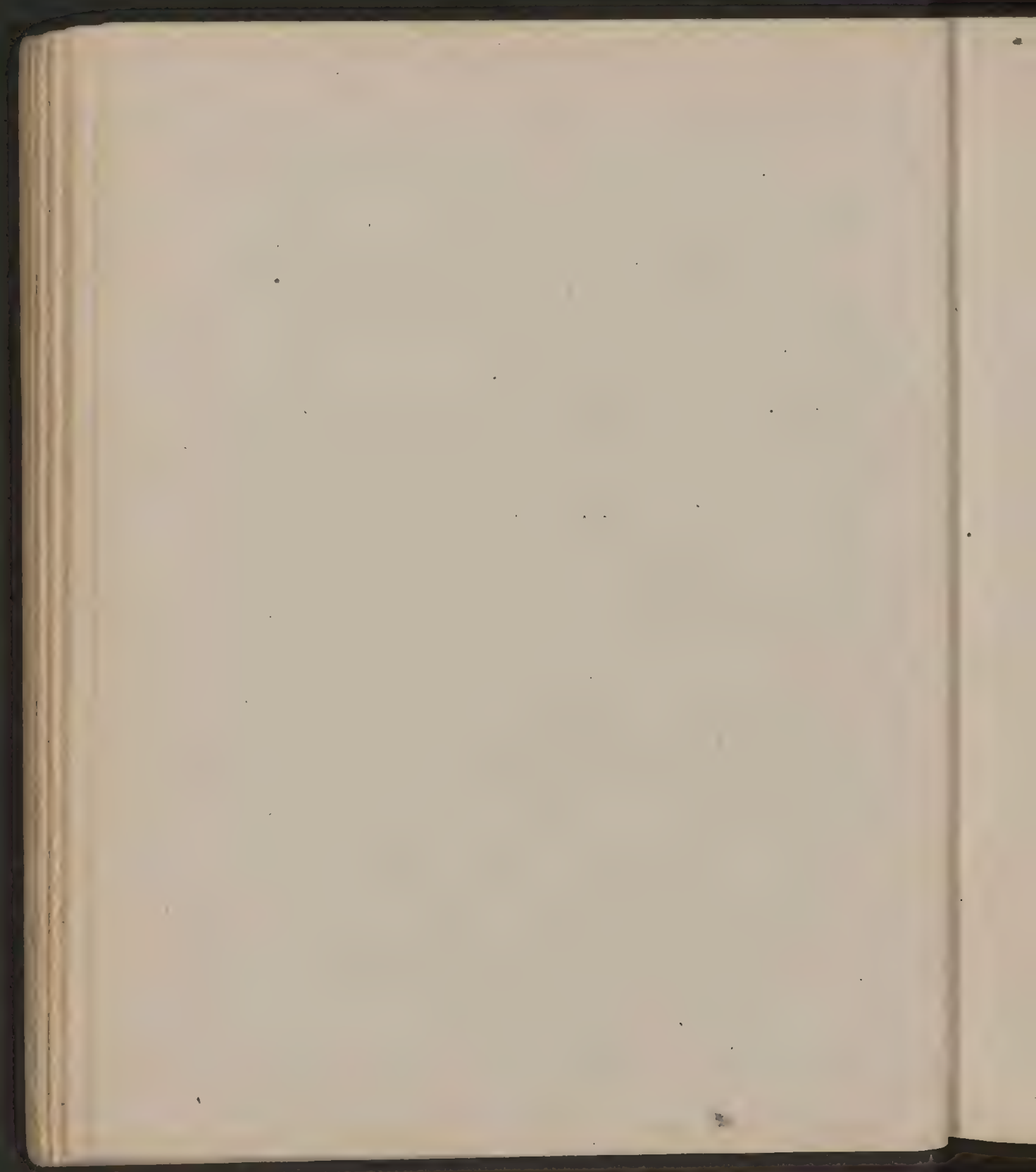


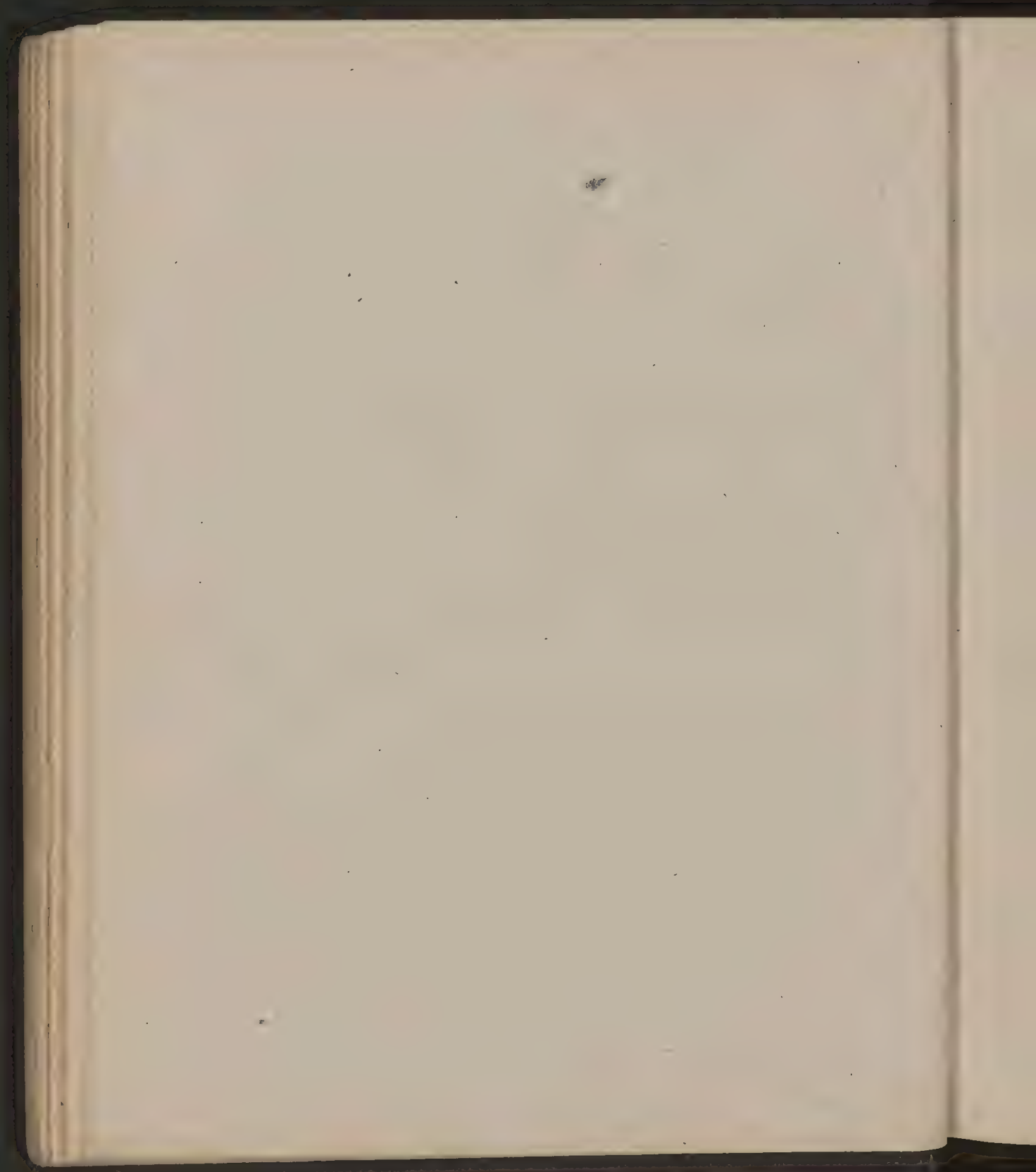


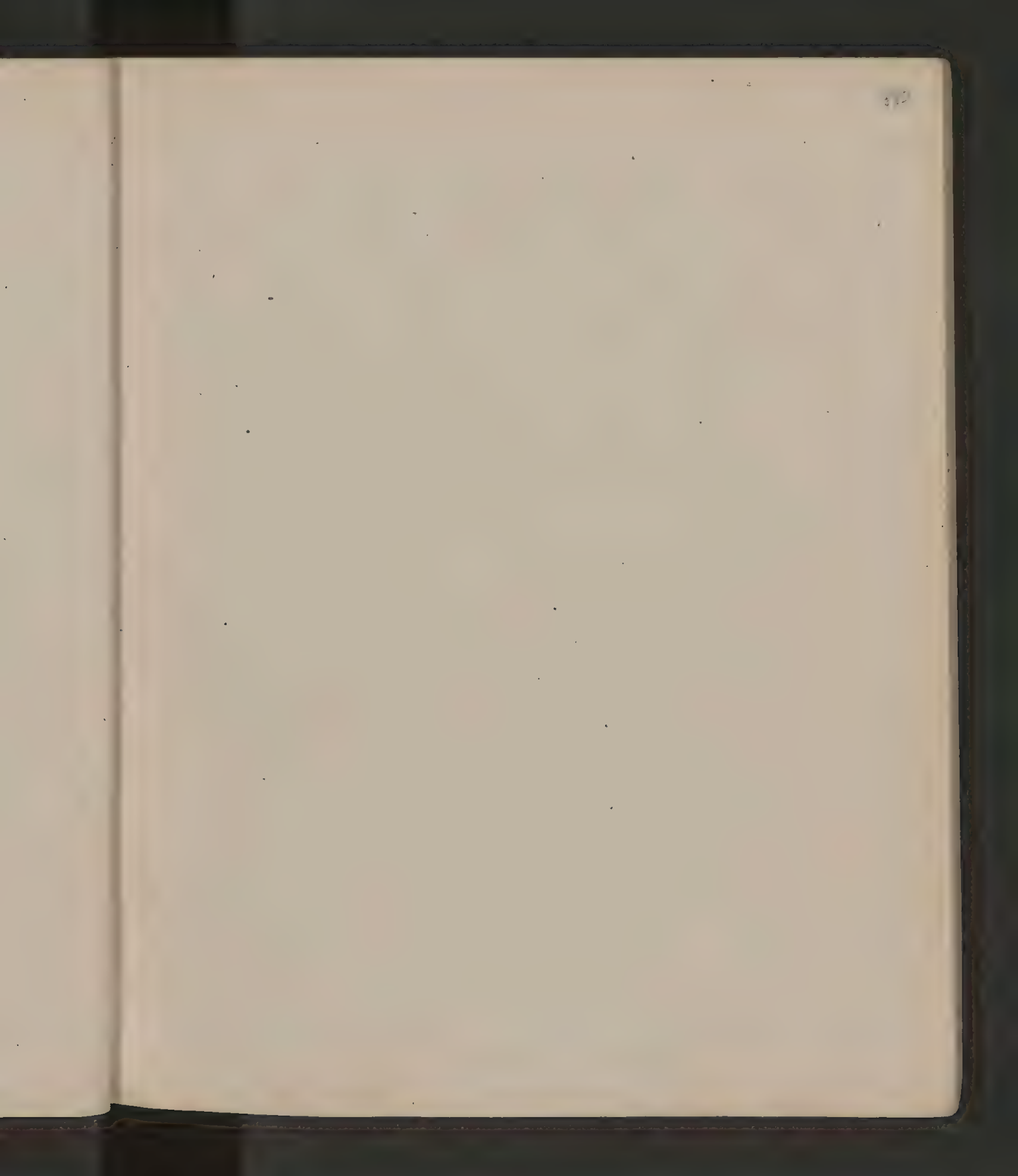


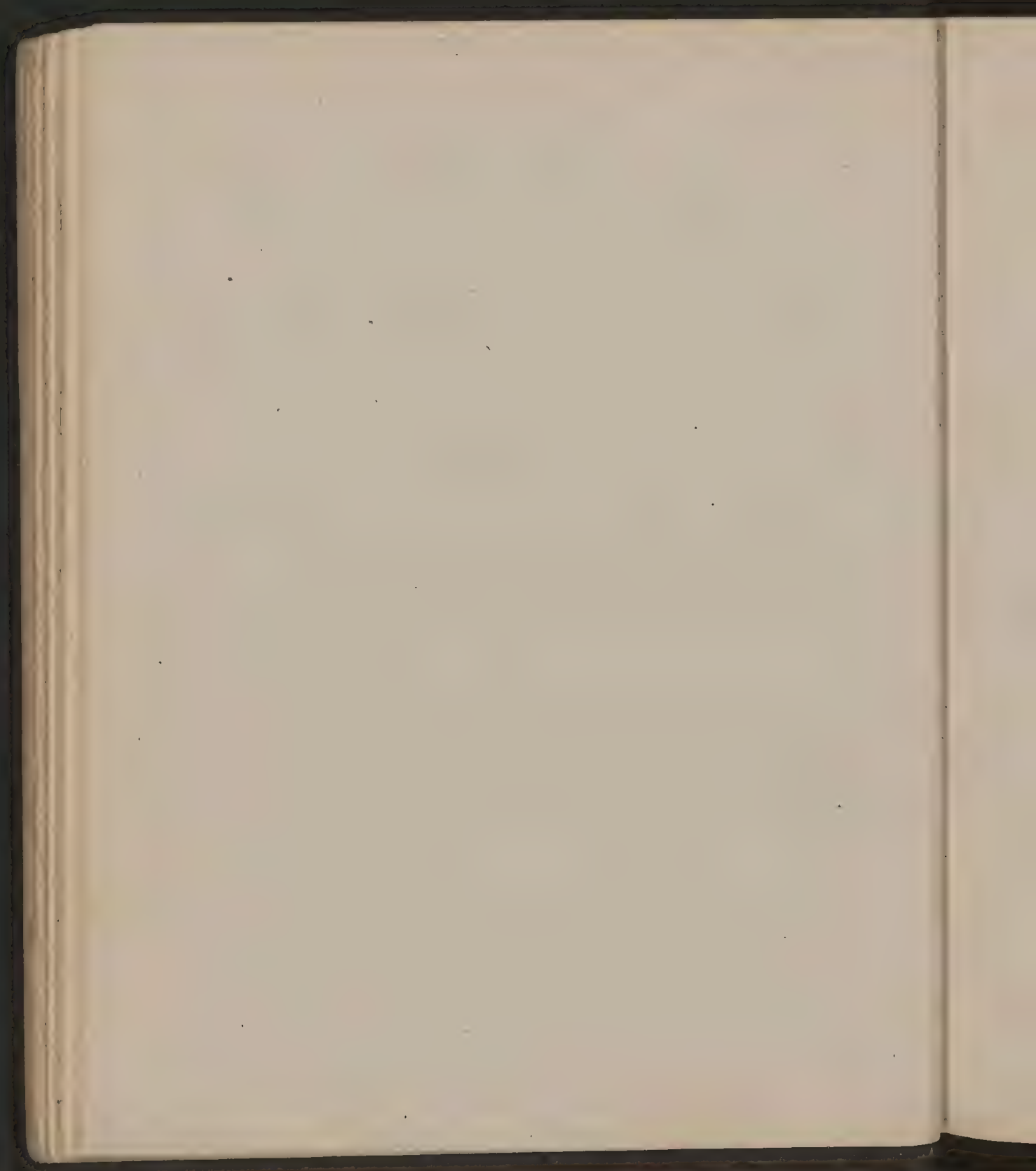


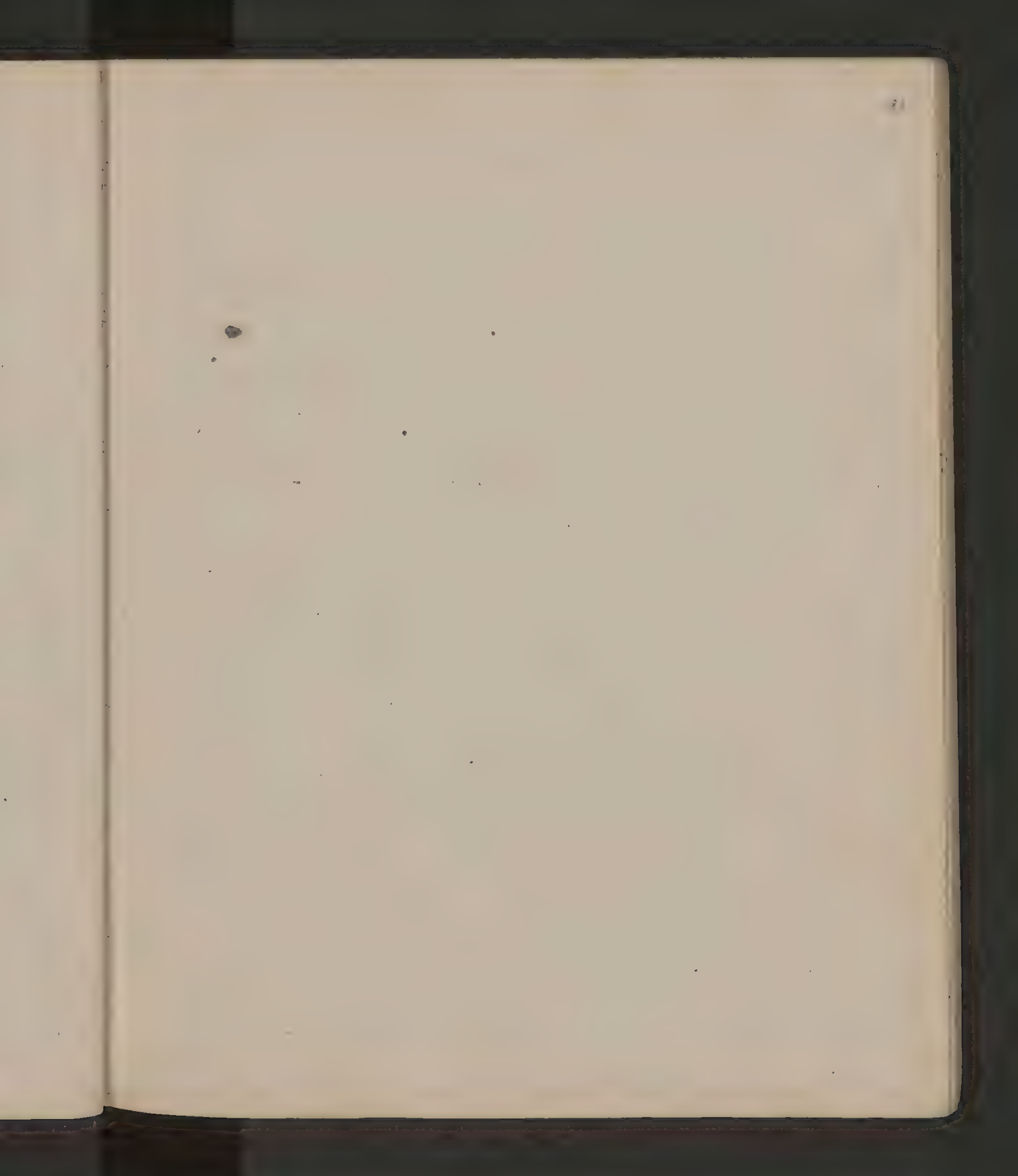


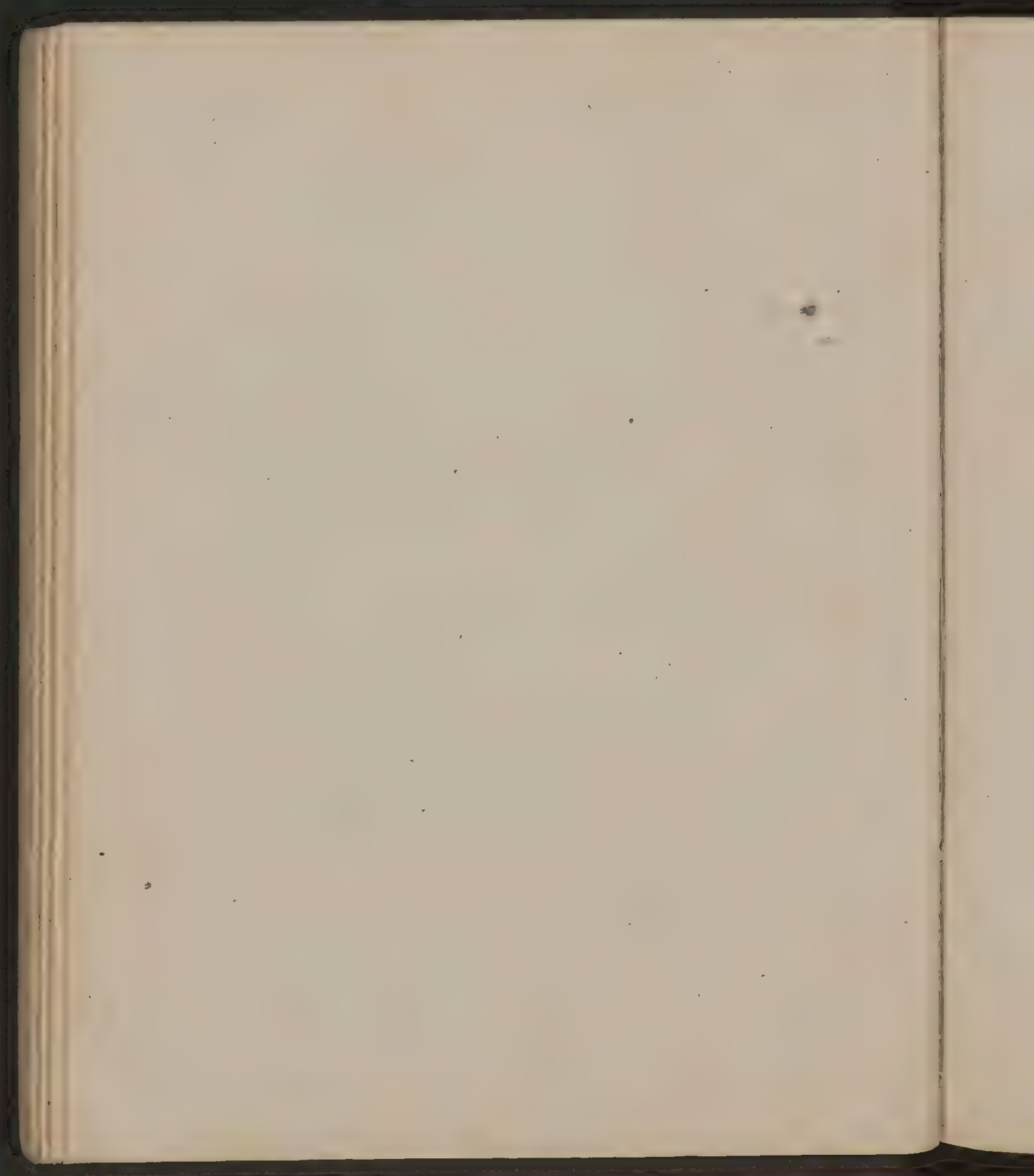


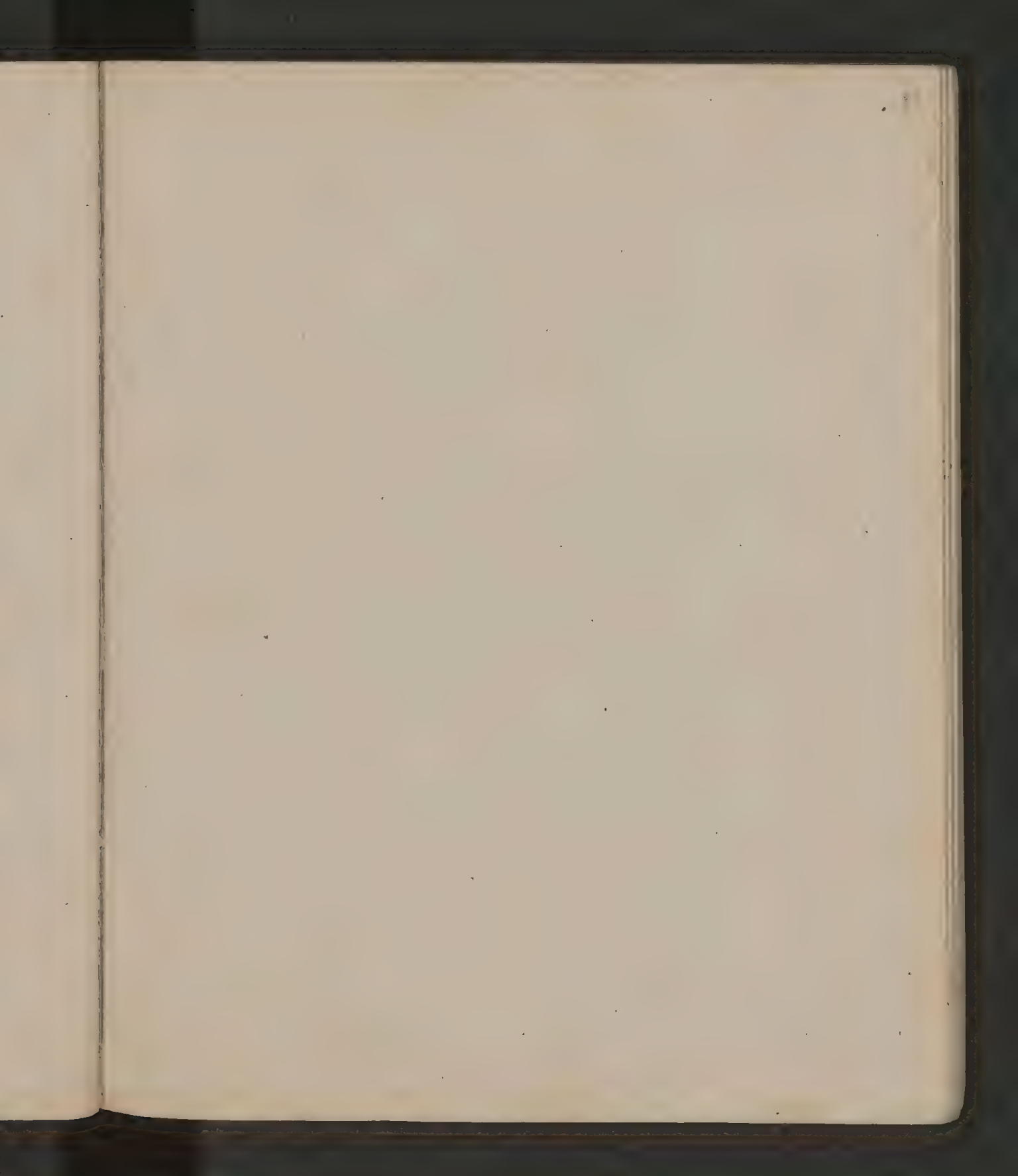


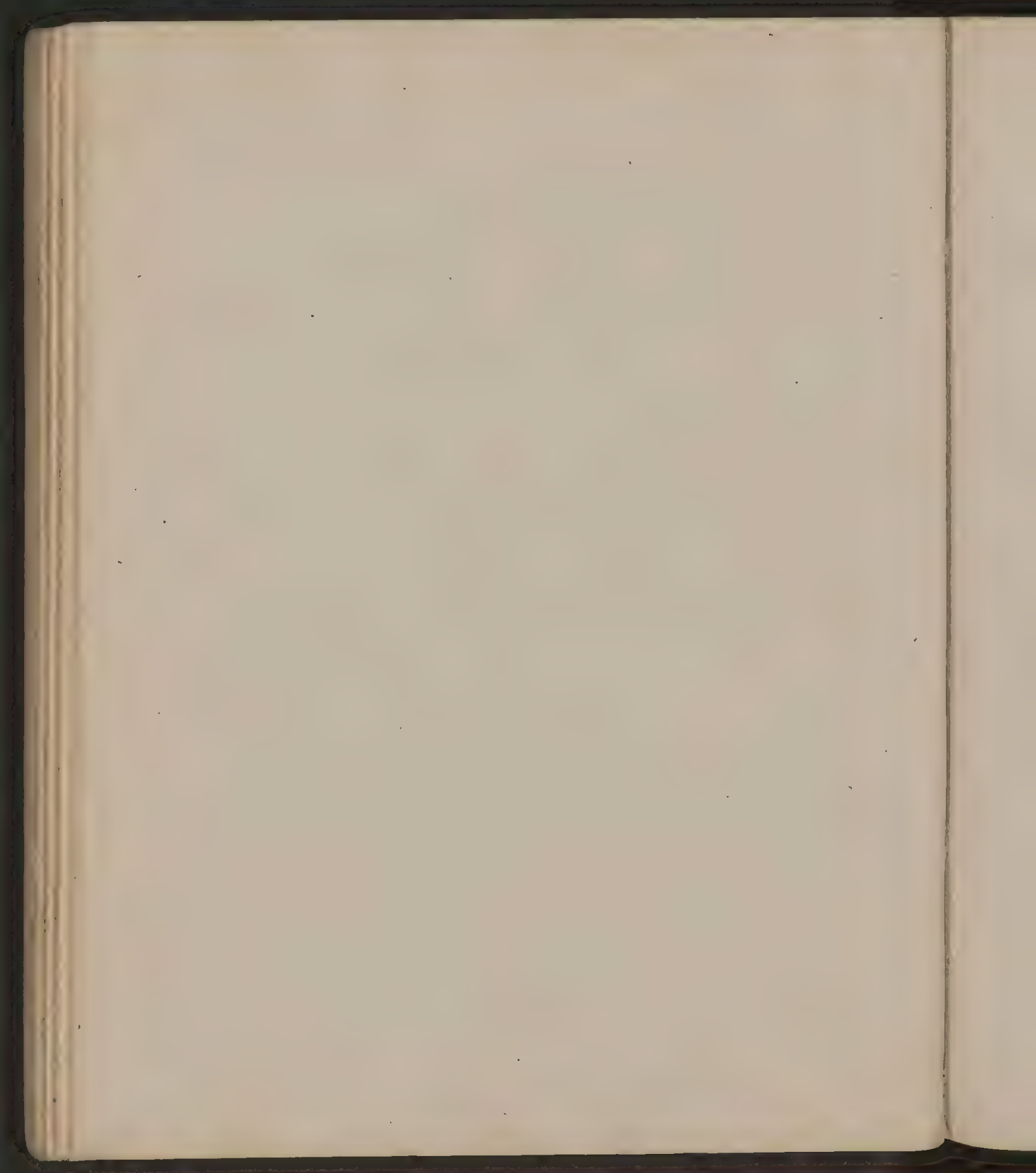


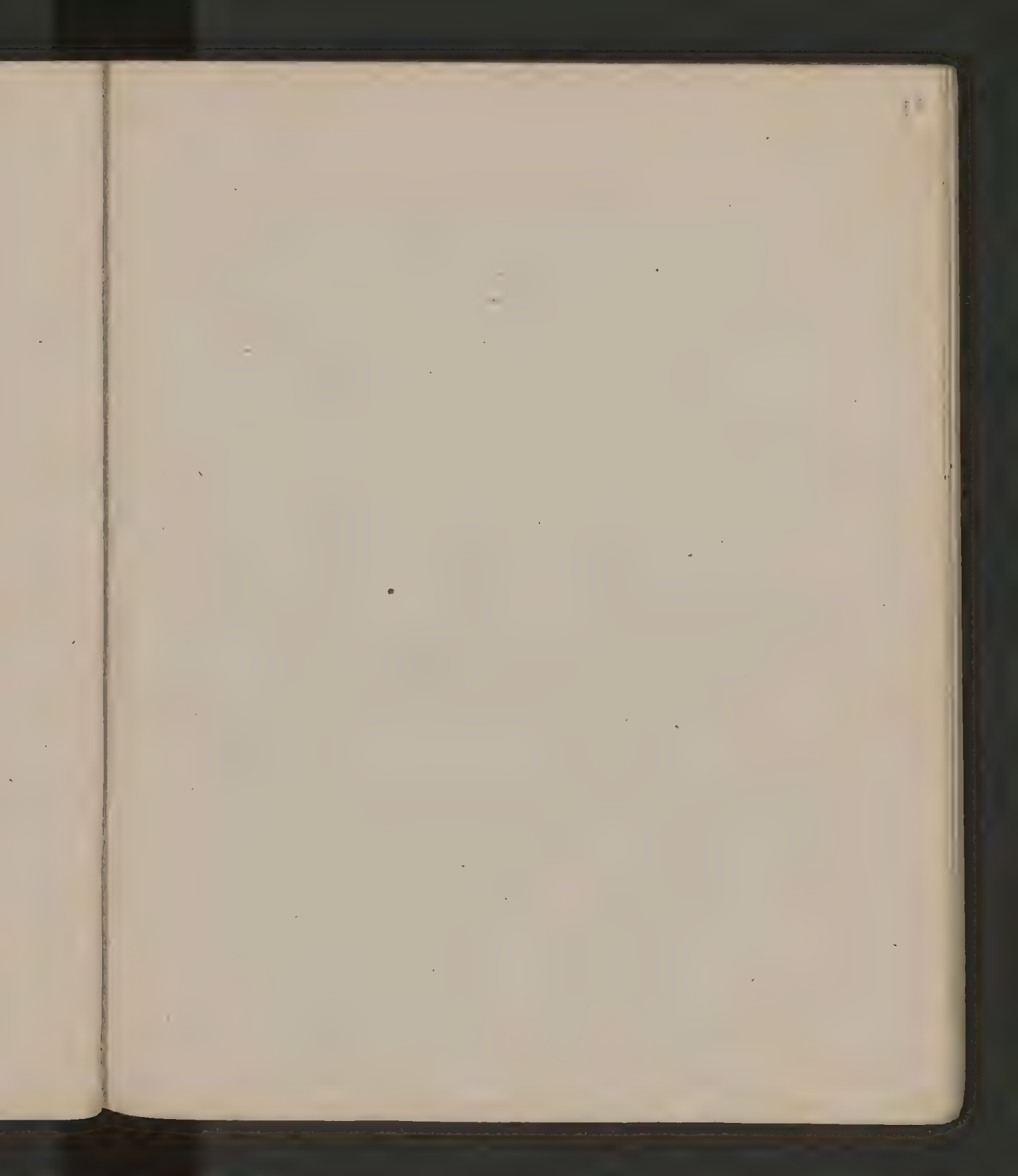


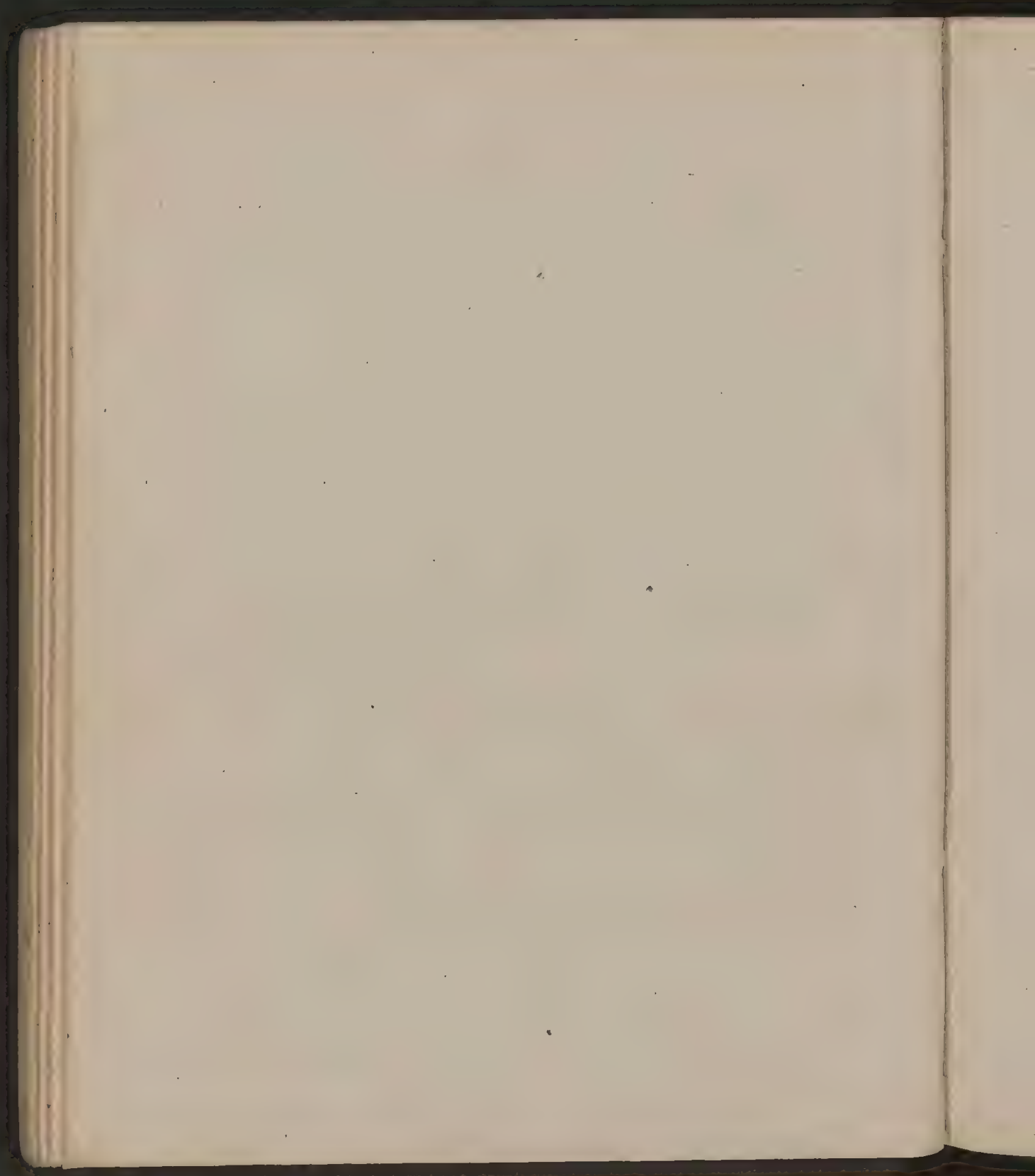


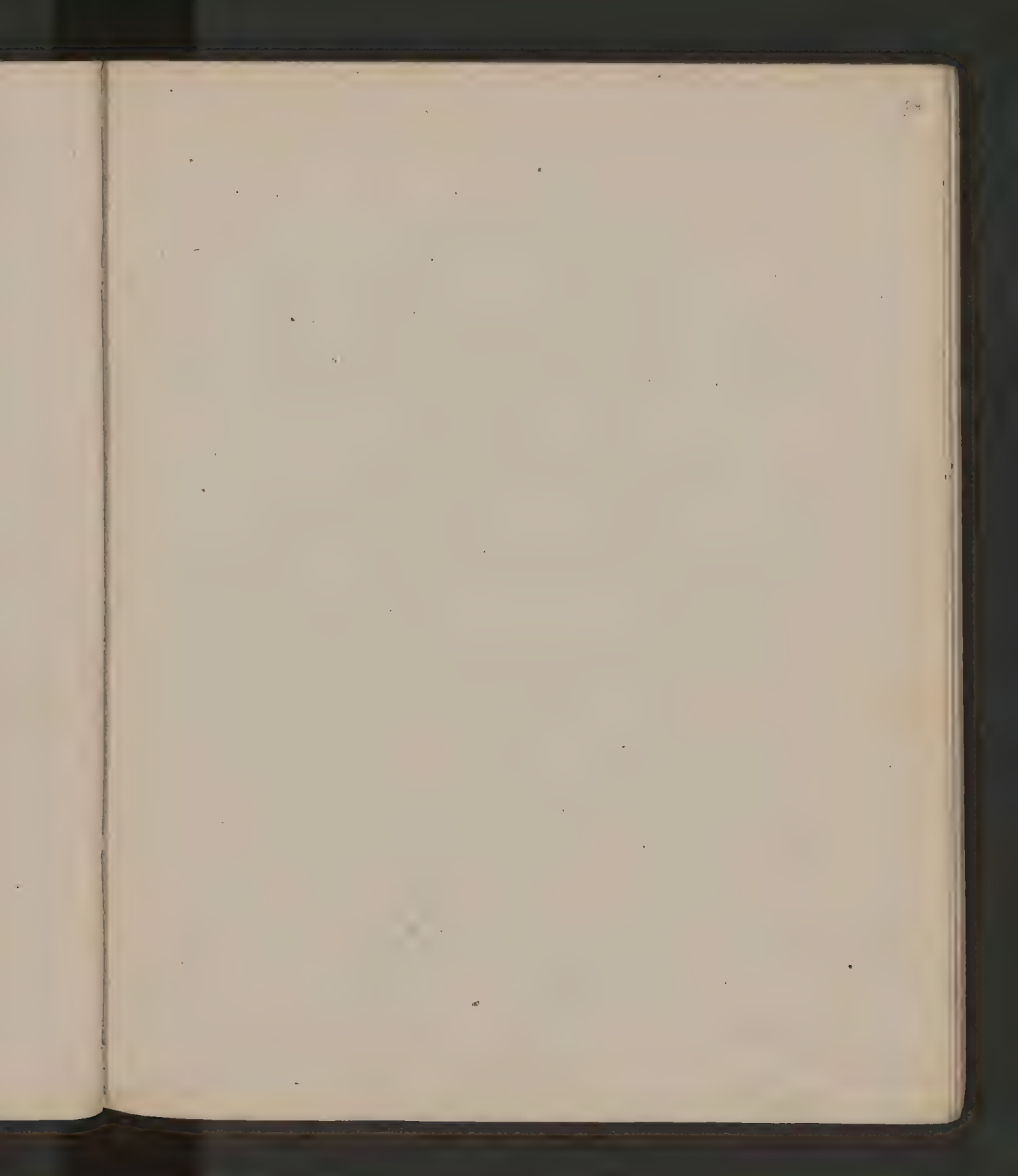


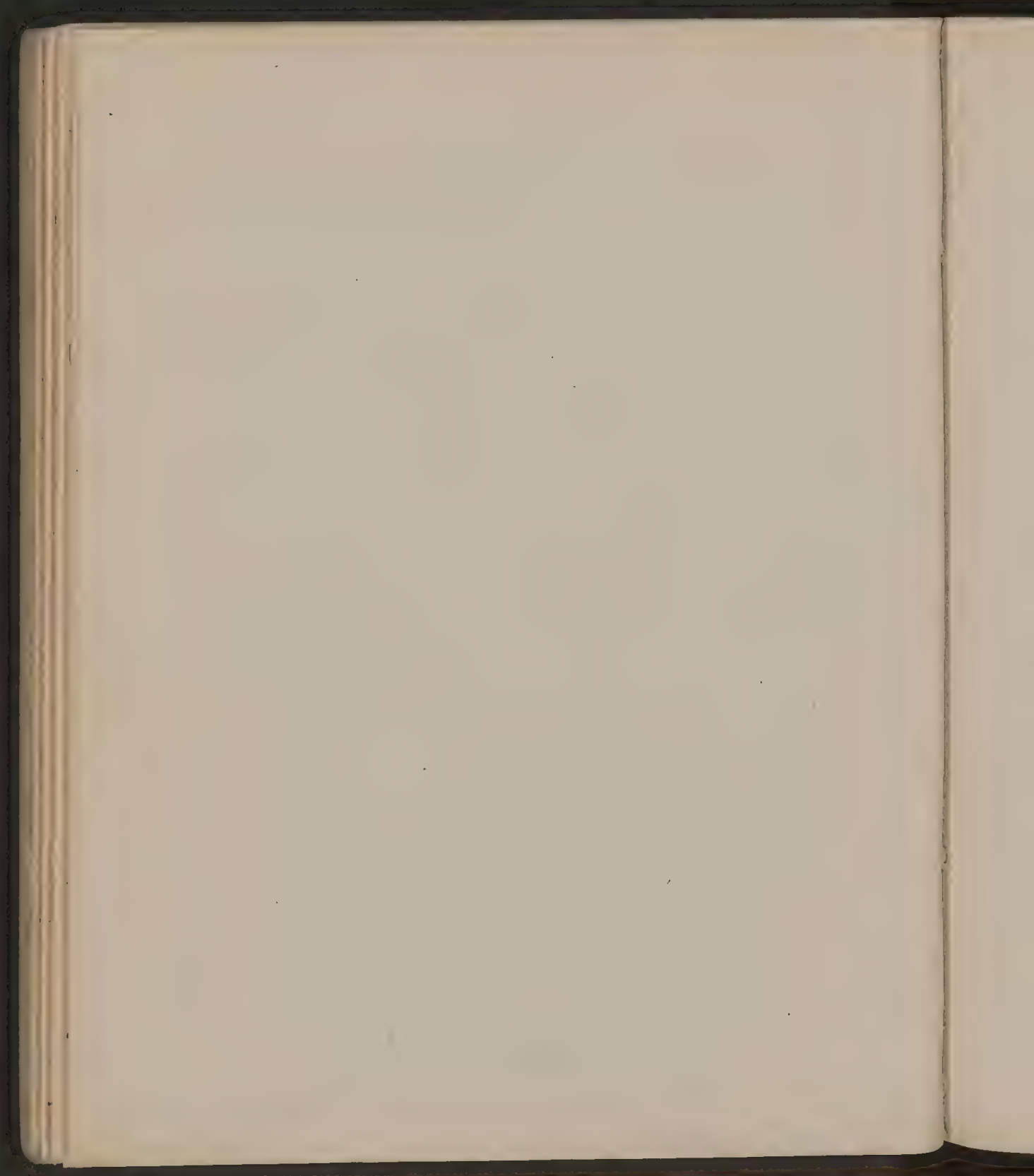


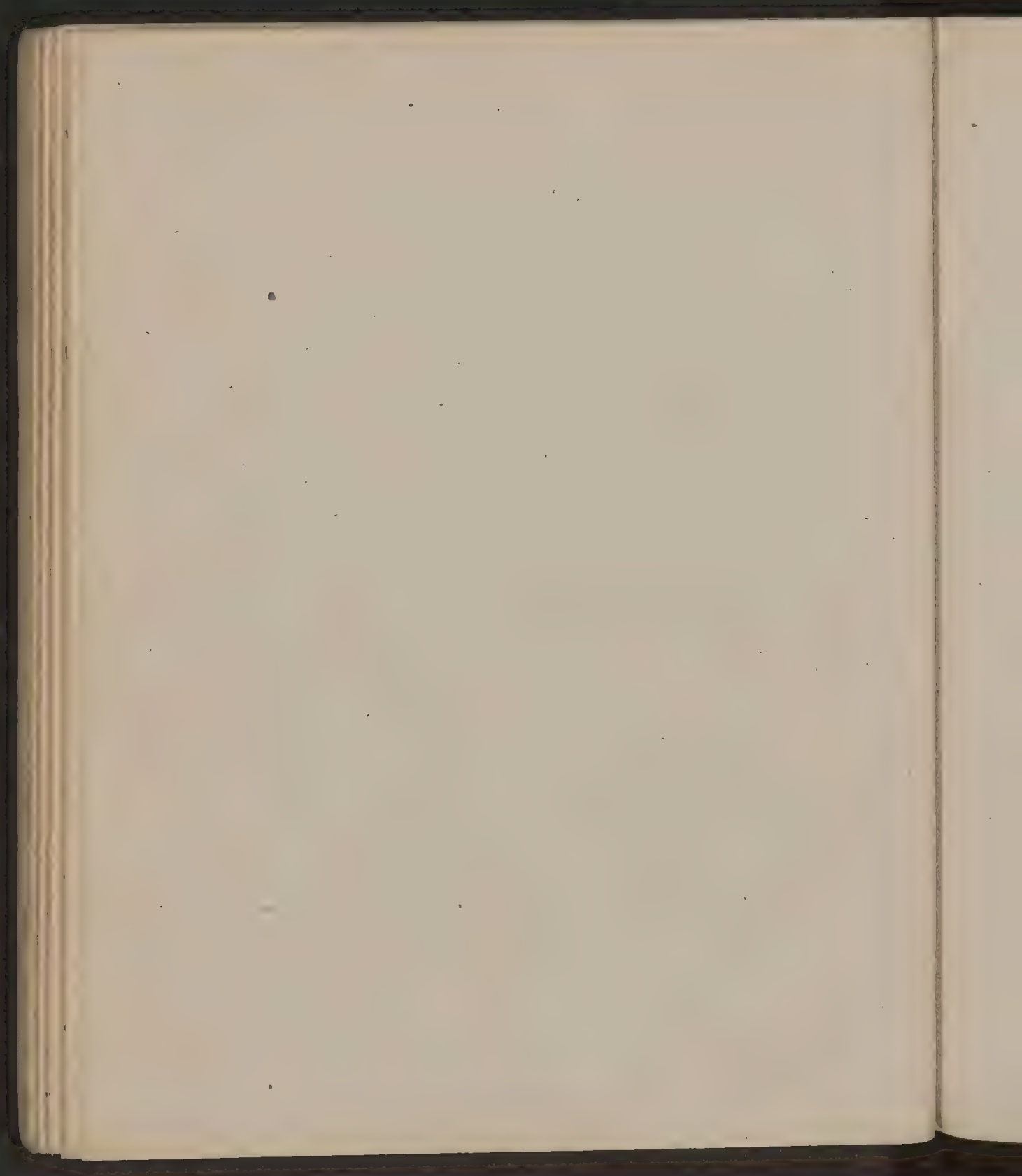


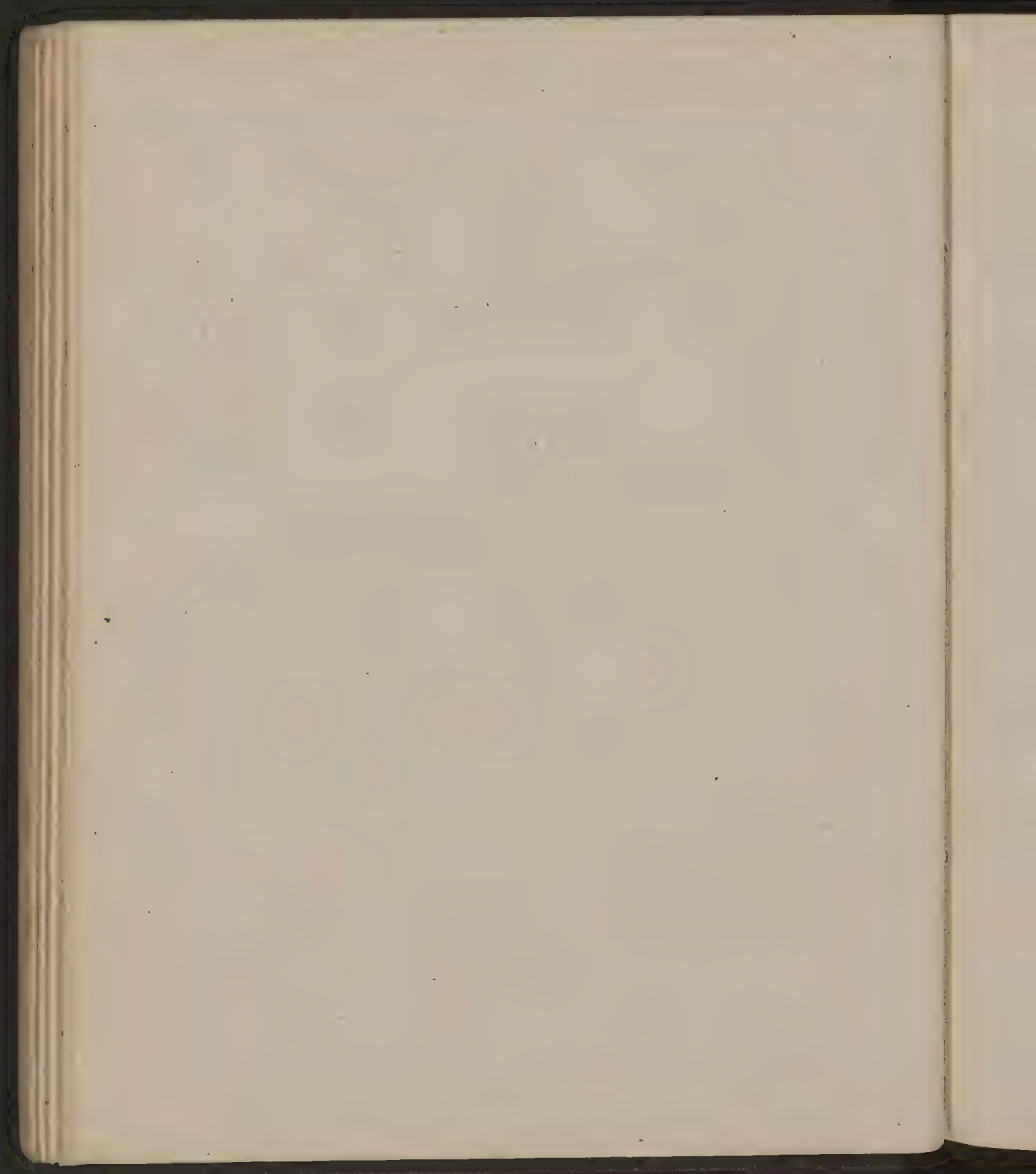


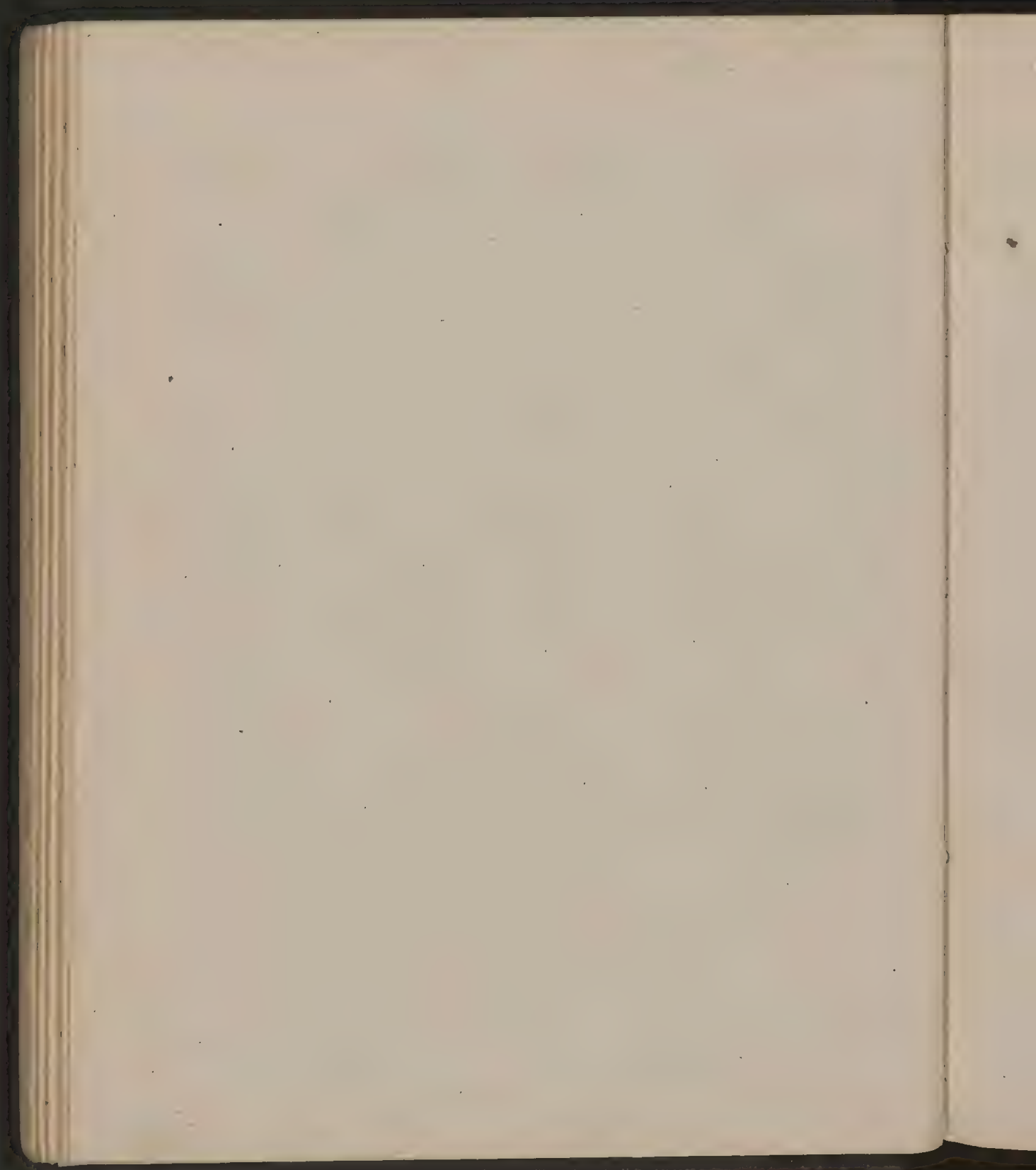


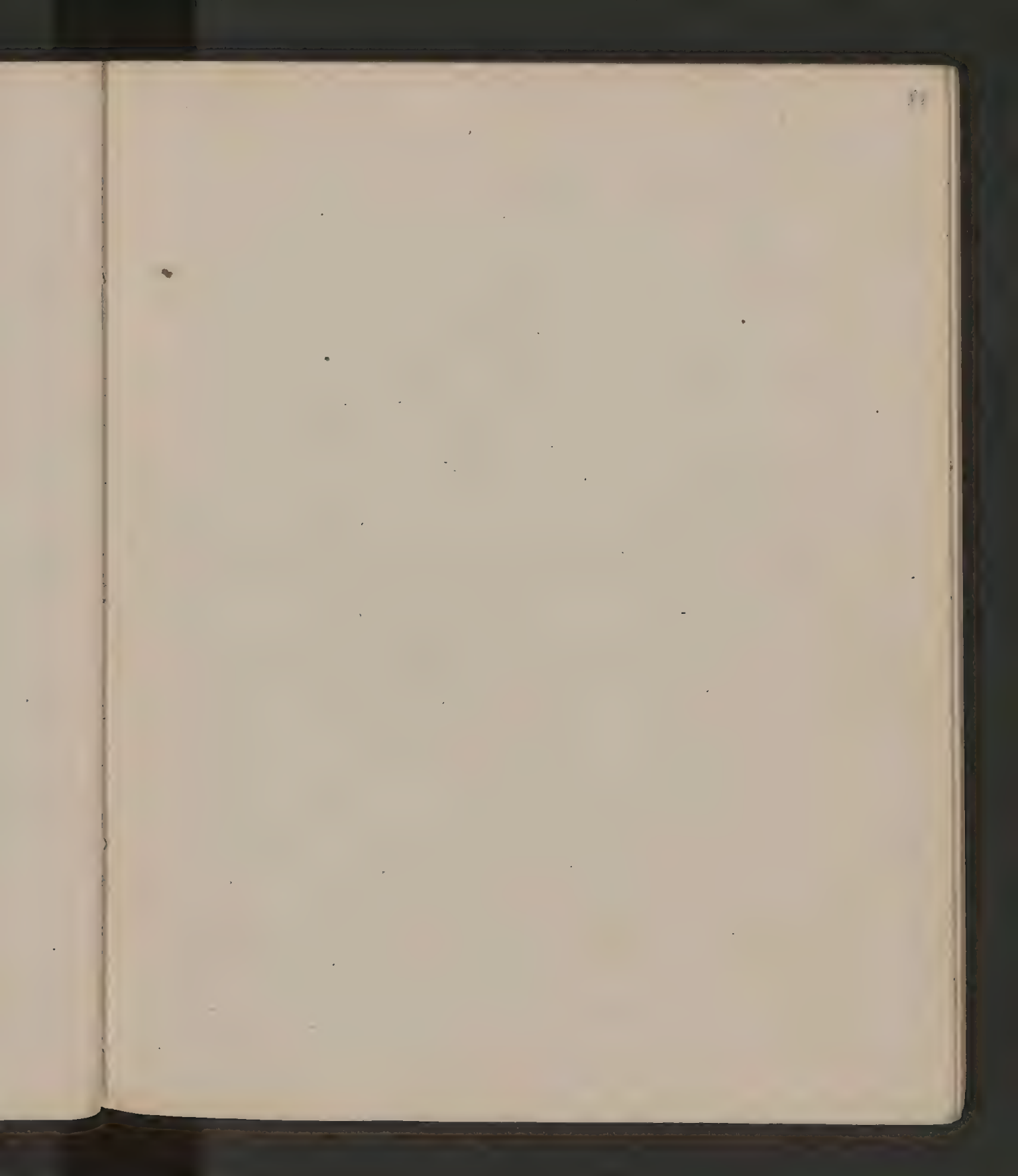


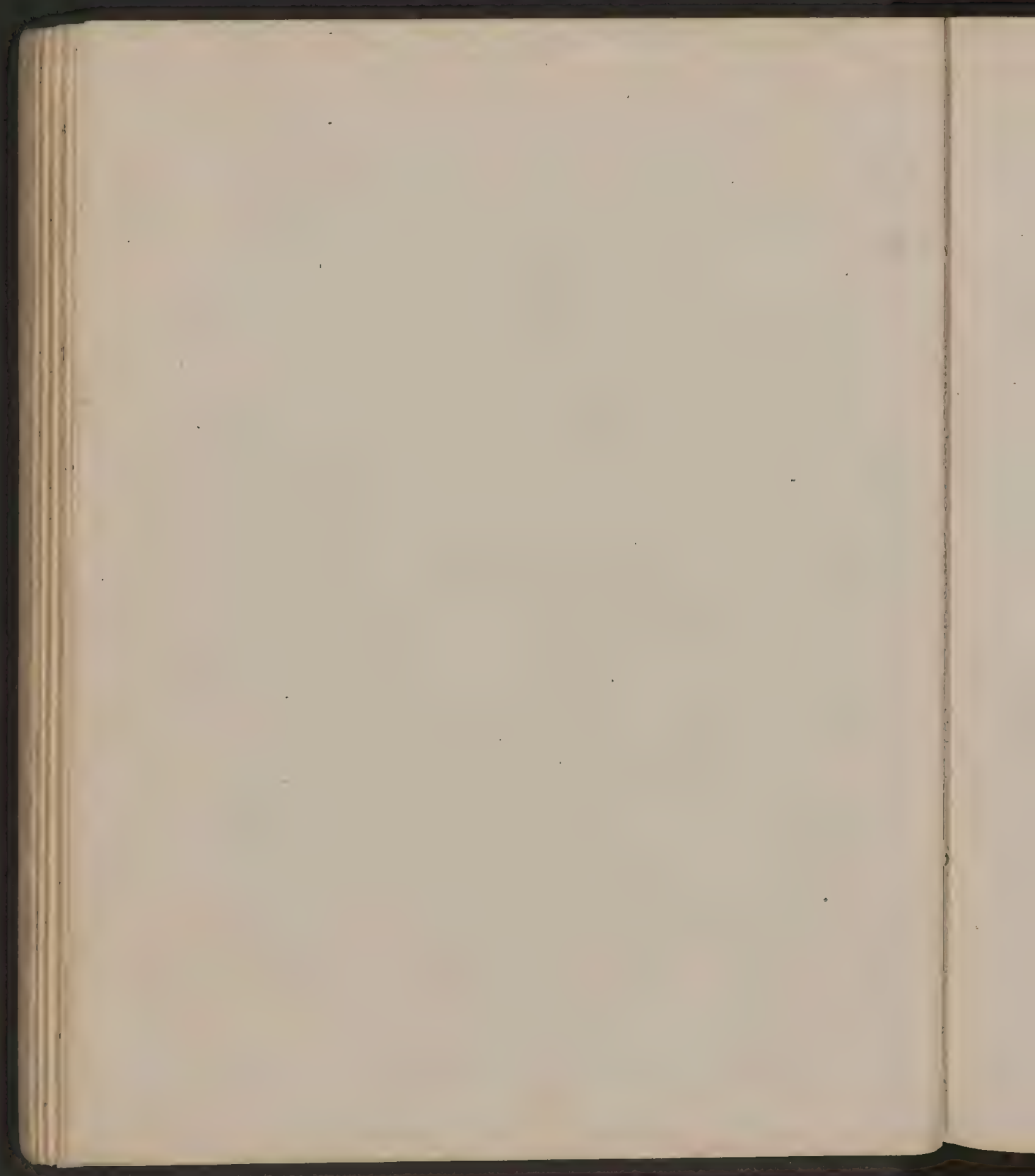


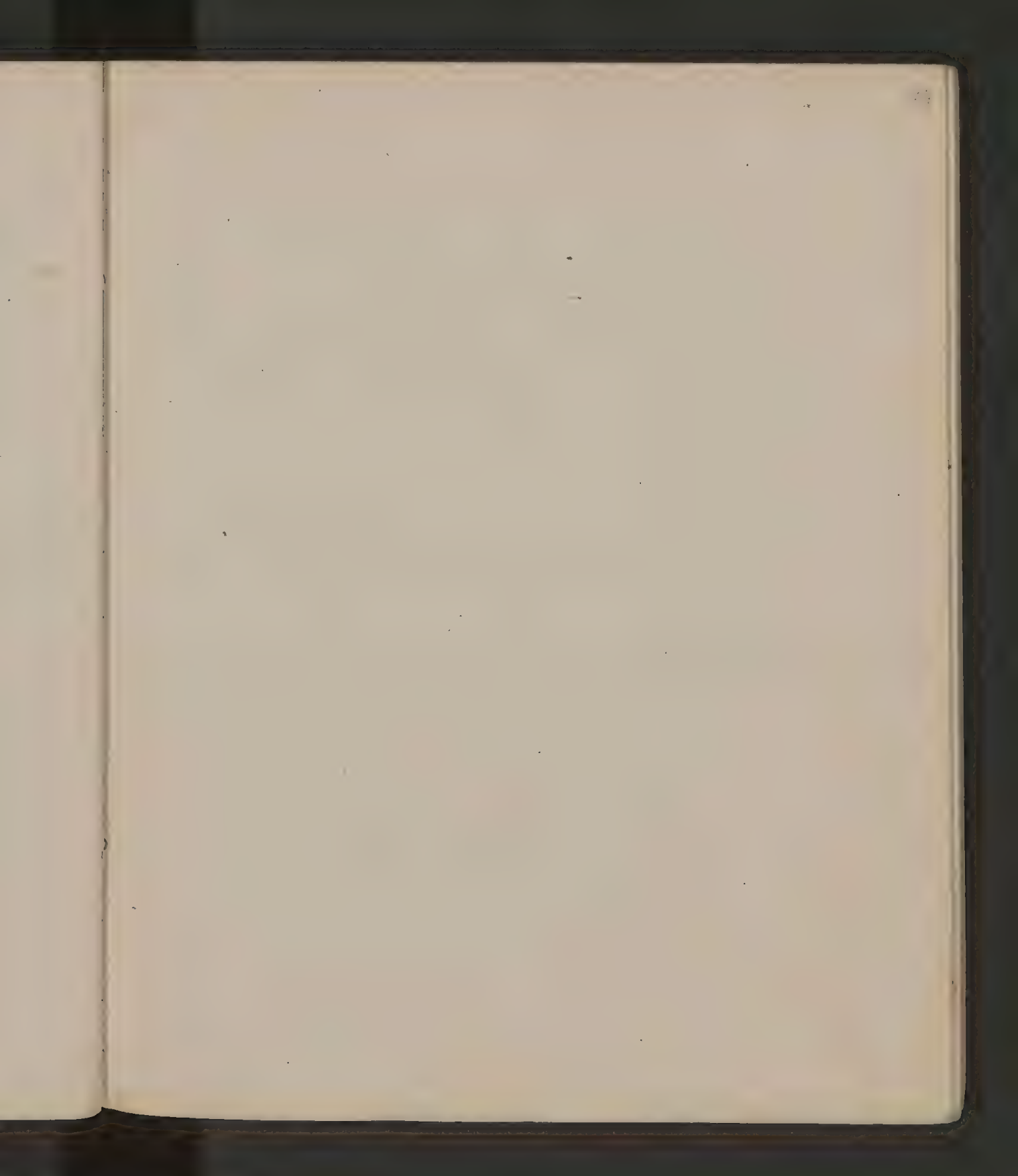


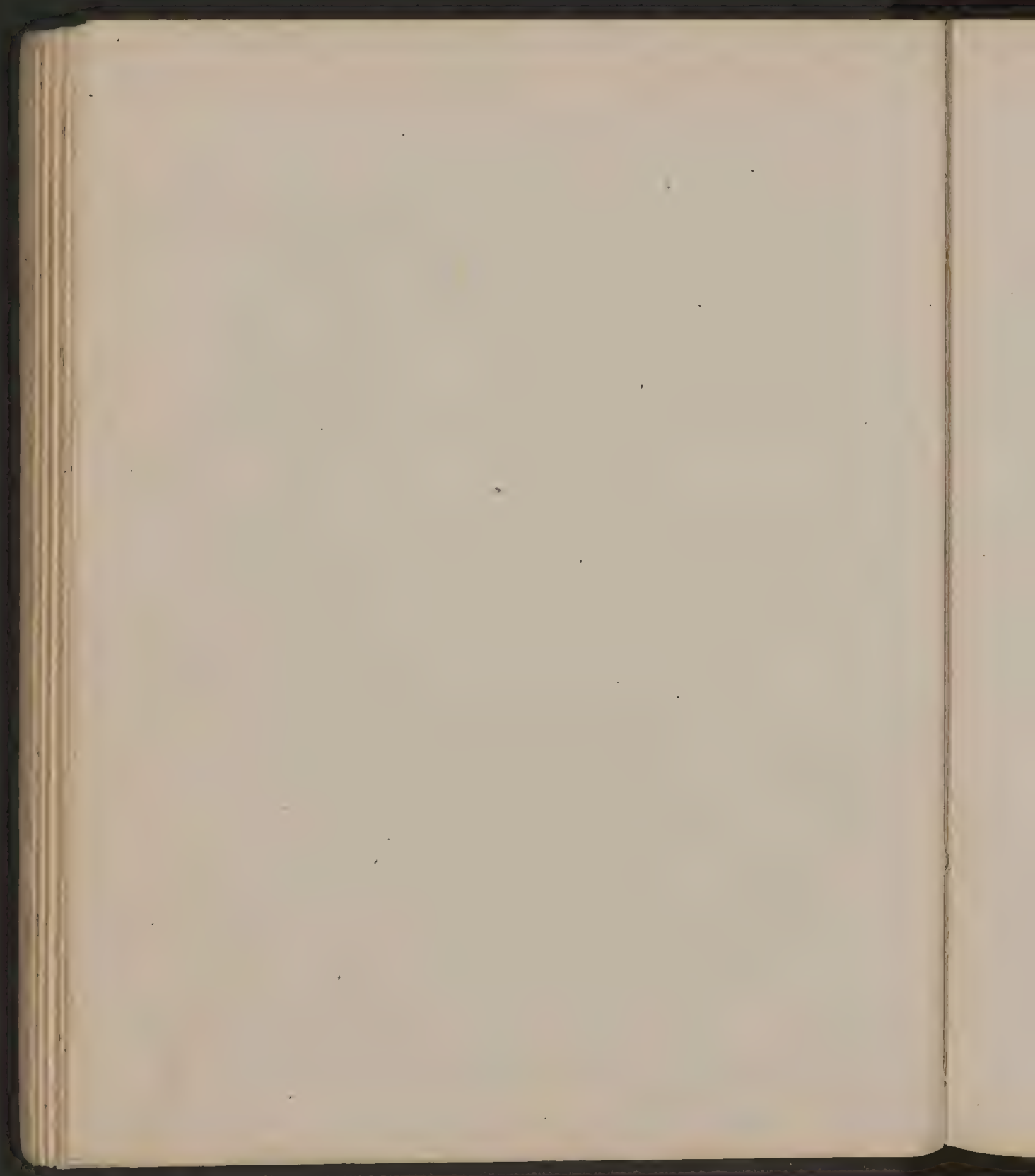


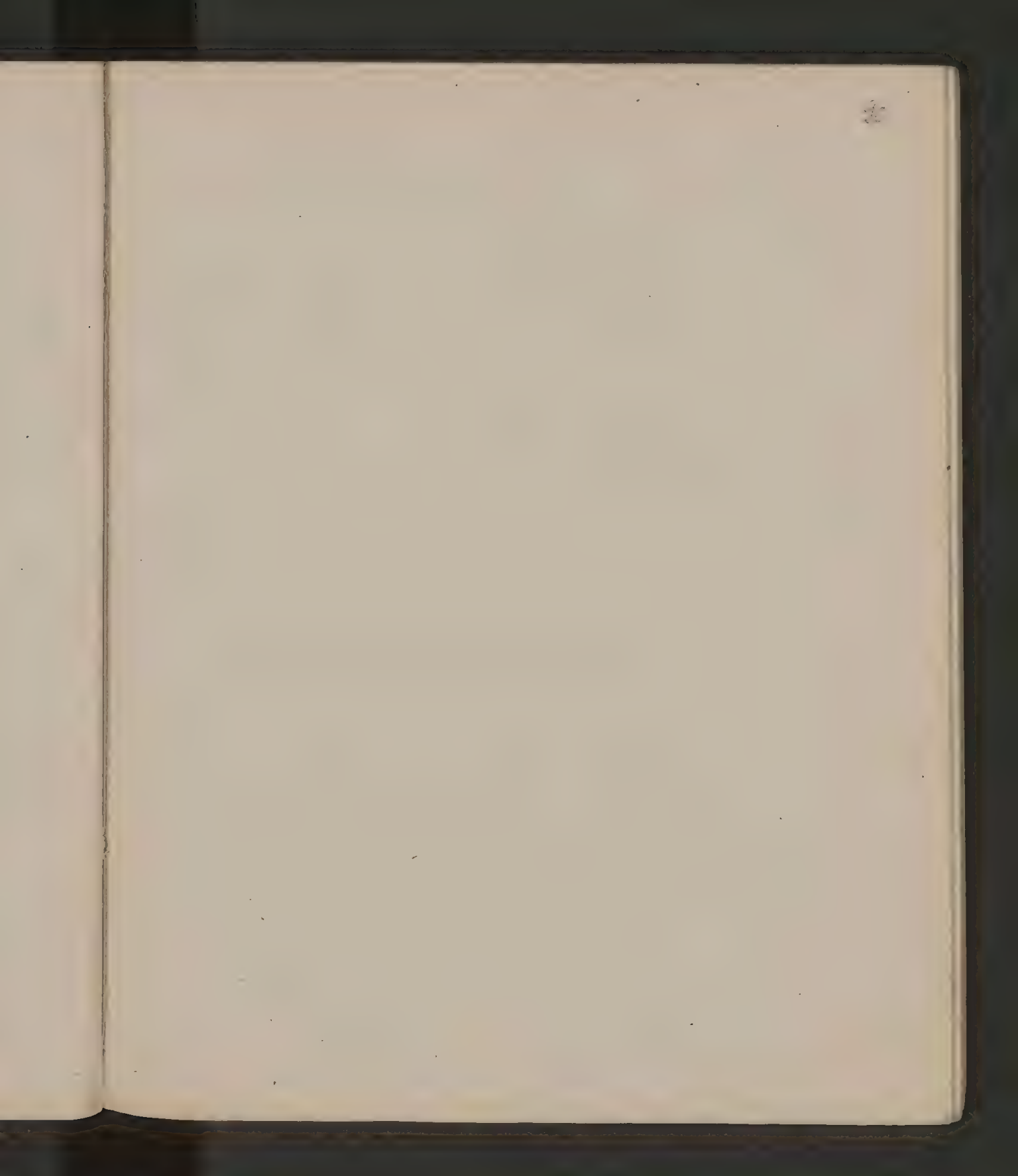


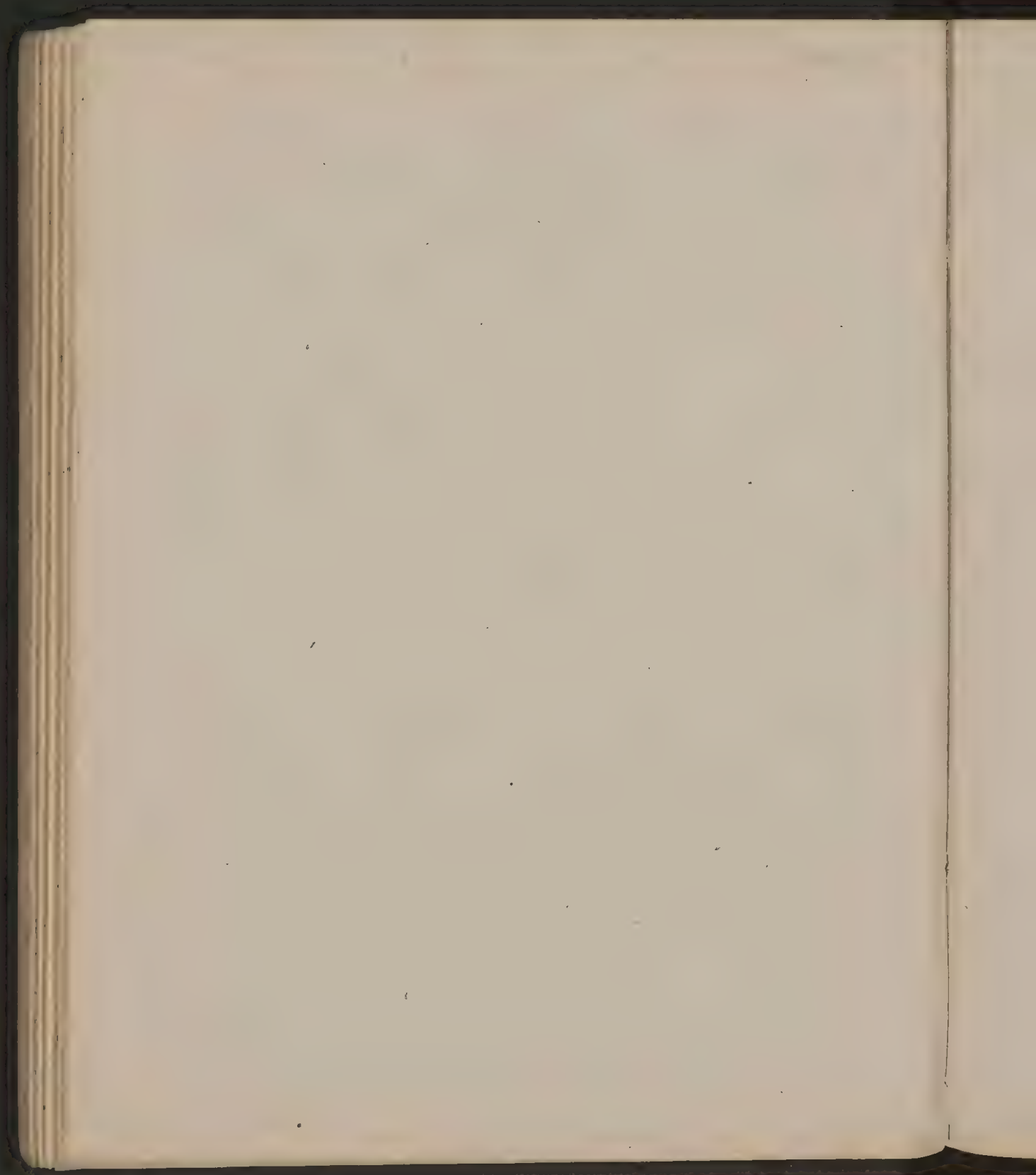


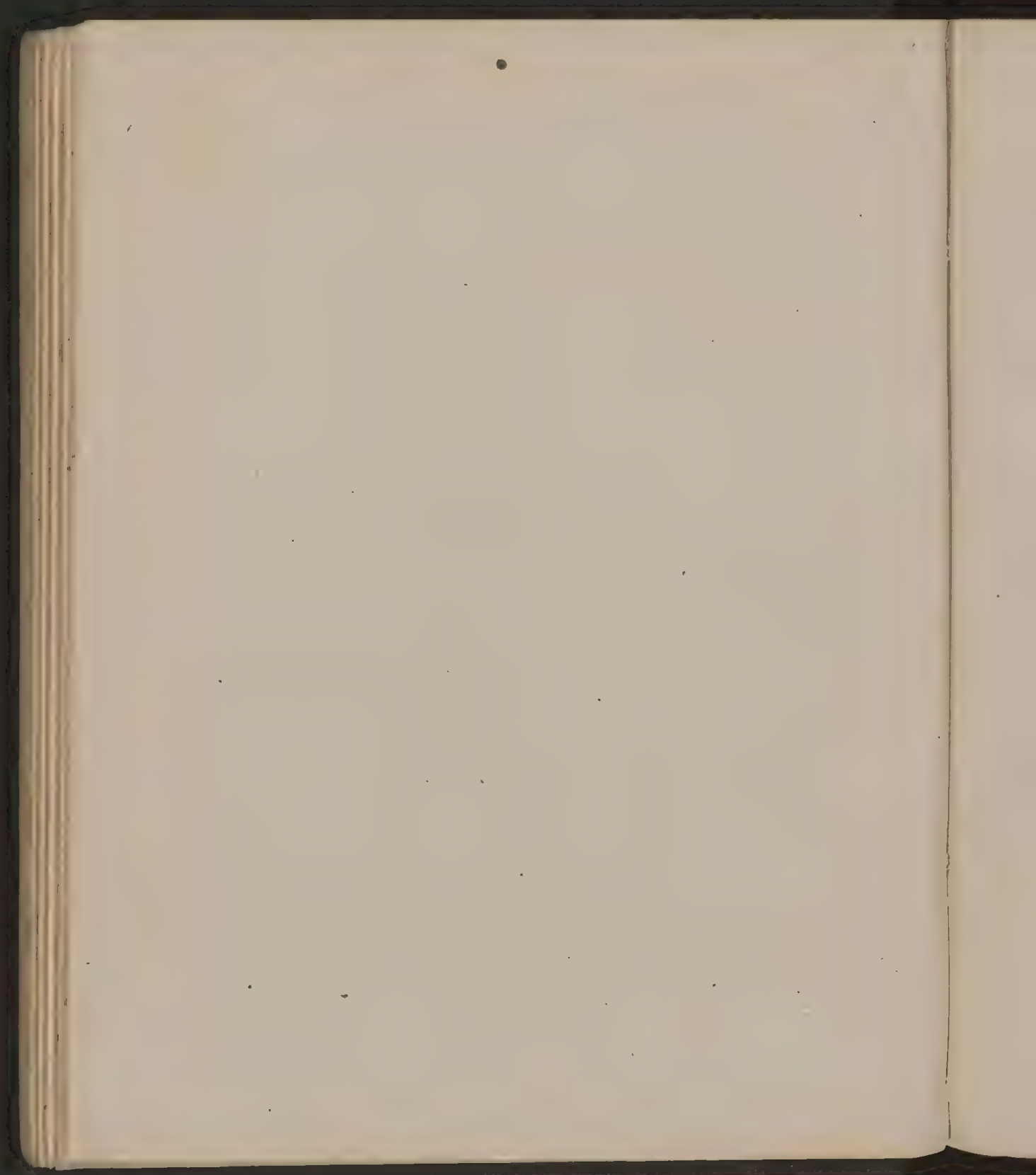


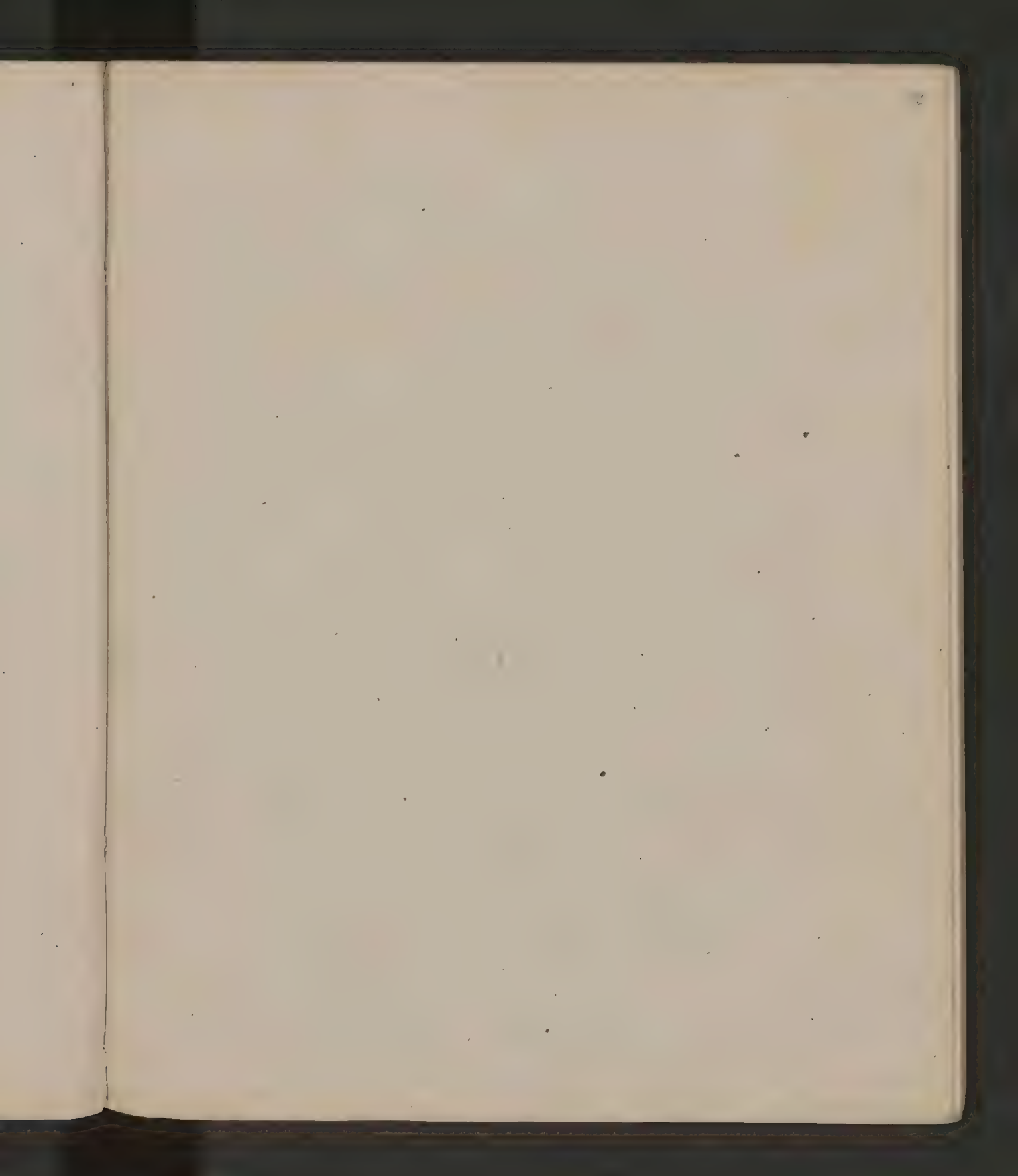


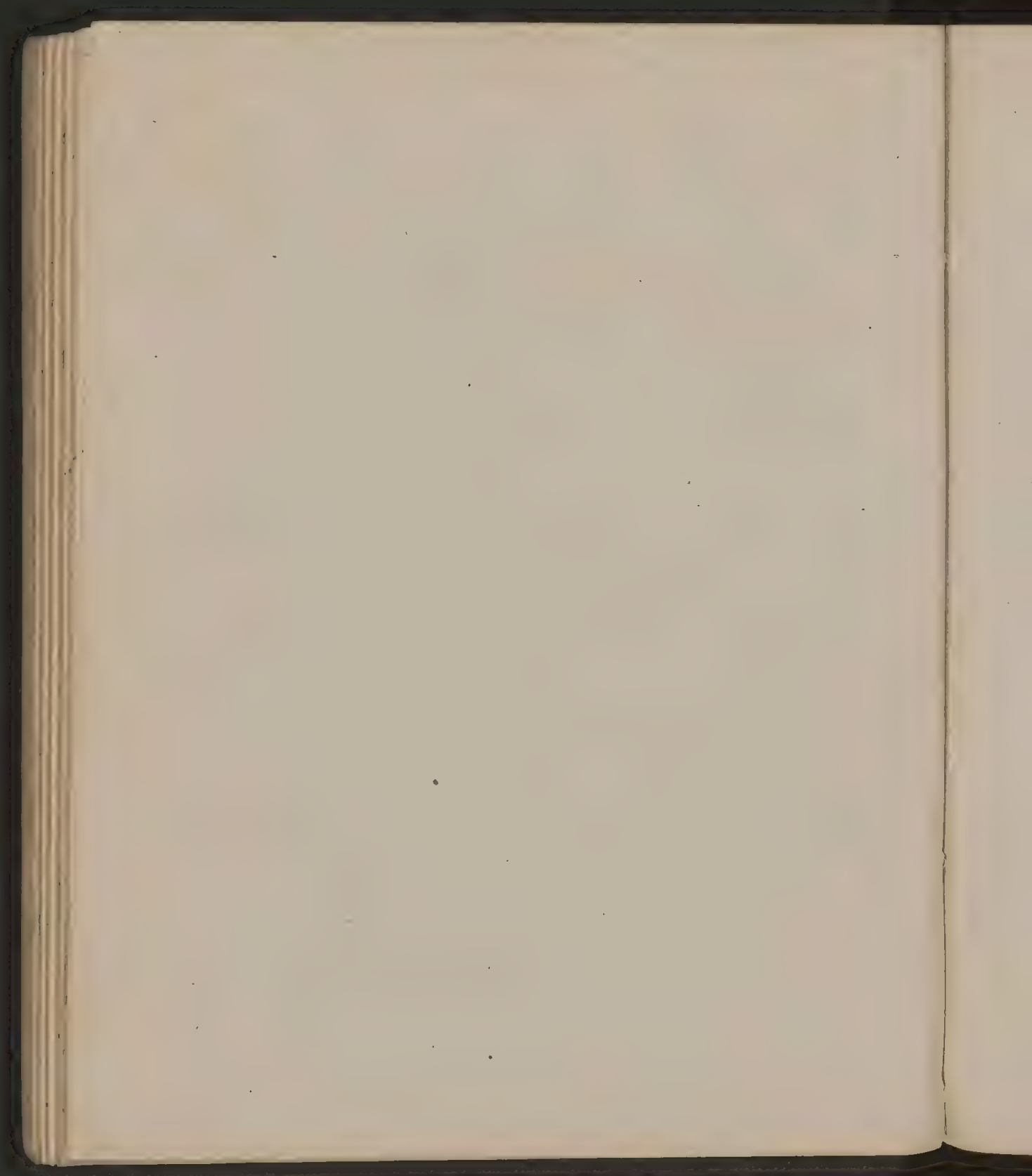


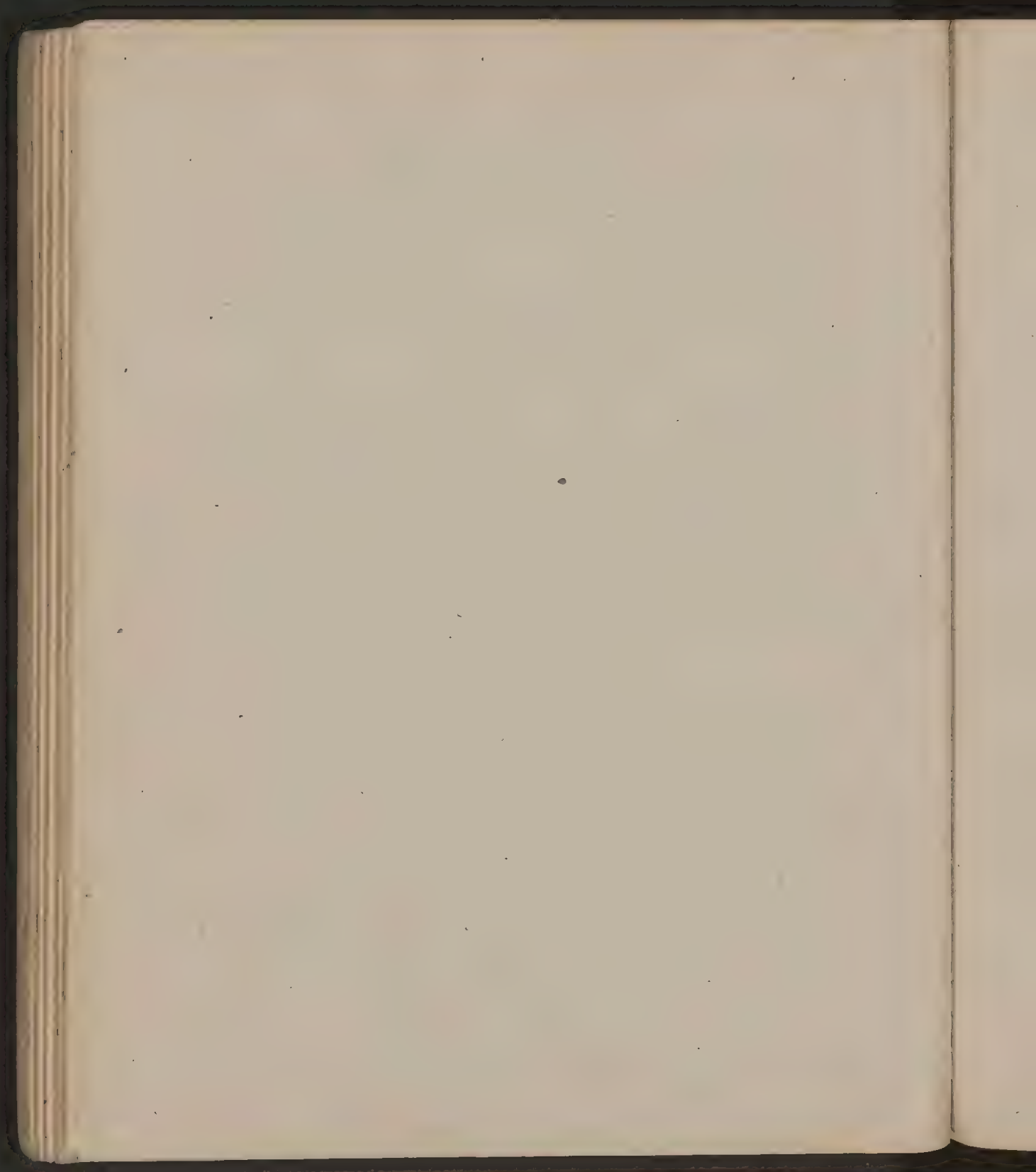


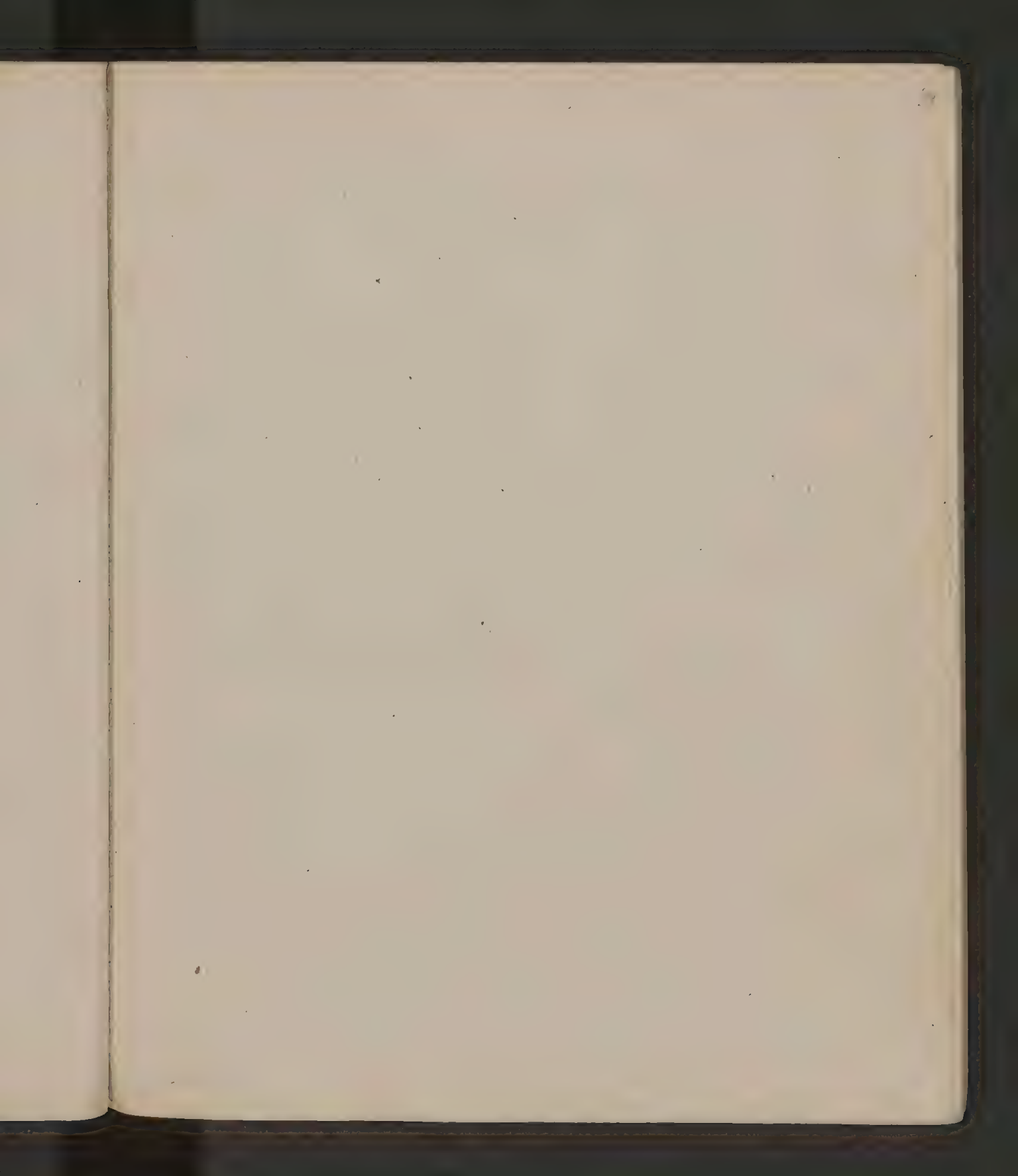


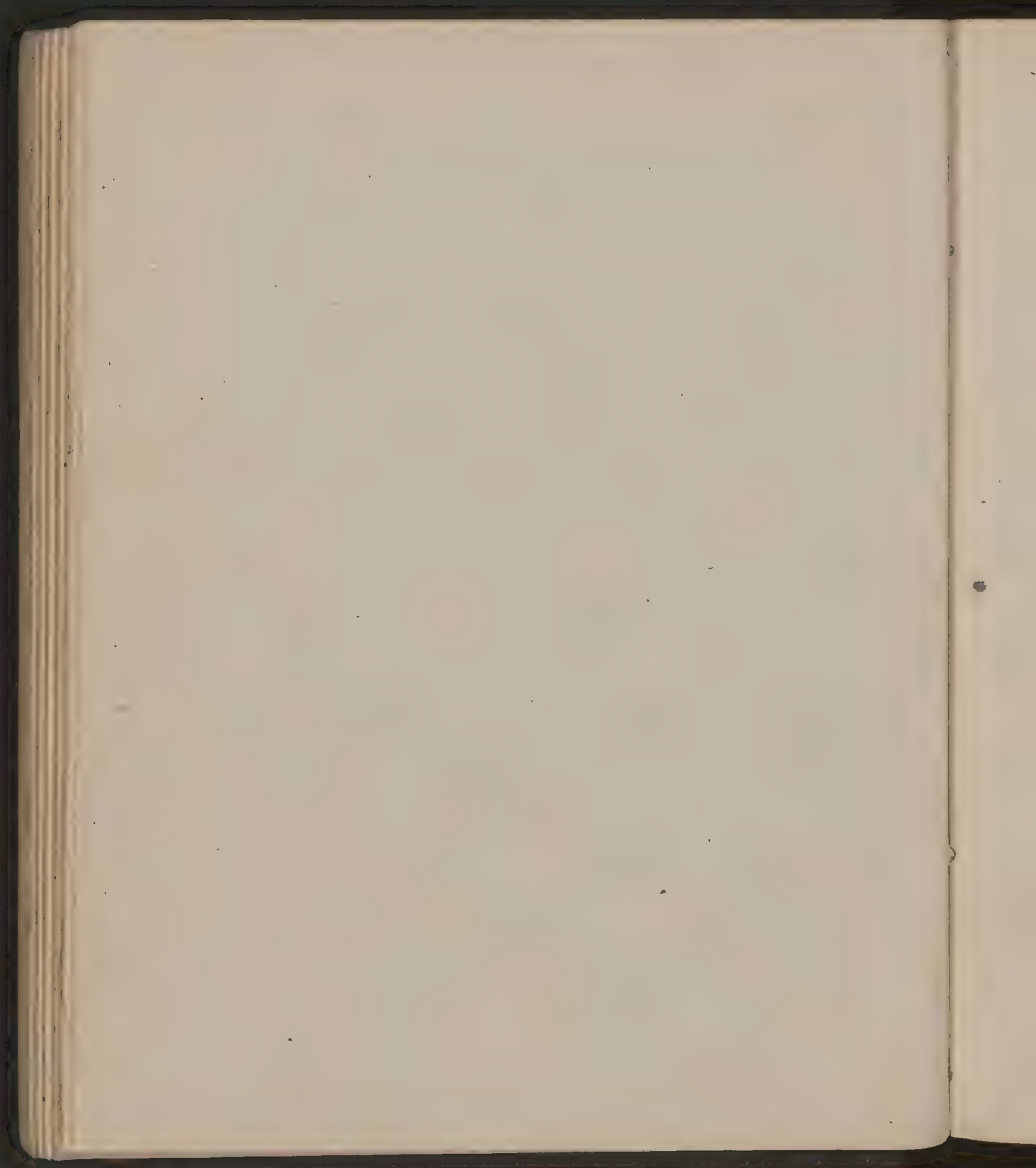


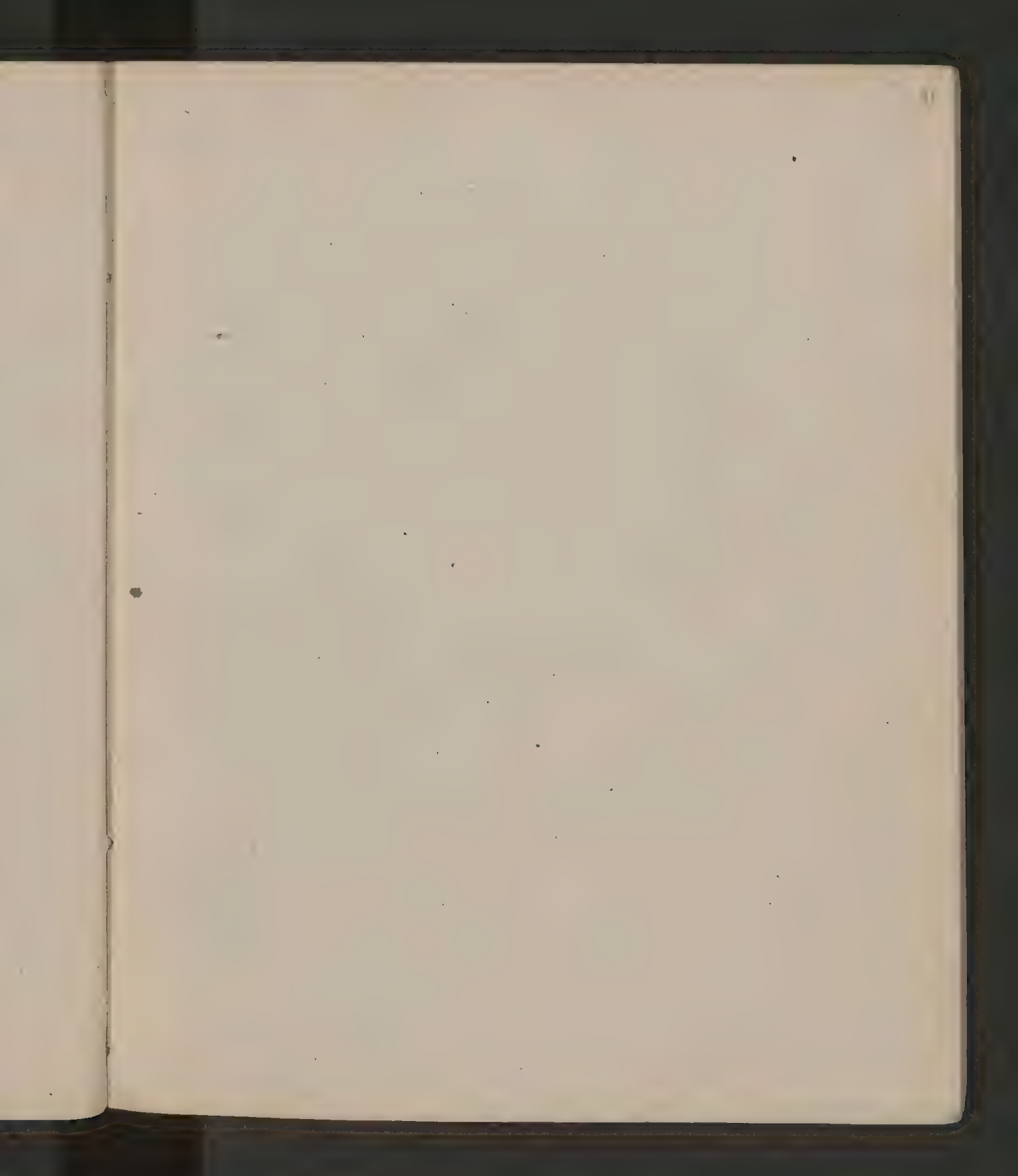


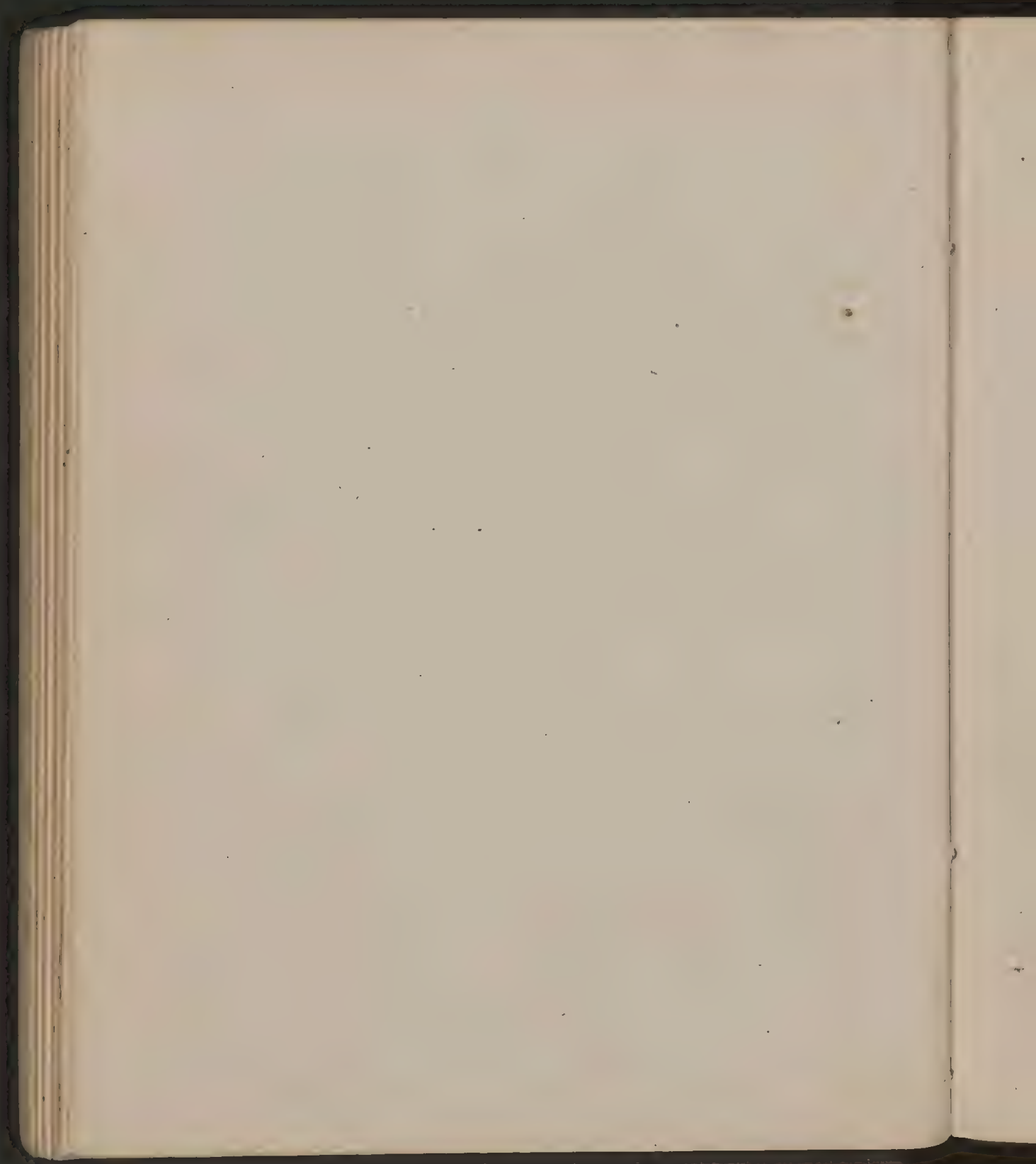


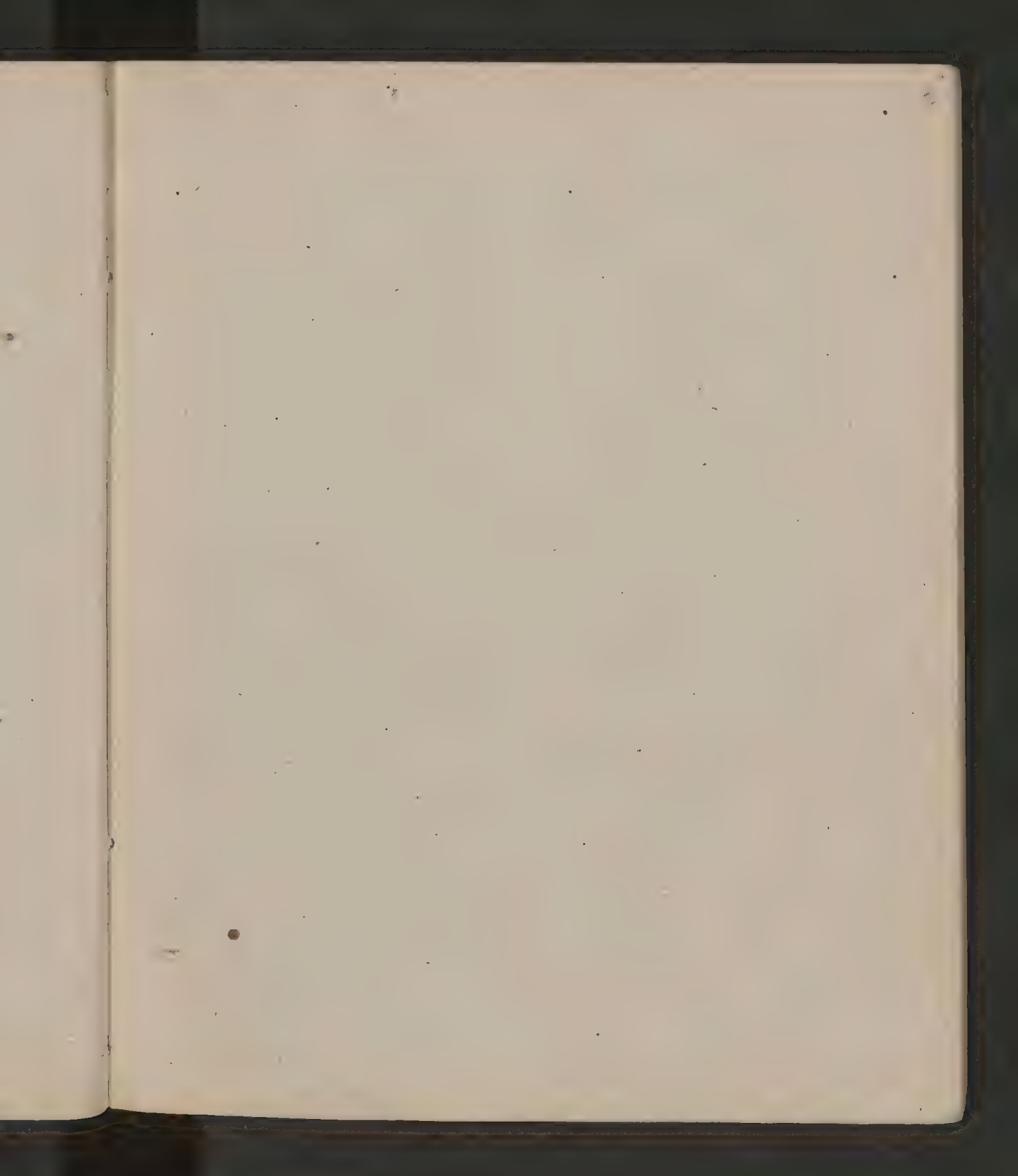


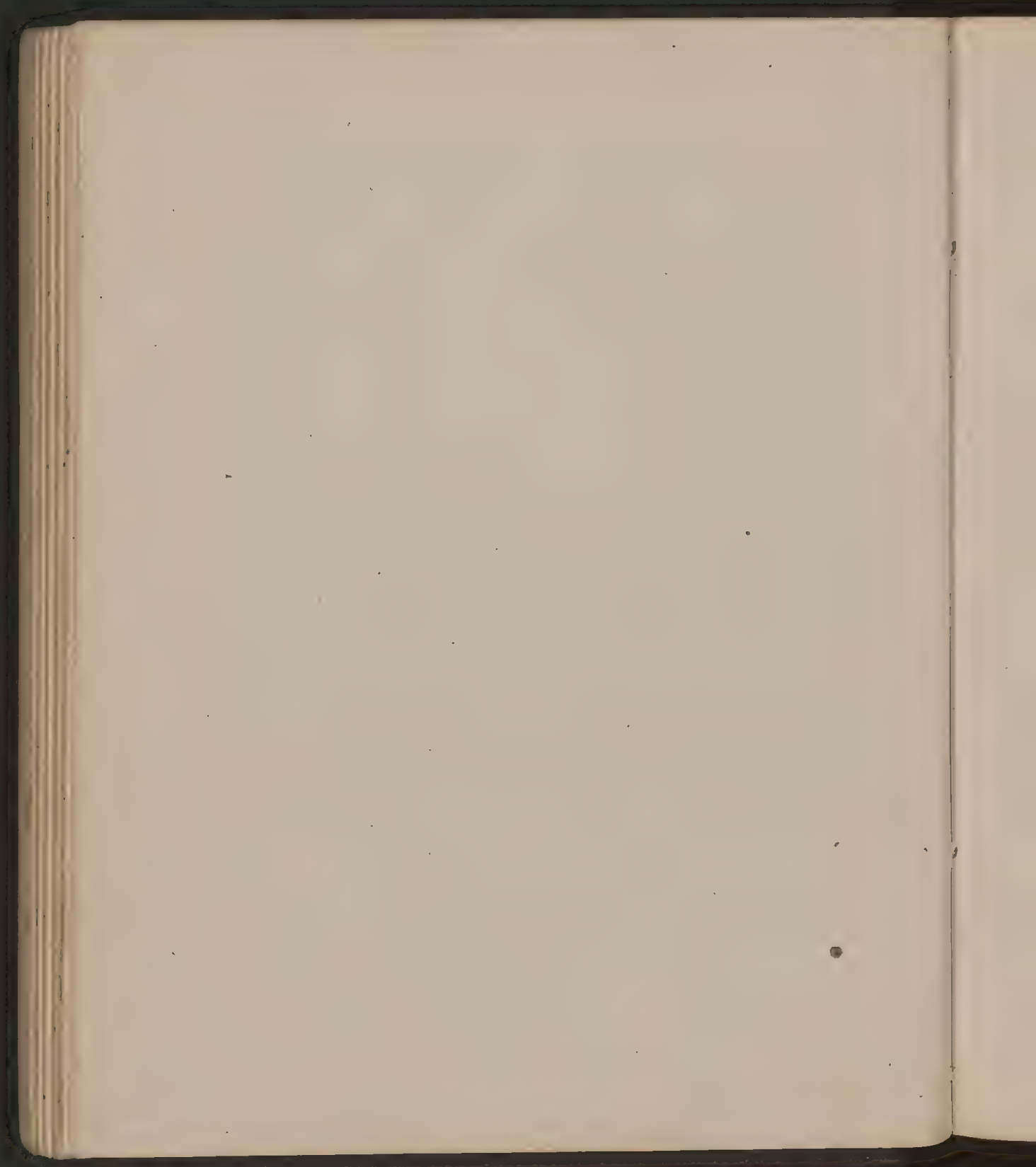


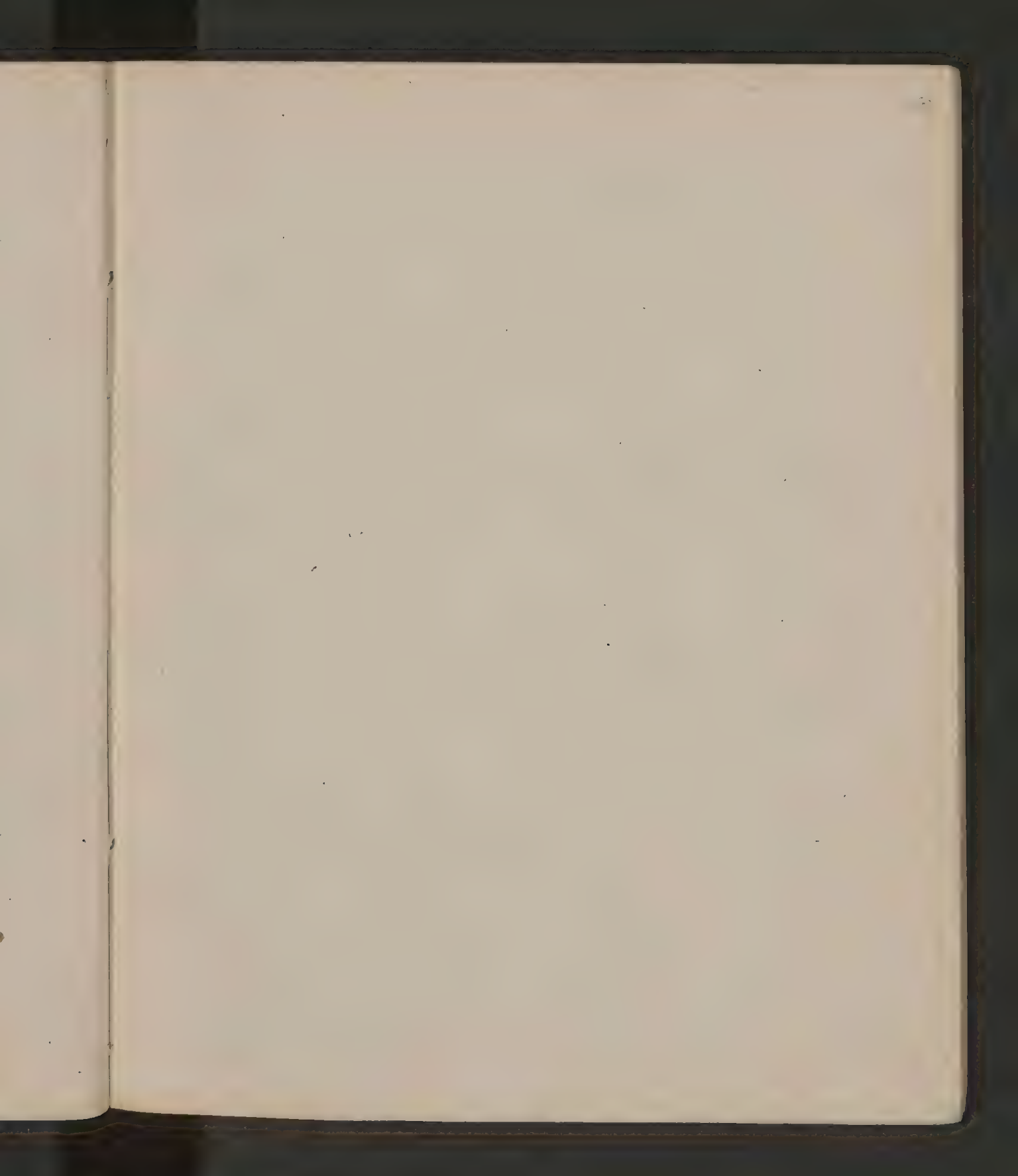


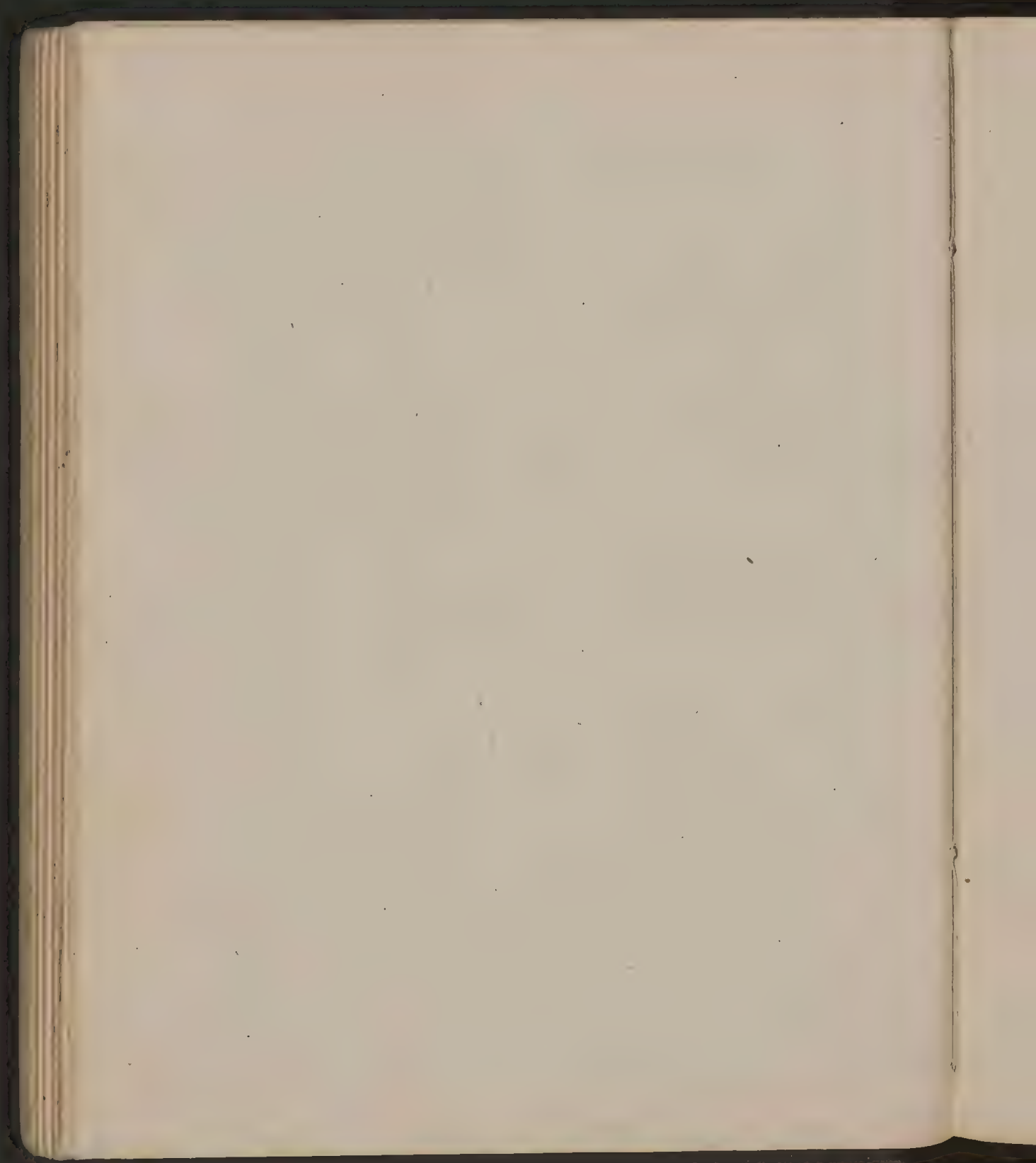


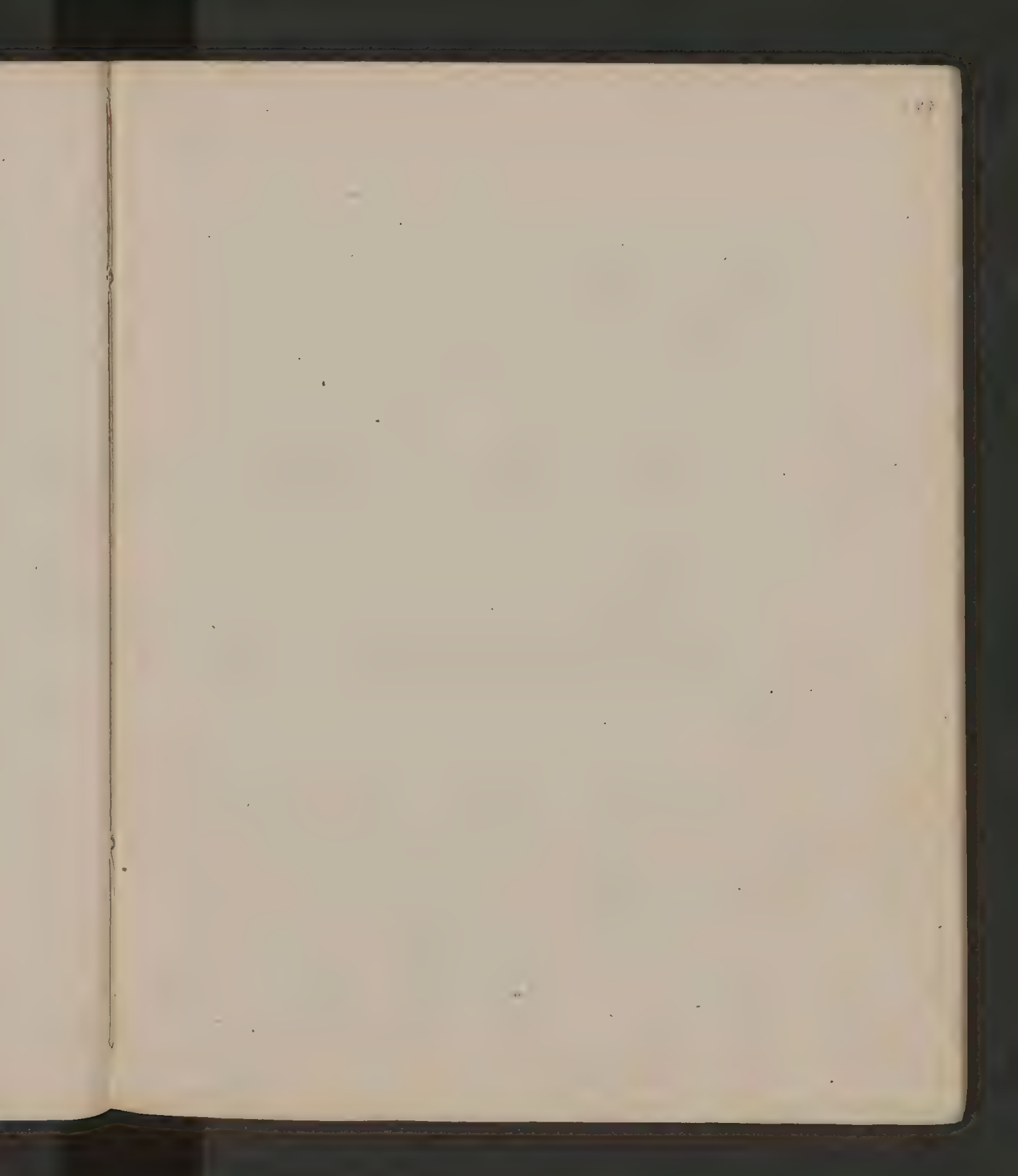


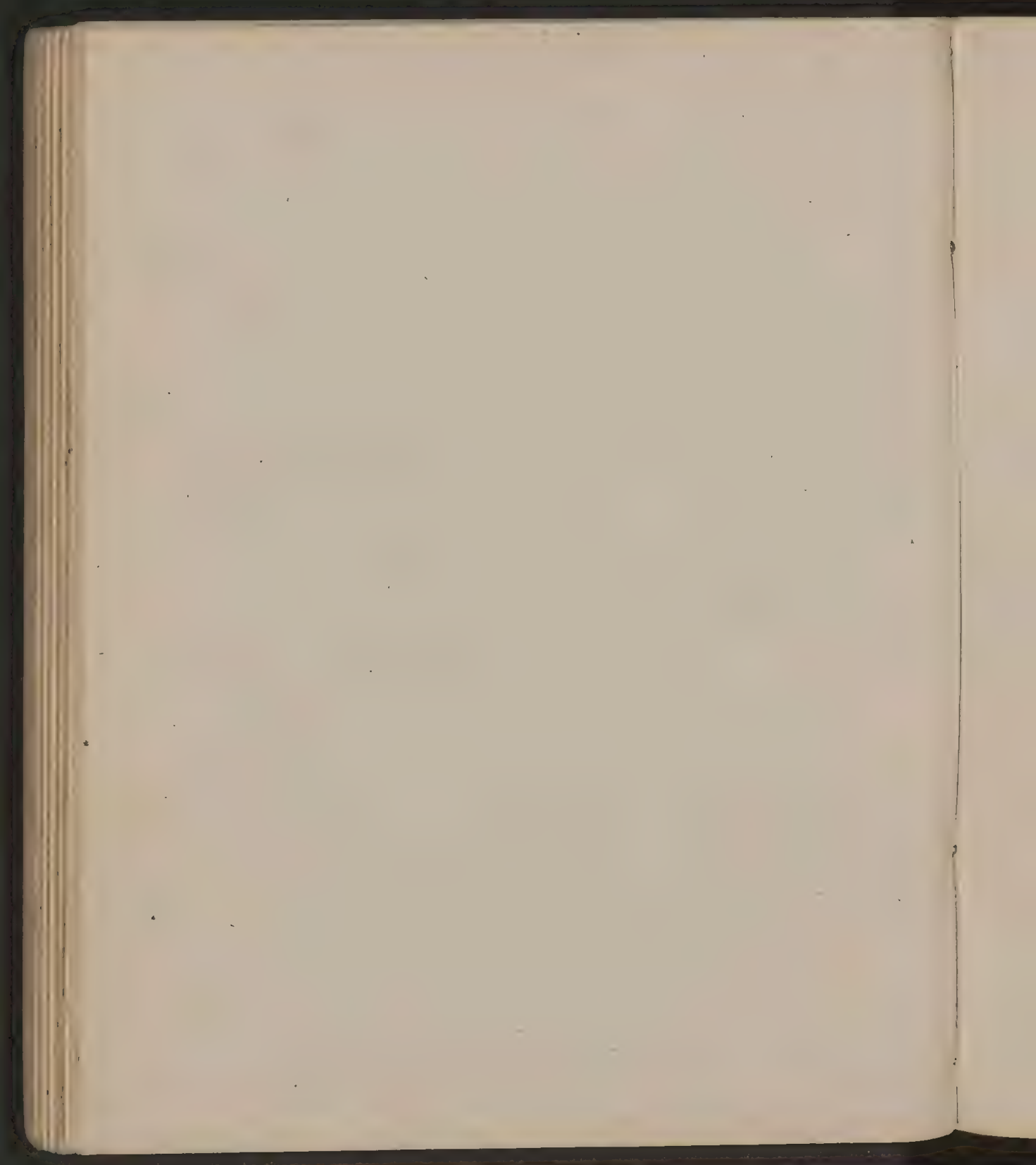


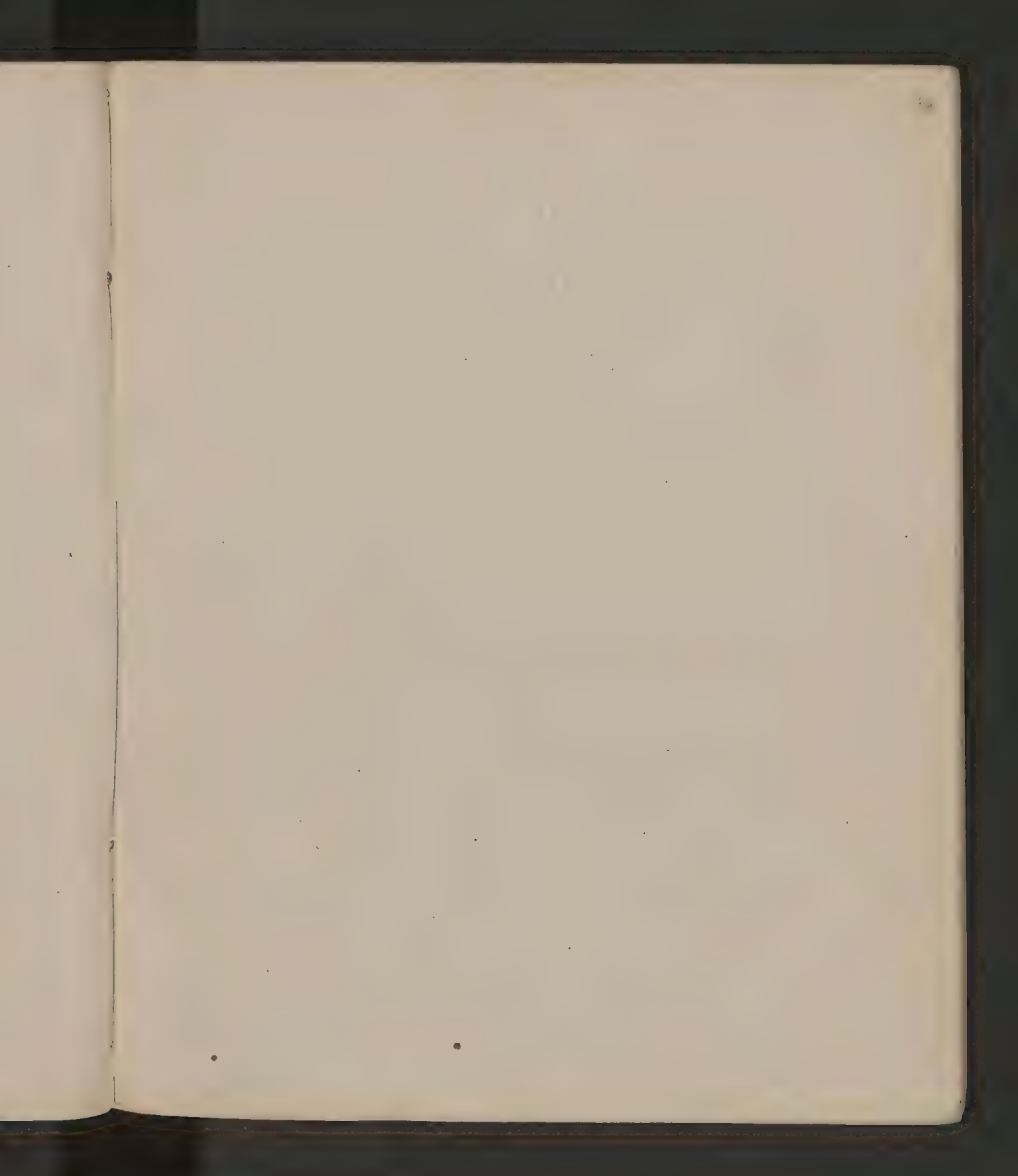


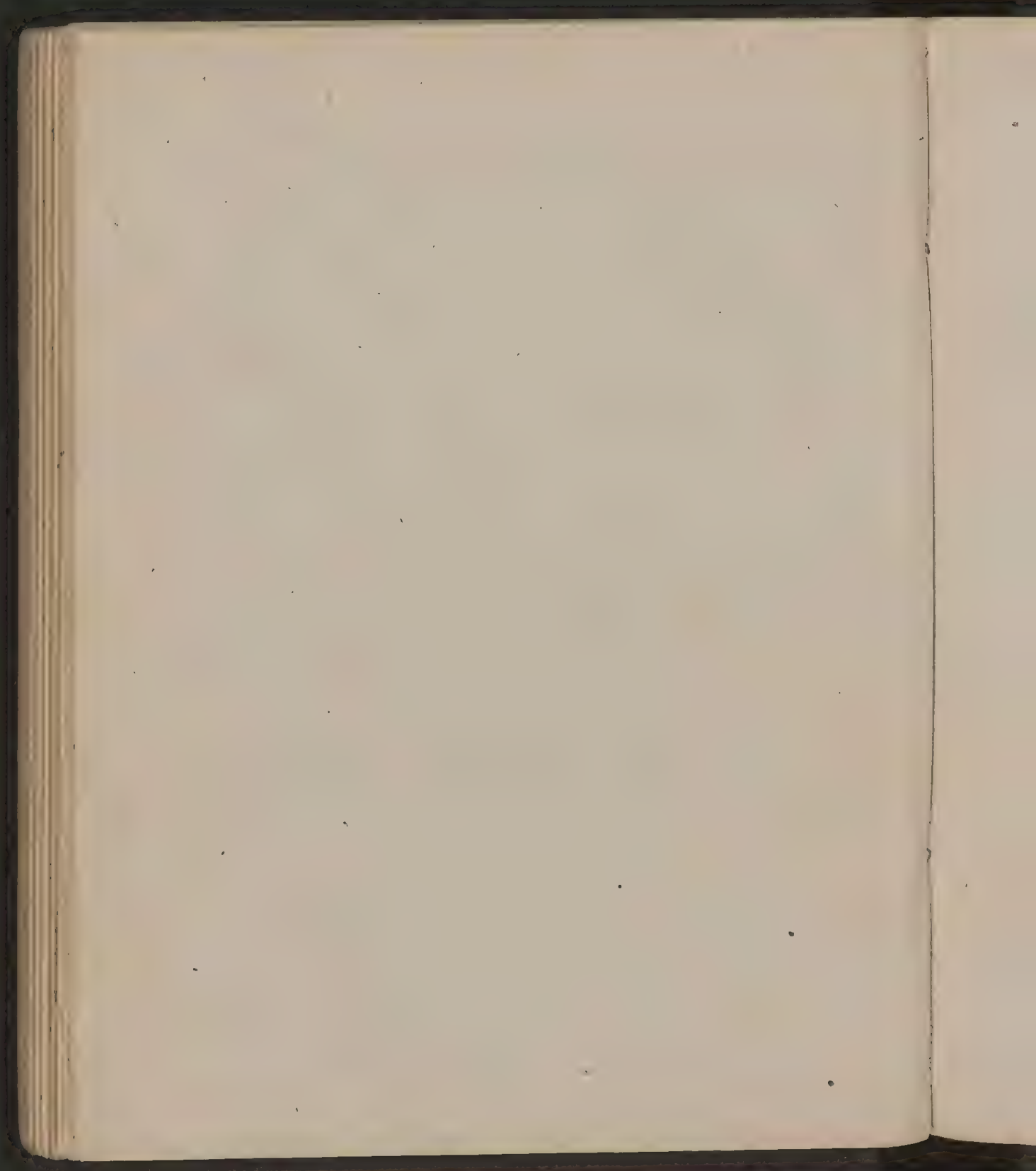


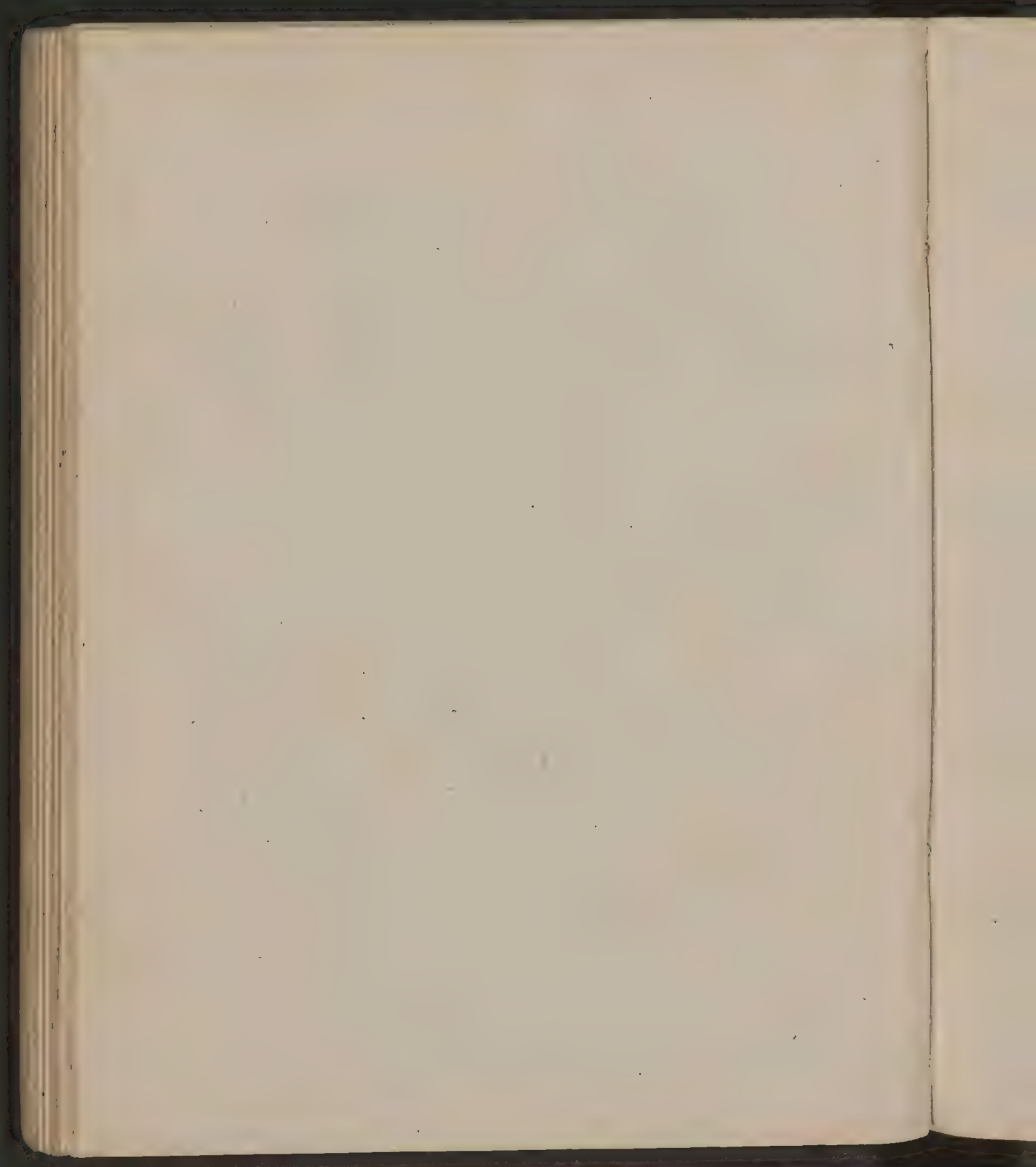


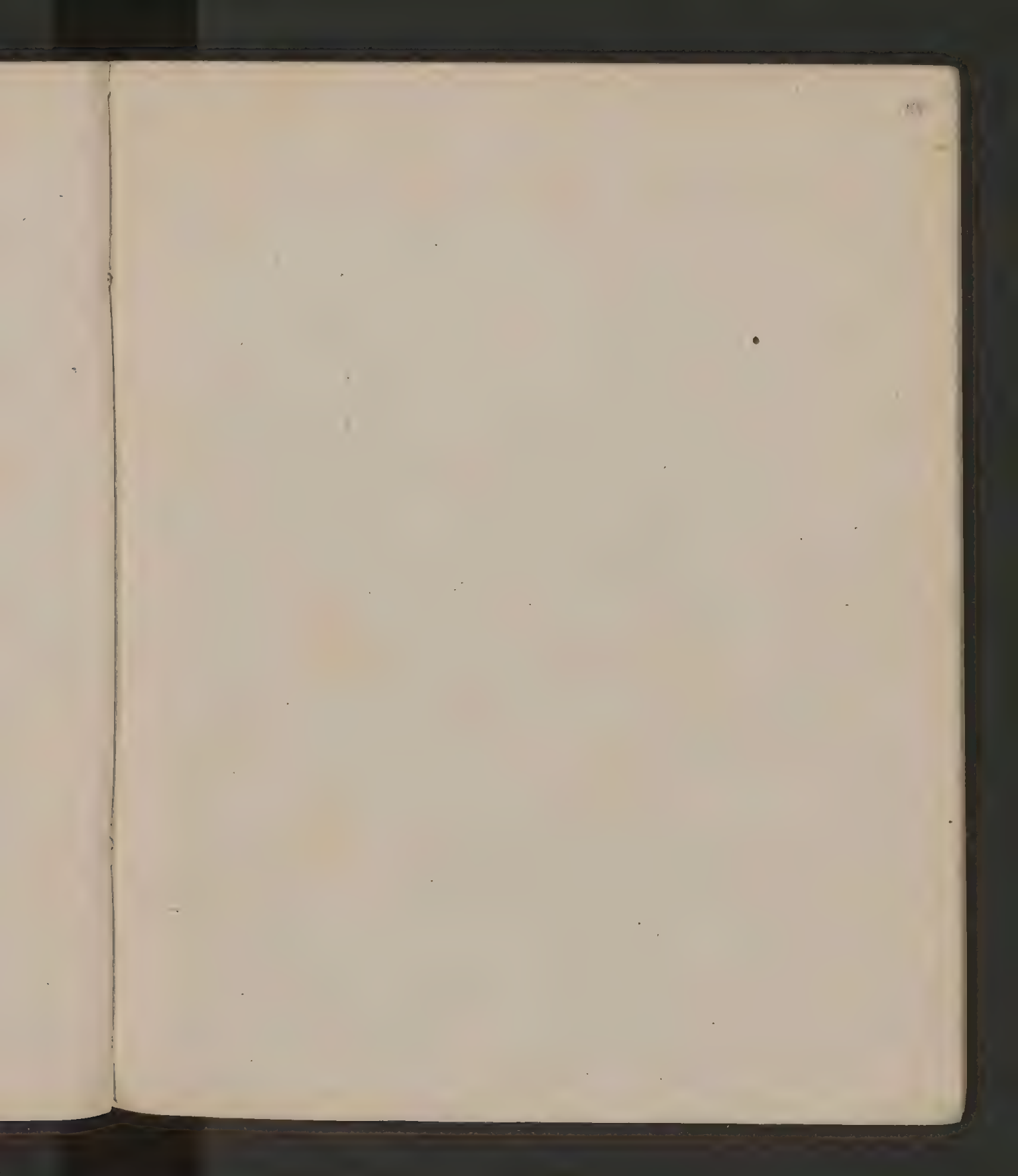


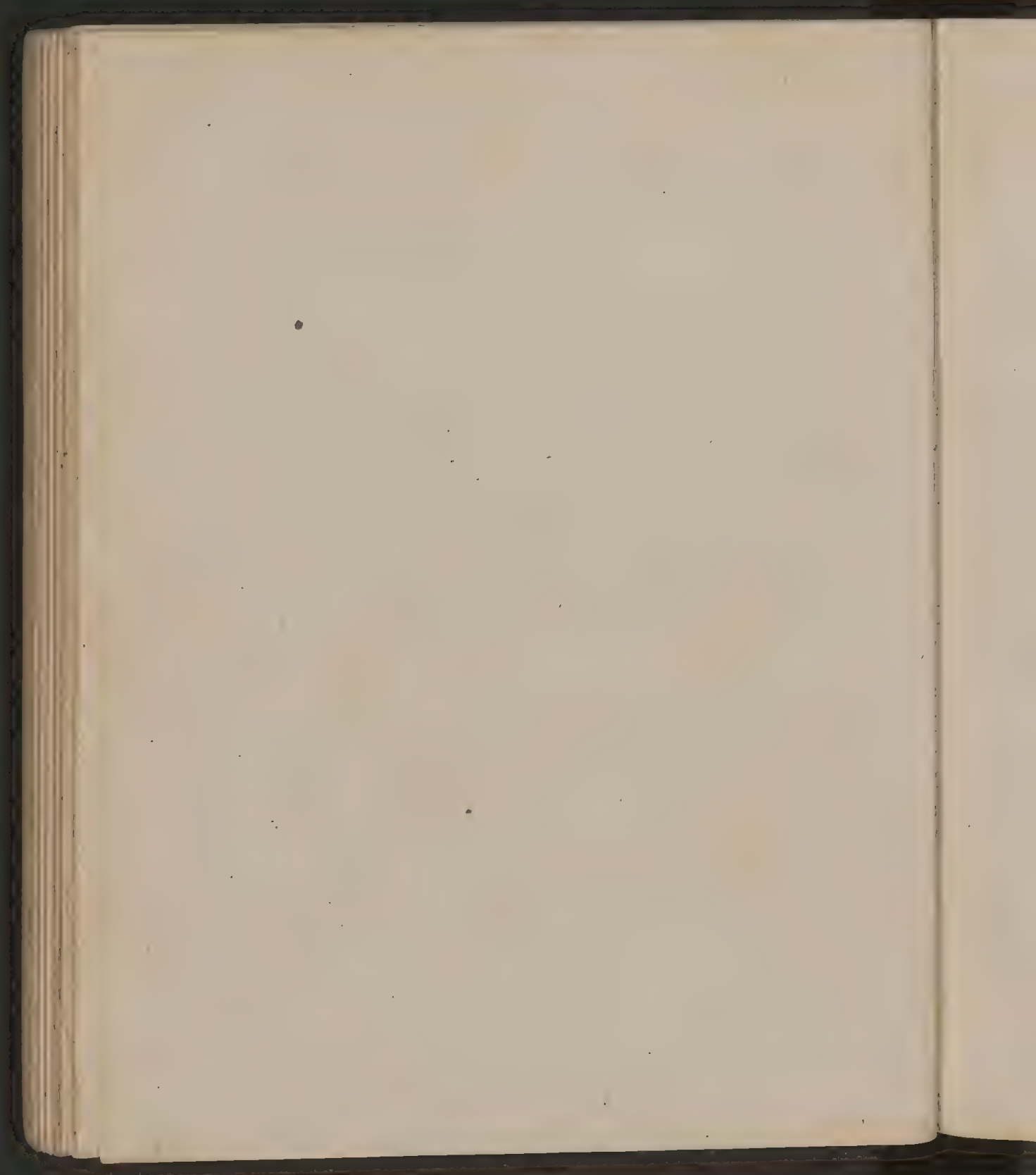


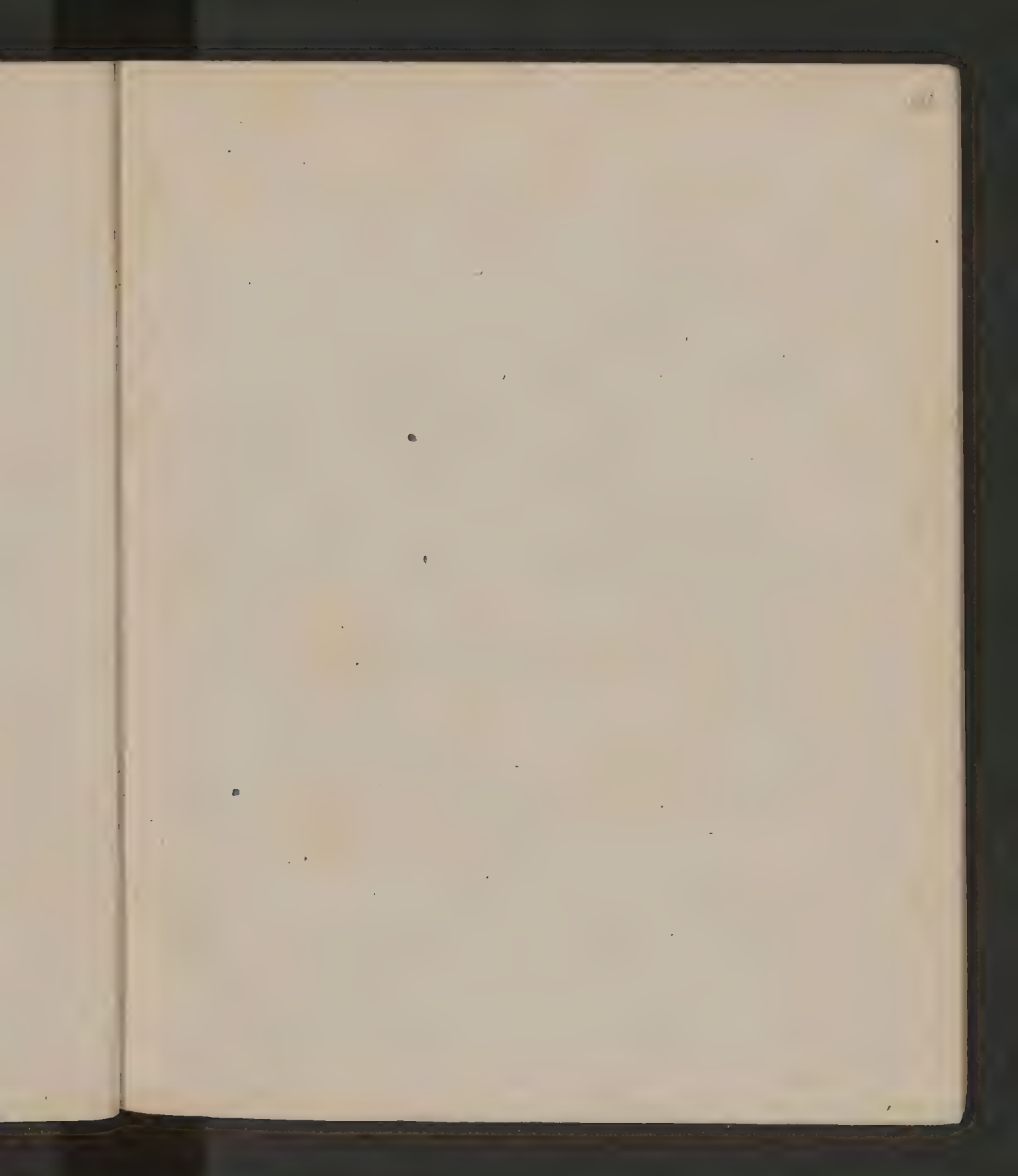


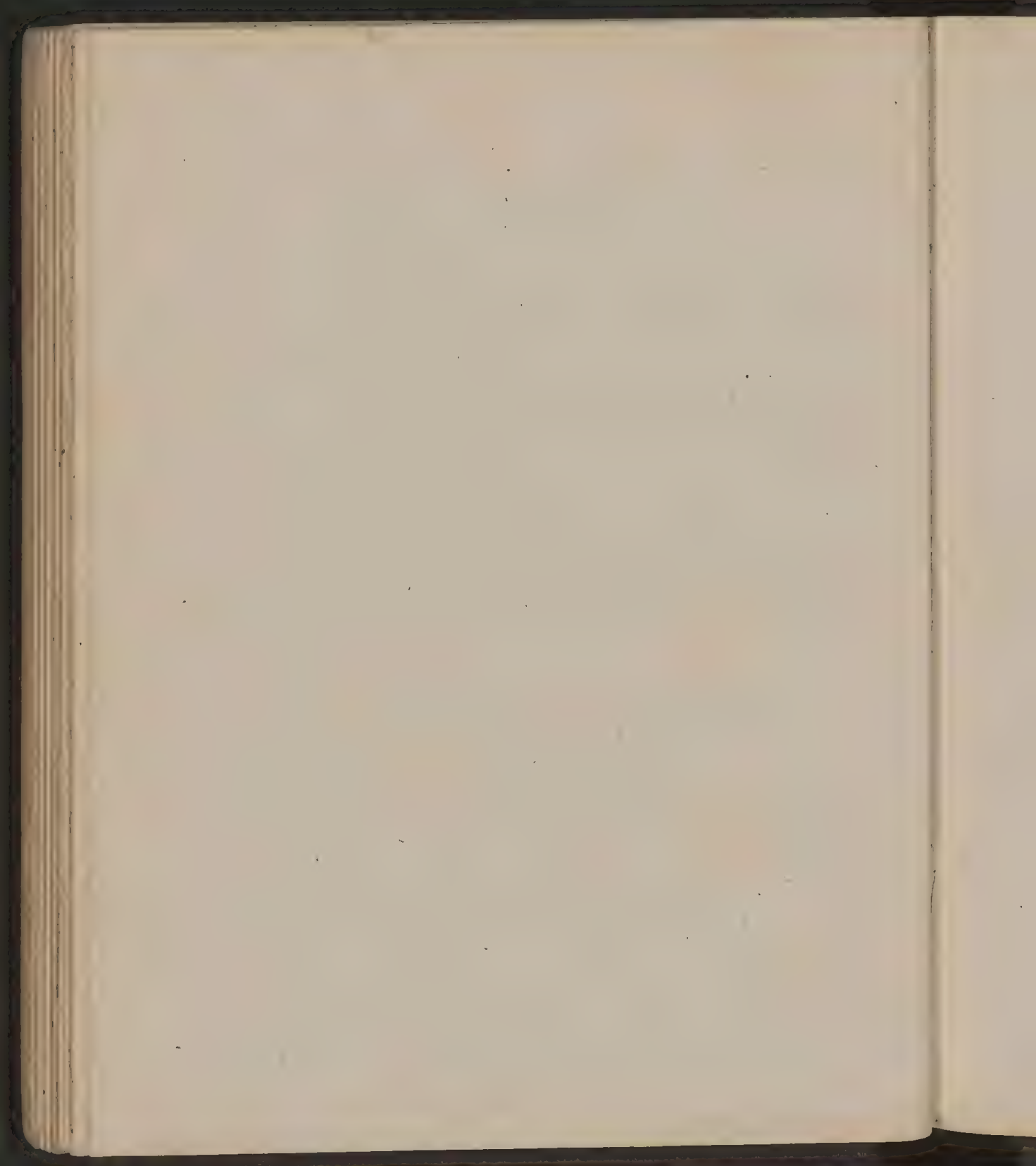


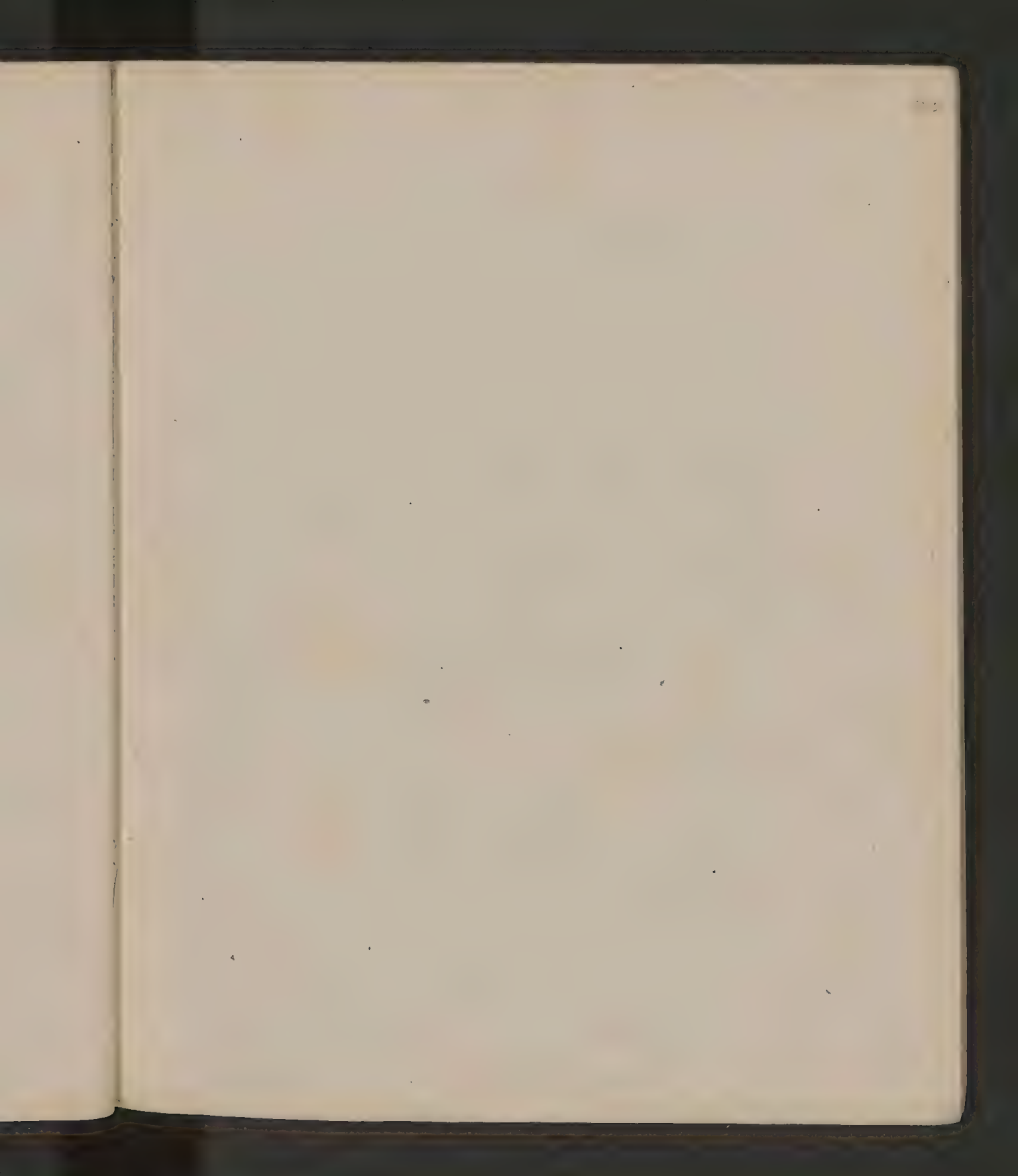


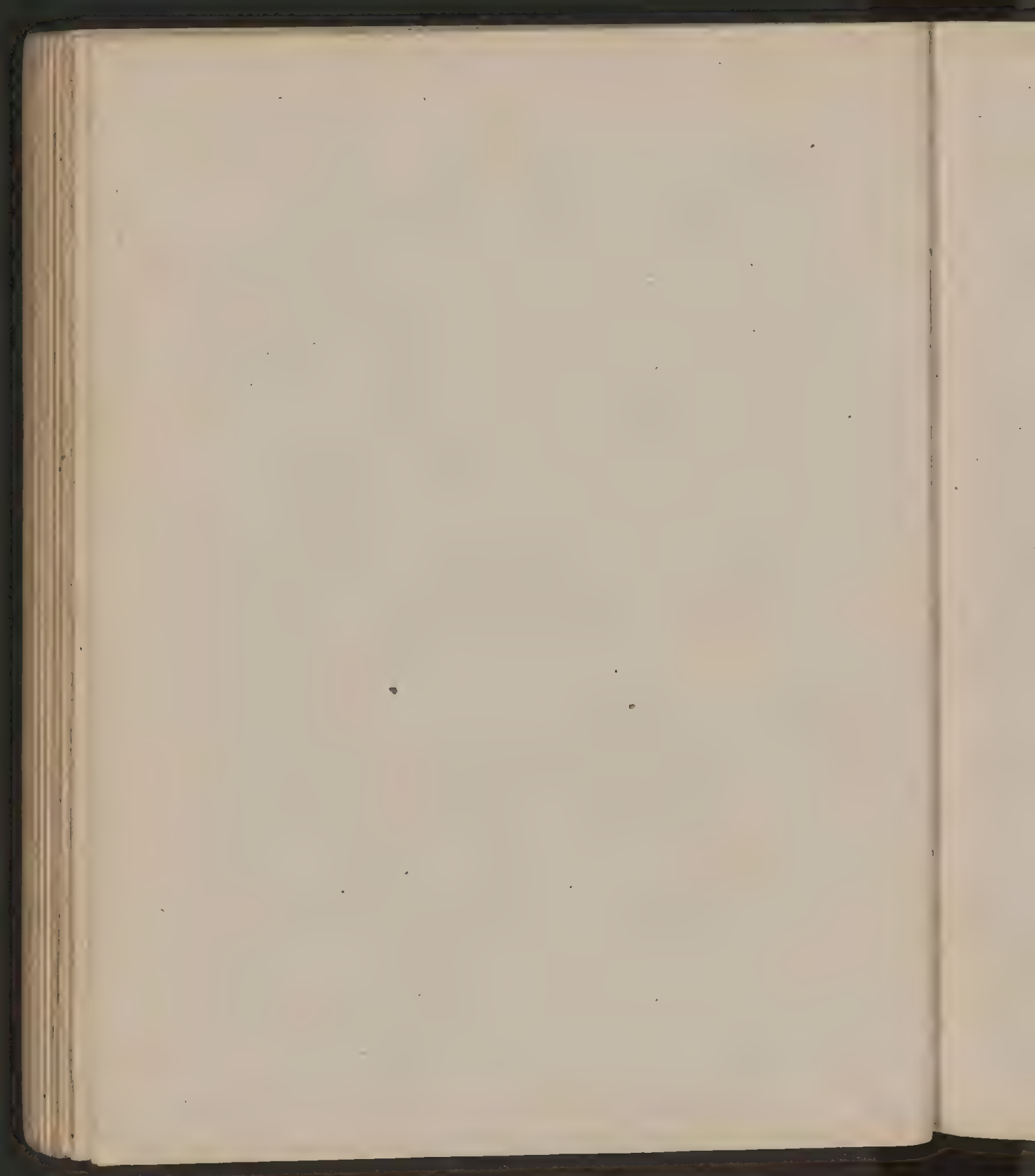


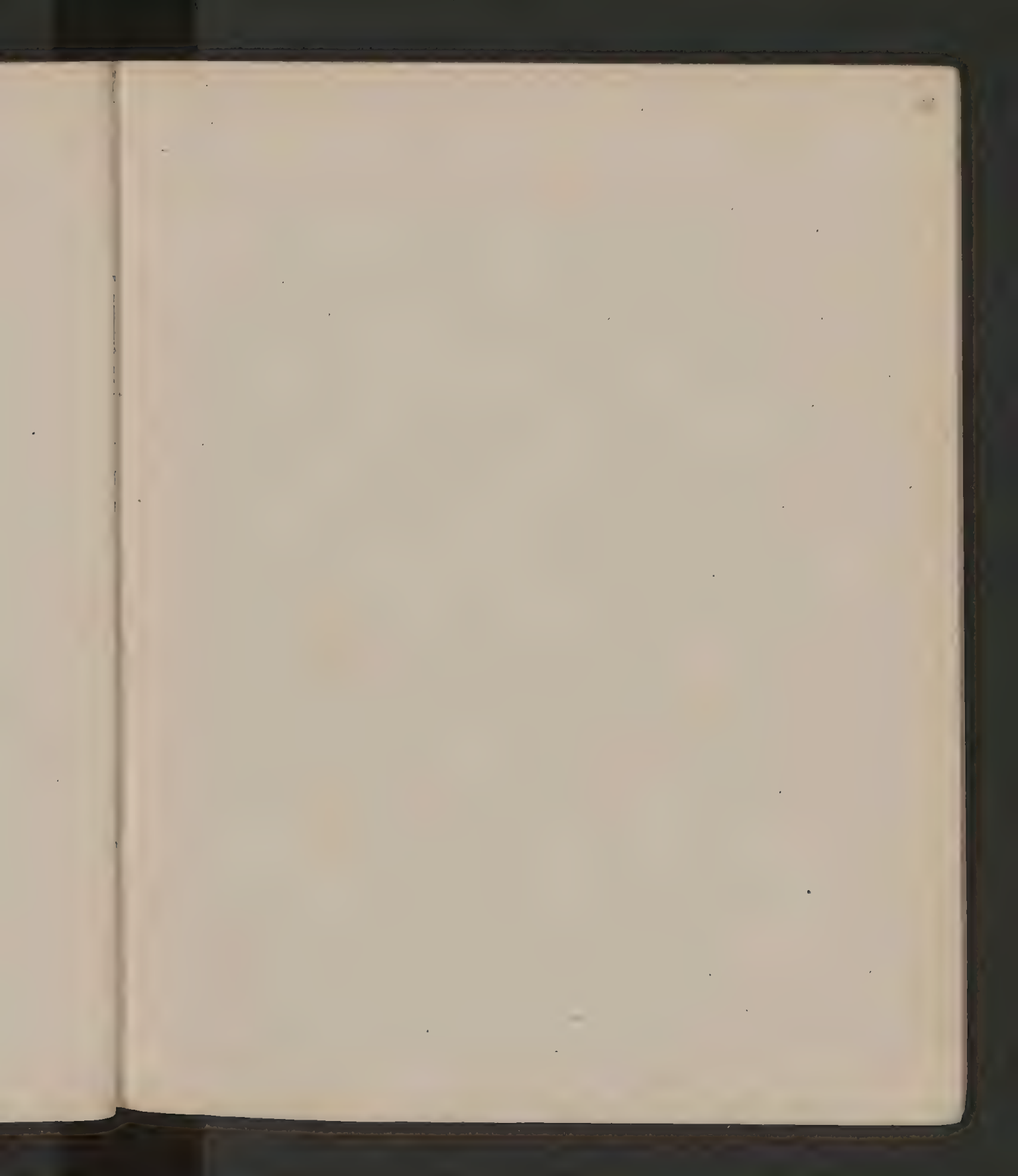


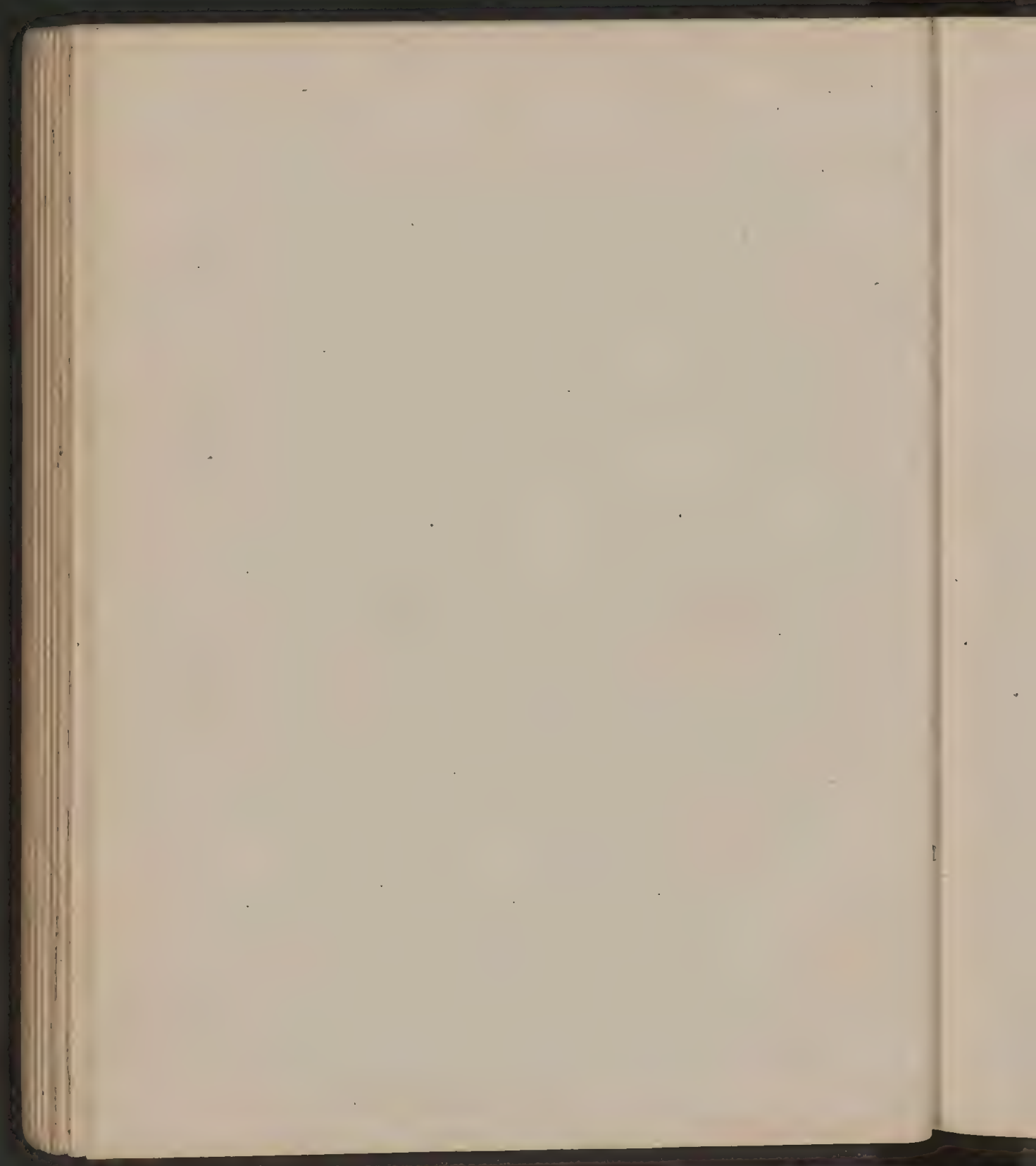


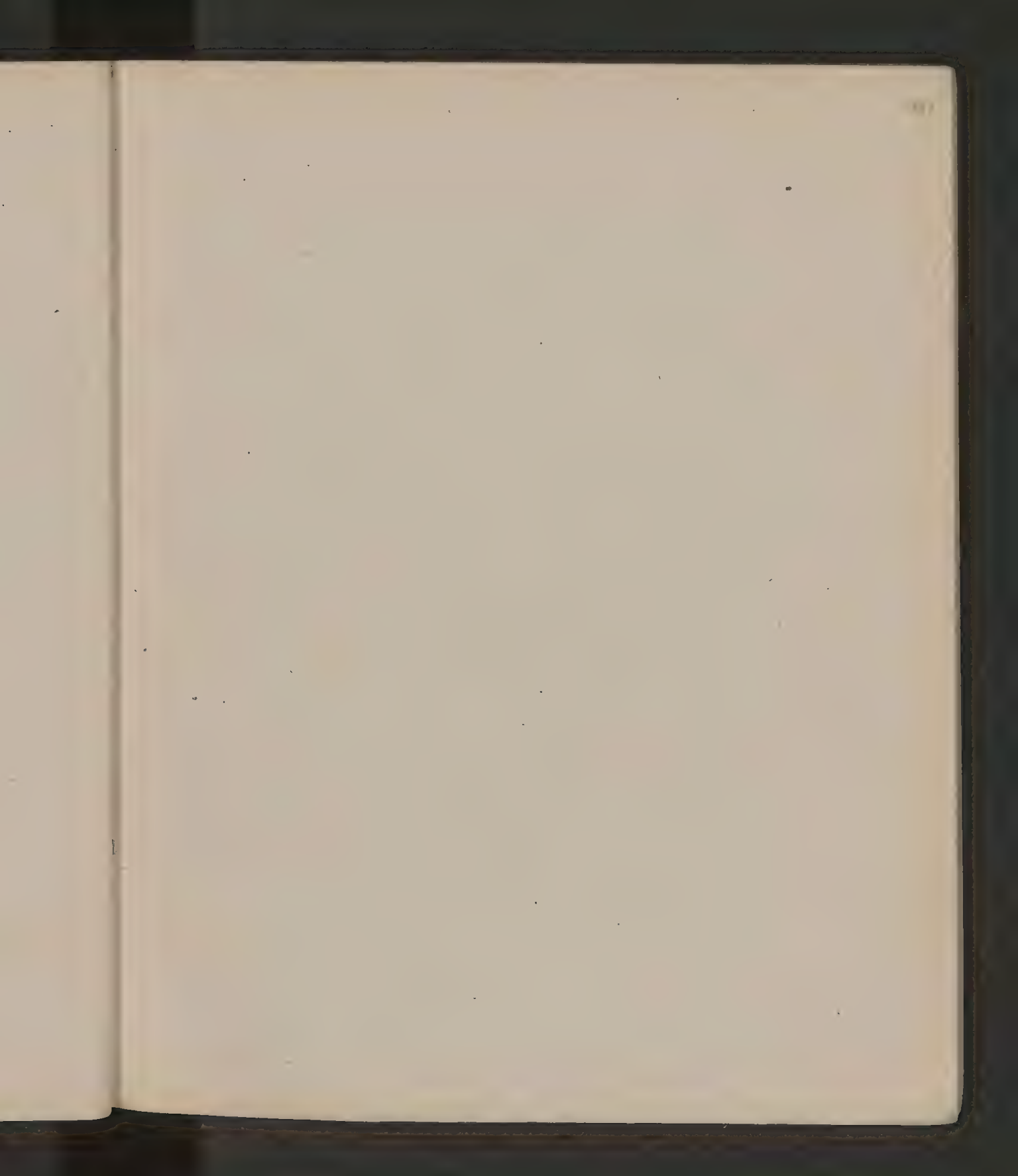


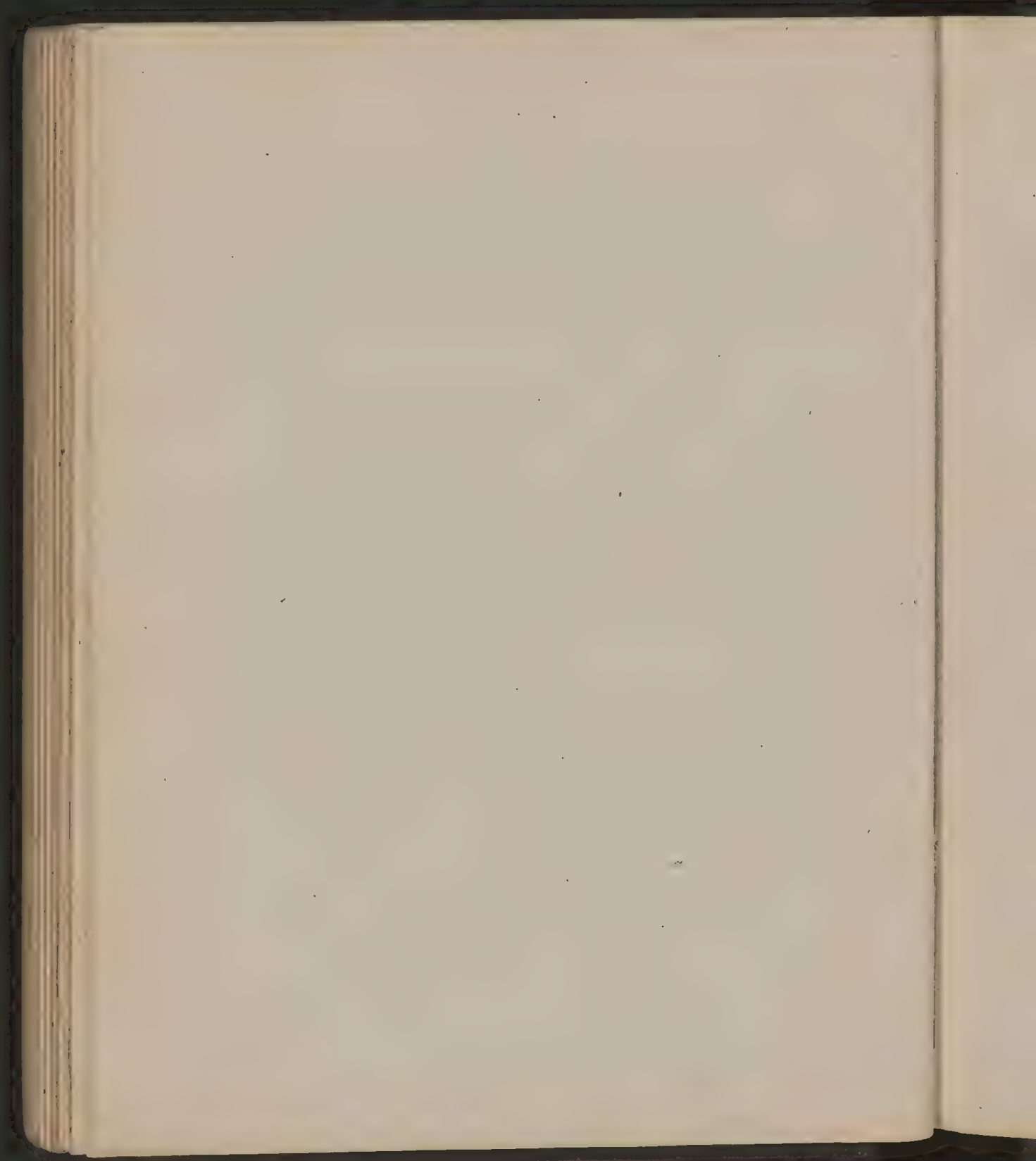


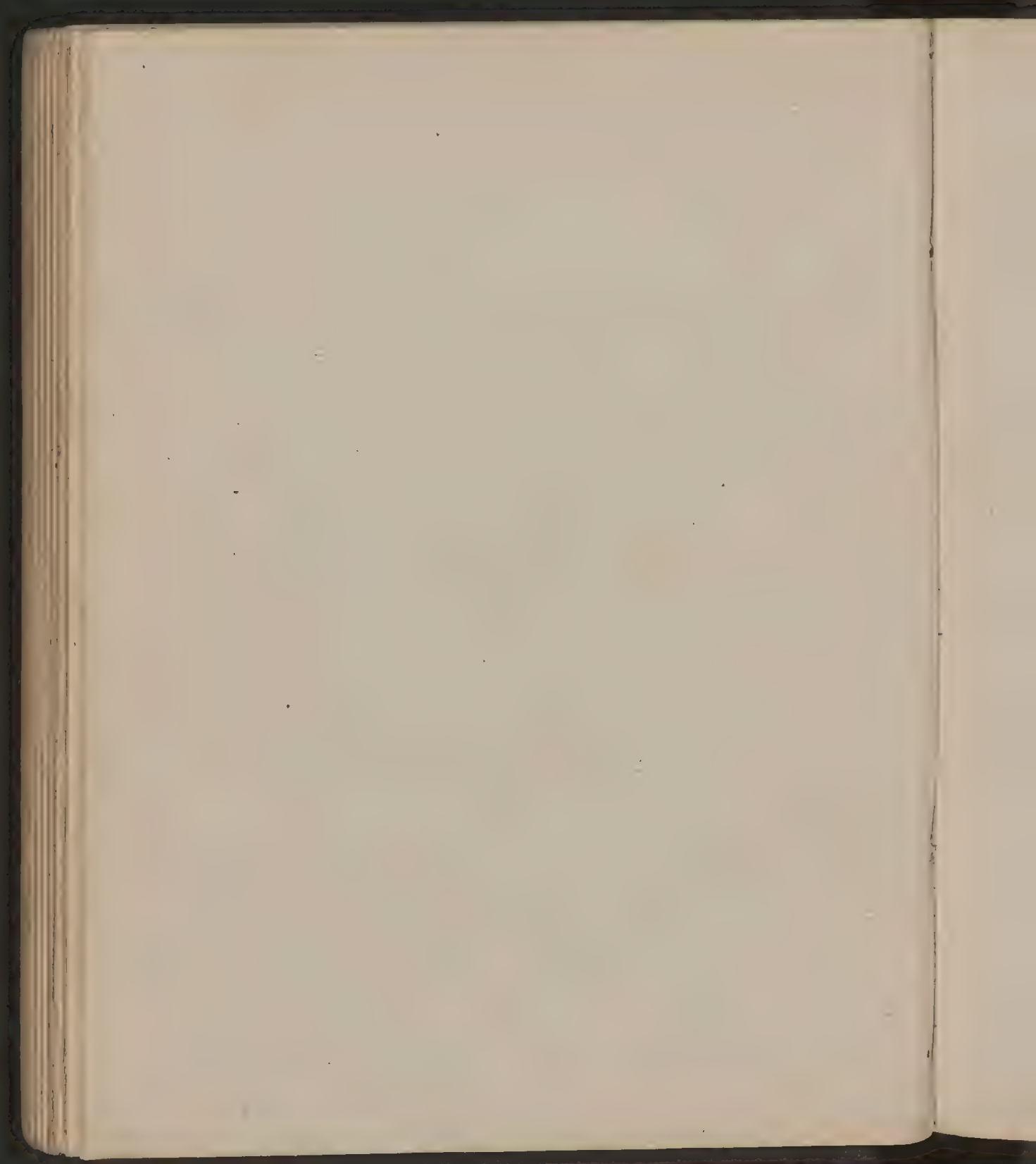


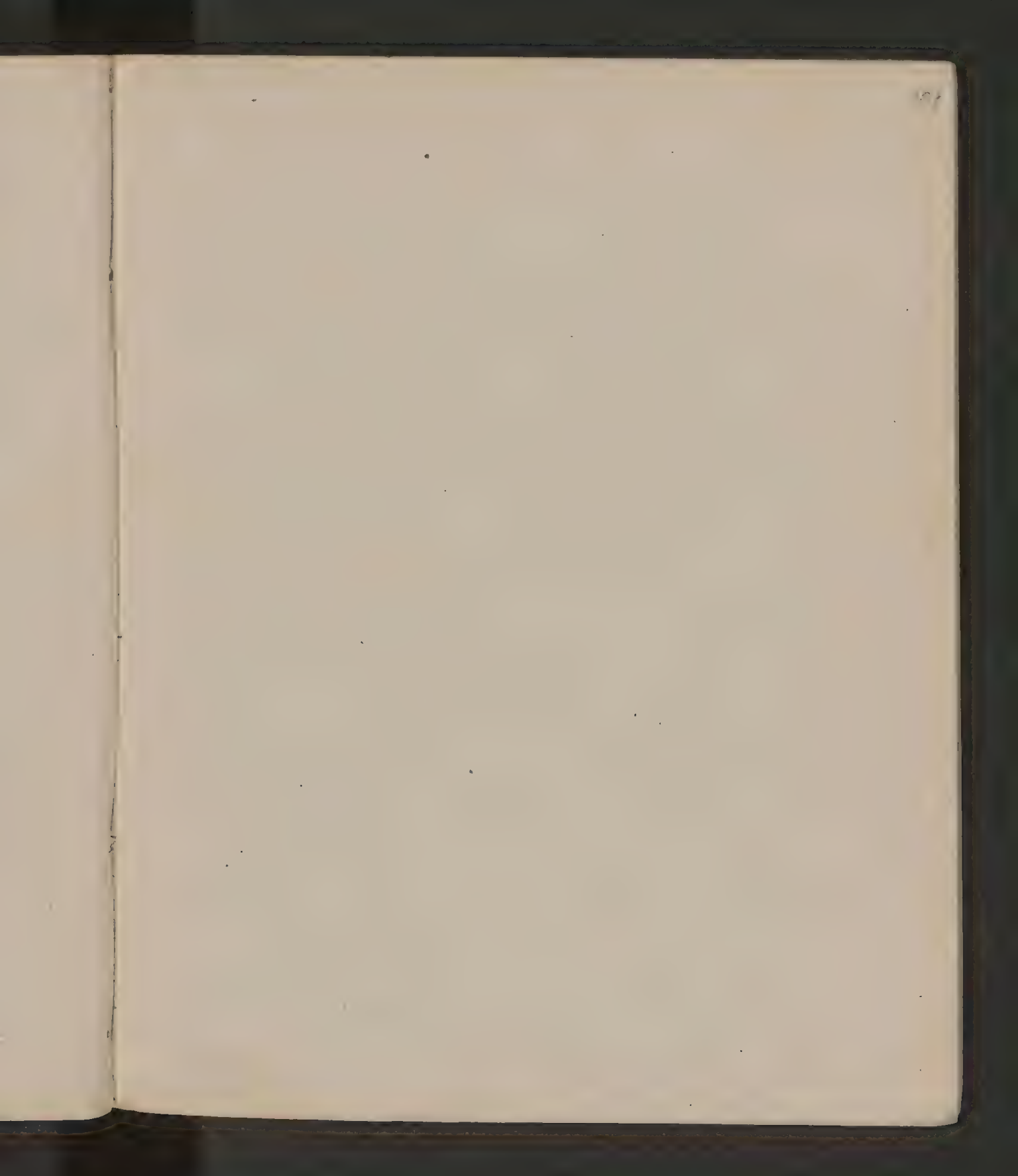


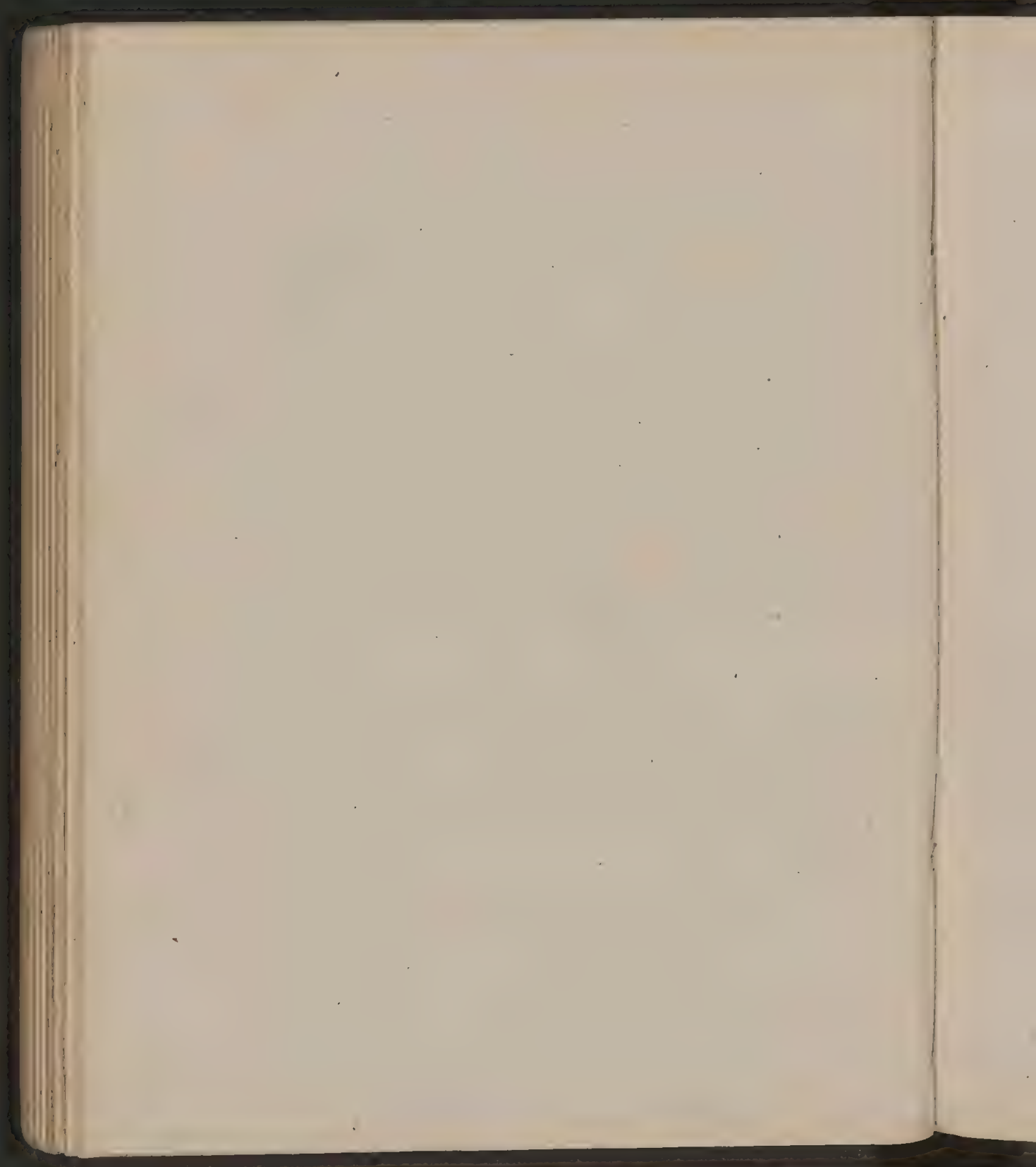




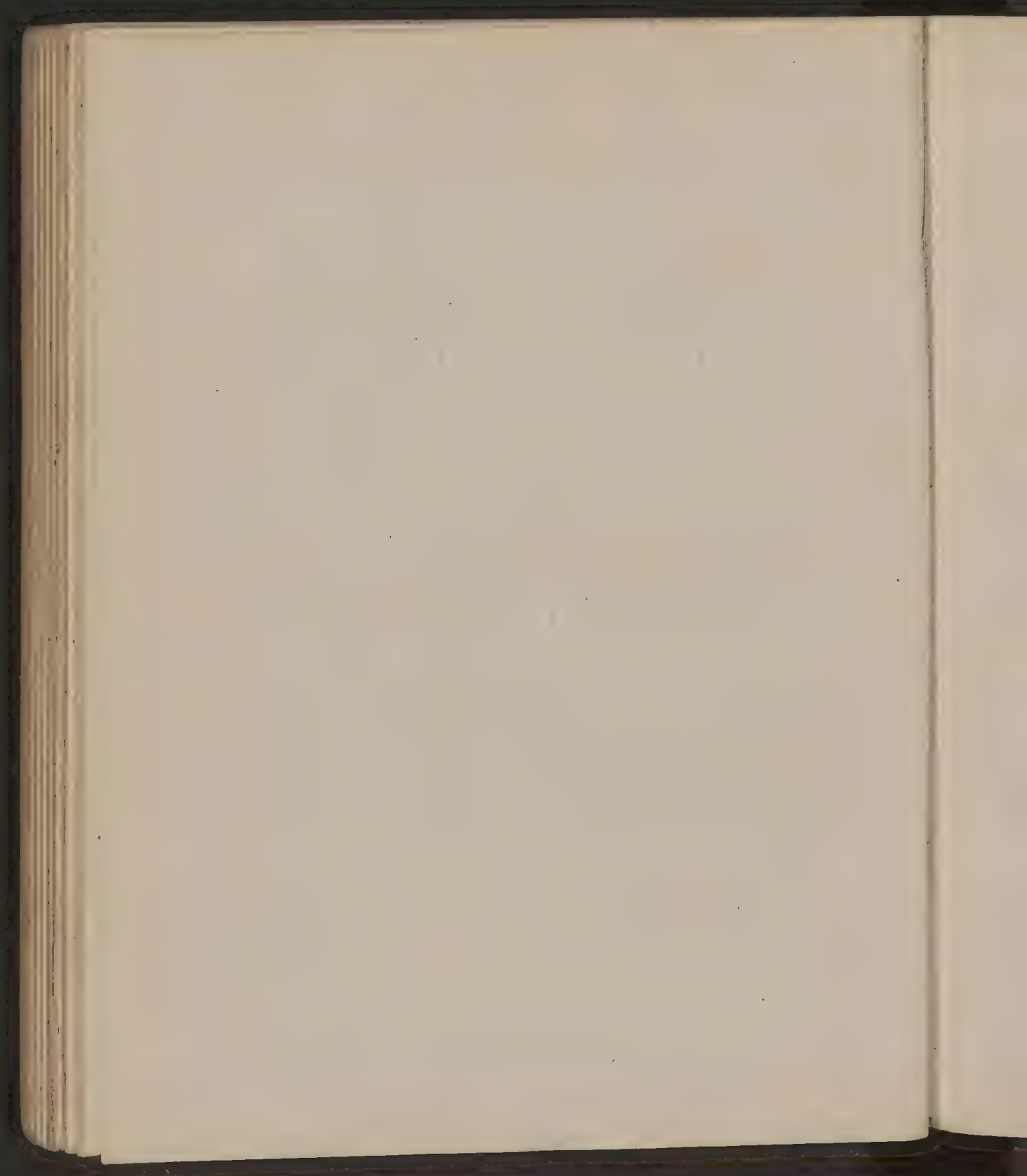


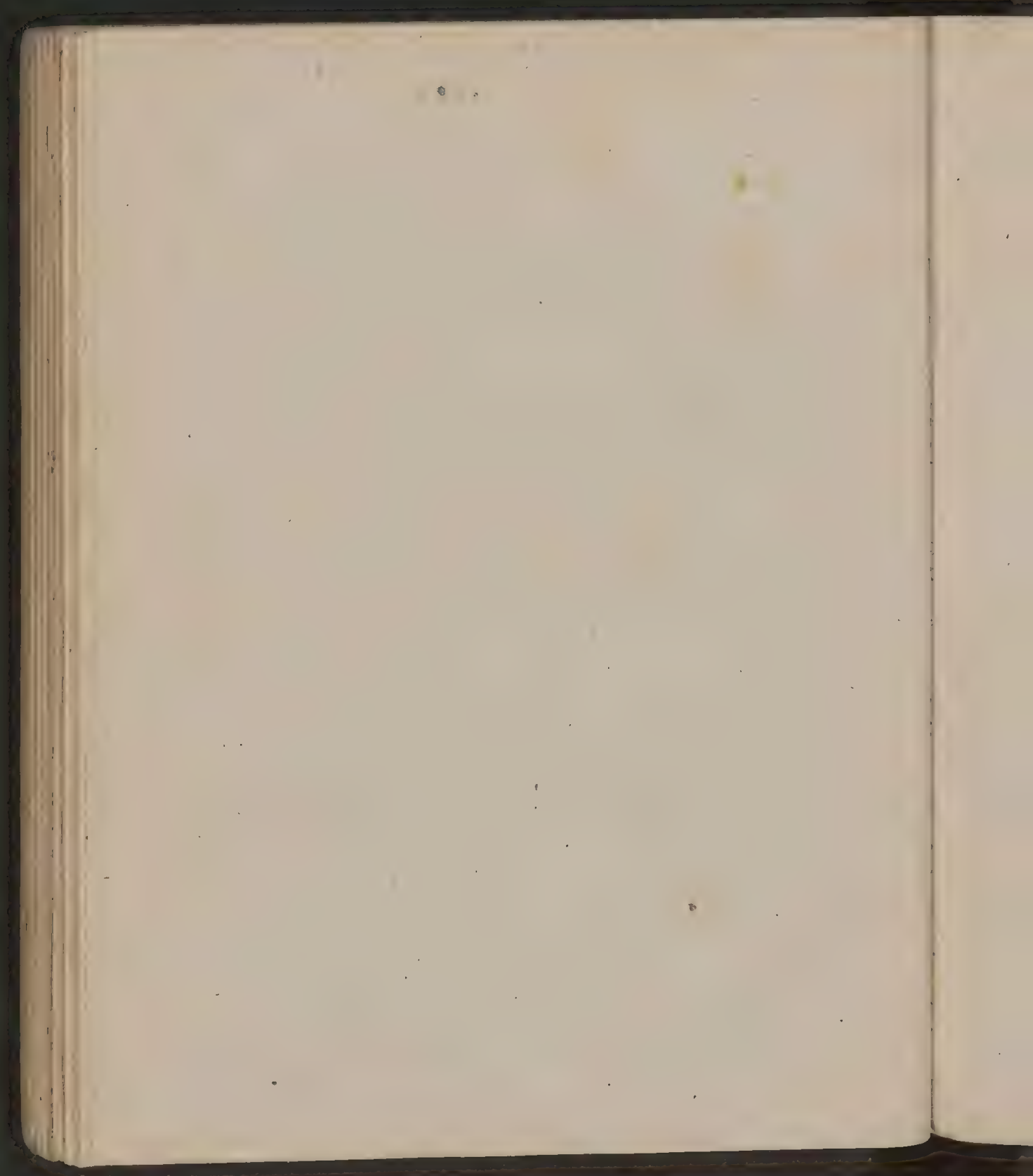


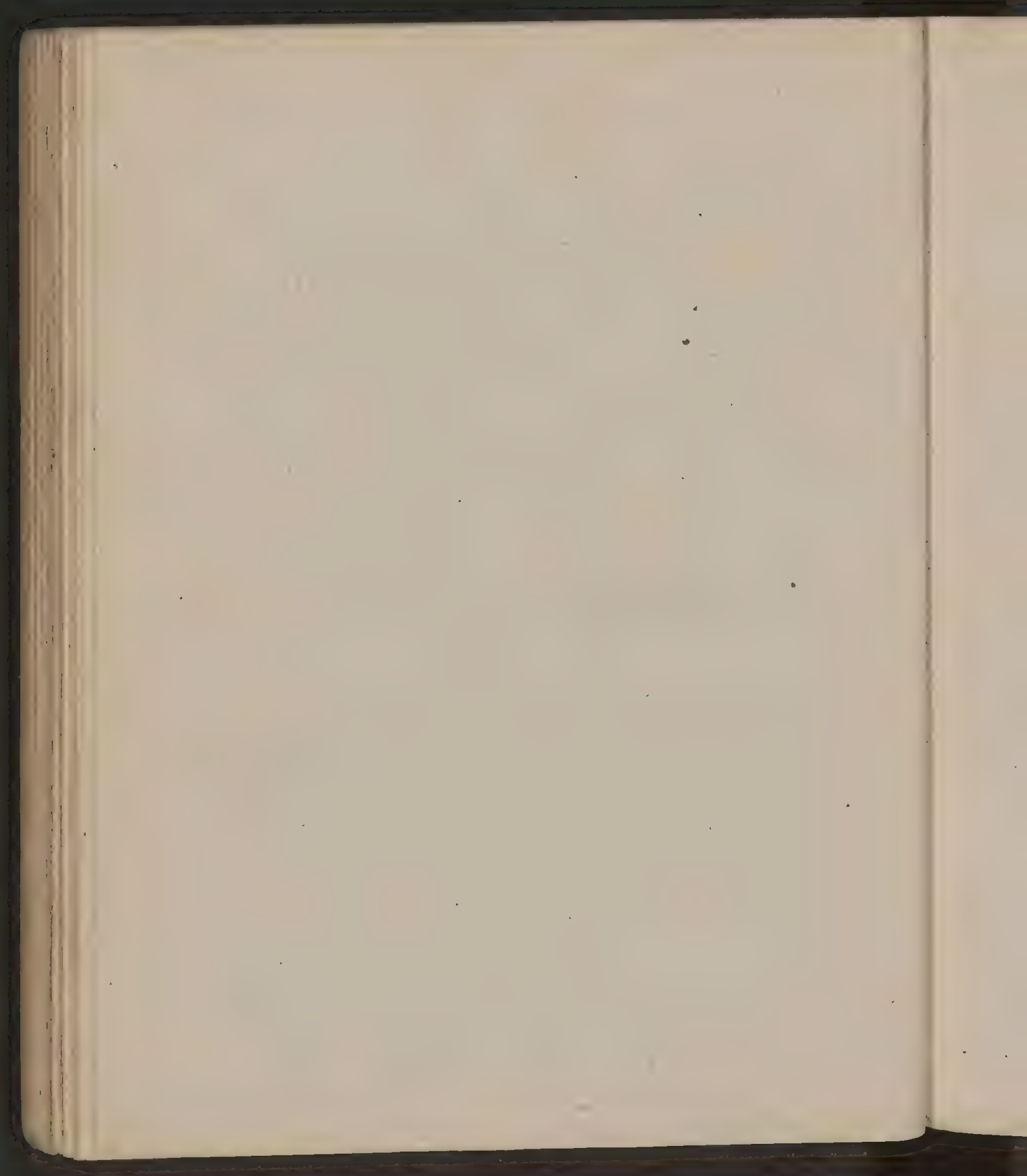


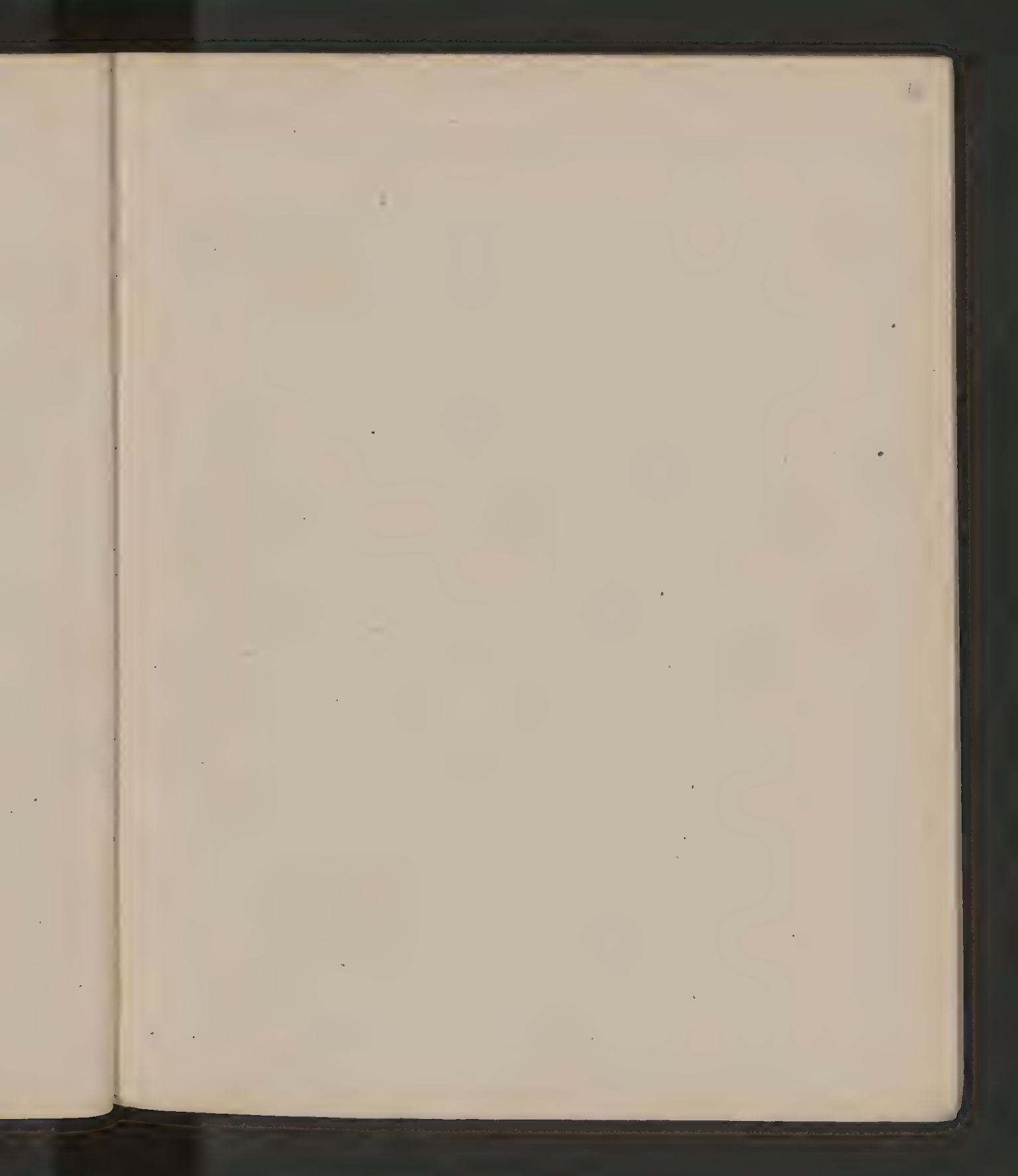


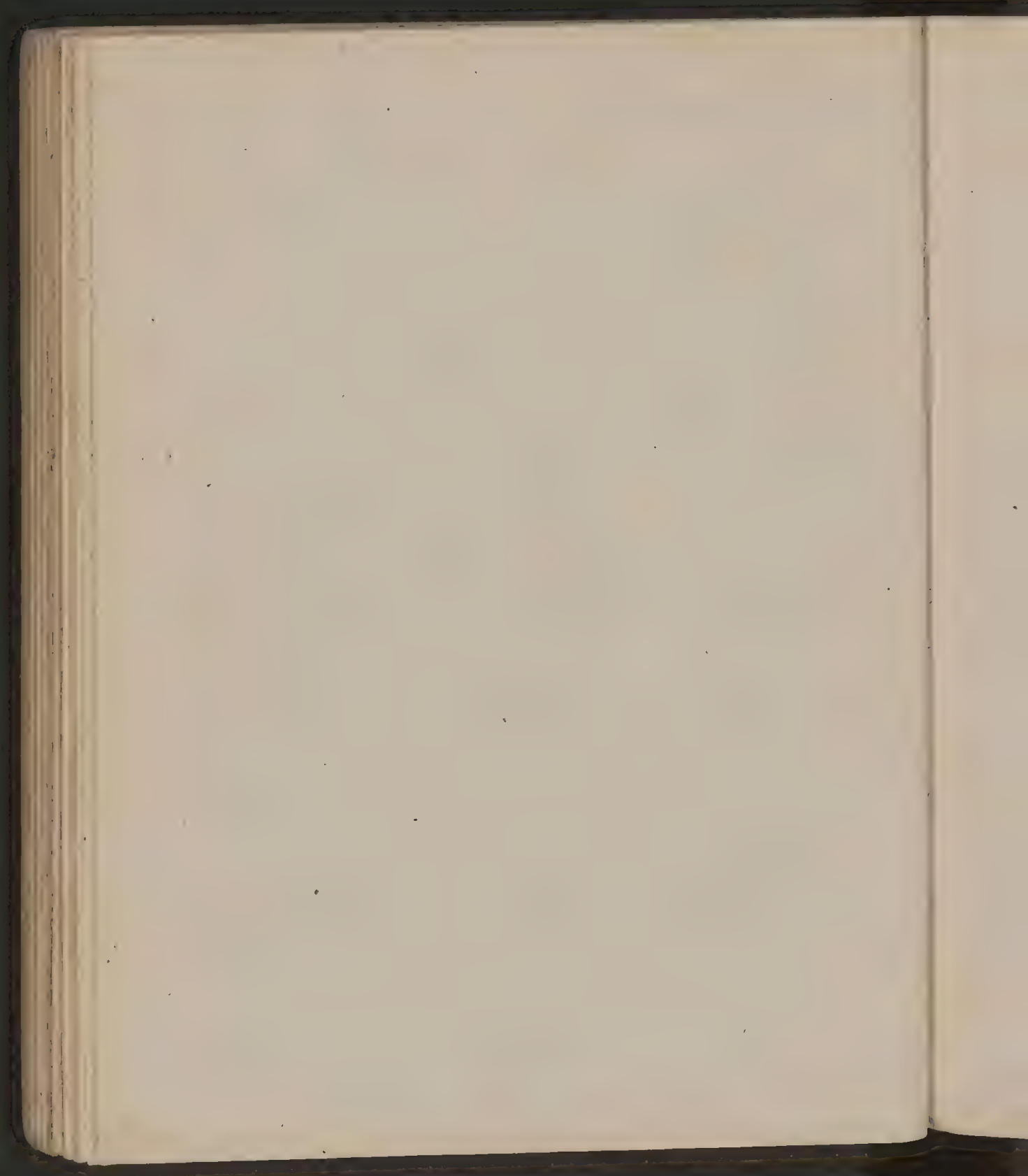


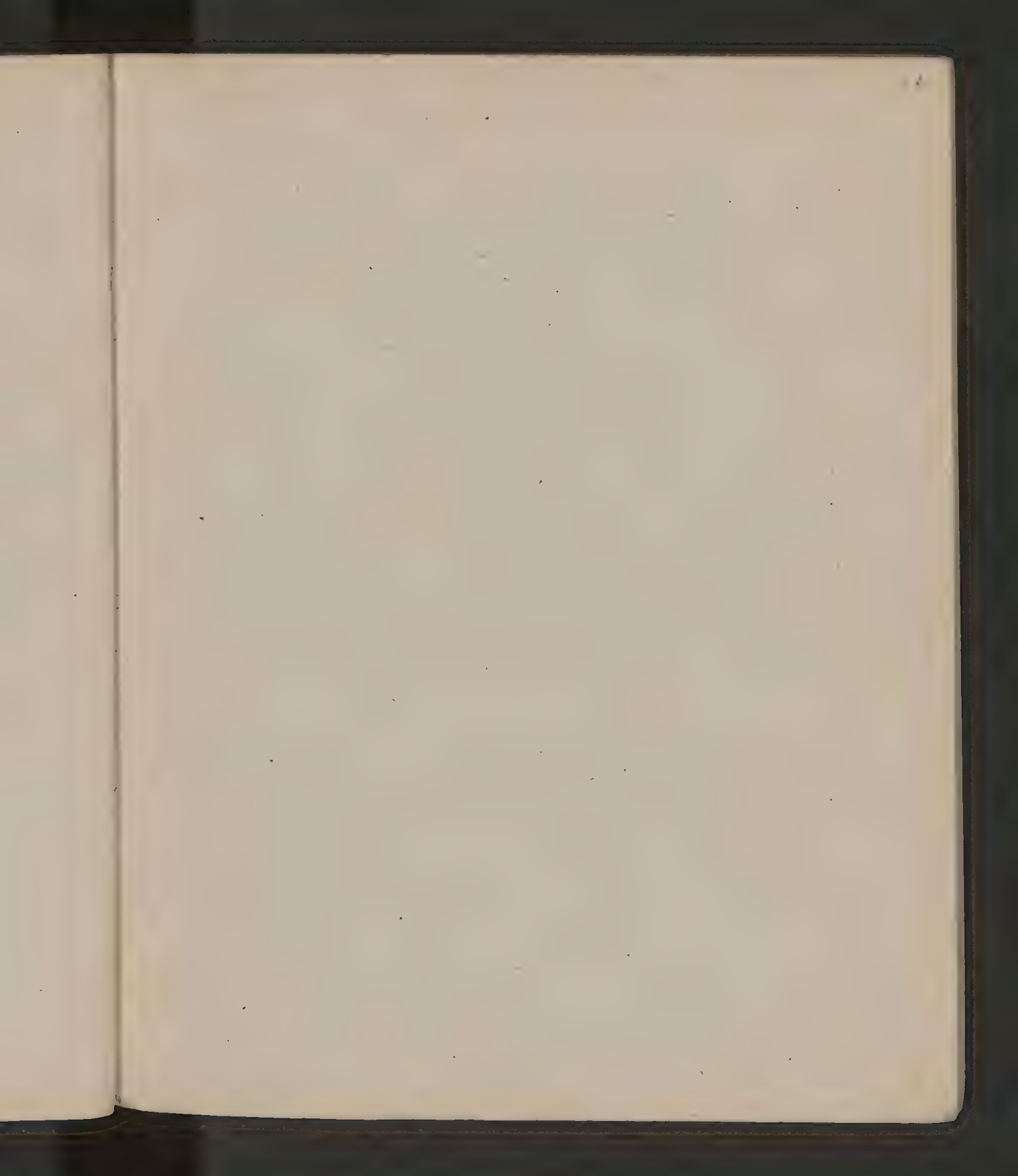


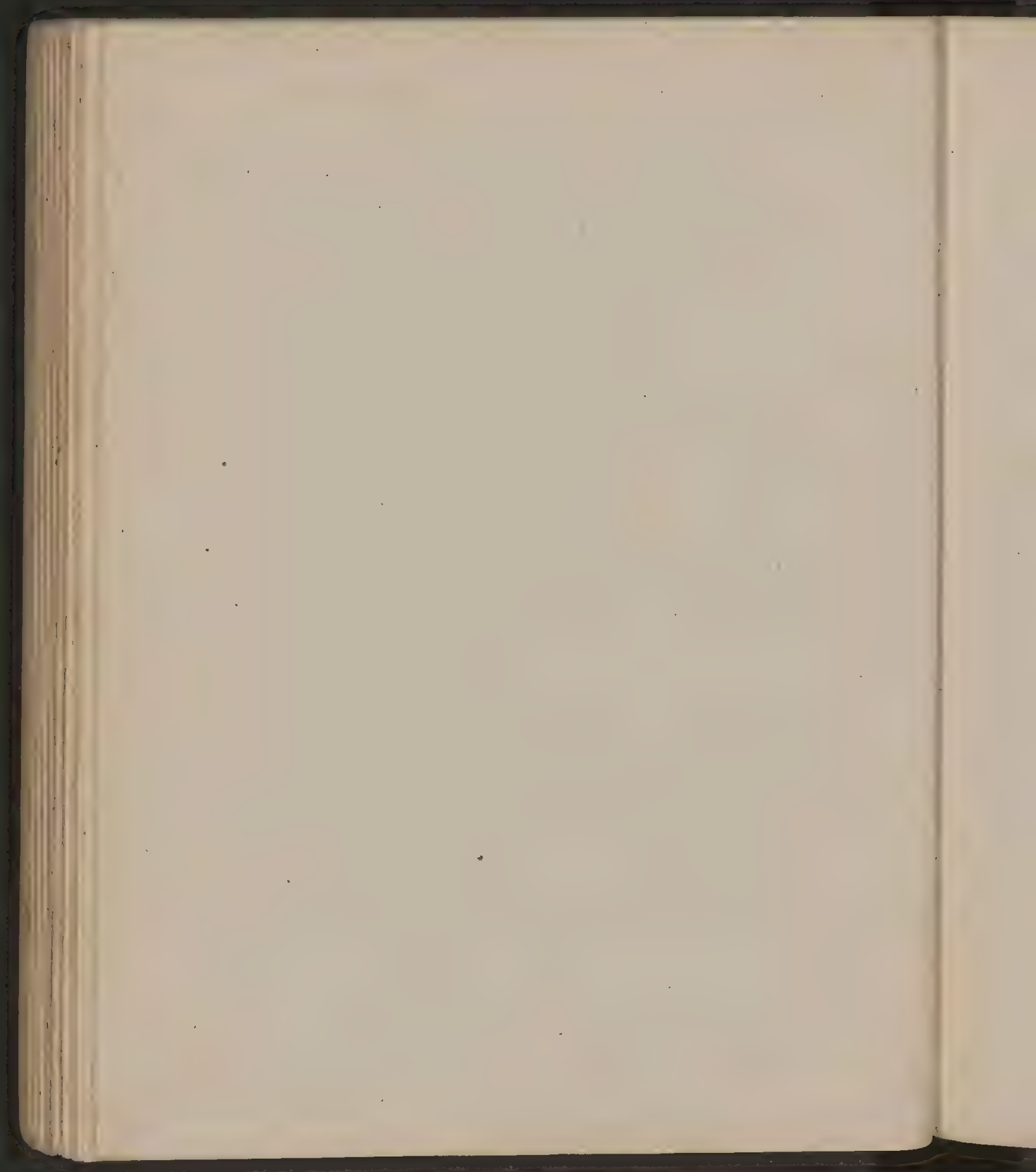


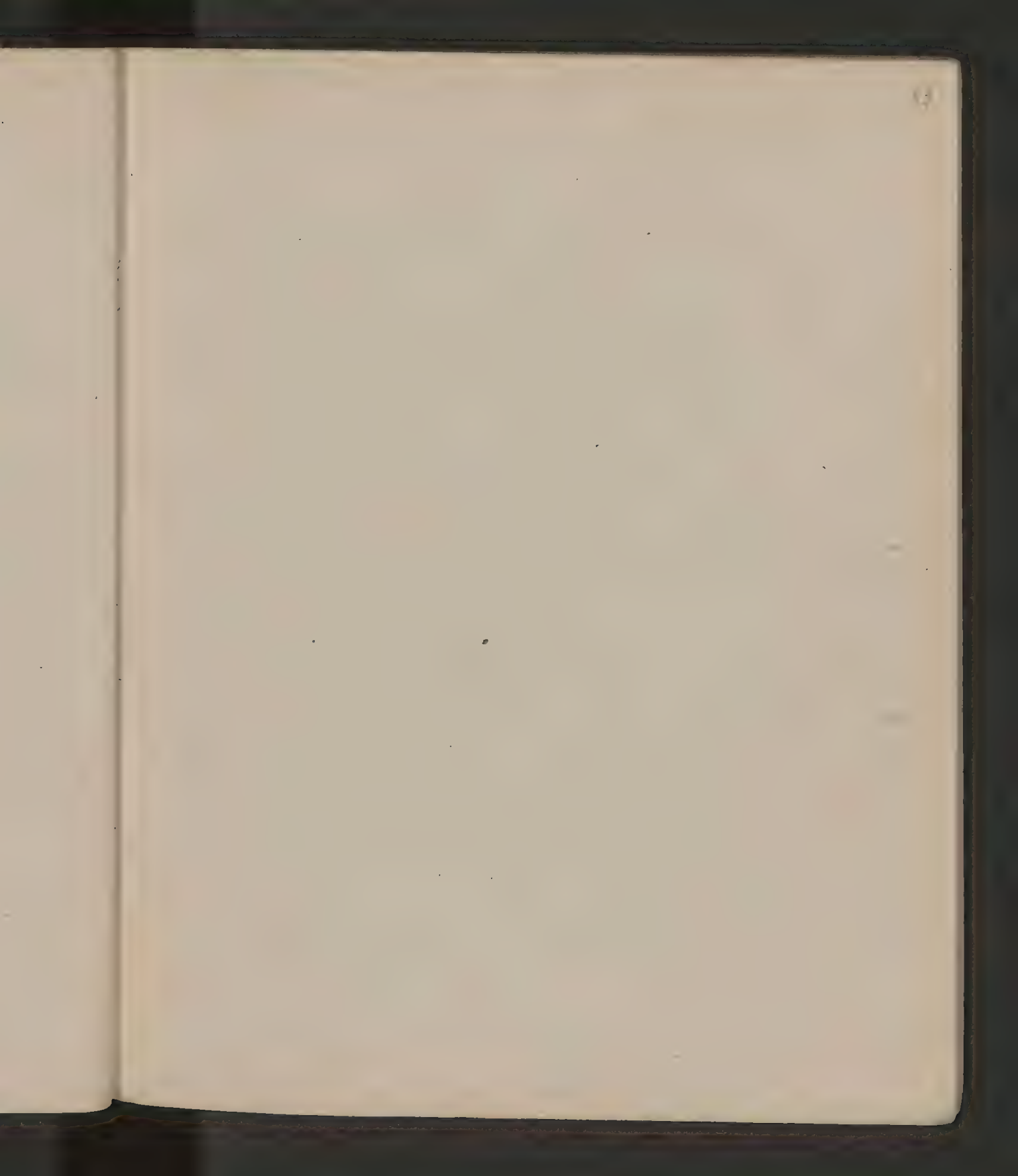


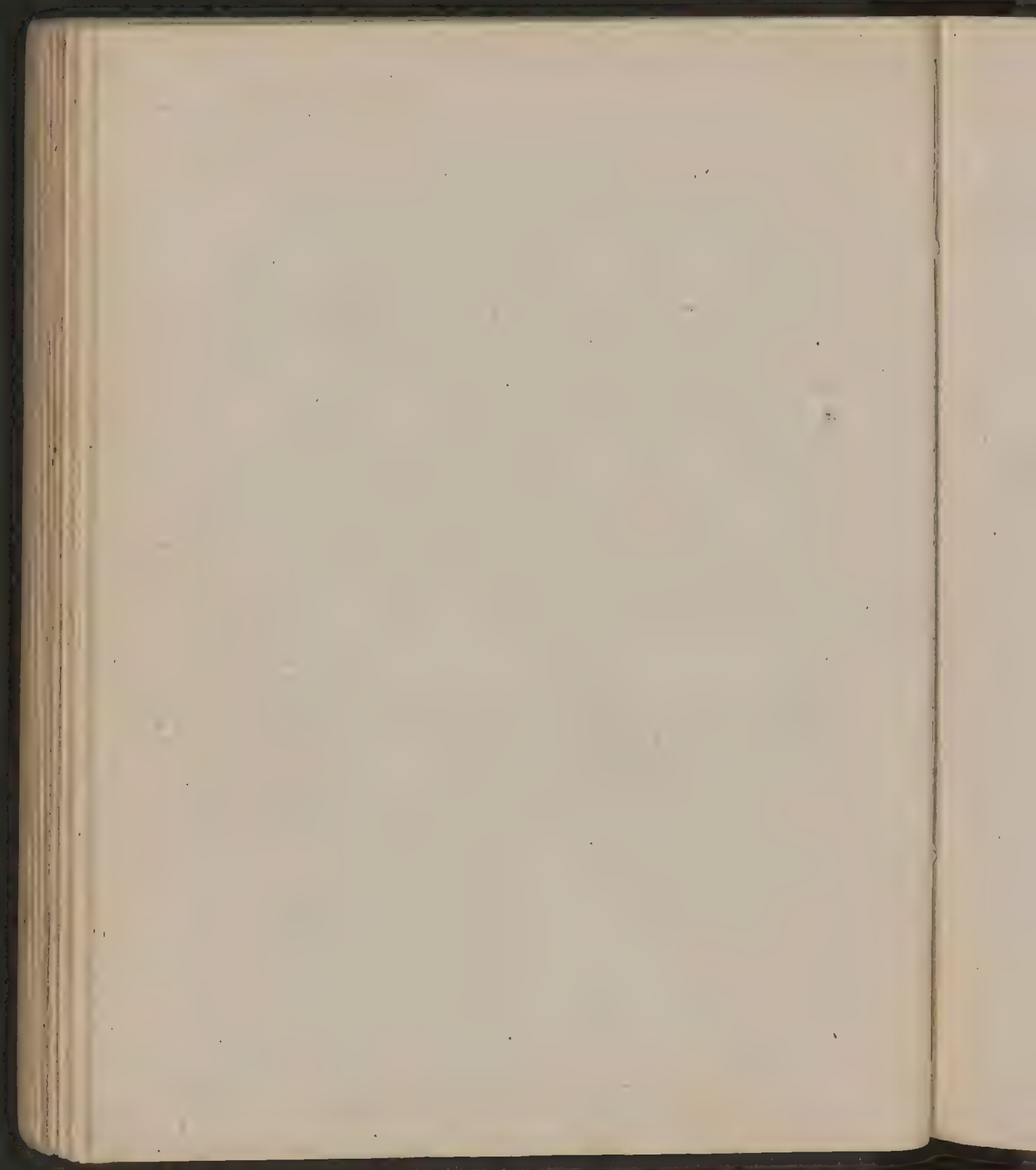


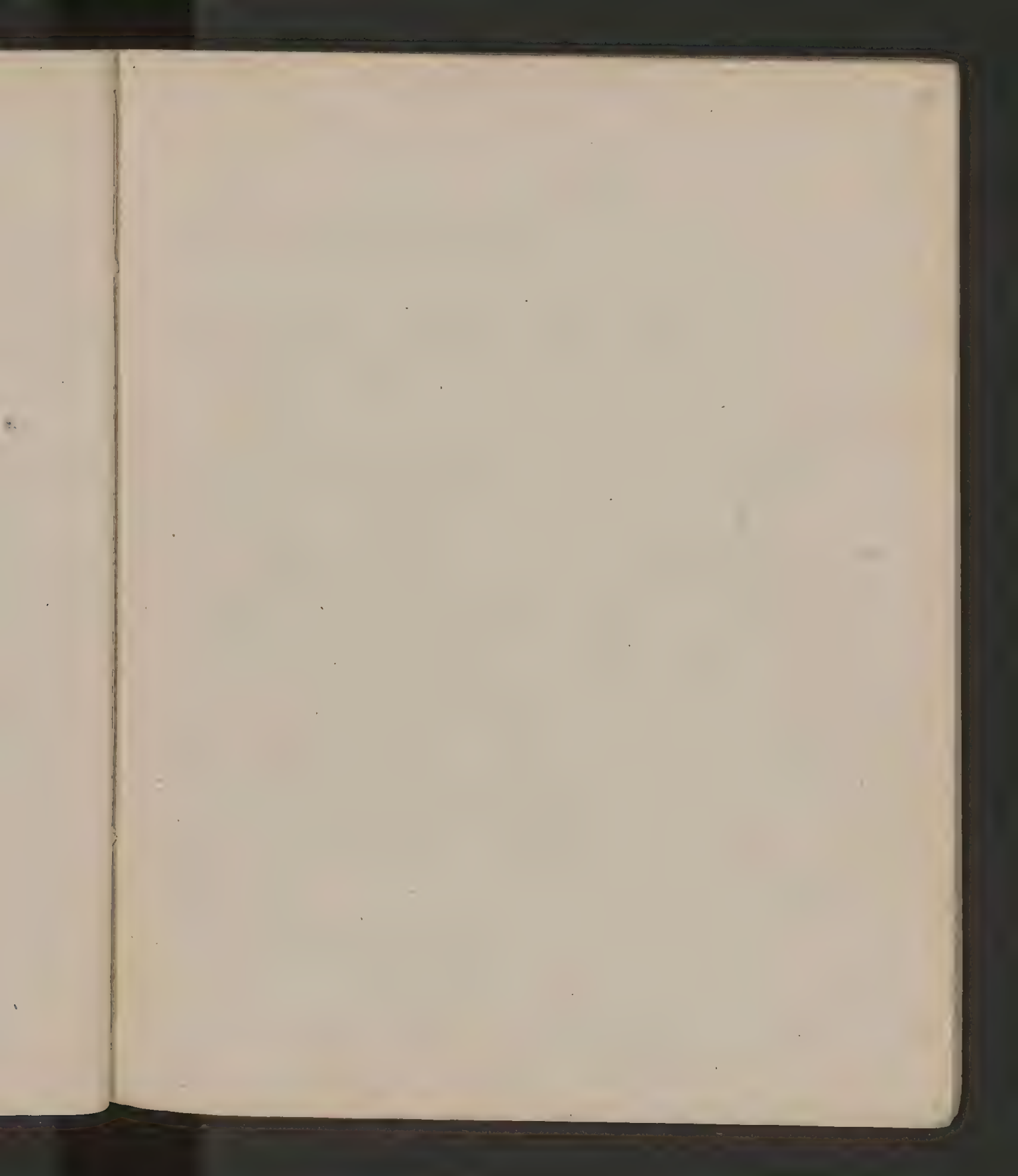


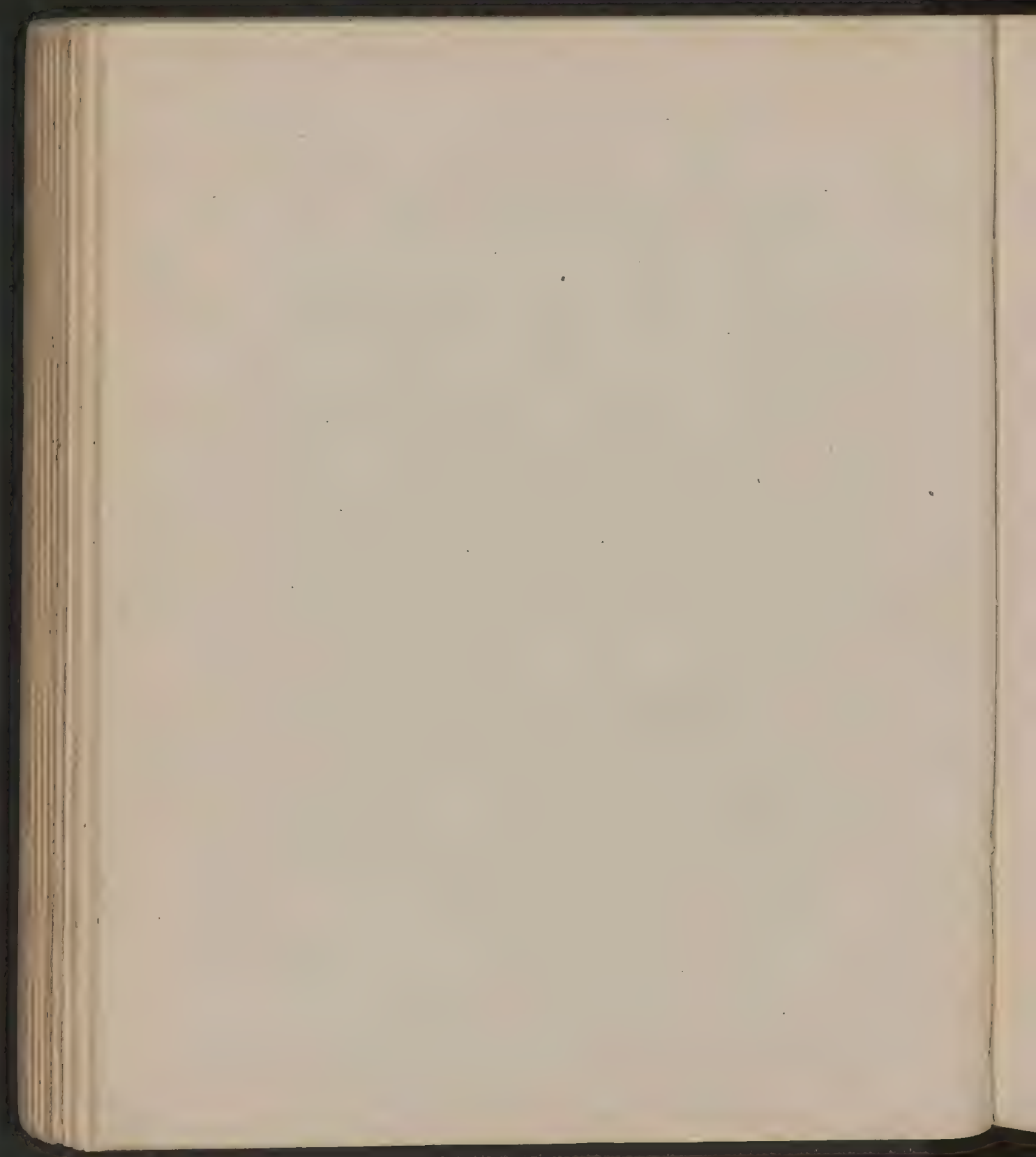


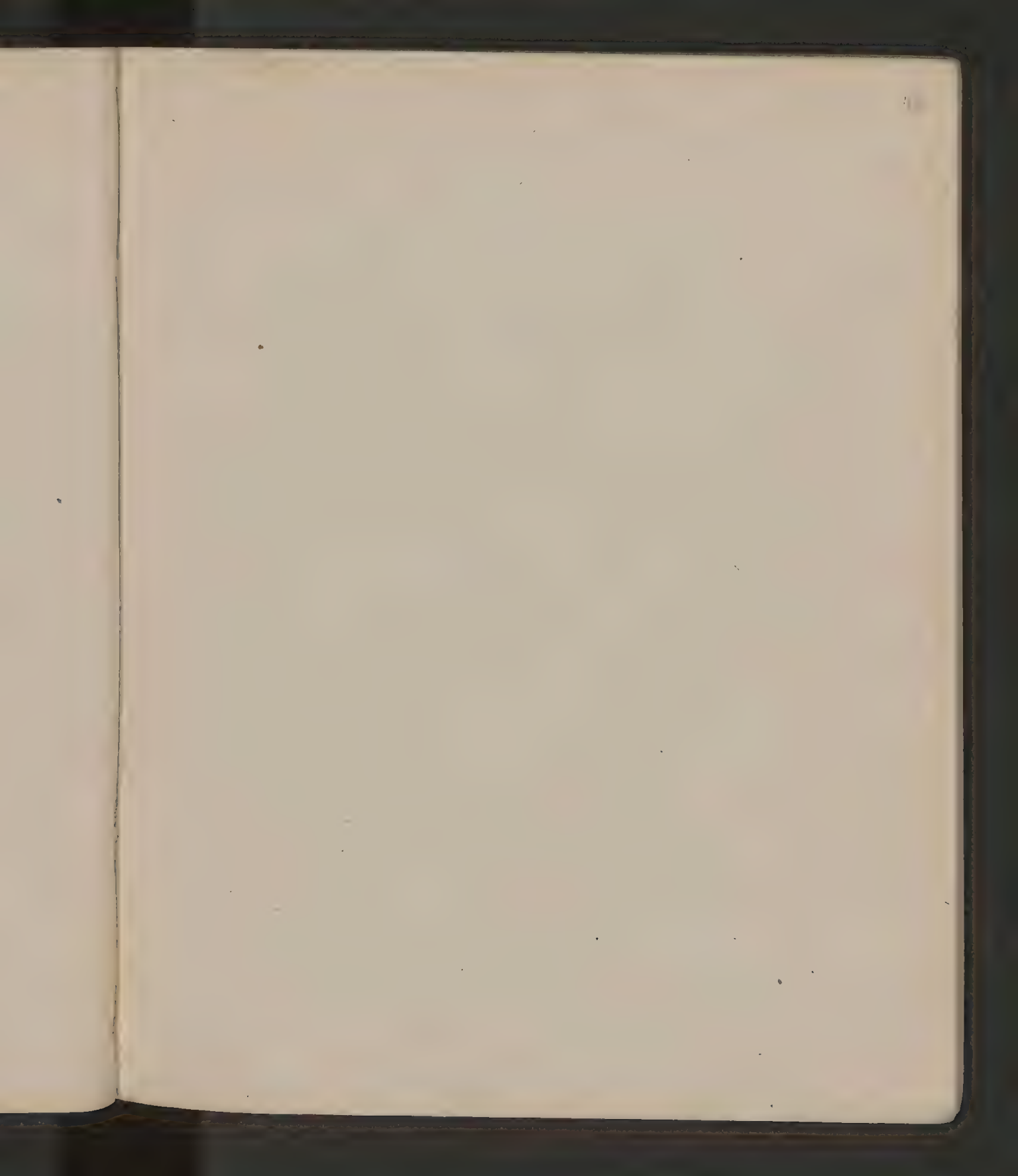


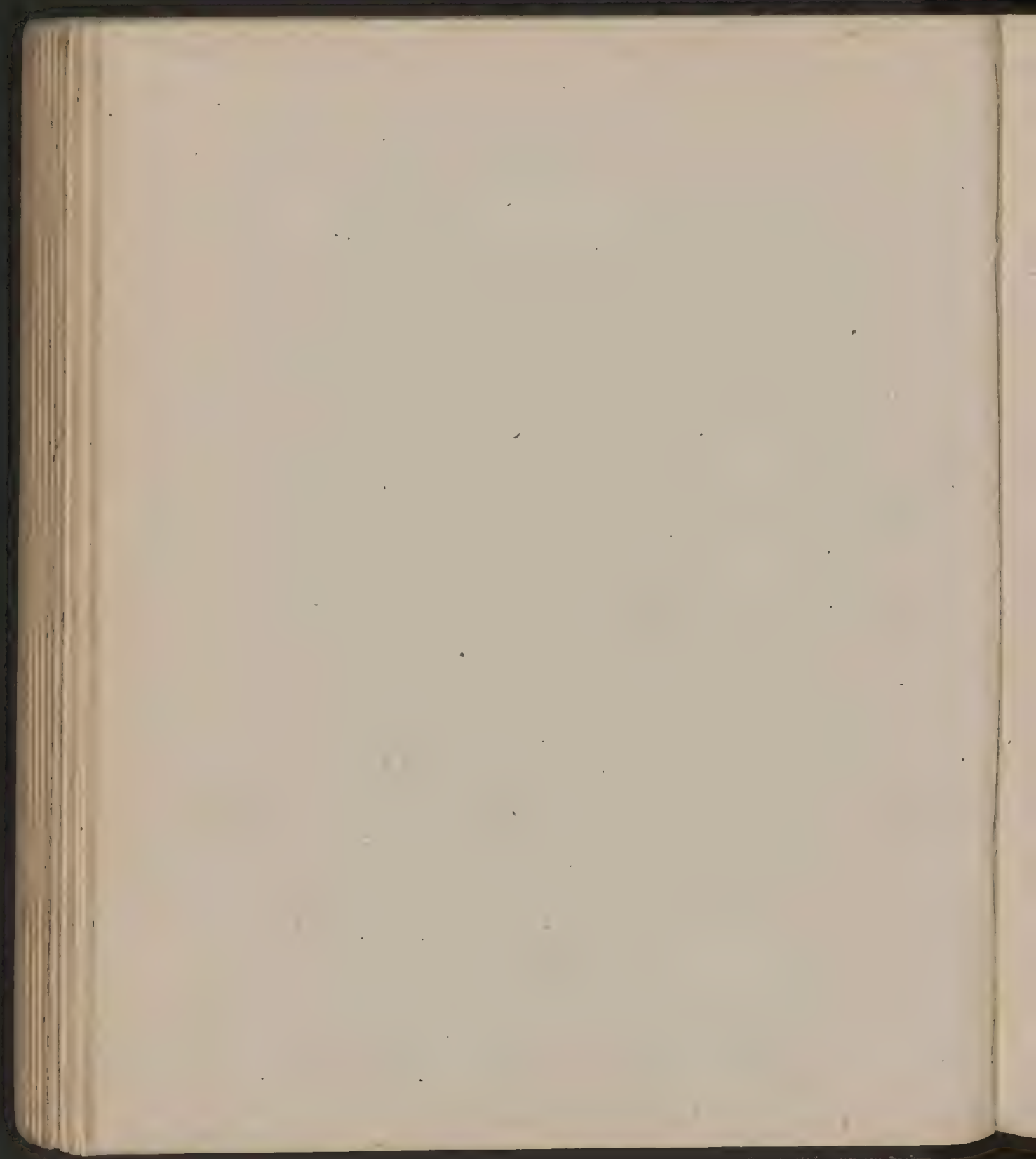


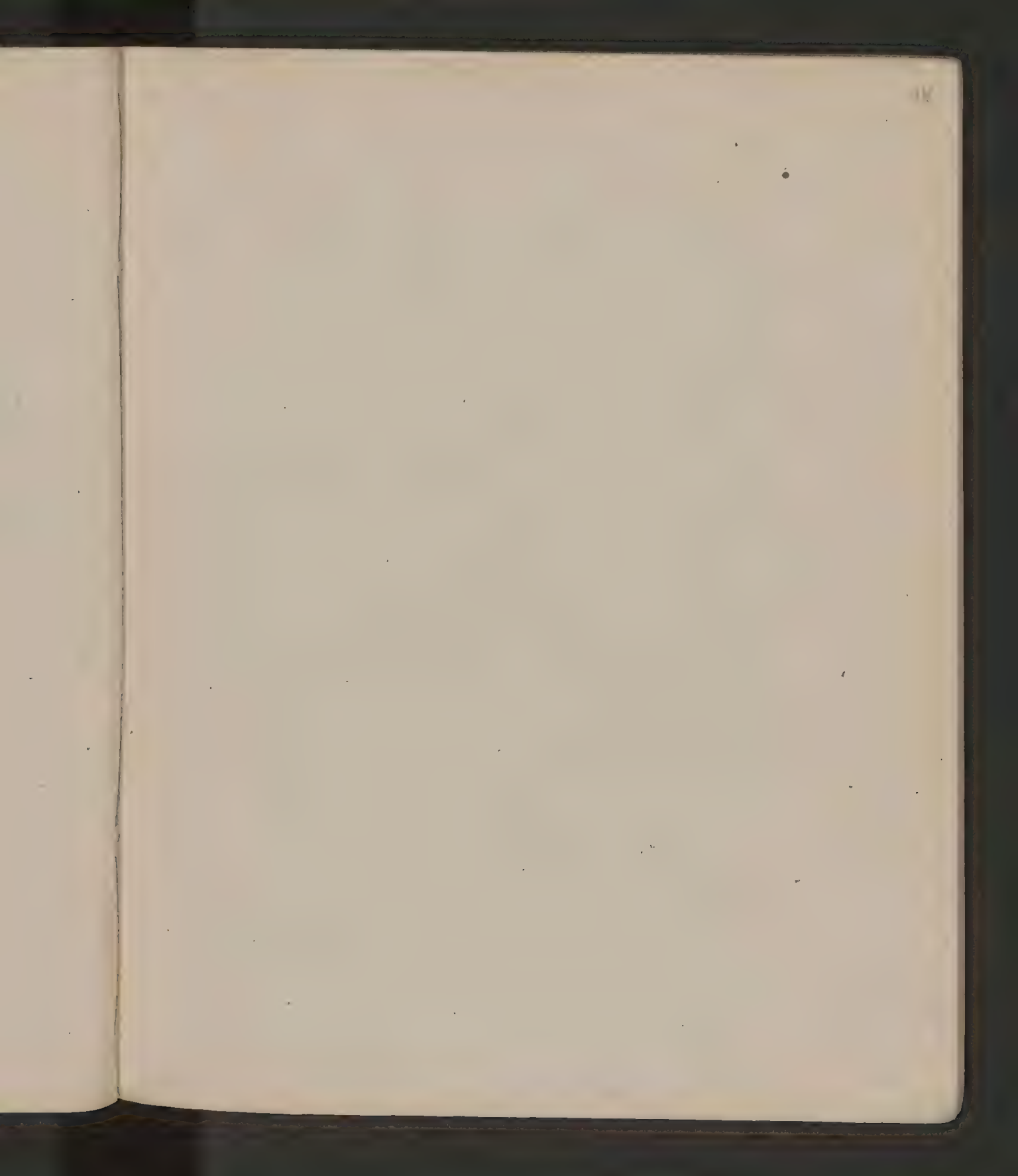


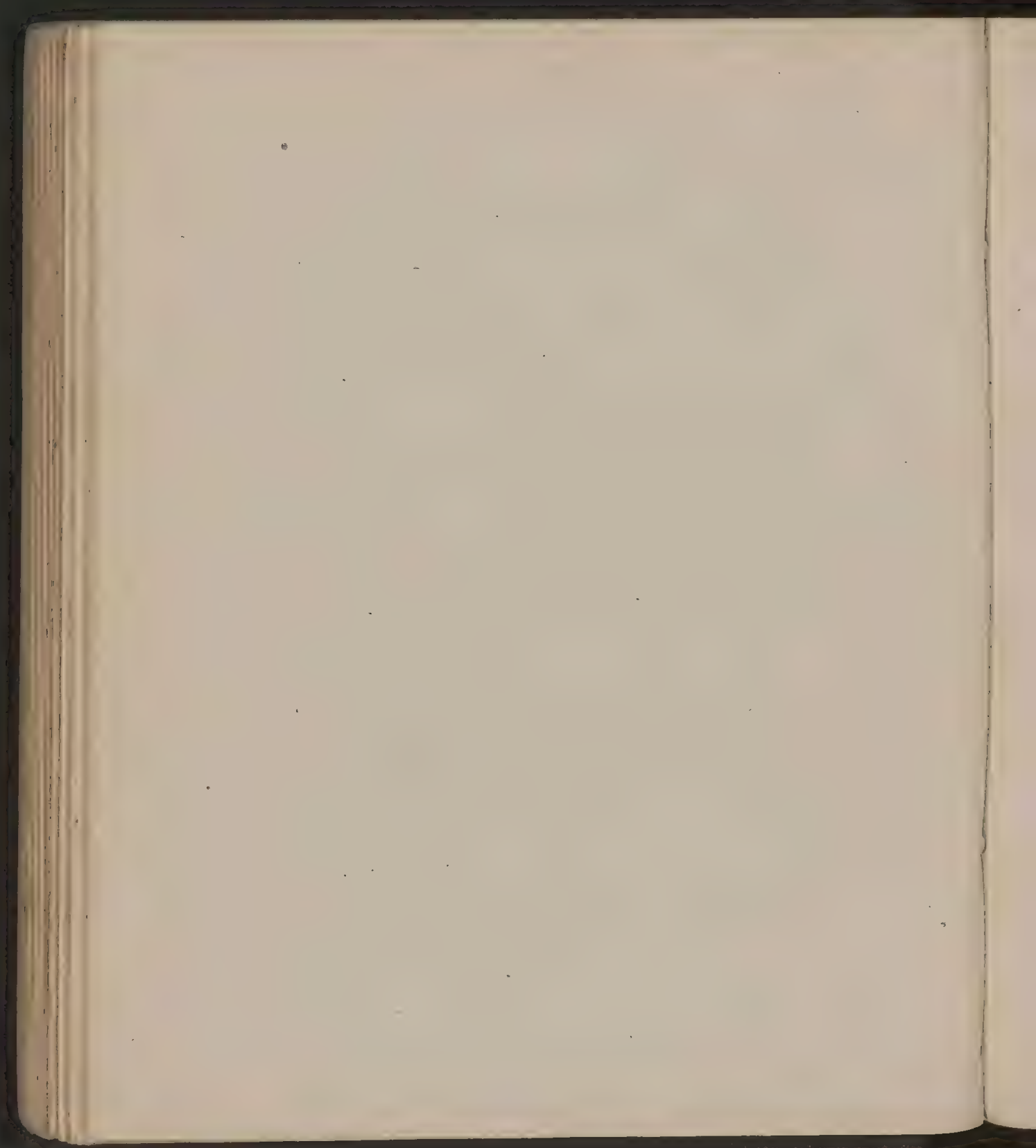


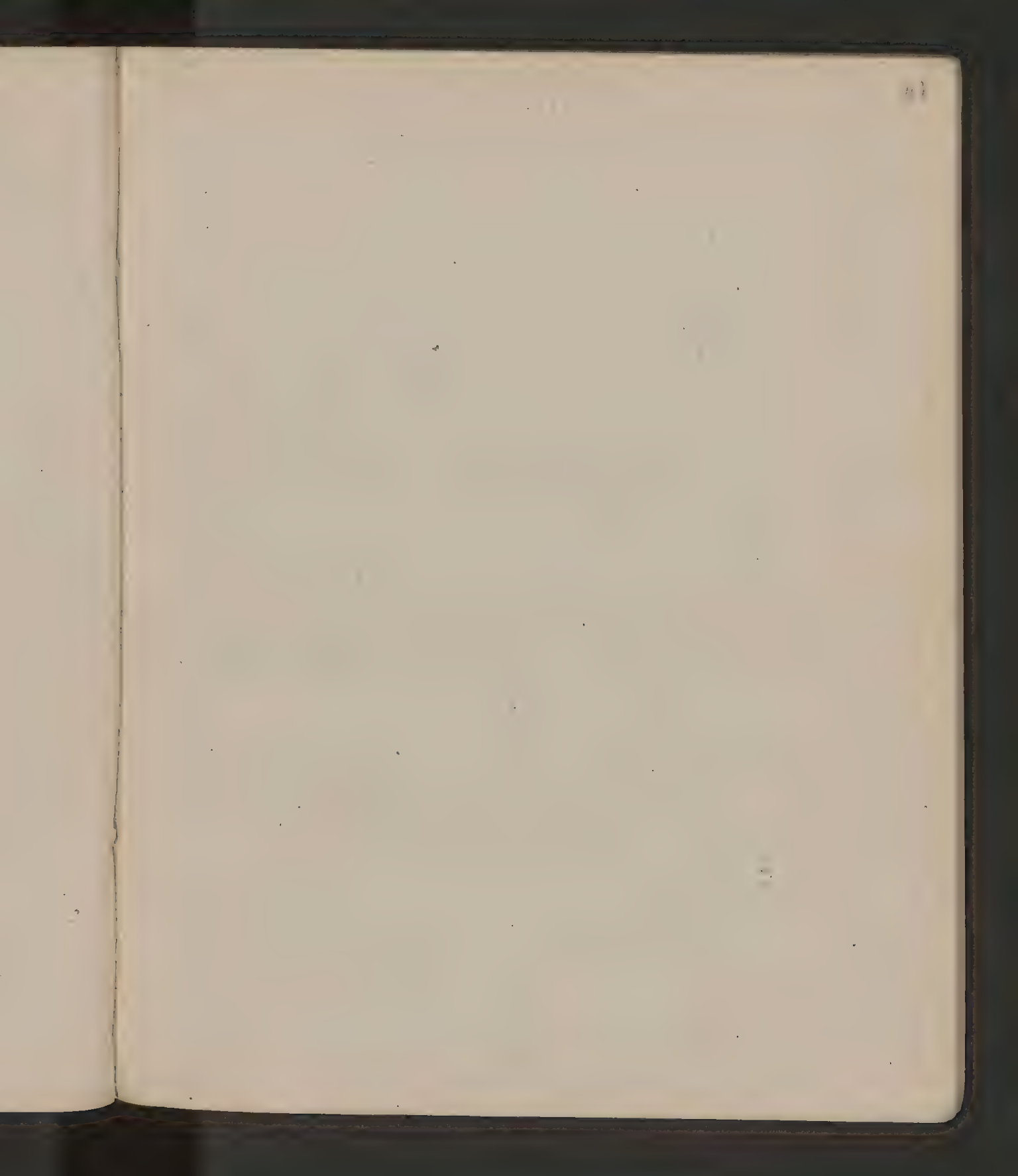


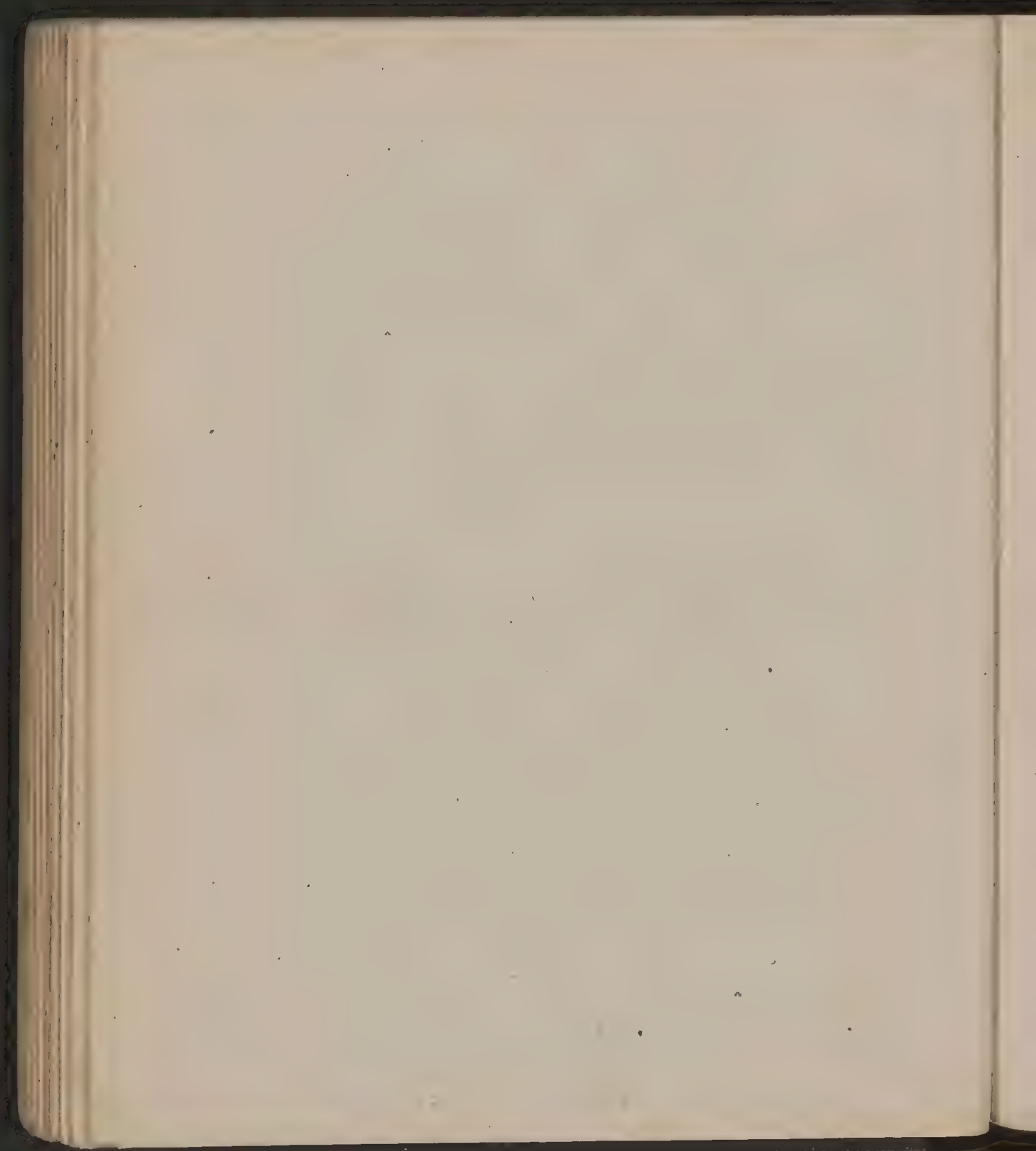


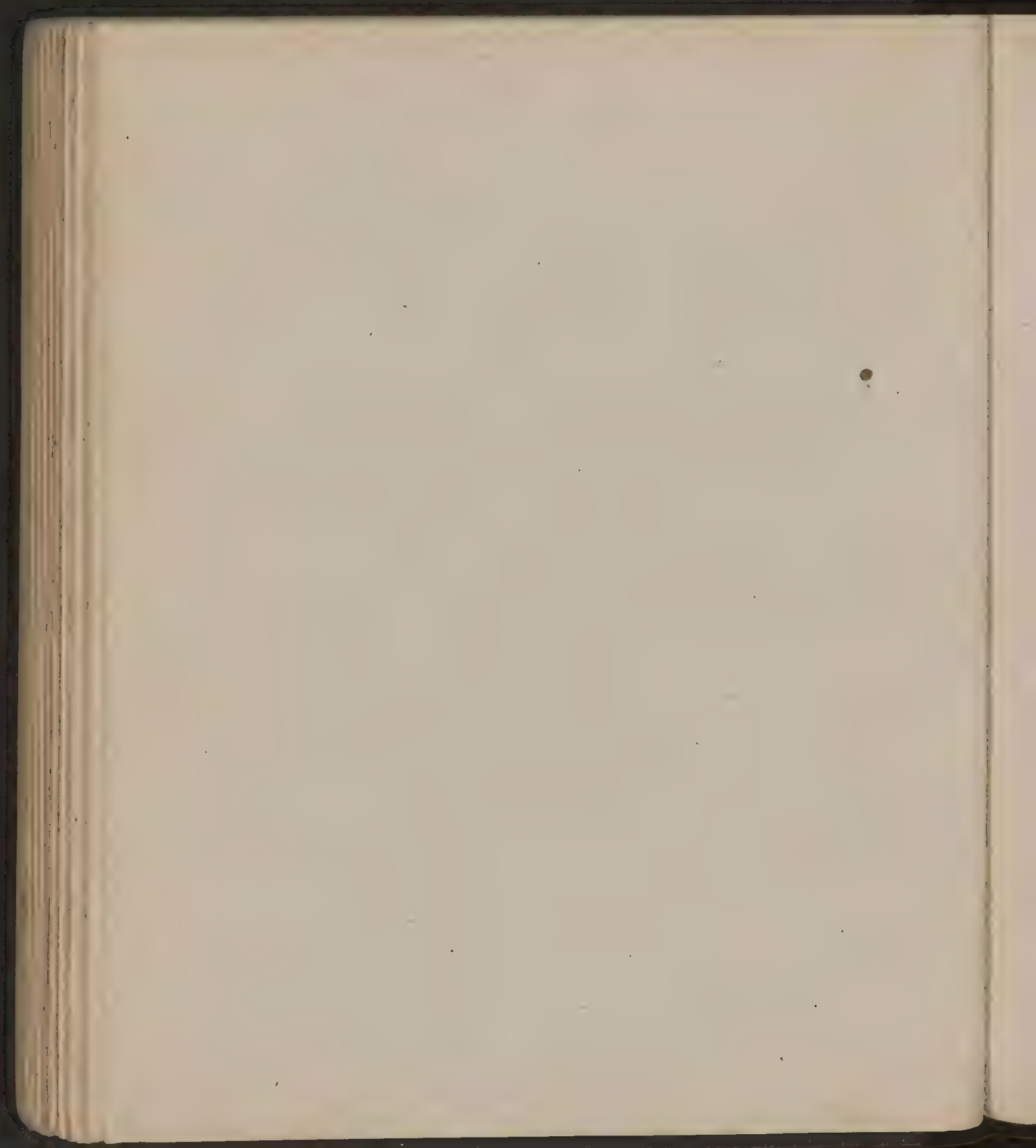


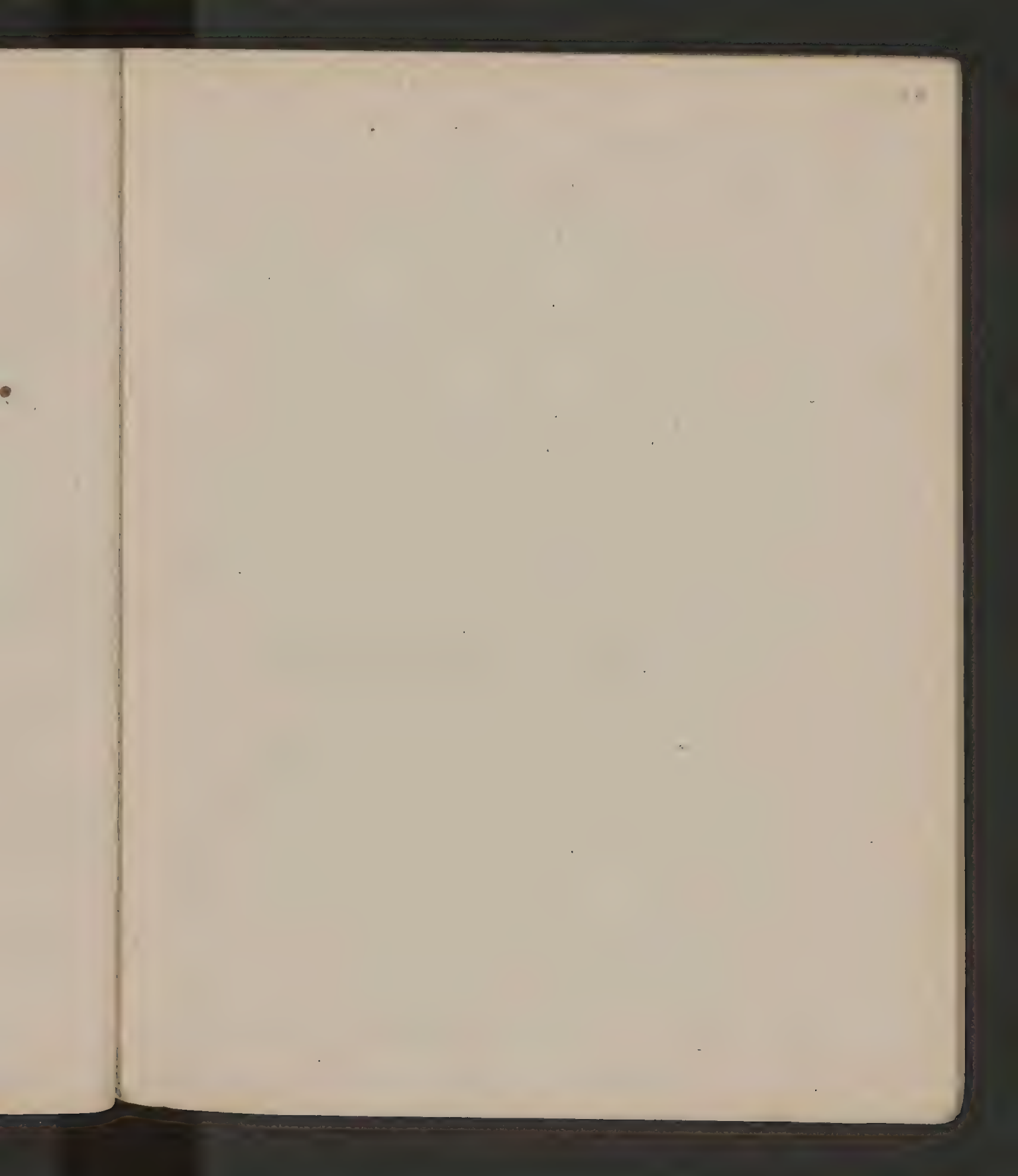


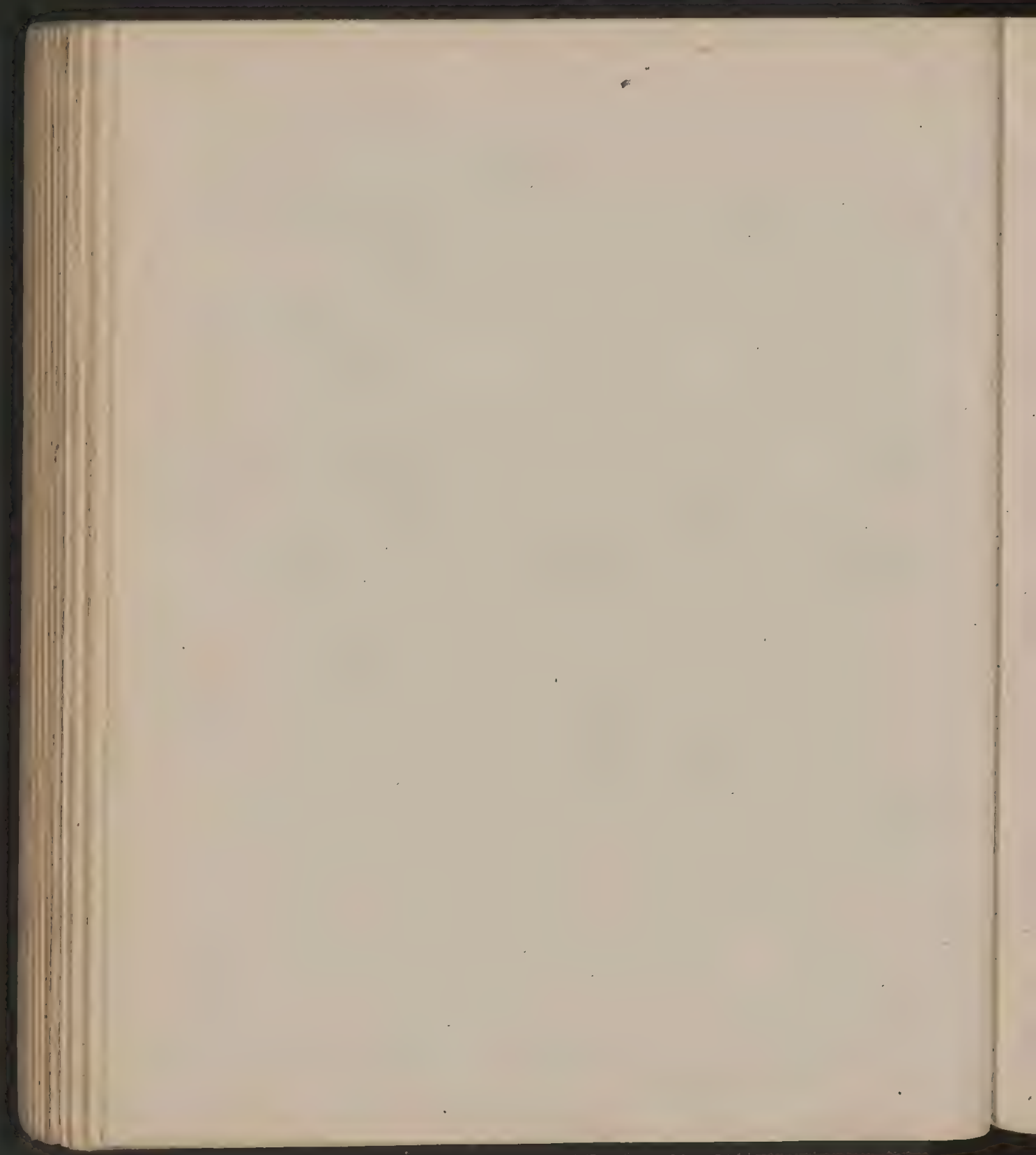


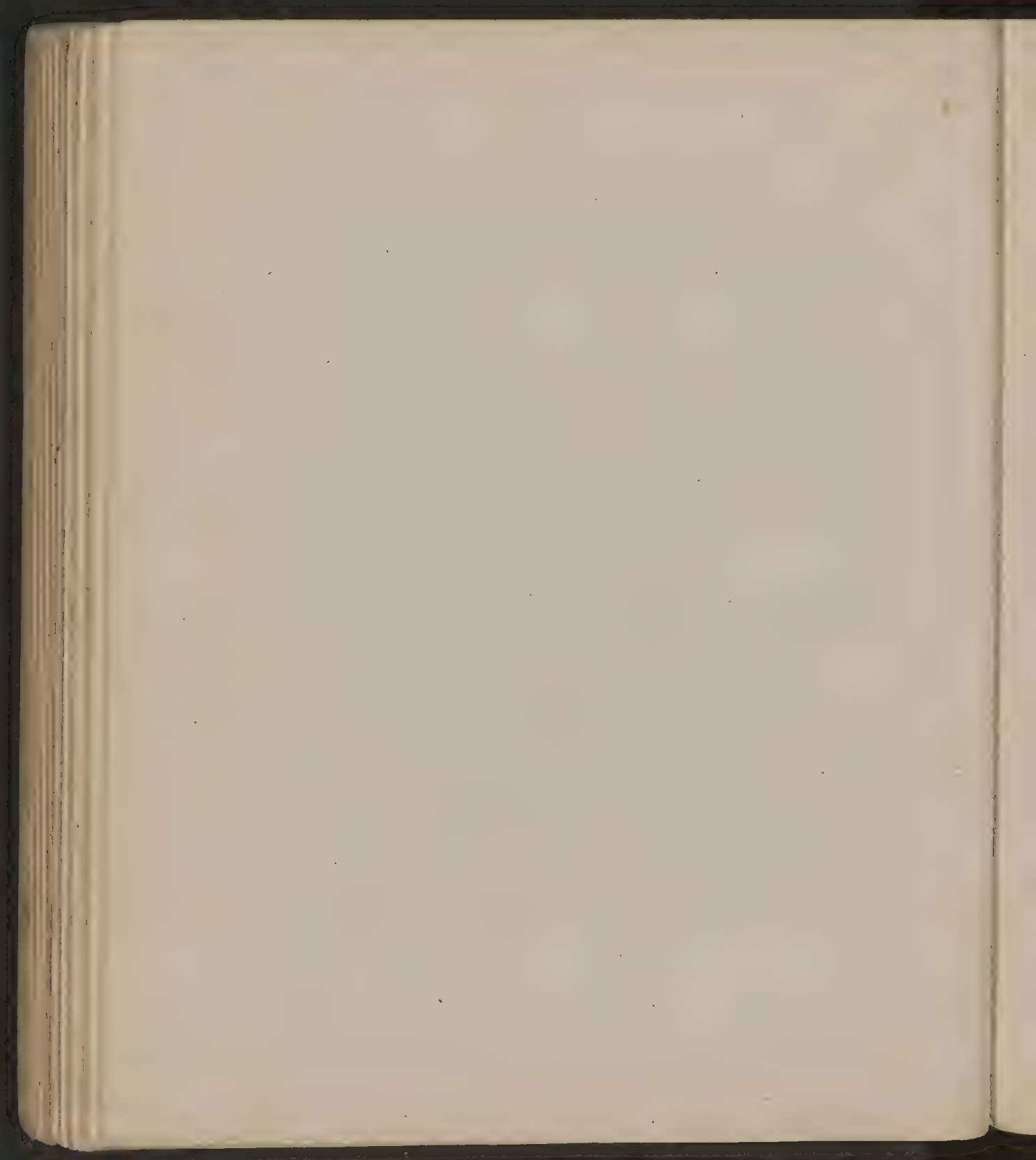


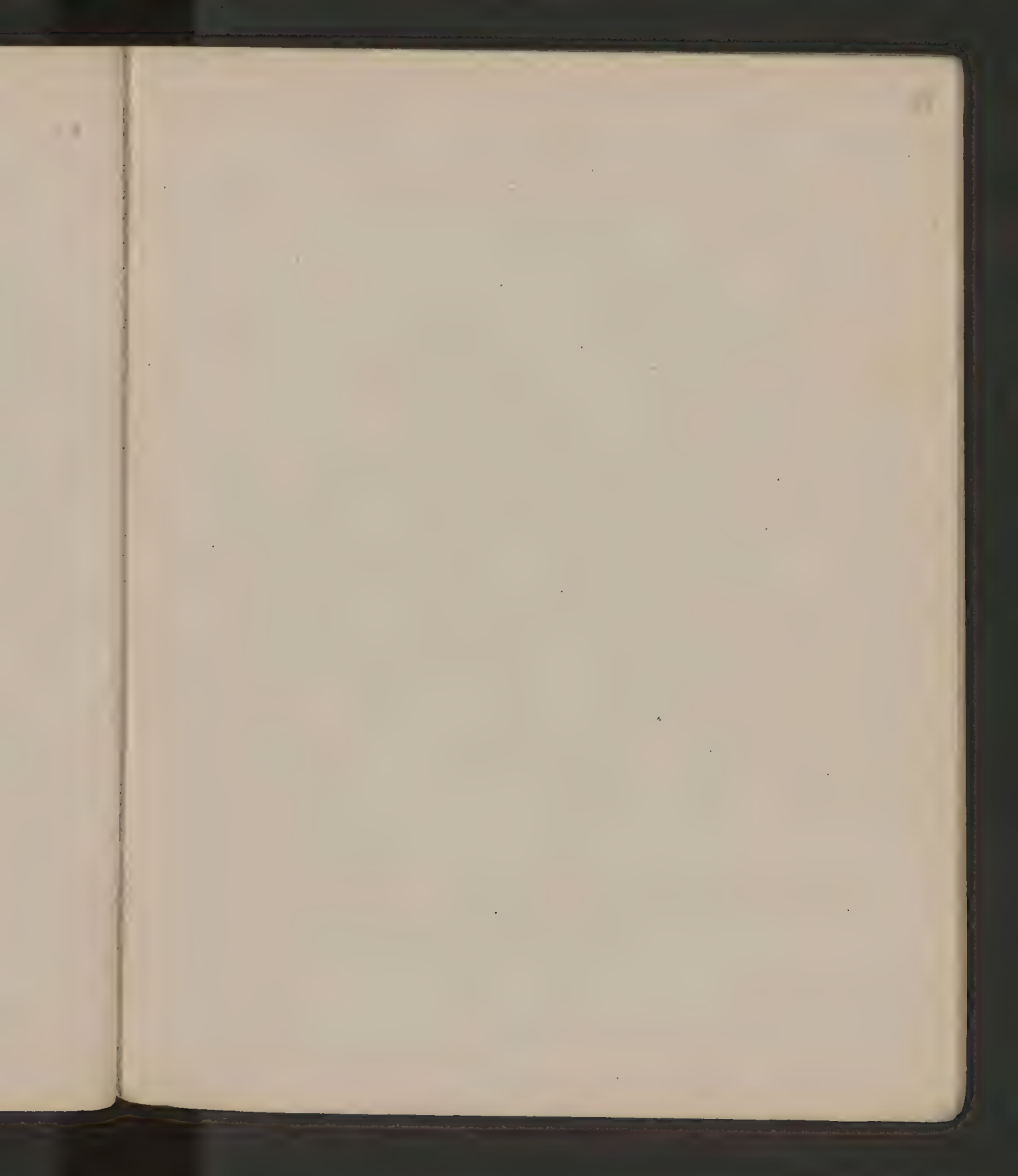


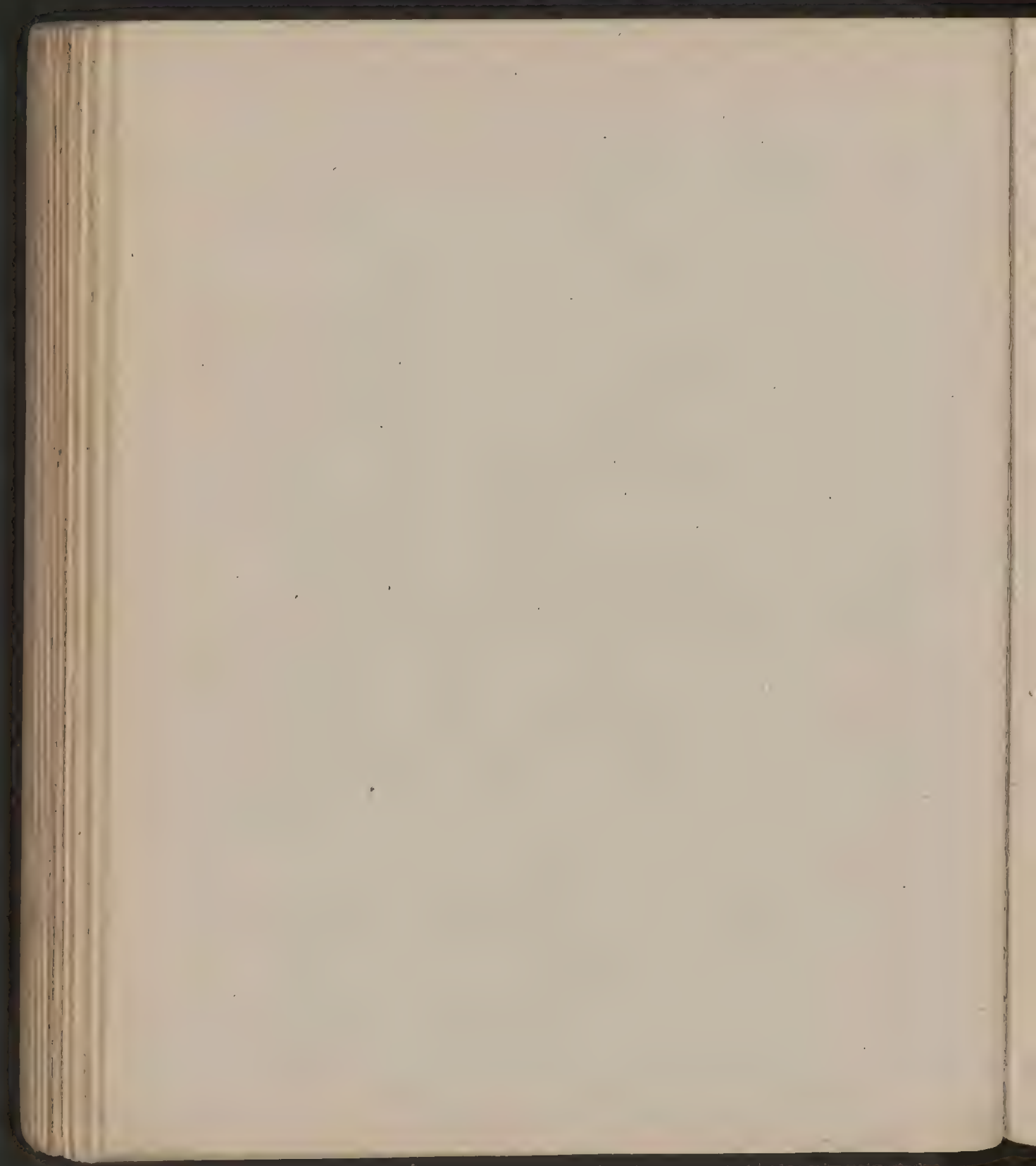


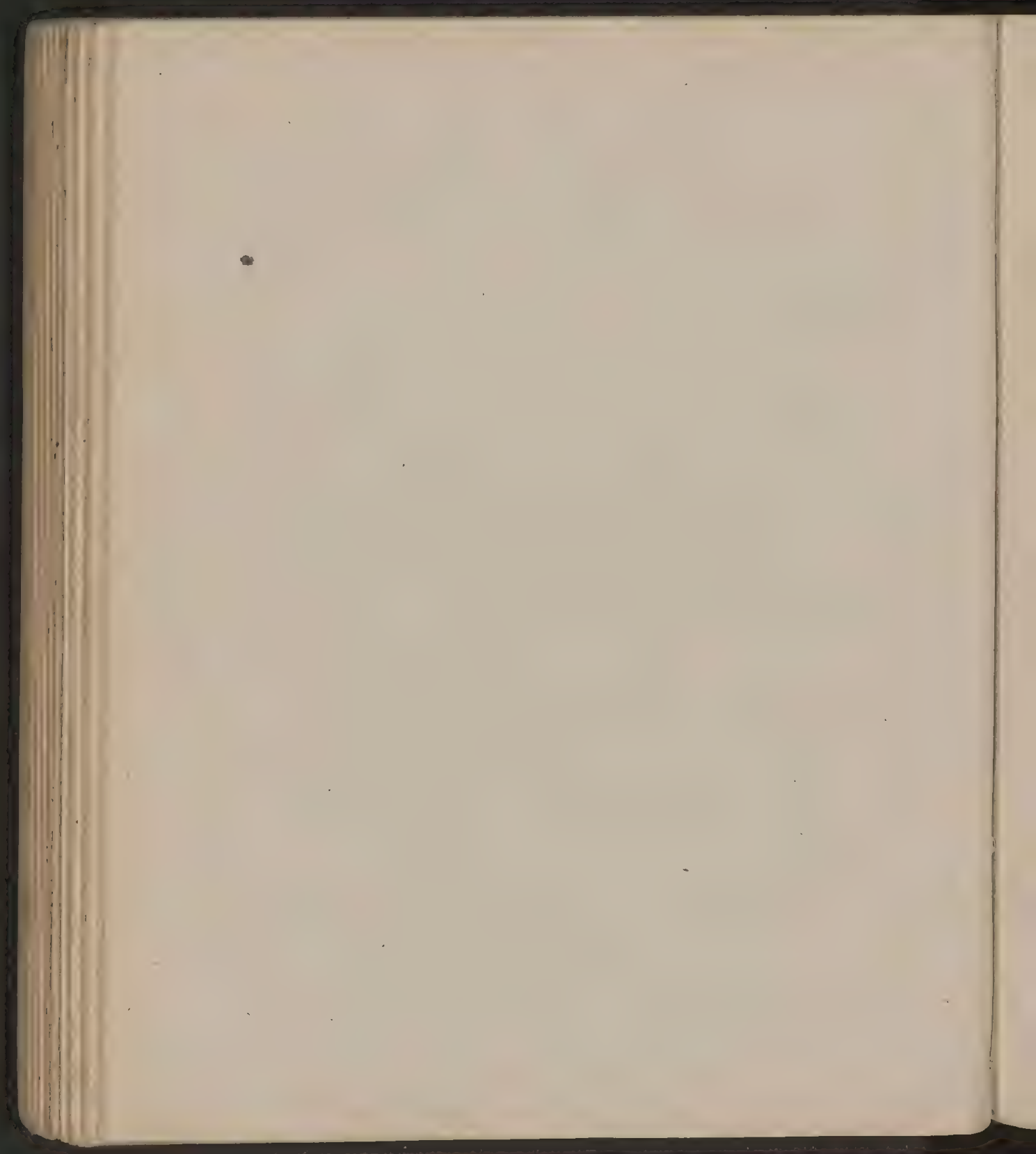


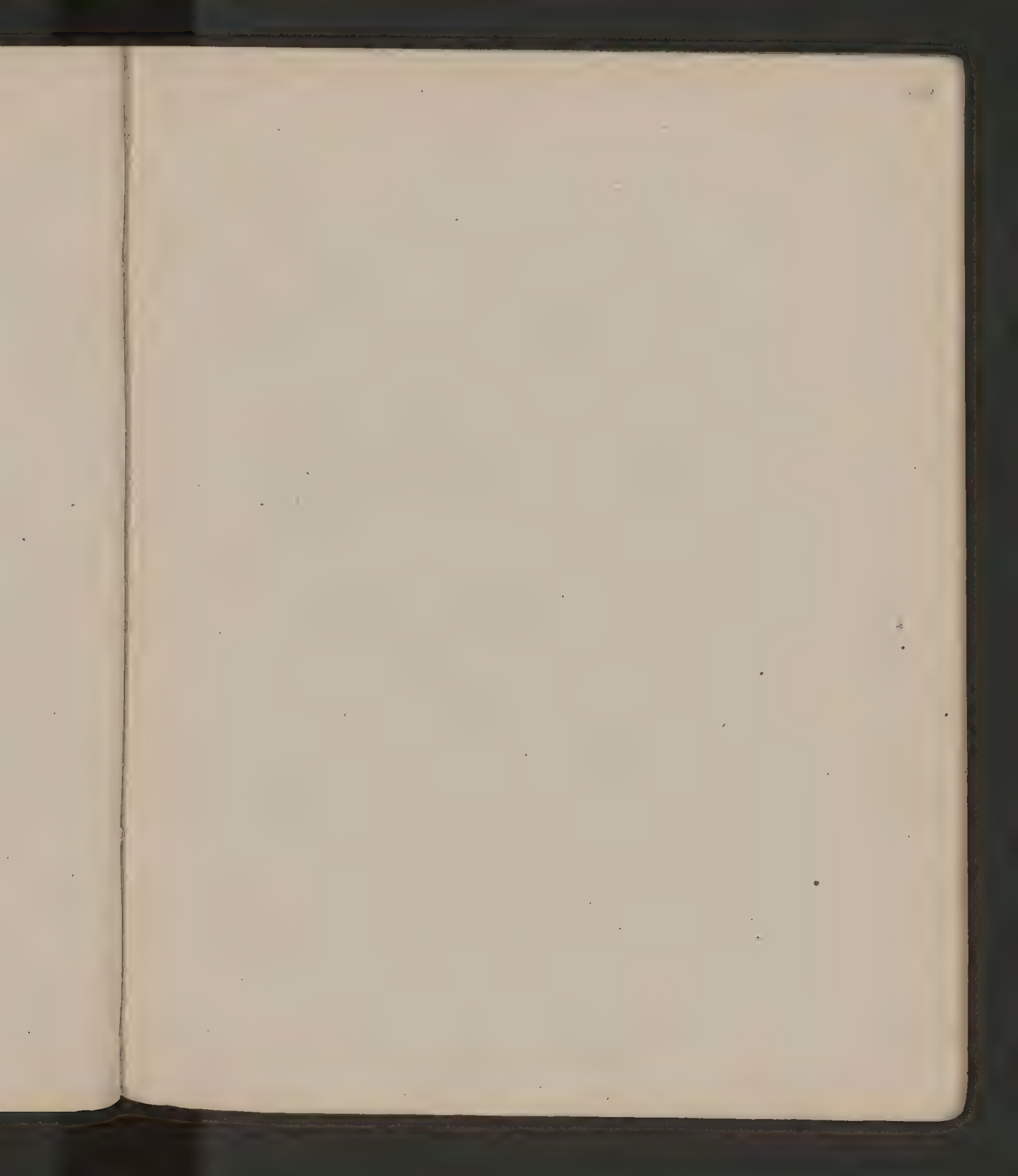


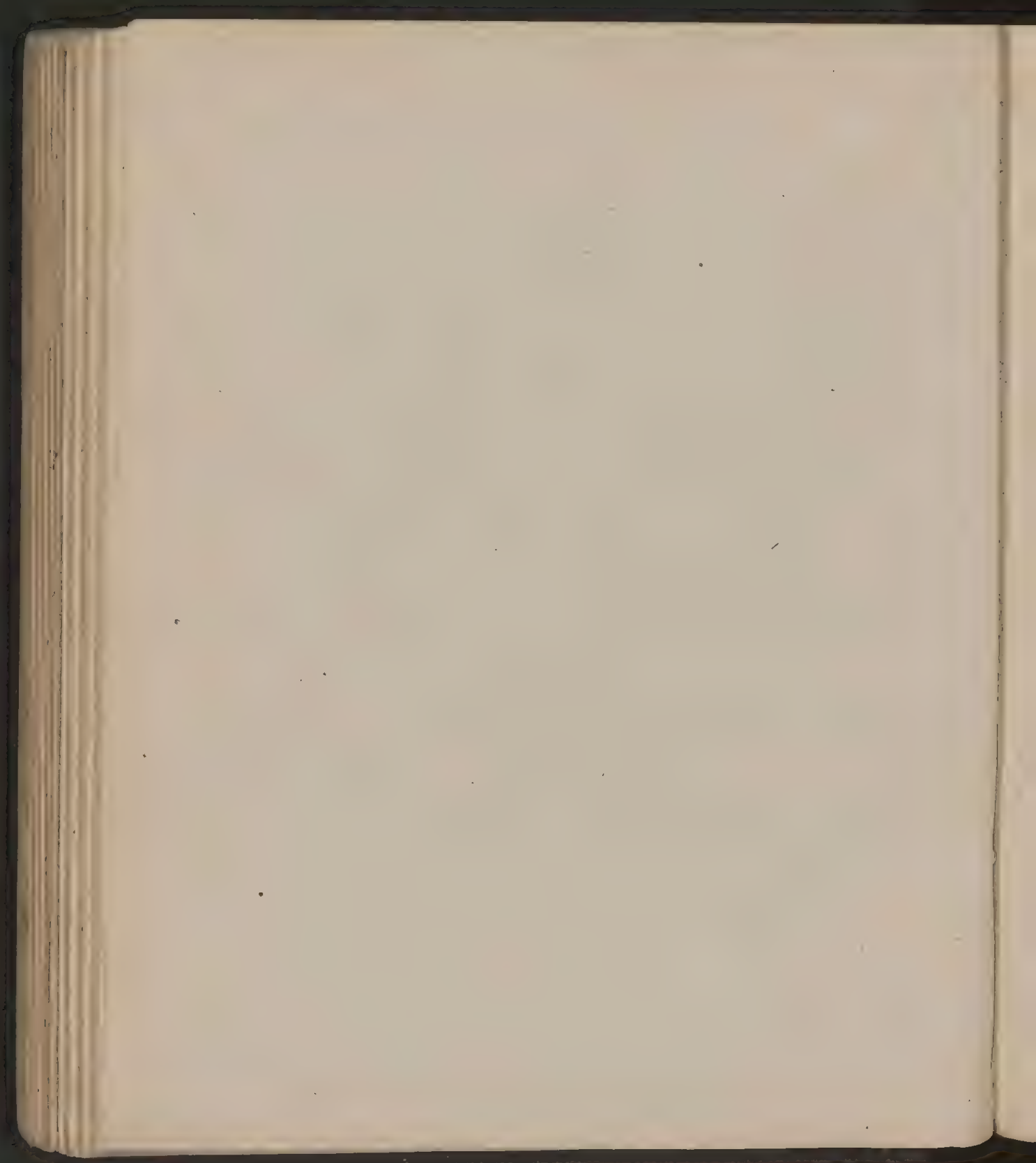


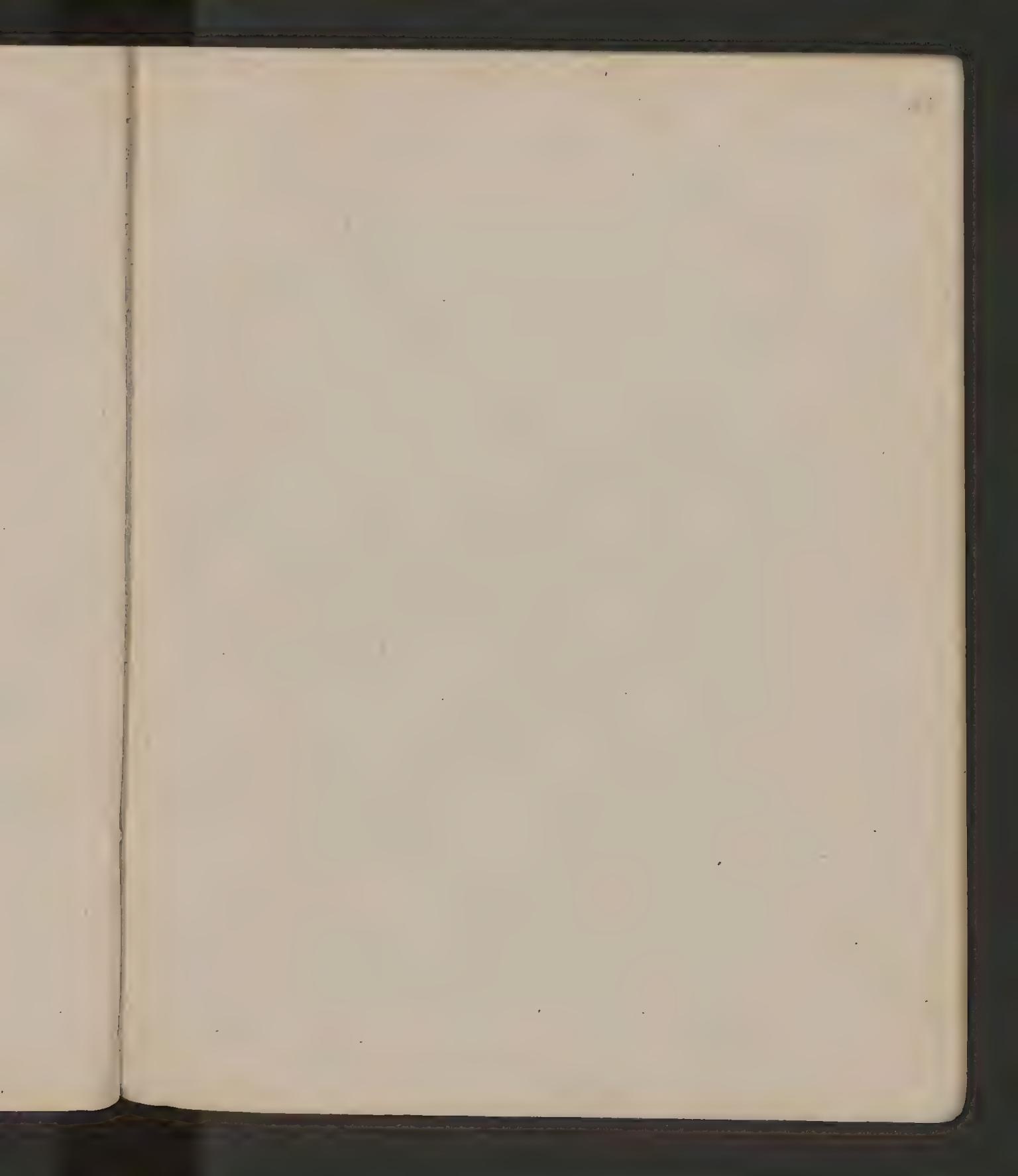


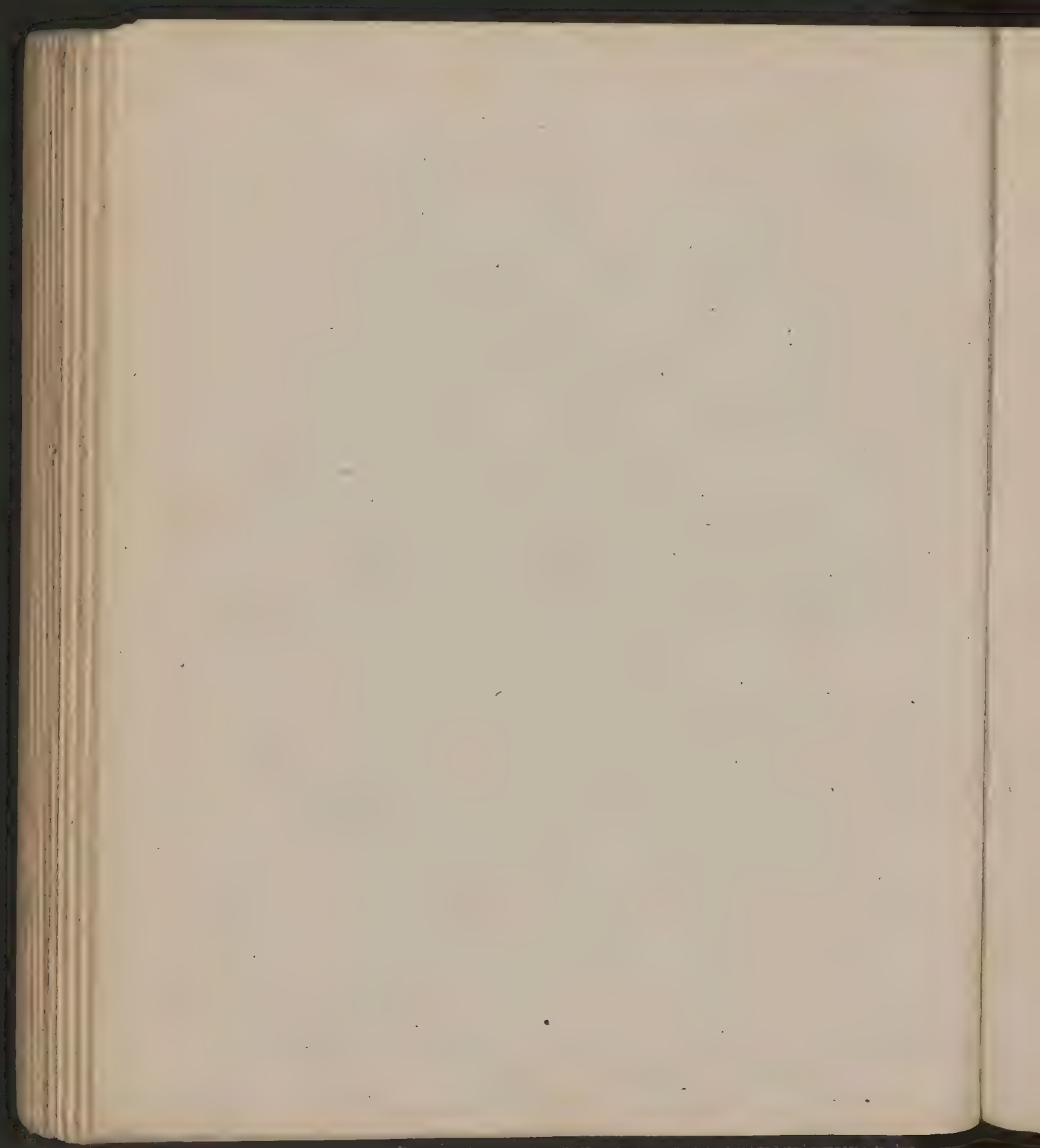


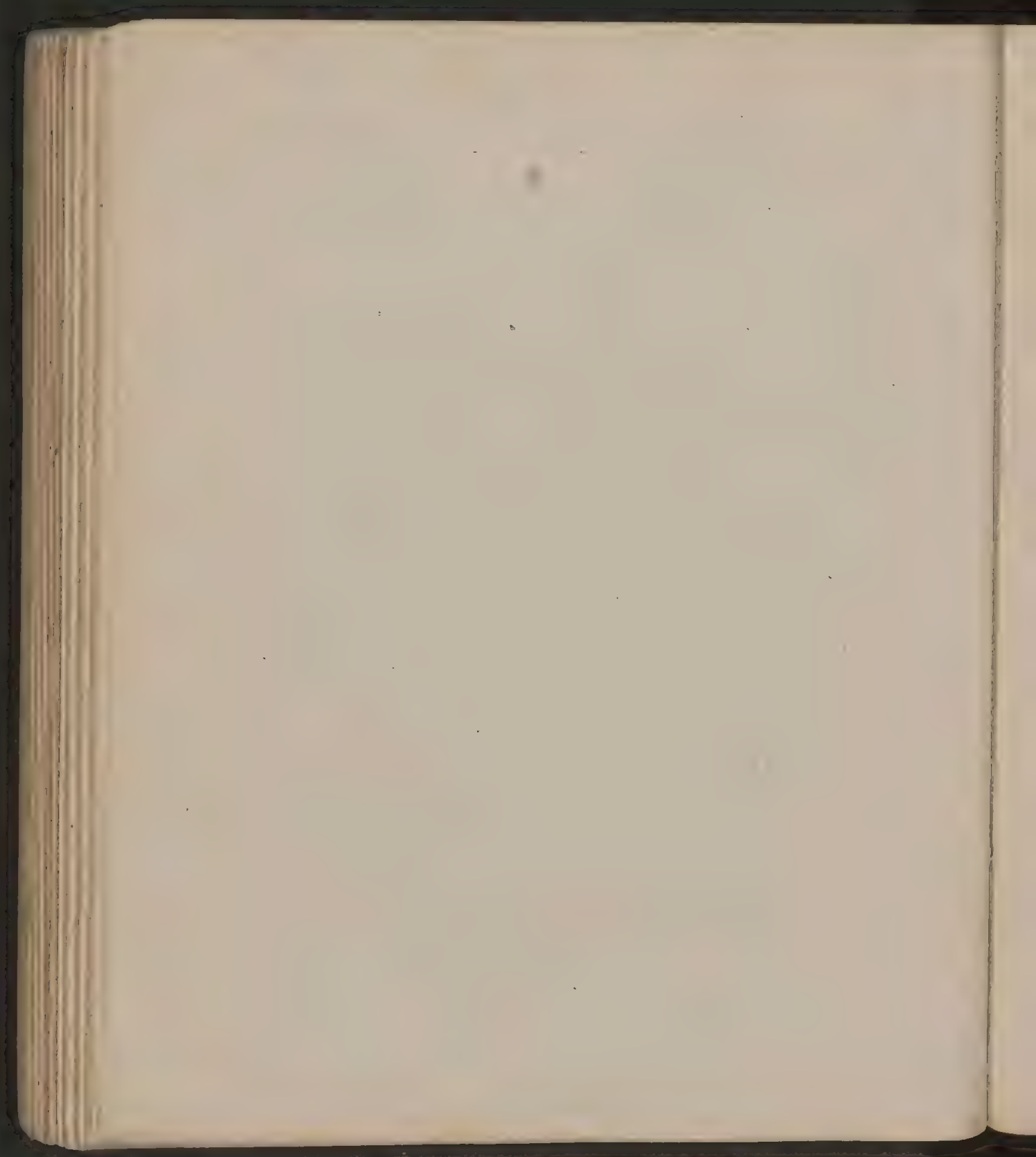


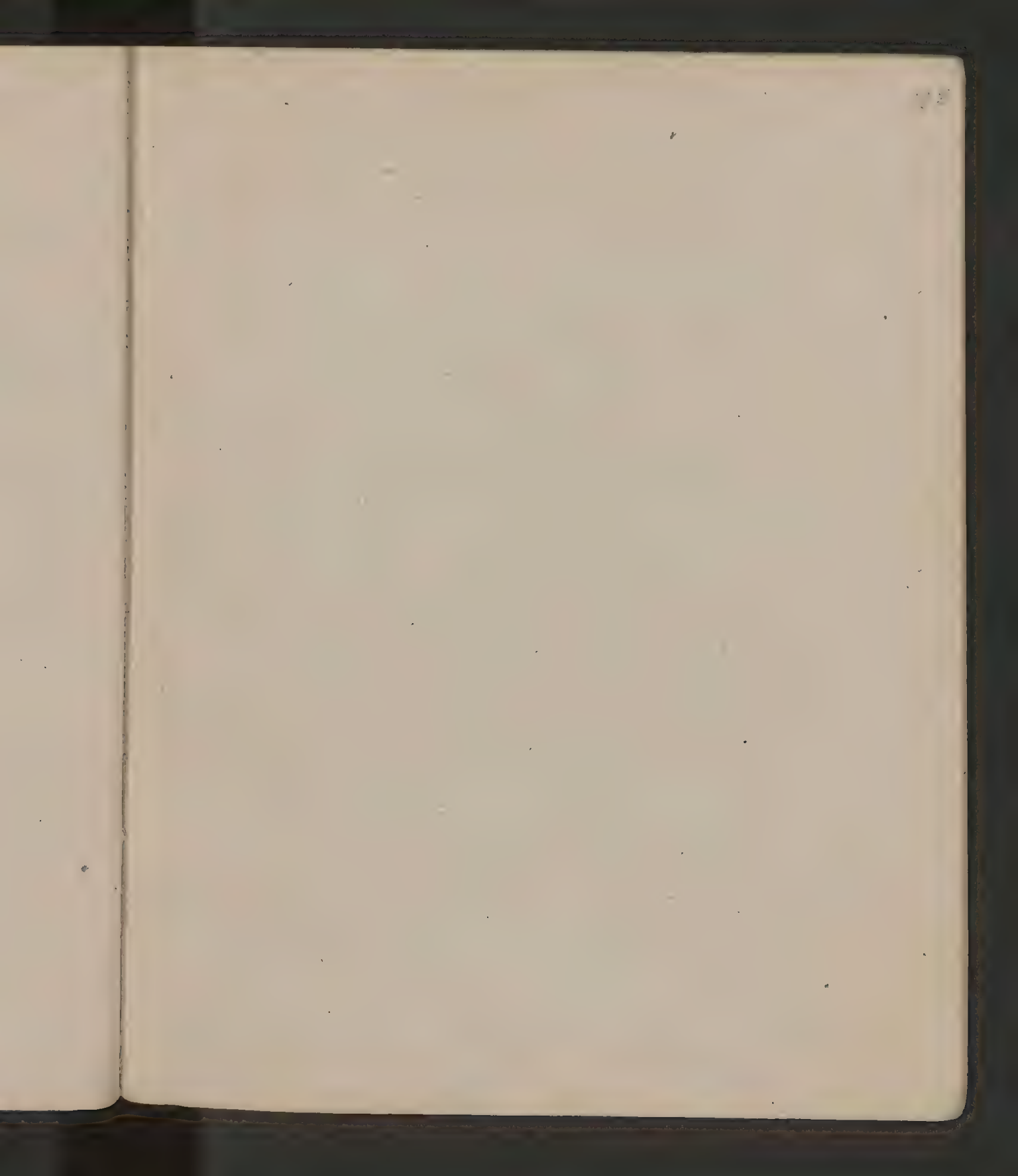


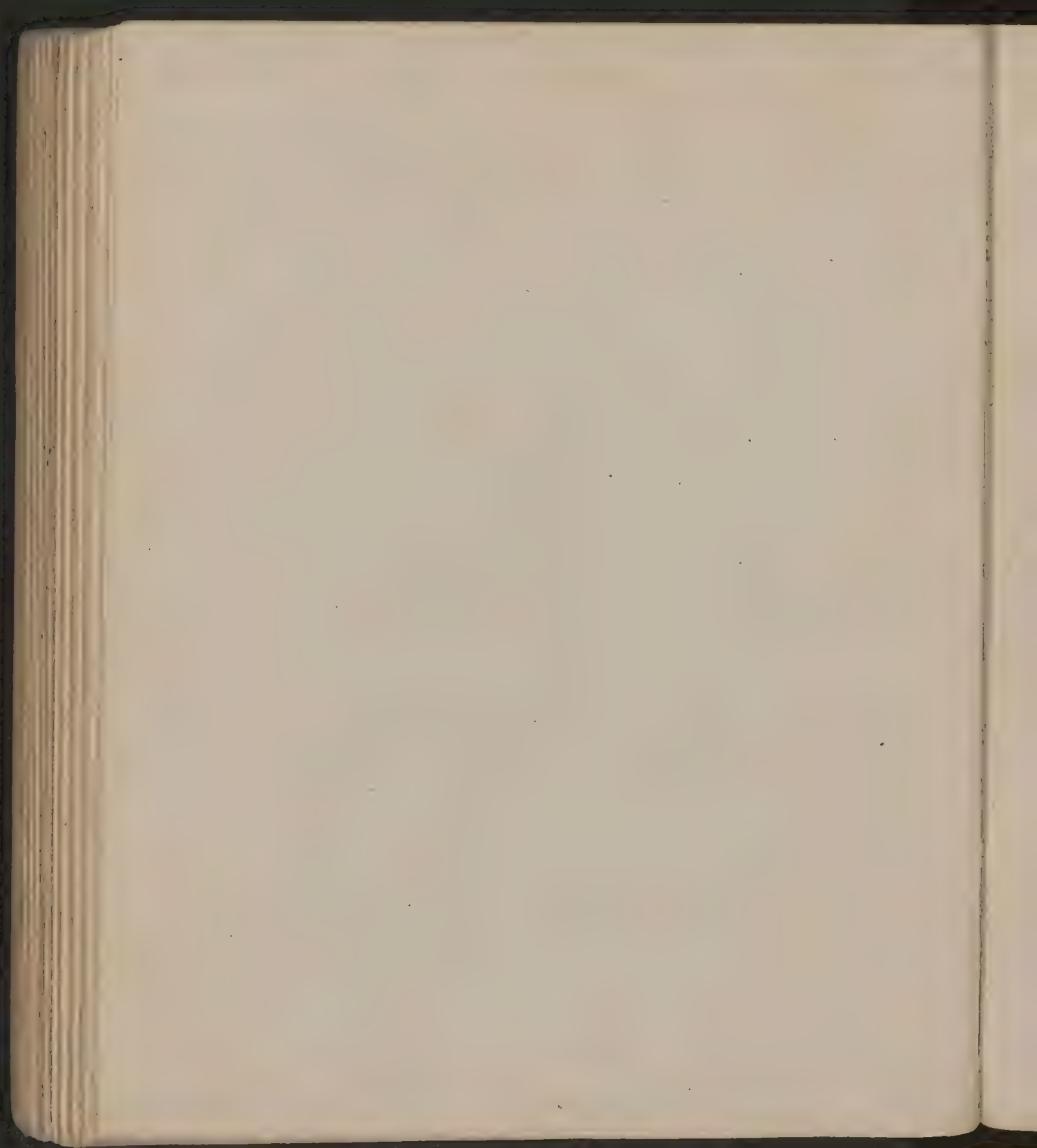


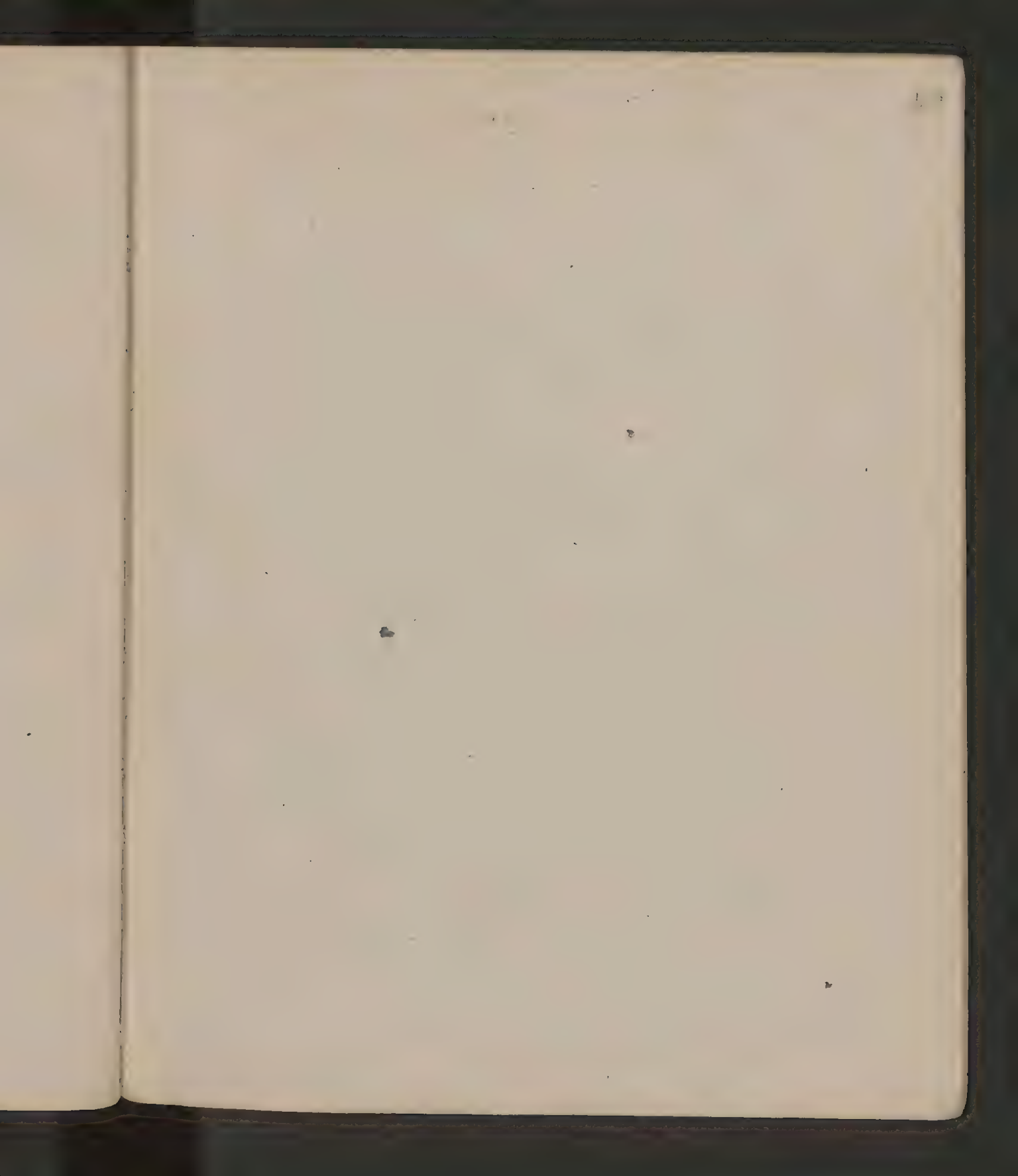


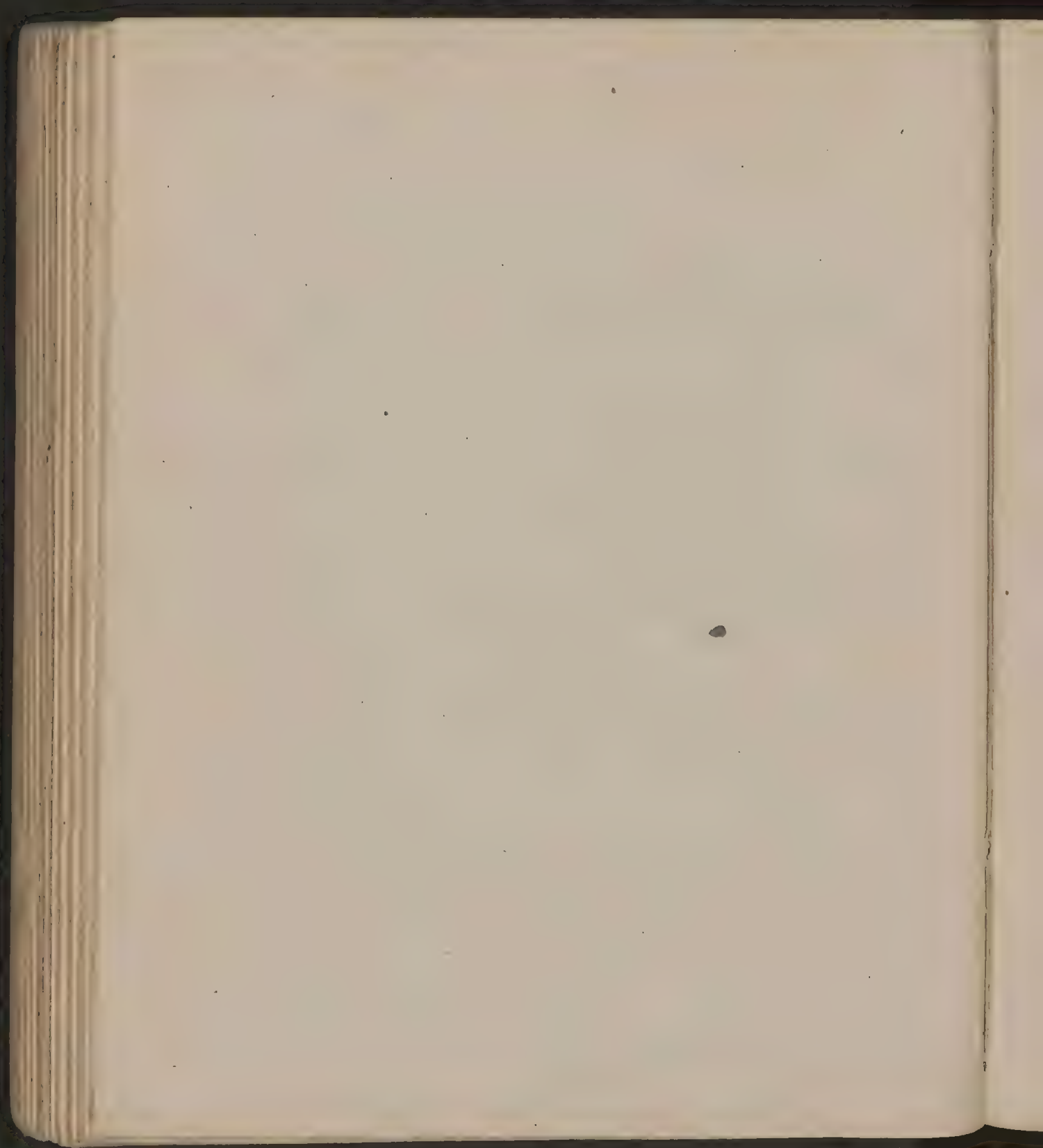


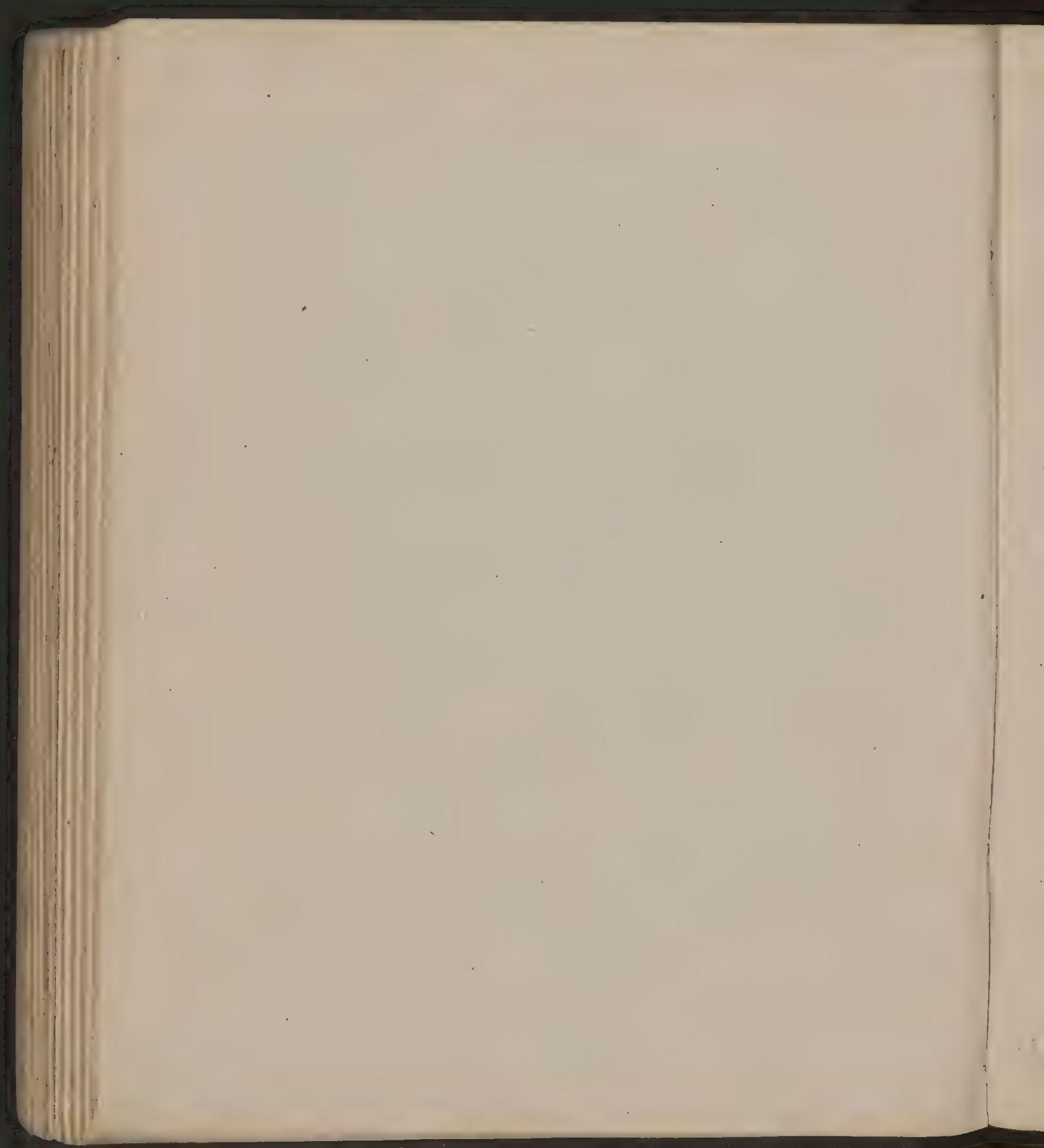


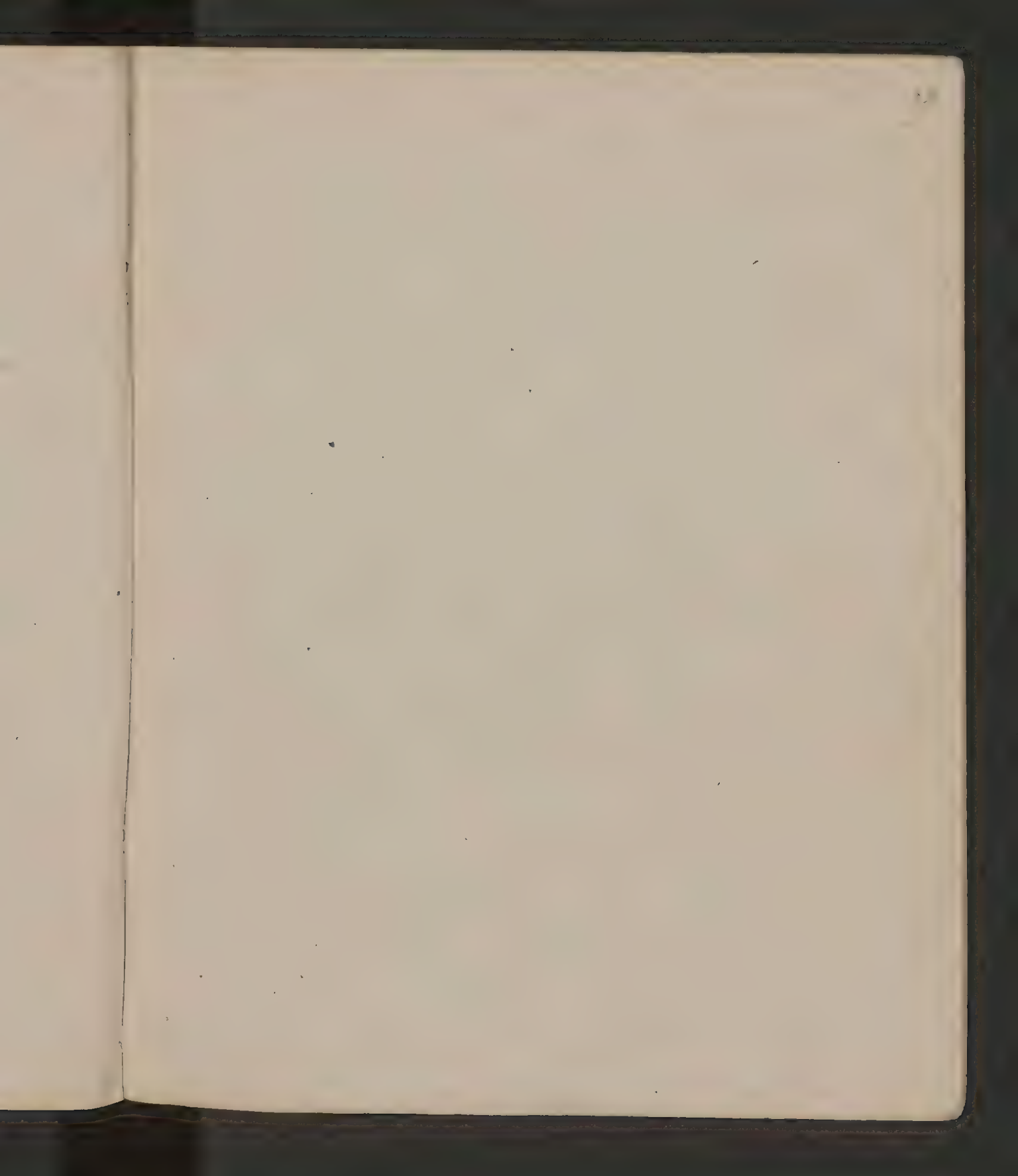


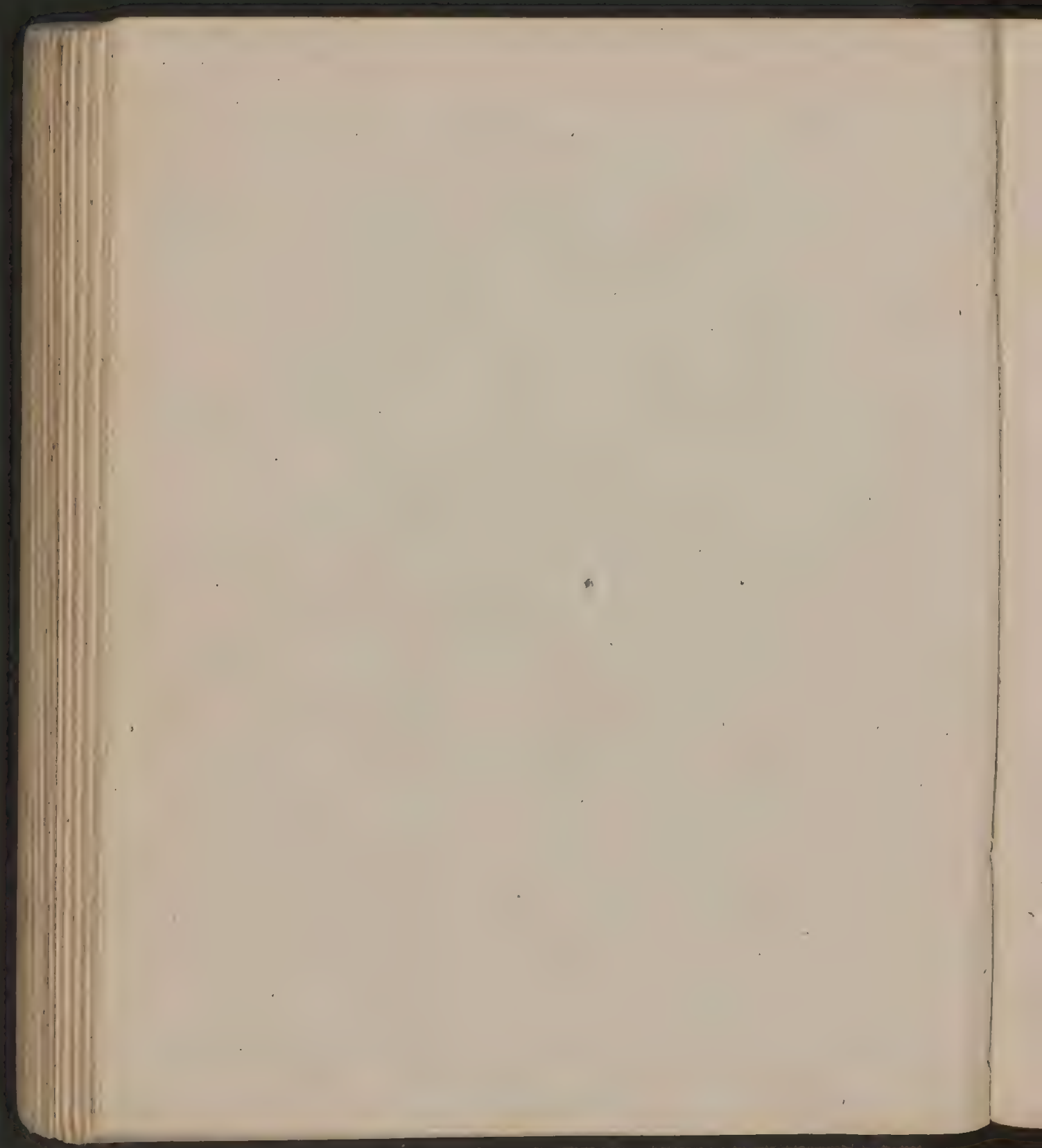


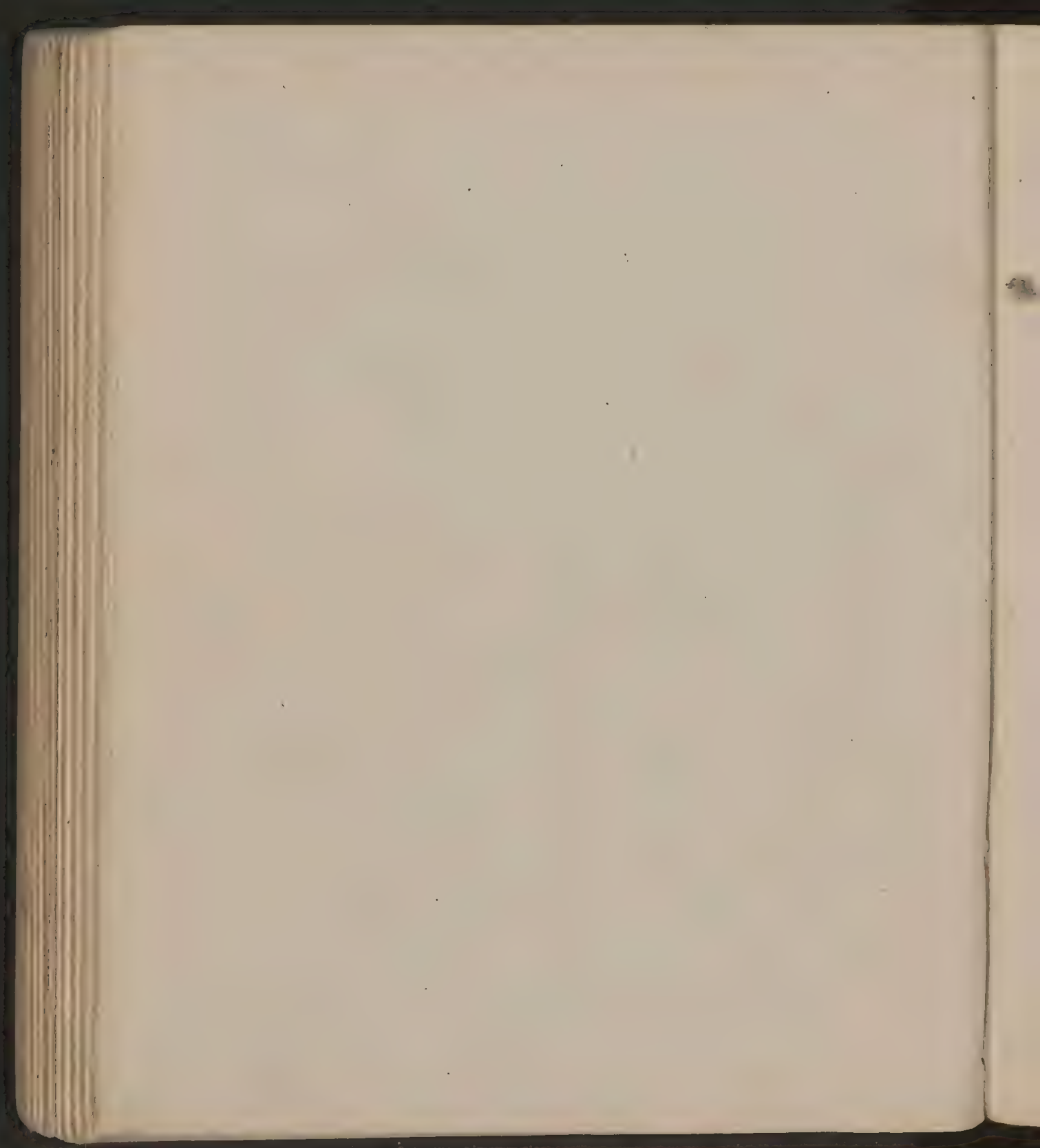


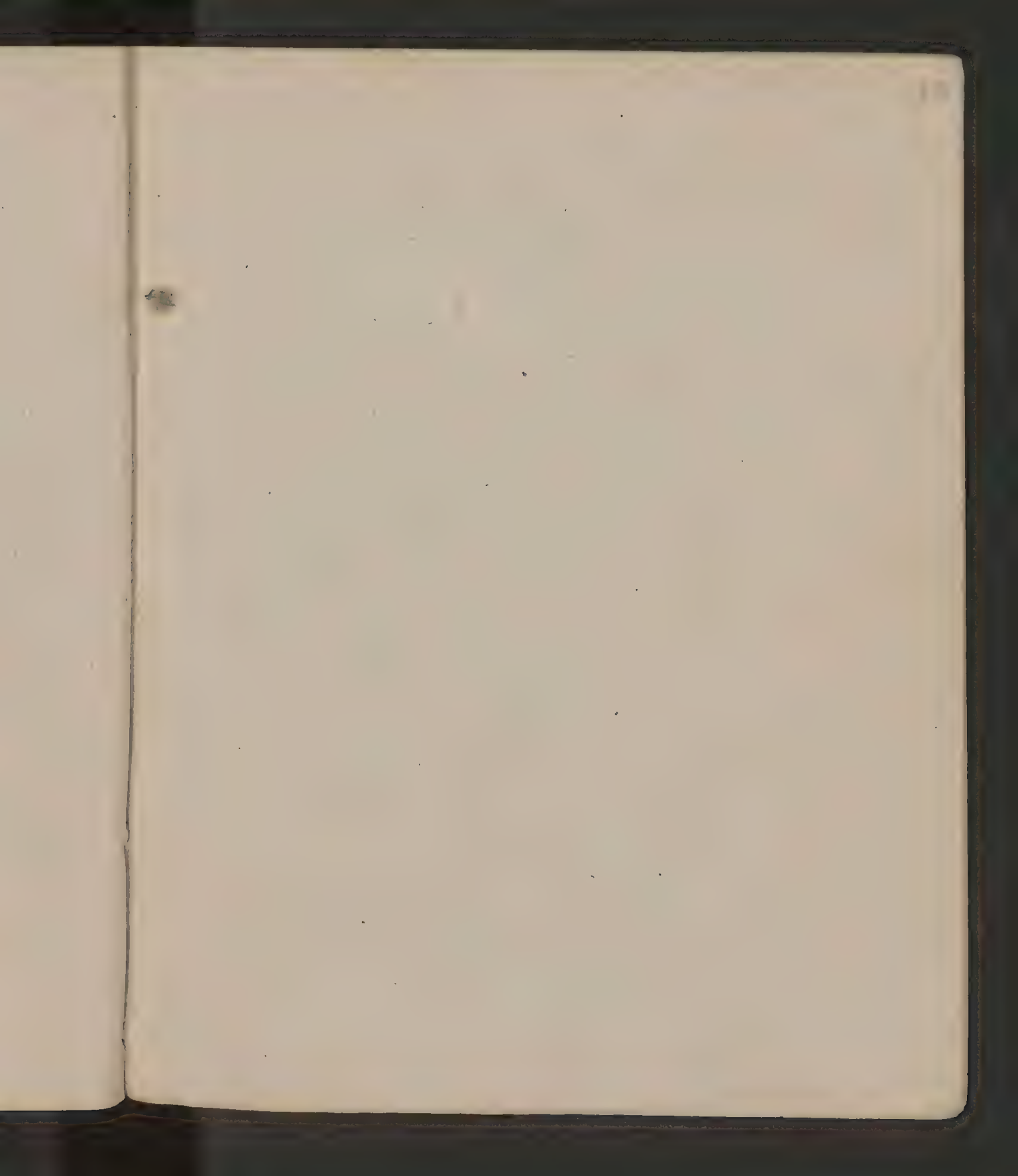


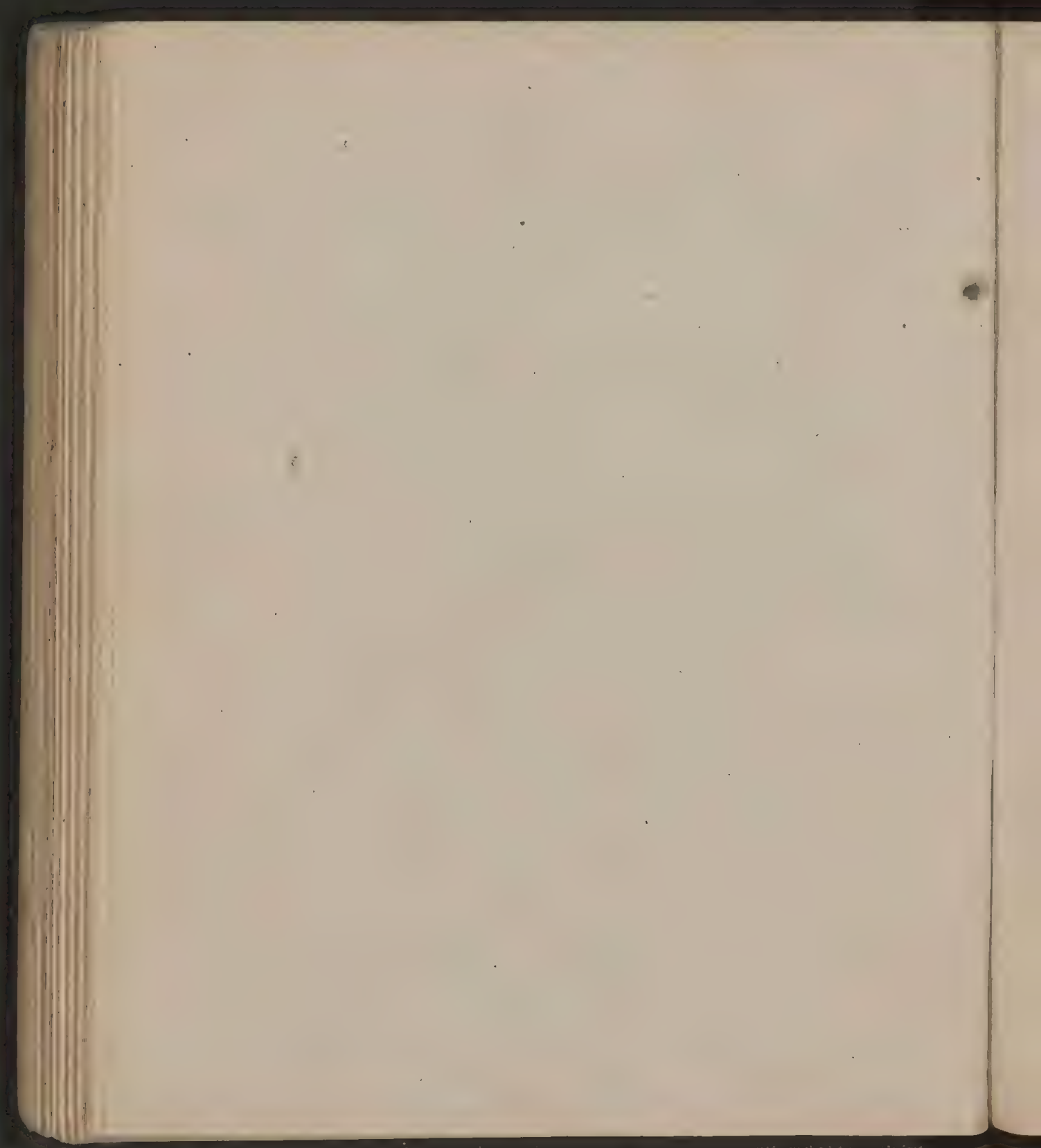


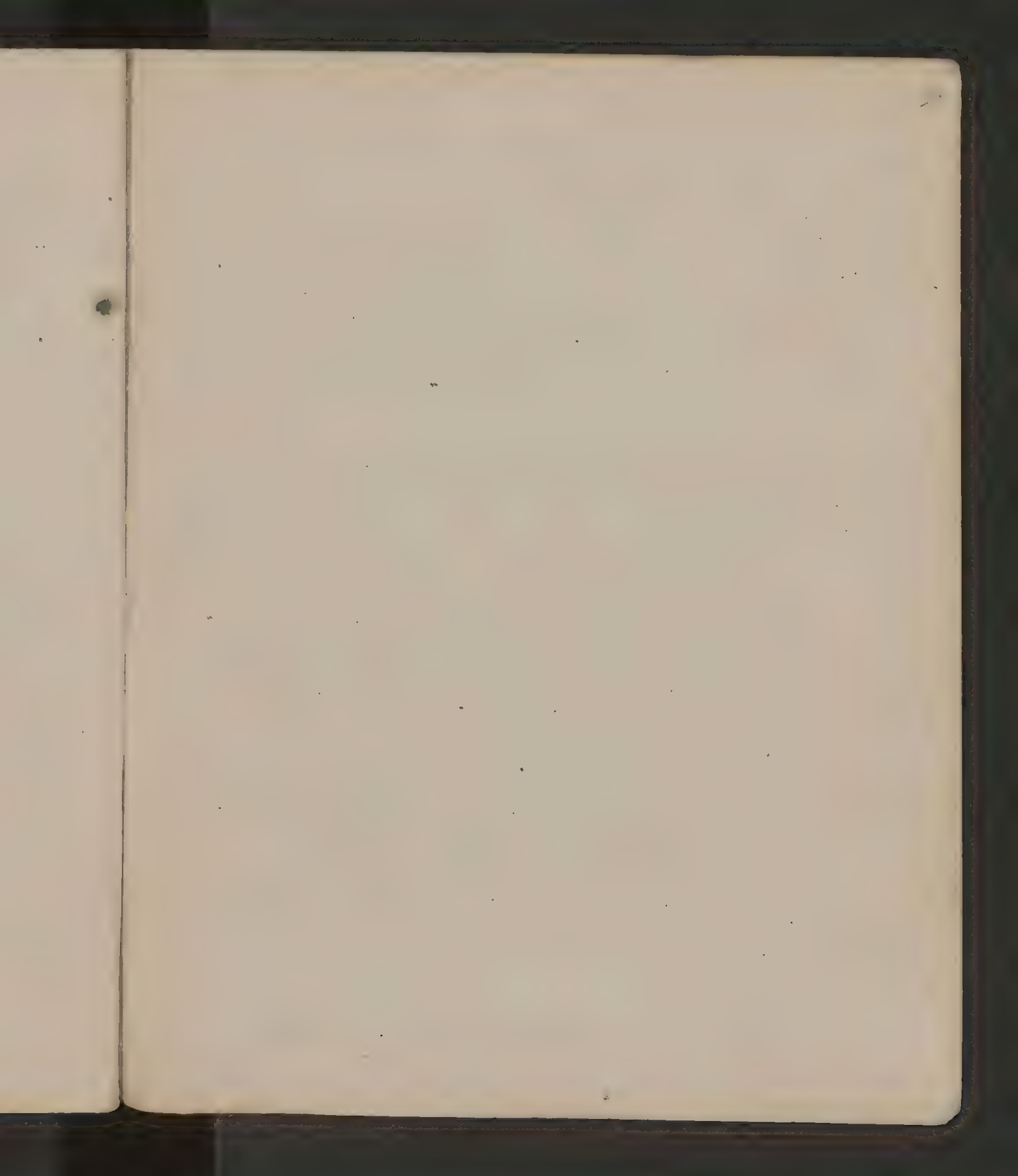


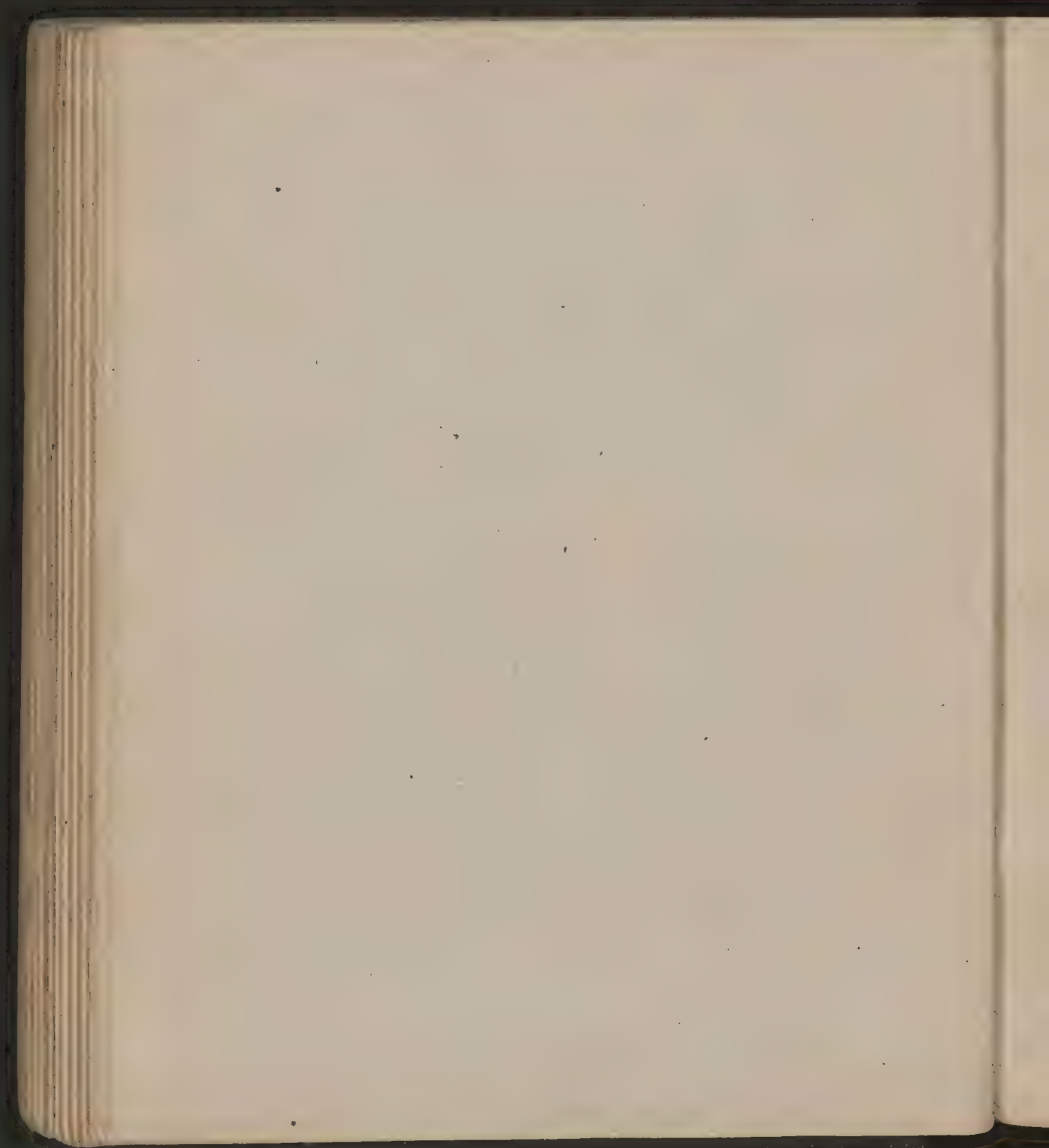


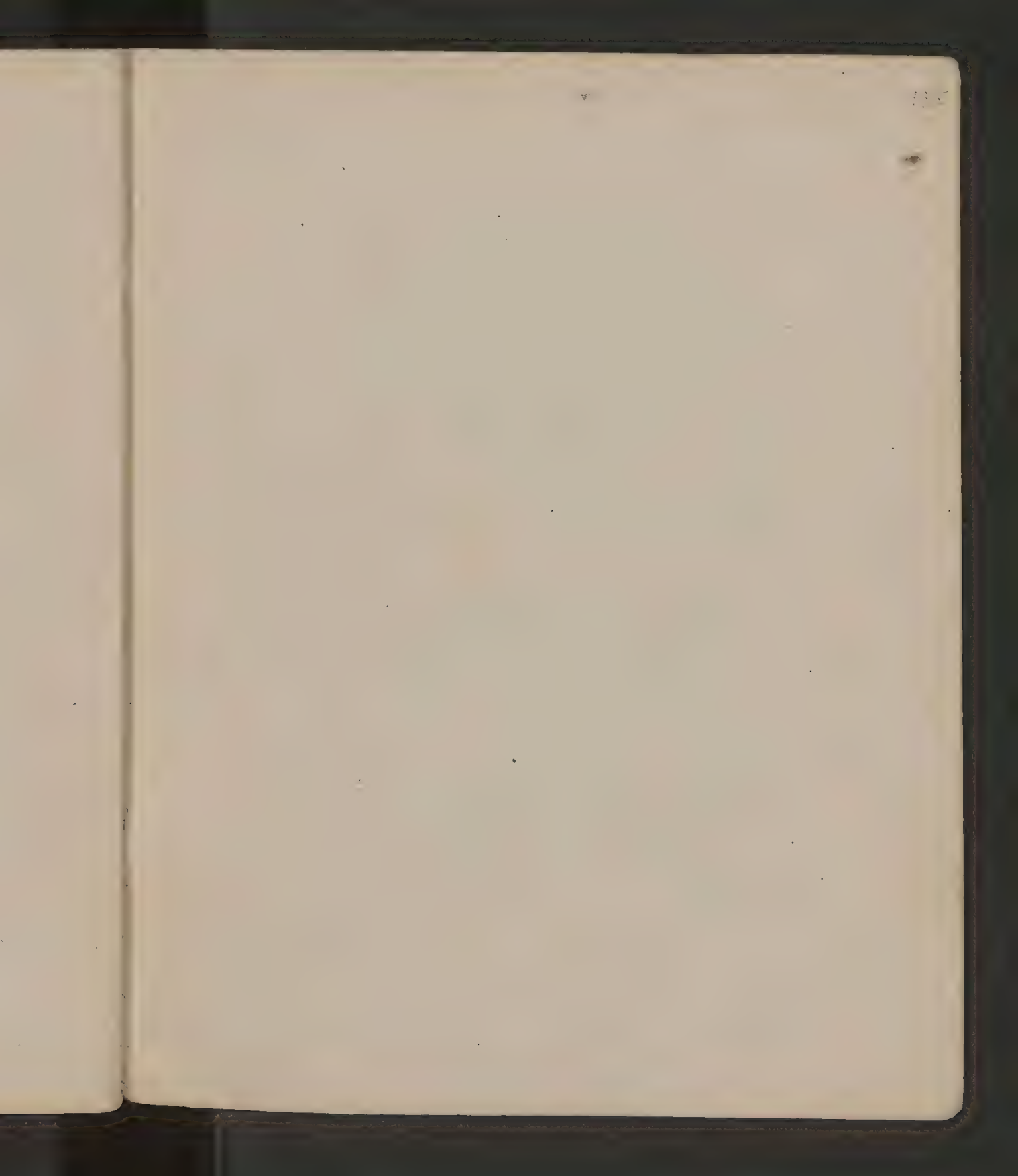


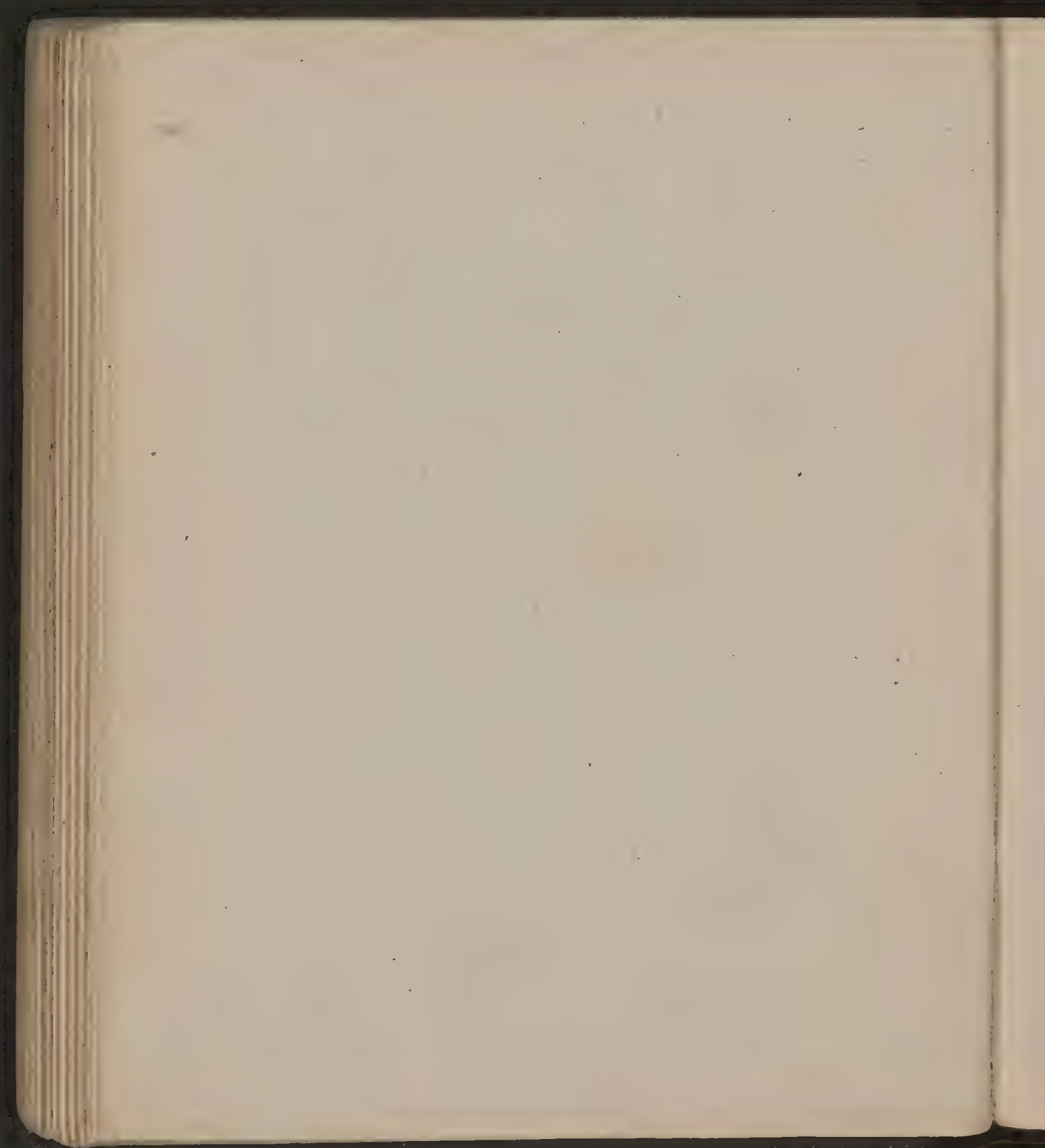


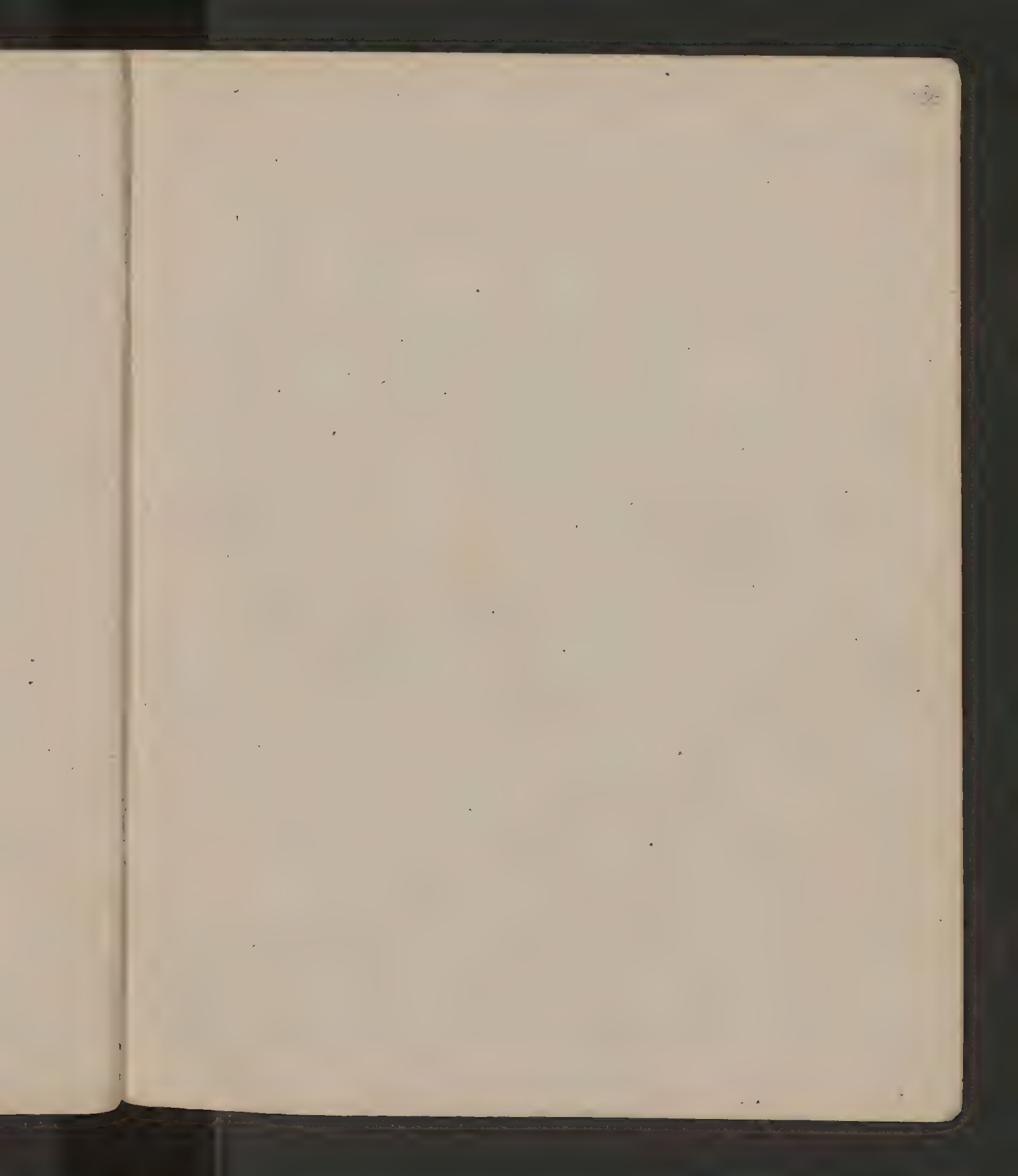


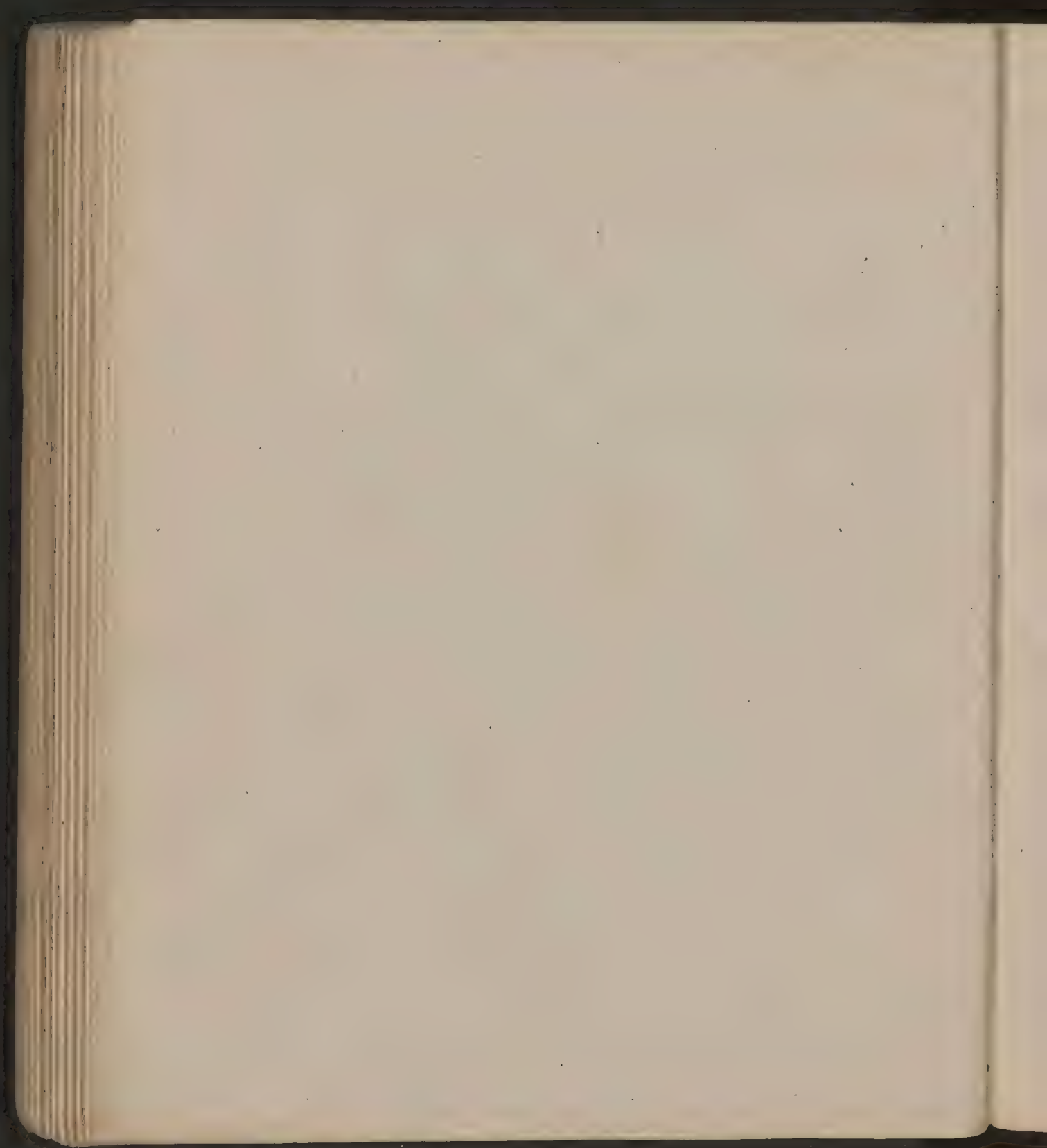




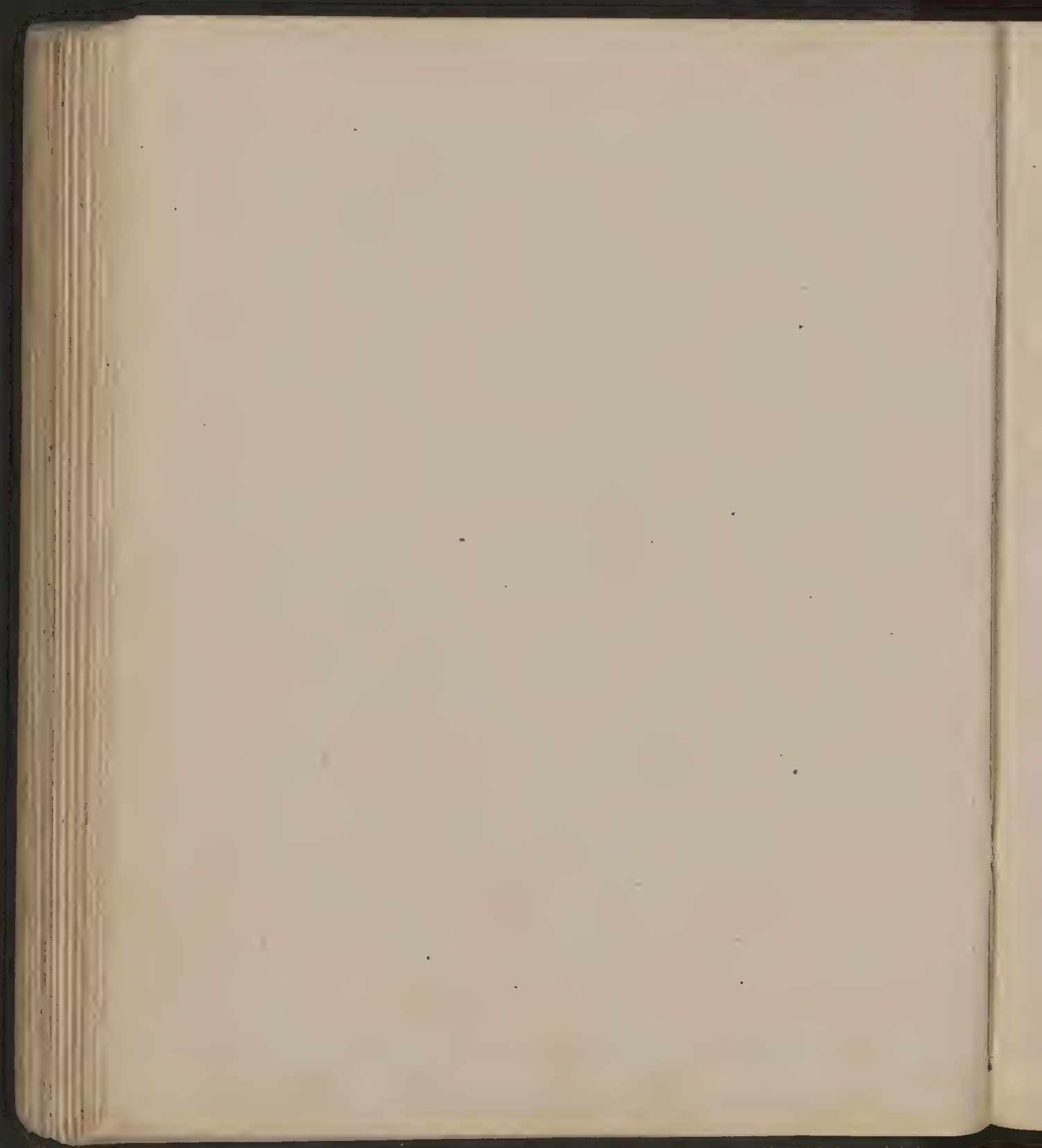


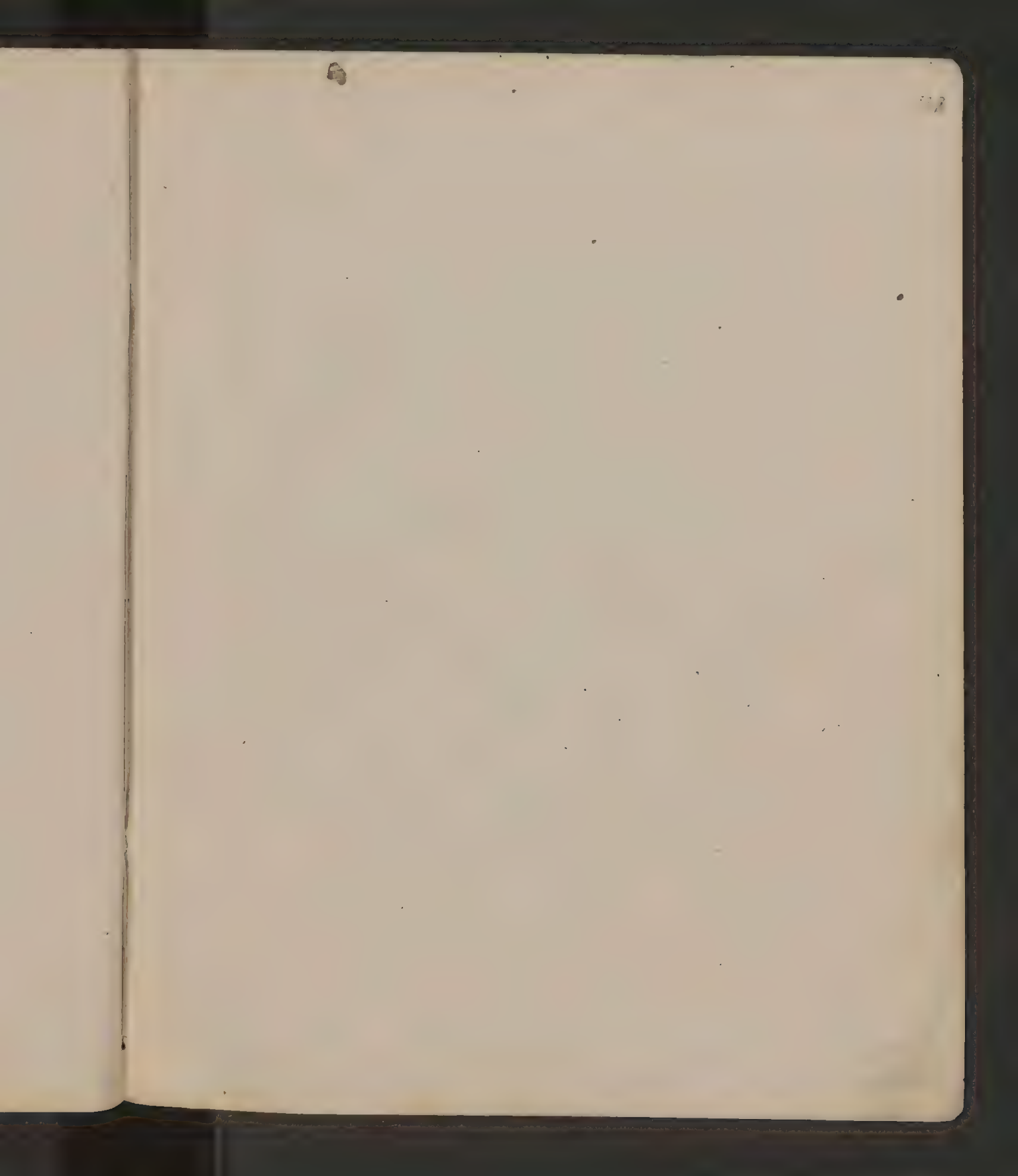


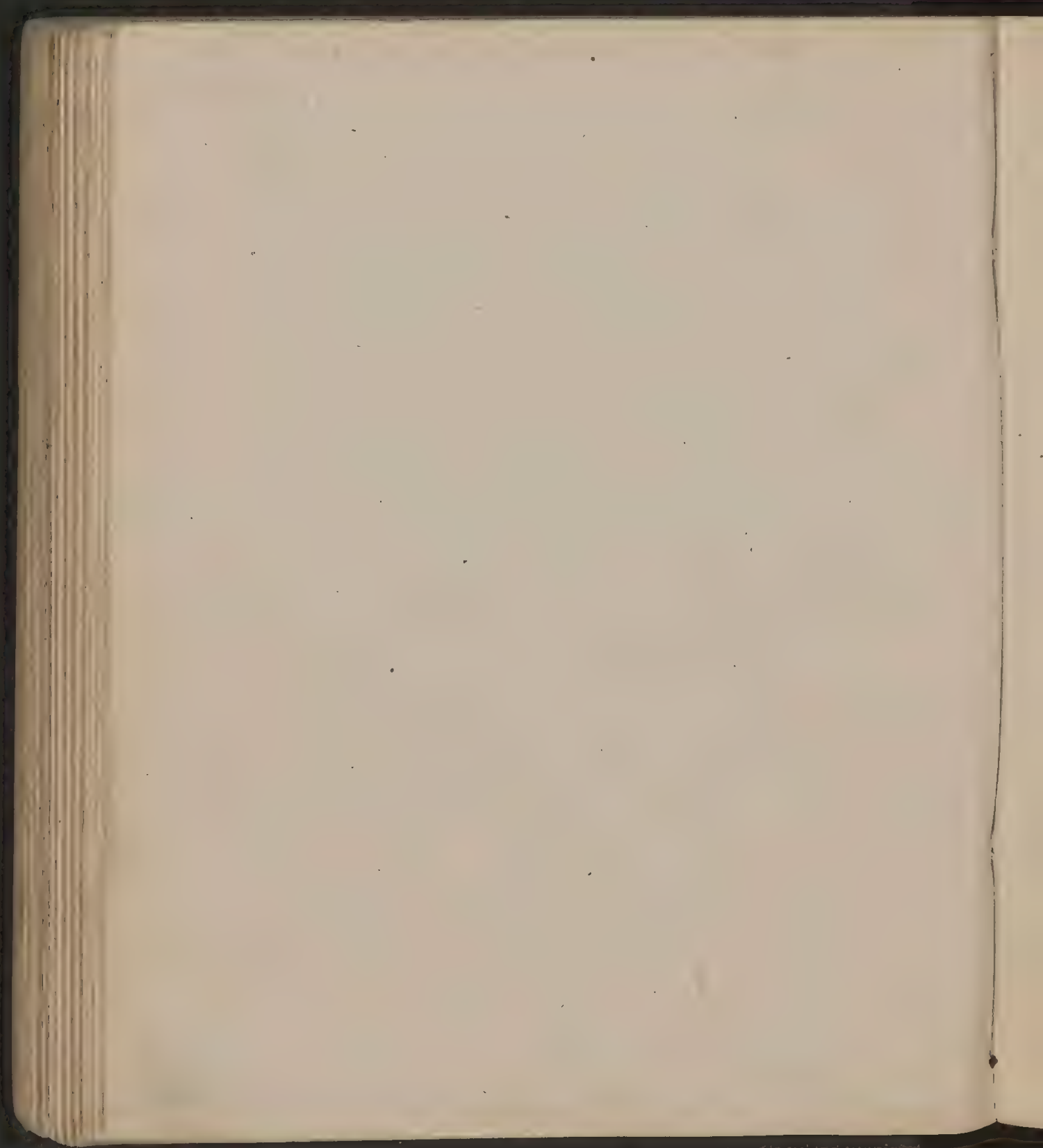


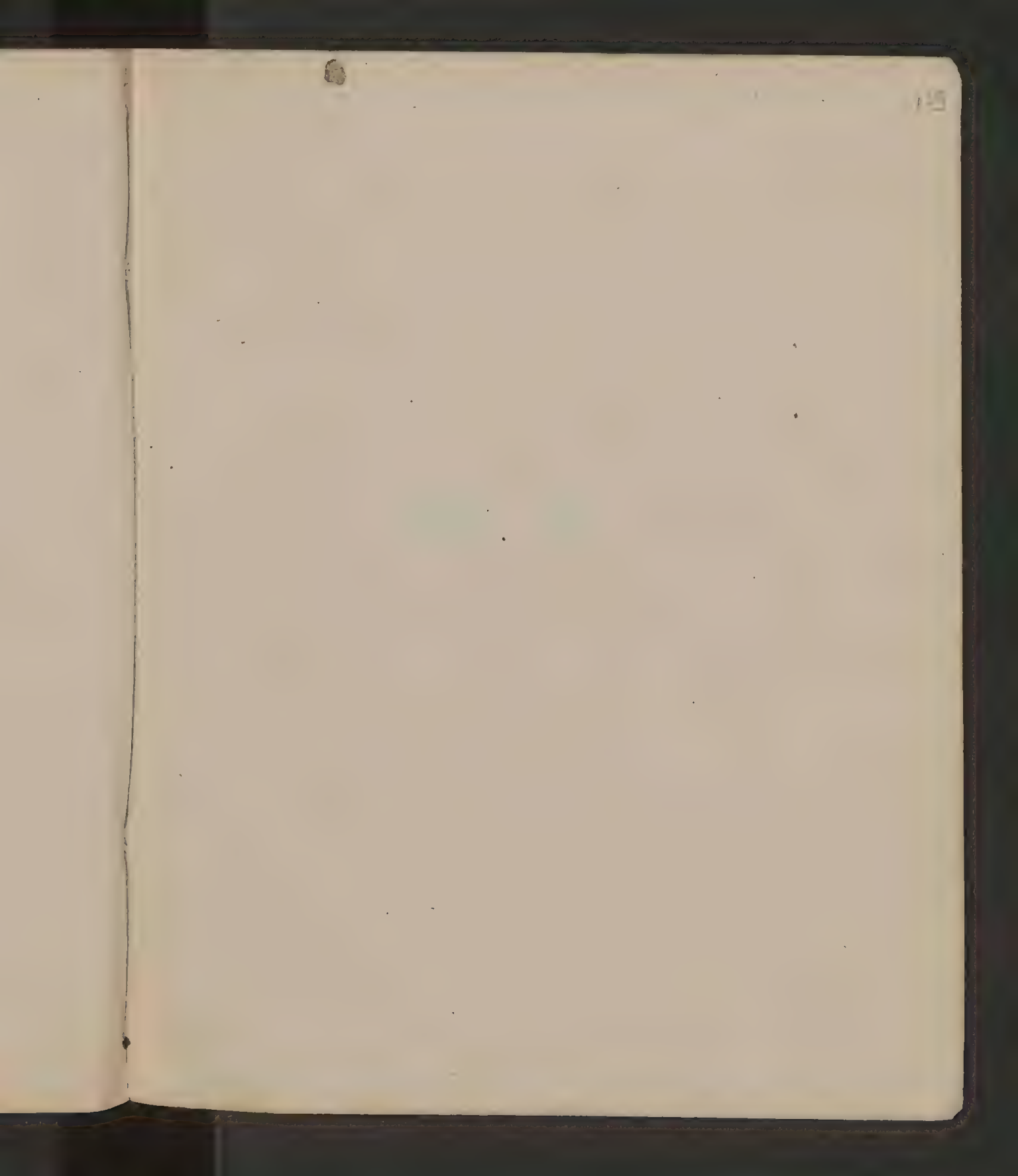


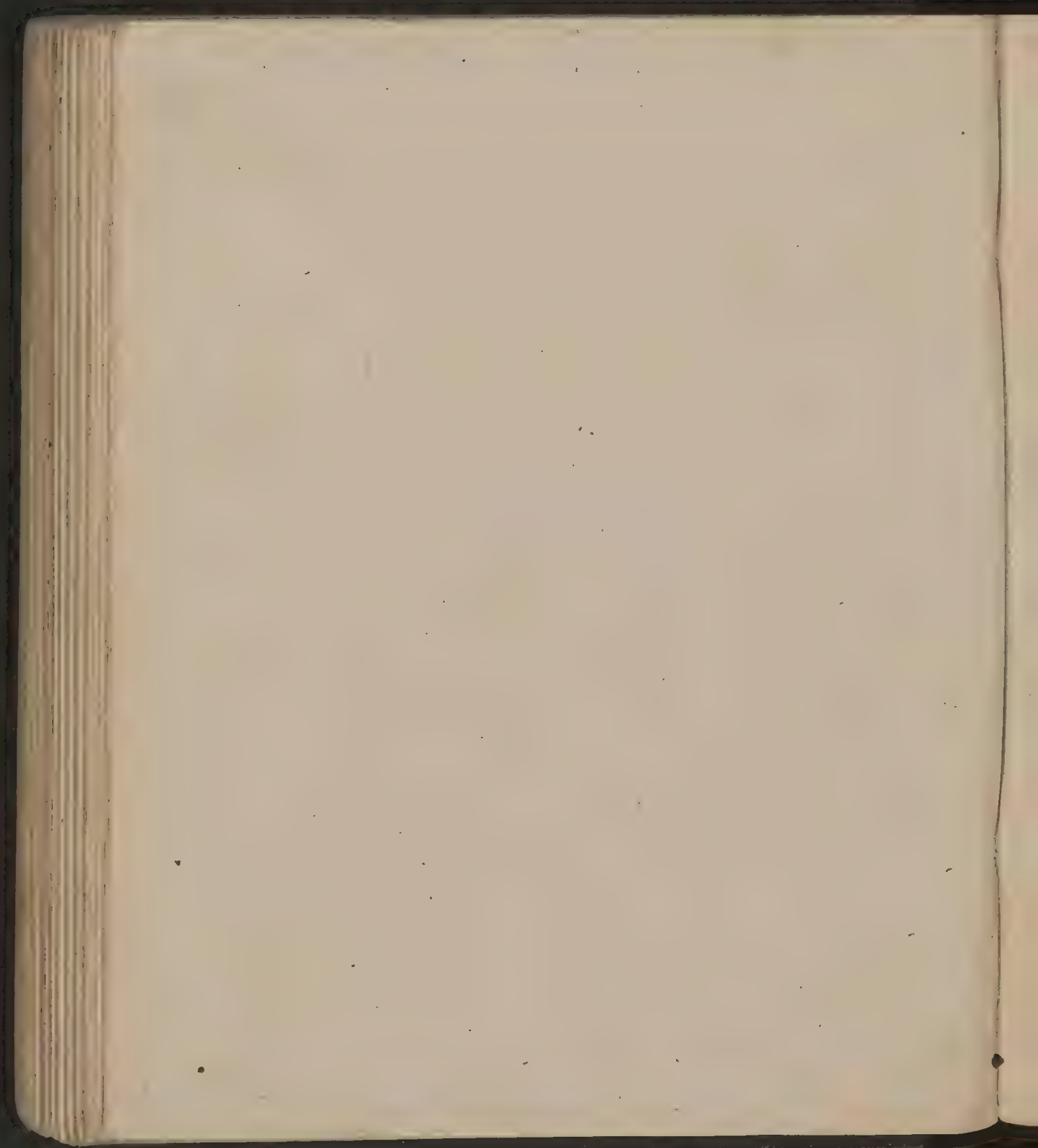












140

